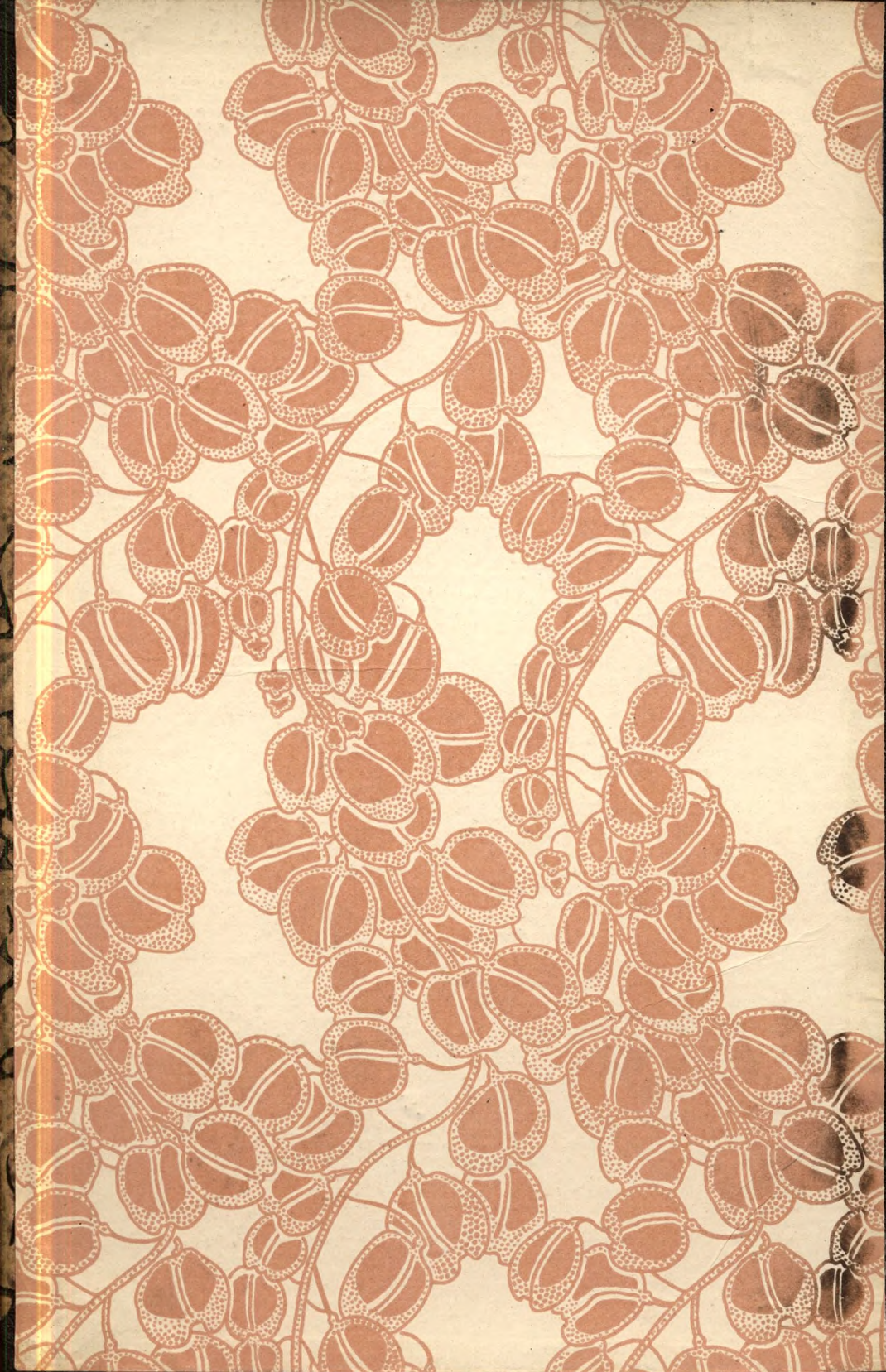
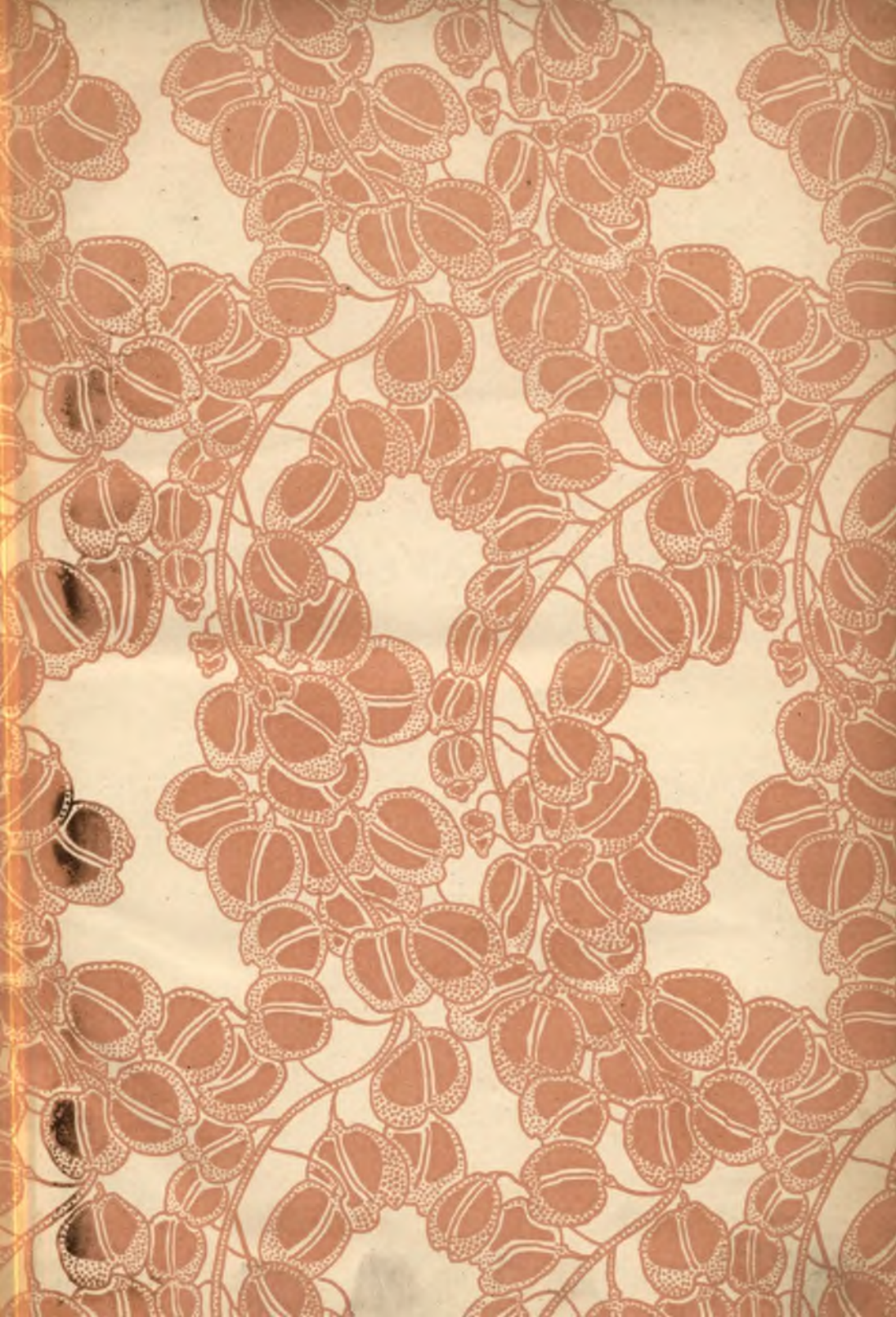


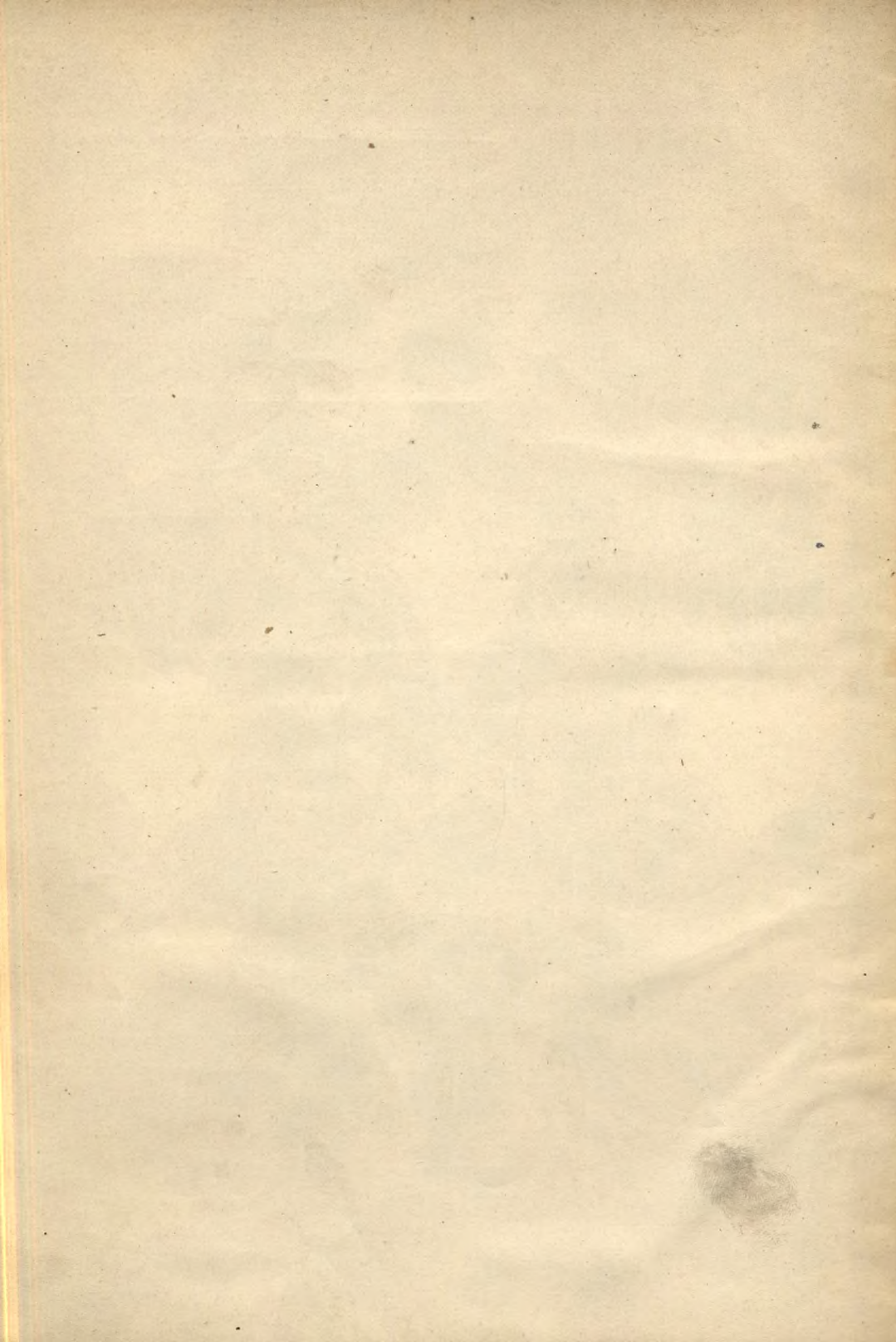
Biblioteka Sejmu Śląskiego

12964 "









OD PRZEMYSŁAWA DO MASARYKA

OD PRZEMYSŁAWA DO MASARYKA

(RYS HISTORYCZNY)
«CZECHY MOCARSTWOWE — ODRODZENIE NARODOWE — REPUBLIKA
CZECHOSŁOWACKA»

NAPISALI
DR. ŻELISŁAW GROTOWSKI
JAN HANUSZ

NAKŁADEM JANA HANUSZA
KRAKÓW 1928 R.

12964

II



Ludzkość składa się z wolnych jednostek,
żaden naród nie ma prawa z drugiego czynić
sobie niewolnika.

PALACKY

Dzieje narodu czeskiego w Czechach
i na Morawach.

x-42549
12964 II

OD AUTORÓW.

I tradycje i sentyment i związki gospodarczo-społeczne wykazują niezbicie, że w interesie lepszej przyszłości dwóch sąsiednich państw Polski i Czechosłowacji, leży zbliżenie kulturalne, współdziałanie we wszystkich dążeniach na polu zewnętrznej polityki, dla wytworzenia **wspólnej** platformy porozumienia, zawarcia ścisłego sojuszu, który powinien przemienić się w unję polityczno-gospodarczą.

Polacy i Czesi z samej tradycji dziejowej, czy bliskości położenia mają, jakby dziejowe przeznaczenie działania wspólnego, przewodnicząc w rodzinie narodów słowiańskich, do których należy przyszłość w dziejach kultury świata.

Mamy wiele **wspólnych wspomnień**.

Mamy wiele **wspólnej pracy** w dziedzinie rozwoju historycznego. Jak między dwoma bliskim krewnymi zachodzą spory, podobnie i między nami były niesnaski.

Ale między Polską a Czechosłowacją nie ma żadnych zasadniczych punktów sprzecznych — mówimy to wyraźnie.

Jest cały szereg punktów stycznych, wspólnych zadań i wspólnych celów.

Chcemy w publikacji naszej dać obraz Czech historycznych. Mówmy o powstaniu państwa czeskiego, o jego rozroście, o tem wielkiem państwie, które wespół z Polską Jagiellonów jaśniało na horyzoncie konstelacji państw europejskich.

W historycznym zrębie naszych wywodów uwydatniamy te wszystkie fakty, które zadzierzgnęły się między Polską a Czechami. Odtworzyć chcemy wizerunek duchowy wielkiego reformatora Czech, Jana Husa, co „w imię prawdy szedł, za prawdę walczył i w obronie prawdy zginął”.

Przypominamy o wpływach czeskiej reformacji na Polskę, o działalności w Polsce „Braci Czeskich”, co pokój między ludźmi głosili.

Następuje moment tragiczny w dziejach państwa czeskiego: Biała Góra. Kończy się pierwszy okres historycznego państwa czeskiego.

Wtedy w Polsce, jeszcze potężnej, jeszcze pełnej mocy wewnętrznej, już w gmachu państwowym poczynają się psuć fundamenty...

Podnosimy miecz w obronie krzyża — i obrona chrześcijaństwa przysparza sławy dynastji habsburskiej.

Polityka perfidna, chytra, obłudna dynastji habsburskiej umie omotać niemi misternemi „szczerocą sarmacką“, co doprowadza do rozbiorów Polski.

Niezrozumiano, ani w Polsce, ani w Czechach tej idei Jagiellońskiej, która chciała stworzyć silny sojusz państwowy dwóch słowiańskich zachodnich potencji.

Po Białej Górze „duch narodowy czeski został złożony do grobu“ — nie wiecznego, ale wiekowego.

A XVIII wiek przynosi upadek drugiego państwa słowiańskiego — Rzeczypospolitej Polskiej.

Smutna analogia historyczna łączy na nowo, jakby ukrytemi węzłami, dwa pobratymcze narody.

Nam nie potrafiiono zabrać języka. Nie zdołano paść naszych ksiąg narodowych, choć myśl polską prześladowano w sposób okrutny.

W Czechach tępiono „język kacerski“ — jak mawiali Jezuici — palono na stosach książki czeskie.

Gdzieś na wsiach odległych przechowała się mowa czeska. Nie stało wodzów duchowych, którzyby mogli pociągnąć za sobą naród w tej epoce upadku.

Dopiero po trochu, wolno, zaczyna się nawiązywać pewna nić z dawną świetną przeszłością.

Ci, którzy pierwsi tę nić zadzierzgali, nie wierzyli sami w zmartwychwstanie narodu czeskiego.

Stał się cud. Ukryte źródło przytających sił narodowych wytrysnęło piękne, krystaliczne, zdrowe.

Kreślimy dzieje pracy w kierunku odrodzenia narodu czeskiego, zapoznajemy się z Czechami odrodzonymi.

Przypominamy wysiłki kulturalne, wysiłki polityczne narodu czeskiego, celem zdobycia odpowiedniego miejsca wśród narodów europejskich, wśród narodów słowiańskich.

Przeprowadzamy analogję między pracą czeską, a pracą naszą, prowadzoną na polu usamodzielnienia politycznego.

Wybuchła wojna światowa. Ginę trzy wielkie mocarstwa, które głosiły zagładę naszych dążeń niepodległościowych. Powstaje Republika Czechosłowacka. Powstaje Republika Polska.

Pokazujemy w przekroju fizjognomję Republiki Czechosłowackiej. Przeprowadzamy analogję, punkty styczności obu dwóch państw i państwowych ich dążeń...

Mówimy o drogach wzajemnego porozumienia.

Mówimy na tle zobrazowania wysiłków politycznych, gospodarczych i kulturalnych w stosunku do podobnej pracy na naszym gruncie — o **wytworzeniu współżycia**.

W pracy naszej nie zamykamy oczów na to, co nas dzieli. Tylko jasne skryształizowanie prawdy dziejowej i postawienie kwestji na platformie szczerocą wytworzy tę atmosferę przyjaznego porozumienia.

Był moment, że Czesi nie rozumieli pewnych psychicznych stron naszego życia.

Był moment, żeśmy nie doceniali pracy Czechów w dziedzinie kultury.

Należy to do przeszłości.

„Czy się komu podoba czy nie — linje naszego rozwoju idą w kierunku zbliżenia coraz istotniejszego” — pisze półurzędowe pismo „Czeskosłowacka Republica”.

* * *

W publikacji niniejszej autorzy podzielili się pracą w ten sposób, że Jan Hanusz opracował część ekonomiczną dzisiejszej Republiki czechosłowackiej, Żelisław Grotowski zaś opracował część historyczną i społeczną. Pozatem obydwaj autorzy wspólnemi szli drogami ideowemi i wspólnie przemyśleli podstawy tej ideologii.

ROZDZIAŁ I.

Powstanie Czech. — Pierwsze legendy. — Osiedla prasłowiańskie. — Legendarni czescy władcy. — Germanie a Słowianie. — Idea Karola Wielkiego. — Chrzest panów czeskich. — Chrzest Światopełka i Bożywoja. — Rola św. Cyryla i Metodego. — Morawianie. — Czechowie. — Słowacy. — Rola Bolesława I. — Chrzest Mieszka I. — Polacy a Czesi. — Pierwsze sąsiedzkie stosunki. — Bolesław II. — Św. Wojciech. — Bolesław Chrobry a Czesi. — Bolesław Chrobry na tronie czeskim. Zamieszki. — Królowie czescy wczesnego średniowiecza. — Idea państwa polsko-czeskiego. — Koniec linii Przemysławów po mieczu. — Jan Luksemburski. — Karol IV. — Czechy na progu wojen husyckich. — Rozwój stosunków polityczno-społecznych Czech średniowiecznych. — Stosunki z Polakami. — Stosunki z Rzymem i Cesarstwem. — Rola Kościoła w średniowiecznym społeczeństwie. — Rola Polaków i Czechów w Europie. — Moźnowładcy. — Mieszczanie. — Tworzenie się miast. Lud. — Stosunki włościańskie. — Pierwsze prawa. — Tworzenie się praw. — Statut wiślicki a czeskie prawa. — Piśmiennictwo Czech średniowiecznych. — Czesi na progu epoki odrodzenia.

CZESI DO WOJEN HUSYCKICH.

Z mgły przeszłości, z legendarnych oparów prasłowiańskich mitów wyłania się naród czeski, o którym już w VI wieku są wzmianki w ówczesnych kronikarskich pomnikach pierwotnego piśmiennictwa.

Prastare dzieje owiane są podaniami poetycznemi, które rozsądni nawet kronikarze, jak Długosz, chcą przyjmować za prawdę.

Opowiada nasz kronikarz o Lechu i Czechu, dwóch braciach, co rozsiedli się na ziemiach, przez które Łaba czyli Elba płynie, Wełtawa i Wisła. Kraj, gdzie się Czech osiedlił nazwany jest Bohemią, niby, że Słowianie po swojemu Boha — Bogiem nazywają ¹⁾.

Aczkolwiek ta legenda nie jest poparta żadnymi historycznymi dowodami, a nawet wprost podlega zaprzeczeniu, przytoczyliśmy ową interpretację Długosza w celu wykazania, że nawet w podaniach, losy dwóch narodów są w swej prastarej kolebce związane.

Te powieści i powiastki, choć im nie wypada przypisywać cenneści i historycznej prawdziwości — pisze Szafarzyk ²⁾ — zawsze są przecież szacownemi pamiątkami starożytności dla odległych pokoleń, czarodziejskimi zgłoskami, zwiastującemi wdzięcznym wnukom pamięć pierwotnego bytowania w ojczyźnie ukochanej.

A potem, jak głosi Fredegar, historyk frankoński, Samo, kupiec frankoński z Winidów przybyły, położywszy niepospolitą zasługę w wojnie z Awarami (Hunnami), jest obrany królem tych plemion.

Jest to pierwsza, z obcego źródła czerpana wiadomość o prastarym królestwie słowiańskim. Nie wiadome są granice tych starych dzierżaw, giną w pomroce dziejów wiadomości o rozległości kraju, pod panowaniem Sama skupionych.

Potem przez dłuższe lata, aż do koronowania Karola Wielkiego na cesarza, żadne światło historyczne nie oświetla mroków wewnętrznego życia starodawnych Czechów.

Bajeczne dzieje podają nam nieprzerwany szereg panujących, ale jest to nie poparte jakimikolwiek świadectwami historycznemi.

Wspominają legendy o walecznym i sprawiedliwym wodzu ludu słowiańskiego Kroku czyli Kraku.

Postać ta należy do bajecznych dziejów Polski i Czechów. Na tronie po sobie osadził legendarną Libuszę. Nad Polanami panowała córka Kraka, Wanda.

Libusza, gdy naród począł się buntować, nie chcąc słabej niewieście ulegać, wynalazła sobie męża skromnego pochodzenia *Przemysław*a, rolnika, którego potomkowie zasiedli potem na tronie czeskim.

Opowiadają również i podania nasze, o pierwszym królu polskim *Piaście*, kołodzieju rolniku, którego potomkowie długie wieki panowali nad Polską.

Kronikarz Kosmas, z którego *Długosz* czerpie dużo wiadomości o początkowych dziejach sąsiednich narodów³⁾ przyznaje, że brak wiarogodnych i czystych wiadomości o dziejach pierwotnych, dopełnia zajmującemi powieściami, wyszukanemi na polu poezji narodowej.

Okrutne wojny *Karola Wielkiego* ze Słowianami zwracają uwagę dziejopisów na los słowiańskich narodów. Cesarz Karol zapoczątkował ideę podbójczego apostołstwa ludów. Idea ta, łącząca materialną władzę z władzą moralną, zaborczą politykę starorzymskiego państwa z katolicką tendencją — nawrócenia świata, stała się w rozwoju swoim — treścią średniowiecznych dziejów.

Utarczki międzyszczepowe przybierają teraz zupełnie inny charakter. Od tej chwili propaganda podwójna: świecka i duchowna, staje się systemem, przyobleczonej w formy pewnej metody dla zgębienia narodów słowiańskich i poddania Słowiańszczyzny przewadze germańskiej. Wszelkie jednak zakusy germańskich mieczy spotykały się ze stanowczym oporem spokojnych, łagodnych ludów słowiańskich.

Przez cały prawie wiek IX dzieje czeskie są ułomkowe, ubogie i nie jasne. Spotykamy pewne wzmianki o początku chrześcijaństwa na ziemi czeskiej, ale to wszystko jeszcze bardzo mętne. Opowiadają kronikarze o chrzcie panów czeskich, którzy w połowie IX wieku na dworze *Ludwika Pobożnego* nawracają się na wiarę prawdziwą. Nie utrwaliło się jednak na ziemi czeskiej pogaństwo, gdyż główną przyczyną przyjęcia chrześcijaństwa przez tych panów, były niesnaski i rozdrowienia, między czeskimi panami a księciem, wybuchłe.

Tymczasem za wpływem cesarza *Ludwika Pobożnego* przyjmuje w roku 822 chrzest książę morawski *Mojmir*, który z Czechami żył we wspólnocie i przyjaźni. *Mojmira* zrzucają z tronu i osadzają na stolcu książęcym Karolingowie jego bratanka *Rościsława*, który sprzymierzyszy się ze Słowianami południowymi, sprowadza stamtąd apostołów słowiańskich: *Cyrylego* i *Metodego*. Niemcy nie zostawiają go w spokoju; wtedy *Rościsław* organizuje wielki opór przeciwko cesarzowi niemieckiemu. Walka ta kończy się jego klęską, a po *Rościsławie* objął tron książęcy *Światopełk*.

Był to podobno władca mądry, przezorny — tak samo chytry, jak i wrogowie jego. Światopełk łączy się z Bożym ojcem czeskim, chrzci tego księcia w 871 roku i niszczy potęgę niemiecką w bitwie pod Mołdawą.

Ksiązę czeski znajduje się pod opieką potężnego Światopełka, który zaczyna szerzyć w krainie morawskiej i czeskiej chrześcijaństwo, podług słowiańskiego obrządku.

Z chwilą chrztu księcia Bożym ojcem rozpoczyna się nowy okres w historii narodu czeskiego.

Kończy się wiek niepewnych podań i legend. Zaczyna się już historia faktyczna. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że ksiązę Bożym z rąk słowiańskich apostołów przyjął chrzest, czemu różne fakty historyczne zdają się potwierdzać.

Pojednanie i występowanie wspólne dwóch książąt słowiańskich, Światopełka i Bożym, ma duże znaczenie w konsolidacji żywiołu słowiańskiego, który umiał powstrzymać zjednoczony napór germański.

Niestety Słowianie są z natury żywiołem spokojnym, ale niestałym, nieumiejącym wytrwać przy wytkniętym planie postępowania.

Nastąpił ostateczny pogrom państwa morawskiego, po śmierci już Bożym, który nie dożył tej klęski.

Synowie Światopełka i Bożym, nie odznaczając się ani męstwem, ani talentami politycznymi, poddali się dobrowolnie opiece cesarza niemieckiego.

Morawy ostatecznie zostały rozdrobnione między Niemców, Węgrów, Polaków i Czechów; tym ostatnim dostała się przyległa część Moraw, dochodząca do ziemi śląskiej.

Nim przejdziemy do dalszego kreślenia rozwoju historii narodu czeskiego, rzucimy jeszcze okiem na ziemię słowacką, zamieszkałą przez naród do czeskiego najbardziej zbliżony, a w samym zaraniu swych dziejów pozbawiony przez madziarskich władców wolności.

Pierwotne dzieje Słowaków, podobnie jak innych słowiańskich plemion, kryją się w pomroce legend, pieśni i wspomnień, aż do początku VIII wieku.

Szafarzyk pisze, że sądząc podług jawnego pokrewieństwa Słowaków z narodem czeskim, możemy bezwarunkowo przyjąć za prawdę, że w owej dobie, gdy Czesi sadowili się na swej ziemi, Słowacy zajęli zbrojną ręką miejsca opróżnione przez ludy dawniejsze i osiedlili się nad Dunajem.

Po ustąpieniu Langobardów do Włoch (VI wiek) i osiedleniu się Awarów w Pannonji (dzisiejsze Węgry), okolica naddunajska stała się harcownią tego dzikiego ludu, i tam Awarowie zaczynają ogniem i mieczem panowanie swe ustalać.

Słowacy, bliscy Marawianom i Czechom, giną jako państwo z pogromem potęgi wielkomorawskich książąt, o czym

mówiliśmy powyżej i stają się na tysiącolecie przywiązani do madziarskiej potęgi, która ich chciała połknąć zupełnie.

A są ślady historyczne, że panowali na Nitrze słowaccy książęta, a solne żupy w Marmoroszu stanowiły bogactwo słowackiego narodu.

Niszczycielska polityka narodu węgierskiego, który w swych metodach postępowania zbliżony był nader w tej mierze do narodu niemieckiego, zgłębiła żywioł słowacki, pozbawiony odporności, spistości wewnętrznej — i oderwani od pnia macierzystego — przez długie wieki zatracili swą słowacką odrębność.

Spokojny żywioł poddał się niewoli politycznej i duchowej, duch jednak narodu przetrwał wiekowe prześladowania i płomień świadomości narodowej nie zgasł w duszy narodu.

Czescy książęta, po śmierci Światopełka i Bożywoja, nie umieją ani w chytrości, ani w okrucieństwie dorównać Niemcom.

Nie mógł sprostać cesarzom niemieckim ani Władysław (912—921), ani św. Wacław (921—929), zamęczony zdradziecko za poduszczeniem brata Bolesława. Wacław był władcą sprawiedliwym, łakącym pokoju, dbającym o rozszerzenie kultu chrześcijańskiego, pomaganiu biednym ludziom, nie miał jednakże danych na monarchę w tych czasach okrucieństwa i panowania siły brutalnej.

Rządziła za niego matka Dragomira, która po śmierci syna schroniła się do Chorwacji ¹⁾.

Opamiętawszy się, co popełnił, Bolesław (929—966) pokutę czynił, budował kościoły, syna poświęcił stanowi duchownemu, aby mu wymodlił odpuszczenie grzechów.

Chciał swe winy zmazać. A panowanie tego księcia odznaczało się polityką mądrą, która dla narodu czeskiego przyniosła odpowiednie korzyści.

Piszą o nim historycy, że był to jeden z większych i mądrzejszych władców ówczesnych czasów, a Palacky ⁵⁾, podkreślając jego zasługi państwowo-polityczne, wybacza mu jego przewinienia wobec brata, co późniejszym życiem nagrodił.

Bolesław przyczynił się do zjednoczenia politycznego ziem, będących pod jego panowaniem, umiał zwyciężyć zakusy owych pierwotnych możnowładców czeskich, którzy nie chcieli się podporządkować idei państwowej i zdobył dla swego państwa odpowiednie stanowisko w stosunku do cesarstwa niemieckiego.

Panowanie Bolesława było dla niego ciężkie, pełne wojen niepokojących, pełne intryg wewnętrznych, aby możnowładcze zakusy ukroić.

Bolesław prowadził wielkie walki z Ottonem, cesarzem niemieckim, które zajęły większą część jego panowania. Z różnorodnem szczęściem boje te dla stron walczących wypadały. Ostatecznie jednak nie ugiął się pod potęgą niemiecką, a na-

wet stał się sojusznikiem cesarza, gdy Madziarzy toczyli z Ottonem wojnę.

Zawezwani przez południowo-niemieckich książąt, Węgrzy wpadli do Bawarii i spustoszyli ten kraj, obracając wszystko w perzynę.

W okolicach Augsburga stoczyli z cesarzem niemieckim bitwę, w której zostali zwyciężeni. A na wracających z nieudanej wyprawy czekał na granicach swych posiadłości Bolesław i sprowadził na Węgrów powszechną zagładę, że przez długie lata nie zapuszczali się już w kraje obce.

Bolesław zrozumiał, że młode państwo polskie, które dopiero tworzyć się poczęło, stanowi dla niego pomoc wielką w jego układach czy wojnach z cesarstwem niemieckim. Panował wtedy nad Polanami Mieszko, książę roztropny, który ciężkie prowadził walki z naciskającymi na pozbawione skutecznej obrony ziemie Polan. Margrabia Geron, jeden z pogromiceli szczepów słowiańskich, zapuszcza się w dzierżawy polańskie i stara się nowe plemiona do rydwanu przykuć cesarskiego.

Mieszko, któremu, jak zaznaczyliśmy, nie brak było orientacji politycznej i zrozumienia, że siła słowiańskiego władcy polega na wspólnem działaniu z silniejszymi mocarzami, wysłał do Bolesława I posłów, prosząc o rękę córki Bolesławowej — Dąbrówki. Bez wątpienia działał polski książę z namowy otoczenia swego najbliższego, któremu już nie obca była wiara chrześcijańska, małżeństwo to było bowiem czysto polityczne. Dąbrówka, niewiasta podeszła w latach, nie mogła wzbudzić miłości naglej w księciu, otoczonemu miłośnikami i pędzącemu żywot swobodny i niezależny.

Z drugiej strony, Dąbrówka, wychowana wśród atmosfery chrześcijańskiej, przejęta była ideą rozszerzania wiary prawdziwej i swatostwo z księciem polskim, który wraz z narodem chciał stać się chrześcijaninem, natrafiło na grunt podatny.

Bolesław chętnie szukał sojuszników przeciwko Cesarstwu. Widział w Mieczysławie wiernego pomocnika w wykonaniu swych planów i na małżeństwo przystał chętnie.

Dąbrówka przybyła z licznym pocztem dworzan i kapłanów, którzy przystąpili do nawracania narodu polskiego.

Mieczysław przyjął chrzest w Poznaniu 966 r. a w 968 r. założył i uposażył pierwsze biskupstwo w Poznaniu i biskupem został Jordan, kapłan, przybyły w orszaku Dąbrówki.

W rok po chrzcie księcia Polan umarł w Pradze Bolesław, którego pospolicie już nazywano królem czeskim i który przez swe dla budowy państwa czeskiego zasługi, popełnione winy wynagrodził w pracy dla narodu.

Może dla grzechu w młodości spełnionego, historia dała Bolesławowi I przydomek okrutny, na który, jak zgodnie badacze dziejów stwierdzają, nie zasłużył, a czyn swój, mówiliśmy

zdołał odpokutować. Po jego śmierci na tron wstąpił syn Bolesław II, Pobożnym zwany (967—999).

Panowanie jego rzeczywiście cechowała działalność misyjna; zasługi położył w erygowaniu nowych biskupstw, budowaniu klasztorów i wogóle zabiegał o stworzenie z Czech państwa o podstawach nawskróś chrześcijańskich.

A za Bolesława II dzierżawy czeskie były rozległe i rozpościerały się daleko na wschód i zachód, docierając nawet do ruskich posiadłości.

Z cesarstwem niemieckim była przemijająca zgoda. I gdy po śmierci Ottona I Henryk wojewoda, wnuk Henryka Ptasznika o tron cesarski się pokusił, Bolesław Ottonowi pomoc okazał i namówił naszego Mieczysława, aby ze swymi wojownikami wystąpił po stronie Ottona. Ostatecznie Otton dzięki temu poparciu ostaje się przy koronie i po śmierci tego cesarza pomimo chwilowego zwycięstwa i otrzymania tronu cesarskiego przez Henryka, znów Ottonowi III pomaga do osadzenia się silniej na tronie.

Cesarz ten odwiedza go w Pradze, gdzie zostaje przyjęty nader uroczyście i zjednał sobie w zupełności czeskiego monarchę.

Otton III zabiegał wogóle o przyjaźń słowiańskich władców... przybył również na dwór króla Bolesława Chrobrego, któremu także ofiarował przyjaźń.

Łączyły także Bolesława stosunki z odległym księciem ruskim Włodzimierzem Wielkim, który nawet miał przed swym chrztem, jedną z czterech małżonek, czeskiego pochodzenia.

Z Mieczysławem początkowo zachowana była przyjaźń, wypływająca z węzłów pokrewieństwa. Wybuchnął potem spór zbrojny między nim a polskim władzą.

Mroki dziejowe kryją losy tej wojny, która ostatecznie trwała nie długo, a która nie była tem krwawem zmaganiem, jak z Niemcami. Kronikarze czescy głoszą chwałę oręża czeskiego, nasi — polskiego.

Za panowania tego króla, jak wspomnieliśmy, powstały nowe biskupstwa i klasztory.

Biskupem praskim po śmierci biskupa praskiego Ditmara został Wojciech, Święty męczennik chrześcijaństwa, którego relikwie spoczywają w katedrze gnieźnieńskiej.

Postać ta apostołska, pełna uroku pierwszych apostołów. Ale kazania Wojciecha, jego życie pełne poświęceń, jego dążenia misyjne, nie trafiały na grunt podatny.

Rozgoryczony przejściami życiowemi, opuścił mąż cnotliwy Pragę i do klasztoru swego rzymskiego się udał.

Nie mógł się skłonić do powrotu do Czech. Ostatecznie ze swym bratem Sobierajem Porajem pospiesza do Polski. Wyprawia się do Prus, celem nawrócenia Prusaków na drogę chrześcijańską i tam spotyka go śmierć męczeńska. Relikwie

świętego męża do katedry gnieźnieńskiej sprowadza król polski, Bolesław Chrobry i zasłynęło miejsce to cudami.

Bolesław II starał się jednoczyć pod swem berłem ziemie czeskie, zabiegał o pokój, prowadził pracę kulturalną w kierunku podniesienia poziomu oświaty, której rozsadnikami były średniowieczne klasztory.

Nie mógł jednakże zamierzonego dzieła doprowadzić do skutku. Jeszcze za życia podzielił się rządami z synem swym Bolesławem rzyżym, który nie zabiegał o konsolidację państwa.

Po śmierci Bolesława II państwo czeskie smutne przechodzi koleje.

Było to w czasie, gdy na tronie polskim umacnia się silnie Bolesław Chrobry, mąż politycznego geniuszu, o którym piszą nasi historycy, że jest „lwem ryczącym“, „wojownikiem dzielnym“, „lisem przebiegłym“, „ojcem surowym a łaskawym“.

Bolesław Chrobry, ozdobiony, podług Gallusowego świadectwa, znamenitami cnotami, dźwignął Polskę do potęgi mozarnej.

A wtedy po Bolesławie II tron objął syn jego Bolesław III (999—1002), zwany rzyżym, który nie umiał sprostać podjętym zadaniom monarchy w ustalającym się państwie, narażeniem na ciągłe zmiany.

Podkreślają pisarze czescy i polscy: „Kiedy z tamtej strony słowiańszczyzny żywioł niemiecki, silny spójnią polityczną, coraz to bardziej nacierać począł, wtedy w tej słowiańszczyźnie, której największe groziło niebezpieczeństwo przez rozdrobnienie, występowały zbawienne dążności, by dalszemu szerzeniu się złączonych żywiołów niemieckich, postawić tamę nieprzebytą, związkiem politycznym w potężnej rzeszy słowiańskiej“⁶⁾.

Wyrazicielem tej idei był bezwątpienia Bolesław Chrobry, który dążył i środkami orężnymi i pokojowymi do wytworzenia państwa polsko-czeskiego.

Bolesław III, którego w ciemnych barwach charakteryzuje Palacký⁷⁾, jako człowieka chciwego, nieumiejącego nad swymi popędami zapanować, „okrutnego i mściwego, nie posiadającego żadnej cnoty, dobremu królowi potrzebnych“ — nie mógł sprostać sąsiadom.

Następuje epoka zamieszek, epoka najazdów, epoka częstych zmian na tronie.

Wygnano z Pragi Bolesława za jego okrucieństwa. Na tron wezwano Władysława, brata króla polskiego. Panowanie to było nader krótkie (1002—1003).

Po śmierci Władysława do Pragi wrócił, wygnany swego czasu przez Bolesława Rzyżego, brat jego Jaromir. Przyjęto go przez pewną część ludności z radością.

Nie leżało to w zamiarach Bolesława Chrobrego, który chciał uczynić jednolitą monarchję czesko-polską i radby sobie na tronie praskim widział. Zebrał duże wojsko i poszedł na

Pragę z Bolesławem Ryżym, umiejącym się wkraść w łaski króla polskiego. Chciał Bolesław Chrobry dla siebie drogę do tronu przygotować, wiedząc, jak bardzo nielubianym był w Pradze Bolesław Ryży (1003).

Nie długo na rozwój wypadków w Pradze czekał. Skorzystał Bolesław Ryży z dni mięsopustnych, wielką ucztę na zamku wyprawił i zaprosił do stołu swego najbardziej możliwych panów czeskich i podstępnie ich zgładził ze świata.

Uczył wtedy sprawiedliwość Bolesław Chrobry, który pojmał okrutnego monarchę czeskiego i do Polski odesławszy, tam go oślepić kazał i Bolesław Ryży w zapomnieniu zupełnym umarł.

Kronikarze niemieccy, pałający nienawiścią do Polski, pomawiają Bolesława Chrobrego, że z jego wiedzą cały spisek był przygotowany, co się sprzeciwia zupełnie charakterowi króla polskiego, a dalej do okrucieństw nie potrzebował przecież Bolesław polski Bolesława czeskiego zachęcać wobec jego jawnych przestępstw i narodowych zbrodni.

Ostatecznie umocnić się chciał na tronie czeskim Bolesław Chrobry, i nad dwoma narodami panując, stworzyć wielkie podwaliny słowiańskiej monarchji.

Państwo, otoczone w około górami, niby potężna twierdza złączonej rzeszy zachodnio-słowiańskiej, groźnem stałoby się przeciwnikiem państwa niemieckiego, przeciwko któremu łatwoby było robić wycieczki. Nie zrozumiano tego jednak. Egoistyczno-dynastyczna polityka znaczyła wtedy wszystko. Cesarstwo niemieckie posiadało taki urok potężny, że wszelkie przeciwko niemu wystąpienia, a nawet zwycięstwa, zdawały się być przemijającymi zjawiskami, opartymi jedynie na wysiłku męstwa jednostki.

Nie trzeba zapominać, że ówczesne cesarstwo niemieckie stanowiło spoistą, trwałą organizację, o podstawach mocnych, ówczesne cesarstwo niemieckie umiało wprowadzać metody postępowania, które zapewniały ciągłość istnienia tej potęgi.

Państwowe organizacje słowiańskich narodów oparte były na jednostkach. O ile jednostki te okazały się silnymi indywidualnościami, o ile umiały prowadzić nie tylko wojny, ale i prace kulturalne, stworzone przez nich instytucje utrzymywały się w swej mocy.

Bolesław I czeski stworzył podwaliny państwa czeskiego. Następcy nie umieli tego dzieła kontynuować. Bolesław Chrobry, którego wielkie zalety umiał cenić Otton III i ponad władzy słowiańskie go wyniósł i dał mu koronę królewską, miał jeszcze szersze idee. Chciał umocnić swą władzę i dążył do stworzenia państwa polsko-czeskiego. Był sam — nie miał wykonawców znamienitych. Po śmierci króla Bolesława nie tylko nie było mowy o potędze mocarstwowej, ale Polska straciła swe dzierżawy, za Bolesława zdobyte.

Państwa słowiańskie ówczesnego średniowiecza były jeszcze stanu płynnego, zmiennego.

Metal płynny w żelazo zamieniał się, stopniowo stygnąc, tworząc nowe formy, nowe instytucje.

Przyznają historycy czescy z Palackym na czele, że panowanie Bolesława Chrobrego na zamku praskim dobrymi zgłoskami zdołało się zapisać w historii ludu czeskiego.

Upodobał sobie siedzibę w Pradze i myślał ten gród nad Wełtawą stolicą swoją uczynić.

Nie leżało w zamiarach cesarstwa popierać wysiłki Bolesławowe, które nie szły po linii polityki Henryka II.

Bolesław odesłał posłów cesarskich, upominających go do złożenia hołdu, z Czech zawojowanych, a prosił papieża o przyślanie mu korony dla koronowania się na króla zjednoczonych Czech i Polski.

A tymczasem Henryk gotował się na Czechy, wioząc ze sobą Jaromira, który swego czasu przed Chrobrym schronił się na dwór cesarski.

Równocześnie w Pradze szerzyła się agitacja przeciwko Chrobremu, podsycana przez cesarskich wysłańców.

Niemcy sforsowali przejścia górskie na granicy Czech, a pułk czeski przeciwko wojskom cesarskim wysłany, przeszedł na stronę Jaromira, w którym część narodu widziała prawowitego monarchę.

W samej Pradze, jak podają źródła historyczne, na odgłos trąby i dźwięków pieśni czeskiej, miano otworzyć wrota J a r o m i r o w i. Wszedł, jako monarcha do stolicy czeskiej, przyjęty z radością przez Prażan, witających w nim potomka Bolesława II, tak w Czechach popularnego.

Chrobry cofnął się do Polski. Idea Chrobrego została pogrzebana. Ostatecznie Jaromir poddał się potędze niemieckiej, hołd cesarzowi i повинne daniny złożyłwszy, stał w zależności od woli cesarskiej.

Czechy straciły wtedy część Moraw.

Przyznają czeskie źródła, że Bolesław Chrobry starał się zawiązać dobre sąsiedzkie stosunki z Jaromirem, do którego słał posłów, przypominając o tem pobratymstwie bliskiem, panującym między obydwoma narodami.

A Czechy były osamotnione w swym politycznym istnieniu bytu państwowego. Jaromir odznaczał się dobrem sercem, ale słabego charakteru i brak mu zdolności państwowotwórczych. Z tej niemocy Jaromirowej skorzystał młodszy brat jego O l d e r y k i zawałdął tronem czeskim (1012), podobno z pomocą silnych Werszowców. Nie sądzonem mu jednakże było, aby spokojnie panować.

Jaromir na dworze cesarskim przez długie lata szukał sprawiedliwości i Konrad II kazał mu podzielić się władzą ze starszym bratem. Olderyk posłuchał, ale po przybyciu brata do Pragi, kazał go oślepić i wrzucił do ciemnicy, z której oswobo-

dzony, Jaromir zamieszkał na swym zamku, doczekawszy się śmierci Olderyka w r. 1037.

Jaromir zapomniał o niesnaskach, zapomniał o krzywdzie uczynionej przez brata.

Dowiedziawszy się o śmierci braterskiej, przybył do Pra-
gi, nad ciałem „zapłakał” — piszą kronikarze — i ludowi pras-
kiemu wskazał, że godnym królem czeskim będzie syn zmar-
łego Brzetysław (1035—1055).

Król ten, zwany odnowicielem państwa czeskiego, zro-
dzony z drugiej małżonki Olderyka, już za życia ojca zajmował
się sprawami politycznymi i grał w państwie dość poważną rolę.

Ten „Achilles czeski”, został przez ojca, po dojściu do
pełnoletności, naznaczony wodzem siły zbrojnej.

Przedsięwziął wyprawę na Morawy, korzystając ze śmierci
Bolesława Chrobrego i zamieszek powstałych w kraju polskim.

Po śmierci Bolesława Chrobrego w Polsce zapanował po-
dobny stan rzeczy, jak po śmierci Bolesława II w Czechach.

Jest to już tragizm dziejów ludzkich, że ze śmiercią genju-
sza przerywa się jego twórcza praca. Genjusz nie umie stwo-
rzyć następców. Dopiero potem, po przejściu całego okresu
reakcji, zapładnia myśl ludzką.

W Polsce rozgorzała walka między Bezprymem, zrodzo-
nym z księżniczki węgierskiej a Mieczysławem, któremu ojciec
zapisał koronę.

Z tych sporów wewnętrznych umiał skorzystać Brzetys-
ław i za poduszczeniem ojca swego na Morawy razem z kró-
lem węgierskim czyni wyprawę, zdobywając Morawy.

Następuje okres wypraw do Polski, bezbronnej, zdanej na
łaskę sąsiadów z powodu niemocy Mieczysława II, który przy
całej swej zdolności państwowotwórczej, nie miał tej siły, ani
przedsiębiorczości Bolesława Chrobrego, a na dworze jego kłę-
biły się przeszkody prawie nie do przebycia.

Brzetysław udał się z wielkim wojskiem do Polski, zdo-
bywa Kraków, idzie pod Gniezno, przewozi na setkach wozów
wiele do Czech bogactwa, ciało św. Wojciecha, spoczywające
w katedrze gnieźnieńskiej.

Ale ta „sława wyprawy i te bogactwa nie przyniosły mu
radości wielkiej” — pisze Palacki.

Królowa Ryxa wygnana z Polski, a szukająca przytułku
na dworze Henryka III, występuje z wielkimi żałami przeciwko
Brzetysławowi. Również i papież Benedykt I potępia postępek
czeskiego monarchy.

Ostatecznie między Polską a Czechami następuje okres
pokoju, a Polska otrzymuje parę zamków obronnych na Śląsku.

Brzetysław zaplatał się dalej w wojnę z cesarzem nie-
mieckim, który z wielkim wojskiem naszedł na Czechy.

Niemcy zostali zwyciężeni. Ale w pewien czas potem —
w r. 1041 — przyszedł cesarz z nowymi siłami. Opuściło Brze-
tysława szczęście. Niemcy oblegali Pragę, ale ostatecznie Brze-

tysław zapowiedział zapłacenie danin, wyrzeczenie się ziem polskich i wtedy nastąpił pokój, nie przerwany aż do śmierci tego króla.

Uspokoiwszy stosunki zewnętrzne przez zawarcie pokoju z dawnymi przeciwnikami, cesarzem niemieckim i królem polskim, Brzetysław poświęcił się pracy twórczej w kierunku ujednolinitości społecznego.

Koronę dziedziczy syn jego S p o t y g n i e w (1055—1061), którego na tron powołuje zjednoczona wola całego ludu.

Wielki to był nieprzyjaciół Niemców. Bojąc się o swoje prawa, wygnał z Czech brata Wratysława, Ottona i Konrada dzielnic pozbawił, najmłodszego Jaromira wpakował do klasztoru.

Panowanie jego było nie długie, a wojen nie prowadził znacznych. Zajmował się budowaniem kościołów i nabożne czynił ofiary dla zjednania sobie przebaczenia za grzechy.

Marząc o potęgze dla siebie, z cesarstwem nawiązał dobre stosunki, do Rzymu o łaskę zabiegał, składając liczne na kościół ofiary.

Umarł w młodym wieku, a potomność pamiętała mu, że czynił dobrze dla sierót i wdów i „pokornego był serca”.

W r a t y s ł a w II (1061—1092), który schronił się na dwór króla Andrzeja węgierskiego, obejmuje tron, oddając przytem Brno na Morawach Konradowi, a Ottonowi Ołomuńc. Dowiedziawszy się o tem, najmłodszy brat Jaromir, z klasztoru ucieka i żąda także dla siebie ziemi.

Nic nie wskórawszy u brata, poszedł, jako wygnaniec na dwór króla naszego, Bolesława Śmiałego.

Stało się to przyczyną wojny między Wratysławem, a królem polskim. Wratysław pokonał Bolesława i posunął się przez Śląsk aż pod sam Kraków.

Wratysław koronuje się w r. 1086 na króla, zaczyna prowadzić szerszą politykę, starając się grać pewną rolę i na dworze papieskim i na dworze cesarza niemieckiego. Z tego powodu niektórzy książęta z zazdrości knowali przeciwko niemu najrozmaitsze intrygi, które on zwycięsko jednakże odpierał i będąc wielce utalentowany politycznie, umiał się wśród tych zawiłych zagadnień ówczesnej średniowiecznej polityki dobrze orjentować.

O rozwój państwa swego Wratysław dbał należycie: budował kościoły i klasztory, popierał rękodzieła i handel, starając się zapewnić przywileje kupcom zagranicznym, dzięki niemu organizują się rzemieślnicy i kupcy, widząc w nim silnego protektora.

Przez krótki czas po śmierci Wratysława panował brat jego K o n r a d, który otrzymał w spuściźnie gród Brneński.

Rządy obejmuje najstarszy syn Wratysława — B r z e t y s ł a w II (1092—1125).

Ale nie było szczęśliwe jego panowanie z powodu wojen, które prowadził i z powodu wewnętrznych zamieszek, spowodowanych sporami między panami czeskimi.

Z powodu zamieszek o następstwo, Brzetysław pada ofiarą mordu skrytobójczego.

Zaraz po śmierci Brzetysława sprowadzono z Moraw Bożywoja, który tron objął po nim.

Zachowała się o księciu tym dobra pamięć, chociaż w sposób nieprawny objął dziedzictwo, ale nie chciał czynić złe.

Bolesław Krzywousty chciał odemścić się na Czechach za ich pomoc dla Zbigniewa i posłał swego zaufanego wojewodę Żelysława na Morawy i Śląsk, aby tenże grody tamtejsze zajął.

Żelisław pustoszy Morawy. A tymczasem Bożywoj musiał ciężkie prowadzić walki o utrzymanie się na tronie, tak bardzo niepewnym, miotanym na wszystkie strony przez niespokojnych książąt i rady możnowładców czeskich.

Bożywoj obiecuje złożyć cesarzowi wielką daninę, o ile potrafi go umocnić na tronie. Cesarz zaczął łudzić obietnicami, ale nic nie uczynił, aby Bożywojowi tron zapewnić.

Król Władysław po Bożywoju należy do monarchów czeskich rozumnych, roztropnych, dbałych o ład wewnętrzny, szedł za wskazaniem swych ojców i pomnażał klasztory i kościoły, starał się również roztaczać opiekę nad krzewieniem się życia rolniczego i rzemieślniczego. Chciał zachować pewną samodzielność wobec Rzymu, którego polityka, jak wiadomo, szła w kierunku zupełnego poddania władzy świeckiej władzy duchowej.

Tułać długoletni po ziemiach obcych, Sobiesław, obejmuje po Władysławie rządy nad narodem czeskim (1125—1140).

W r. 1137 na zjeździe w Glacu odnawiają się stosunki przyjazne między Czechami a Polską, gdzie Władysław, syn Krzywoustego trzymał do chrztu Wacława, syna Sobiesława.

Panowanie Władysława II (1140—1173), najstarszego syna Władysława I, nie odznaczało się faktami ważniejszego zdarzenia. Podkreślają jedynie pisarze, że za żadnego panowania nie stanęło tyle klasztorów i opactw nie powstało, co za panowania tego bogobojnego króla.

Z powodu rozmnożenia się rodu Przemysławców, kwestja dziedziczenia tronu stała się w Czechach sprawą wagi ogromnej. Po śmierci każdego króla między pretendencjami powstają wielkie zatargi, których łagodzenie trwa przez długie lata, burzy spokój i odbiera spoistość wewnętrzną.

Na czas panowania Władysława II. przypada ów okres sporów między synami Bolesława Krzywoustego, którzy wadzili się między sobą o swe posiadłości.

A gdy Władysław, Bolesławów syn, naraził sobie poddanych i musiał z kraju uciekać, — udał się najprzód na dwór Władysława II. do Czech.

Cesarz niemiecki zażądał od Władysława II., aby tenże dał mu swe wojska na pomoc przeciwko Bolesławowi Kędzierzawemu. — Tenże ustąpił przed wolą cesarską — i zawarł z nim, jako też z Władysławem II. pokój.

Następca Władysława — *B e d r z y c h* (1173—1189), nie umiał zyskać popularności dziejowej. Charakteryzują go, jako człowieka twardego charakteru, nieprzystępnego, nie umiał sobie zaskarbić ani miłości szlachty, ani ludu prostego.

Panowanie jego przepełnione walkami pretendentów, walkami prowadzonymi z różnorodnymi wynikami szczęścia, nie zawiera żadnych faktów ważniejszego znaczenia.

Po paru latach wewnętrznego bezładu, obejmuje rządy w Czechach *Pr z e m y s ł O t t o k a r I* (1197—1230).

Król ten zastał przy wstąpieniu na tron Czechy rozczłonkowane, oddane na łup bezwzględnej polityce cesarzy niemieckich, którzy tam domeny swoje chcieli umocnić. Niesnaski między Przemysławcami a możnemi rodami, brak ustalonych stosunków wewnętrznych, wszystko to — jak zaznaczają i ówczesni kronikarze i nowożytni pisarze — zaprowadziło naród czeski nad brzeg przepaści. (Ottokar należał Cechy strzene aż na nejlubsi stopień polityckie nemoci — pisze Palacky).

Dzięki znakomitemu zaletom politycznego rozumu, dzięki pracy wyteżonej a twórczej, król ten umiał zjednoczyć naród w twórczej pracy, usunąć wewnętrzne niedomagania i postawić państwo na poziomie poważnym, niezależnym od wpływów zewnętrznych i niepodlegającym bezkrytycznie woli mocarzy niemieckich.

Polityka Przemysława szła dwoma drogami: uporządkowanie stosunków wewnętrznych i wypracowanie samodzielności politycznej.

Przedewszystkiem Przemysław starał się w miarę możliwości zjednać dla swych planów członków rodu Przemysławców. Nie wygnaniem, nie represjami, wyzuwaniem z ojcowizny król ten działał, ale starał się zjednoczyć siły tych możnych książąt przy wspólnej pracy.

Ma przy sobie wiernego i oddanego sobie sojusznika brata swego Władysława, który obdarzony rozumem politycznym, chciał widzieć silne Czechy, gdzie może odpowiednie zajmować miejsce. Umiał wyzbyć się tej przerastałej ambicji władzy, która tak charakterystyczna dla średniowiecznego władcy, czyniła poprostu życie państwowe sprawą ściśle dynastyczną, osobistą, przy zmaganiu się wiecznem o władzę, tych, wiecznie do tej władzy tęskniących książąt średniowiecznych.

Dzięki swej umiarkowanej polityce wobec Rzymu, któremu umiał przedstawić w odpowiedniej formie swe żądania, zdobył potwierdzenie wszystkiego, do czego dążył.

Papież Innocenty III nakazuje biskupom praskiemu i ołomunieckiemu zupełne posłuszeństwo woli Ottokara, zasiąganie

jego opinii we wszystkich sprawach kościelnych i uwzględnienie praw świeckich, również ważnych, jak praw kościelnych.

W podobny sposób stawia kwestję kronikarz polski XIII wieku, Wincenty Kadłubek, który wysoko stawia władzę królewską, wbrew zapatrywaniom oficjalnych przedstawicieli Kościoła na czele ze św. Augustynem: „Czem jest ciało bez duszy — czytamy w Kadłubkowej opowieści⁸⁾ — lampa bez światła, świat bez słońca — tem kraj bez króla”.

Przemysław zrozumiał, że należy władzę świecką postawić na odpowiednim piedestale dla dobra narodu, który nie może się rządzić oderwanemi hasłami, ogłoszonymi z odległego Rzymu.

Podobne zasady wyznawał wcześniej trochę panujący w Polsce Mieczysław Stary (1170), niesłusznie przez Kadłubka czerniony, książę polski nie był politykiem, a postępując brutalnie, naraził sobie naród, aczkolwiek chciał swą samodzielność wobec władzy biskupiej, a temsamem władzy rzymskiej, wykazać.

Pisał papież Innocenty III do książąt chrześcijańskich listy z pogrózkami: „Nie boicie się — mówił — powstawać przeciwko mej władzy, niby glina przeciwko garncarzowi”. A Przemysław umiał łagodzić, umiał w sposób odpowiedni załatwiać wszystkie spory i wywalczyć dla swych postulatów należyty posłuch.

I chociaż papież Honorjusz III żalił się do Przemysława, owego umiłowanego syna Kościoła, że z boleścią się dowiaduje o pewnych przeciwko władzy papieskiej wystąpieniach, czy poddawaniu stanu duchownego władzy sądów świeckich, czy też nie szanowaniu klątwy Kościoła, lub postanowień rzymskich, że dziesięciny nie wpływają należycie, król słał pokorne listy, wierność dla Kościoła manifestował, klasztory darami nagradzał, ale nie ustąpił w najważniejszych sprawach i zdobył sobie w Rzymie powagę.

Równocześnie dzięki swym roztroprnym posunięciom w stosunku do cesarzy niemieckich, król czeski zyskał wiele i osiągnął pewną samodzielność swych czynów.

A wynikiem tej jego wyteżonej pracy na polu ujednastnienia stosunków była możność, koronowania syna, jeszcze za życia na króla czeskiego, — przez co tron staje się dziedziczny.

Najstarszy syn królewski Wacław, dostał tego zaszczytu.

Król zamknął spokojnie oczy, przekonany, że dopełnił poważnego dzieła życiowego, przez ustalenie bytu państwowego narodu czeskiego.

W a c ł a w I (1230—1253), podczas swych lat panowania, odznaczając się zdolnościami należytemi, pokorą ducha, a mocą charakteru, kontynuował rozpoczęte dzieło swego ojca.

Ojcowizny nie zaprzepaścił, polityce mądrej, do celu prowadzącej, nie sprzeniewierzył się, umiał wytrwać na obranem stanowisku. Podnosi się poziom życia wewnętrznego. Czechy

wchodzą powoli na arenę zachodniego życia Europy, przenikają na ziemię czeską coraz więcej wpływy kultury zachodniej.

Czechy za rządów następcy Wacława, króla Przemysława Ottokara II (1253—1278) idą szybko naprzód w swym wewnętrznym i zewnętrznym rozwoju; król ten zwraca wiele uwagi na reformy wewnętrzne, przeprowadza zmianę ustroju miejskiego, tworzy nowe prawa ziemskie i miejskie.

Wspomnieć wypada o wyprawie króla tego na Prusy, które wówczas w pogaństwie jeszcze tkwiły, a przeciwko którym mniej więcej w tym czasie (za panowania w Czechach Wacława I) książę Konrad Mazowiecki sprowadził zakon krzyżacki i osadził ich na ziemi Chełmińskiej.

Udana wyprawa króla Ottokara II wzmocniła jego pozycję w Europie.

Mniej powiodła się wyprawa Ottokara w obronie praw powołanego na arcybiskupstwo salcburskie krewniaka królewskiego, co ostatecznie nie wprowadziło wielkich zmian w stosunku do cesarstwa niemieckiego.

Krół Ottokar prowadził również walkę z królem węgierskim, jako sojusznik cesarstwa.

Rozszerzał Ottokar II swe posiadłości i nazywał się z Bożej łaski królem czeskim, wojewodą Austrii, Styrii, Margrafii Morawskiej, panem w Krainie etc. etc.

Po wielkim królu nastąpiła w narodzie żałoba. Oglądają się panowie, ogląda się lud miejski i wiejski — co się stanie po śmierci króla, którego chętnie pragną przyrównać do Bolesława II, a który w upodobaniach swych, pomysłach, przypominał zbieracza ziem polskich „Bolesława Chrobrego”.

Następuje kilkunastoletni okres małoletności Wacława II, który ostatecznie jako dwunastoletni chłopiec wstępuje na tron (1283—1305).

Pacholę dojrzewa prędko i stara się prowadzić samodzielną politykę państwową, zawsze w kierunku wytkniętym przez testamenty poprzednich królów, chociaż ma przy sobie doradców: biskupa Tobiasza i możnowładcę czeskiego Putkarta z Janowa, pana na Umberce.

Mysł państwowa czeska pragnie rozszerzenia podstaw dotychczasowej polityki. Nadarza się ku temu sposobność, gdyż w Polsce, wdowa po Leszku Czarnym, który zgasł bezpotomnie, księżniczka z domu czeskiego Gryfinja, występuje z zapisem, który miał jej mąż przekazać, z przelaniem praw swych na dzielnicę krakowsko-sandomierską, na swego siostrzeńca Wacława czeskiego.

Przypomina Palacký, że idea połączenia korony polskiej i czeskiej — specjalnie w epoce podziałów w Polsce po śmierci Bolesława Krzywoustego, była popularna.

Już król Ottokar II. cieszył się w Polsce poważaniem — chętnie też zwróciły się oczy Polaków ku synowi jego Wacławowi II.

Mieszczanie i część rycerstwa polskiego skłonna jest oddać koronę królowi czeskiemu.

Wacław wyrusza z orszakiem dużym w stronę Krakowa w r. 1920. Po drodze odbiera hołd od braci Kazimierza Opolskiego, Bolesława i Mieczysława.

Wysłany przodem praski biskup, doradca królewski Tobiasz, odbiera również w imieniu króla hołd od kasztelana ze Skały i sam zajmuje Kraków i okolicę.

Ostatecznie nowy król wchodzi w następnym roku do Krakowa, który mu bramy otworzył. Wacław ogłasza się królem polskim.

Nie skorzystał jednakże ze swych praw nabytych i gdy Litwini wtargnęli w Sandomierskie, nie pospieszył Polsce na pomoc.

Królowi Władysławowi Łokietkowi ostatecznie dostał się tron polski.

Wewnętrzne dzieje panowania króla Wacława w Czechach nie przynoszą nic nowego. Stosunek z cesarstwem znajduje się w tem samem stadium, a król zabiega o zgodę i przyjaźń z cesarzami niemieckimi, aby sobie pokój zdobyć.

Wacław II nie odznaczał się temi zaletami ducha, które wykazał Ottokar II. Nie miał należytej energii, ani nie umiał zyskać zupełnej powagi w swych poczynaniach. Mamy na to dowód w jego wystąpieniach o tron polski.

Umarł w młodym wieku, a zostawił same córki, jednego tylko syna Wacława.

Wacław III (1303—1305), używający tytułu króla, Czech i Polski, chciał przede wszystkim zabezpieczyć swe prawa do korony polskiej.

Tymczasem król zajmował się sprawami wewnętrznymi bardzo mało i pozwalał na to, aby cesarz niemiecki, margrabiowie brandenburscy i Węgrzy, korzystając z jego niedoświadczenia, rządili się swobodnie w królestwie czeskim.

Wacław ruszył przez Morawy ku Krakowowi, aby przez odzyskanie Polski powetować wewnętrzne straty.

W Ołomuńcu dosięgła go niespodzianie śmierć ze strony nieznanego jakiegoś wroga.

Na Wacławie III kończy się panowanie Przemysławców w państwie czeskim.

Wygasa po nim narodowa czeska dynastja, panująca od czasów tego legendarnego męża Libuszowego — rolnika Przemysława. Tron przechodzi na linię poboczną, po kądzieli tylko związany z czeskim narodowym domem panującym Przemysławów.

Następuje nowa epoka w dynastycznym rozwoju państwa czeskiego.

Po śmierci Wacława III rządzą czeskim królestwem obcy władcy, Rudolf i Henryk (1306—1310).

Są to przejściowe lata, które przechodzą bez znaczenia w dziejach czeskich, a które zaznaczają się, jako próby umocnienia władzy cesarskiej w królestwie czeskiem.

Tron czeski dostaje się w ręce dynastji luksemburskiej. Królem czeskim zostaje Jan (1310—1346), syn cesarza Henryka VII, który przez małżeństwo z córką Wacława, staje się spadkobiercą korony czeskiej po kądzieli.

Z początku rządził przez panów niemieckich, ale musiał oddalić cudzoziemców na żądanie panów czeskich, którzy chcieli w swych rękach zatrzymać wszelkie wpływy polityczne.

W tej pierwszej epoce dziejów czeskich, państwo czeskie ze słabego, rozbijanego taranami, książąt kłócących się o władzę, organizmu państwowego, dzięki roztropnej polityce królów czeskich, przetwarza się poczyną w silną monarchję, która w późnem sredniowieczu, występuje już na arenie dziejów, jako państwo dominujące wraz z Polską w środkowej Europie.

Mocą zawartego porozumienia Jan Luksemburski zrzekł się w imieniu swem i swych następców zupełnych pretensji do tronu polskiego w zamian za odstąpienie na rzecz korony czeskiej Śląska.

W końcu panowania król czeski oślepił na obydwie oczy, przez przyjaźń dla króla francuskiego Filipa III, wyruszył na wyprawę przeciwko Anglikom i poległ w bitwie pod Crecy.

Przygody wogóle tego króla czeskiego stanowią temat do zajmującej powieści.

Gdyby Jan Luksemburski nie został królem, jako błędny rycerz, byłby spędził życie na szukaniu księżniczek zczarowanych.

We wszystkich bitwach zawsze walczył w pierwszych szeregach, ale za to w pokojowym okresie swego panowania nie lubił się zajmować sprawami wewnętrznymi, a Czechy stały dlań kraj obojętny.

Król Jan umiał tylko wojować, a po wojnie myślał tylko o wyciskaniu podatków i trwonieniu zasobów skarbu czeskiego w tych wiecznych swoich wędrówkach zagranicznych.

Po Janie wstąpił na tron syn jego Karol, który został uczczony przydomkiem Wielkiego, za położone dla narodu czeskiego zasługi, a który od r. 1348 był równocześnie cesarzem niemiecko-rzymskim (1346—1378).

Król ten na pierwszym sejmie potwierdził wszelkie przywileje, jakie królowie czescy otrzymali kiedykolwiek od cesarzy, ogłosił prawo odziedziczalności tronu, wydał przywilej, mocą którego Morawy, Łużyce i Śląsk połączone są na wieki z koroną czeską.

Karol powiększył Pragę przez budowanie nowych gmachów i założenie nowych dzielnic, budował klasztory i kościoły oraz zakładał w Pradze akademię nauk dla Czechów, Polaków, Niemców i Bawarów.

Równocześnie król ten zwrócił uwagę na ujednolitanie prawodawstwa, wydał statut przez siebie, jak przypuszczają, napisany.

Za panowania tego króla nadszedł dla Pragi złoty wiek spokoju, sztuki i dobrobytu.

Karol IV nad wszystkie swe rezydencje upodobał sobie stolicę Czech — Pragę, która niebawem stała się pierwszym miastem na całe Niemcy i Słowiańszczyznę. Handel i przemysł dosięgają najwyższego szczybla pomyślności, a stosunki z Polską, Niemcami, Węgrami i Włochami zaczynają się szybko rozwijać.

Po śmierci Karola, tron obejmuje syn jego Wacław, za którego następuje silne wrzenie religijne na tle nauki wielkiego odnowiciela Czech, męczennika za swe przekonania — Jana Husa.

Otwiera się nowa era dziejów narodu czeskiego. Te wielkie czasy narodu czeskiego należą do nowej już epoki.

Dla wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o całokształcie rozwoju stosunków społeczno-kulturalnych w państwie czeskiem, zastanawiamy się nad rozpatrzeniem wewnętrznej fizjognomji narodu czeskiego i stopniowej ewolucji, która doprowadziła do przedstawionego powyżej stanu politycznego. Mówiliśmy, że początki historyczne obydwóch narodów wychodziły z jednego pnia.

Podkreślamy dalej, że ta ewolucja państwowa, czy Czech, czy Polaków, ma wiele analogji i podobieństwa...

Ten prastary Słowianin, o którym pisze Palacky, że „jest wzrostu wysokiego, twarzy okrągłej a pocziwej, oczach ciemno-niebieskich, jasnych blond włosach, na dolegliwości klimatu odporny, odznaczający się siłą fizyczną“, prowadził żywot spokojny, nie był pochopny do wojen zaczepnych, bronił się jedynie od groźnych sąsiadów.

Słowianin, przywiązany do miejsca osiedlenia, do swej chaty „stawianej z drzewa ciosanego“, posiadał od wieków wykształcone życie rodzinne, które narody kierownicze, przedsiębiorcze i o wojennych zdobyczach tęskniące, nie mogły zrozumieć.

Kraje słowiańskie, o powietrzu zdrowem, żyznej roli, lasach miodopłynnych, wodach rybnych, wojakach dzielnych, koniach wytrzymałych, wołach chętnych do orki, owcach wełnistych stanowiły zdawien dawna pokusę dla plemion germańskich, chcących temi żyznemi zawładnąć krainami.

Początkowo ród był podstawą społecznego ustroju. Ten ród, prócz rodziców i dzieci, mieści w sobie tych wszystkich, którzy byli z nim związani węzłem krwi, lub na skutek dobrowolnego doń przystąpienia.

W razie niebezpieczeństwa wojny, na czele każdego rodu idzie jego naczelnik. Więc stanowi najwybitniejszą instytucję

prawodawczą i sądową. Z czasem pojawia się pod naciskiem niebezpieczeństwa zewnętrznego, panowanie jednostki, księcia prastłowiańskiego.

Ci cnotliwi włodarze, odznaczający się umiarkowaniem sprawiedliwością i hojnością, są w korzystnym świetle przedstawiani przez kronikarzy. Jest pewna przesada w tej chwale bez zastrzeżeń, w każdym razie w porównaniu z książętami germańskimi stają wyżej daleko pod względem pewnych zasad moralnych. Wspólną cechą tych słowiańskich książąt jest to, że z ludu przeważnie pochodzili, a więc stworzyła książąt potrzeba, zasługa, starszeństwo, uznana w jednomyślnym wyborze.

Królestwo staje się dziedziczne. W rozwoju historycznym Słowian pierwotnych ważną sprawę stanowi kwestja powstania stanów.

U rolniczego ludu Słowian wojna była wyjątkowym stanem. Brakowało z tego powodu organizacji wojennej, która powstała później, niż u sąsiednich narodów.

Trudniono się rolnictwem, łowiectwem, rybołóstwem.

Słowianin ukochał pola, lasy, stąd ten sentyment duszy słowiańskiej, stąd ta poezja pieśni, ta tęsknota przywiązana do ziemi słowiańskiej, gnębionej przez wroga.

Kapłani byli szafarzami wiedzy, która po przyjęciu chrześcijaństwa, staje się czynną i wznosi się na odpowiedni poziom nie niższy, od poziomu wiedzy narodów germańskich.

W tych domostwach starodawnych panował dobry duch, żyły ludy pracowite, oddane życiu spokojnemu, a przez czynniki zewnętrzne pobudzane do wojen, które w pierwotnym życiu Słowian przeważnie nosiły charakter obrończy.

Łatwe na pozór miały zadanie plemiona germańskie prowadzić walkę z tymi szczepami, o których z pogardą mówiono, że są zdatni jedynie na niewolników.

Były to jednak pozory. Gdy do boju się porwą, umieją się bronić zajądło i daleko pędzą bój śmiertelny.

A Niemcy prowadzą bój śmiertelny. Wszędzie ścinano w pień mieszkańców. W niewolę wziętych sprzedano publicznie. Wojska cesarskie są zbieraniną łotrów całego świata.

Ewolucja społeczeństw słowiańskich idzie powoli, rozwijają się początkowe stany, z których, jak mówiliśmy, władka jest tym pierwszym przewodnikiem narodu.

W zachodniej Europie, a nawet częściowo i w Czechach, pomimo nawały wędrówek ludów, przetrwały miasta z czasów rzymskich. Miasta te podupadły, straciwszy swój dawny charakter, w każdym bądź razie zdołały się oprzeć naporom wieków, ludzkim gwałtom. Miasto wczesnego średniowiecza, oparte na organizacji wojennej, jest przede wszystkim miejscem obronnem, ogrodzonym, bronionem wałem i fosą.

Ewolucja miast w zachodniej Europie, która bądź co bądź posiada pewien węzeł z przeszłością wielkich potęg starożytnego świata, idzie innemi drogami.

W Czechach, leżących bliżej traktów zachodnio-europejskich i posiadających stuletnią wcześniejszą kulturę chrześcijańską, niż naród polski, miasta rozwijają się więcej na podobieństwo miast zachodnio-europejskich.

O stosunkach społecznych w dawnych Czechach, o stanowisku żywiołu wiejskiego i miejskiego, kroniki nie podają, podobnie jak u nas, szerszych wiadomości.

Czerpiemy pewne dane z pomników dawnego prawa, przechowanych w annalach historycznych.

Publicystyka niemiecka pragnie wykazać, że mimo istnienia w Niemczech poddaństwa w różnorakiej formie, panowały zwyczaje patriarchalne.

Jest w tem zdaniu przesada i niezgodność z prawdą. Nie o polemikę w tej mierze nam chodzi.

W Czechach wcześniej, niż w Polsce, rozwija się życie miejskie, powstaje silne mieszczaństwo.

Miasta te jednak, jak badacze historyczni stwierdzają, poddane były wielmożom i rycerzom, a niektóre były wprost od książąt, czy króla zależne. Rządziły się te miasta prawami królewskimi, które nie były jednolite. Mieszkańcy miast zajmowali się rzemiosłami, kupiectwem, złączonymi w średnio-wieczne cechy lub gildy kupieckie, na wzór podobnych organizacji niemieckich.

Ważny punkt w rozwoju stosunków społecznych stanowi fakt, że od XIII wieku niemieccy osadnicy cieszą się zupełną swobodą praw i mają prawo obywatelstwa w Czechach na równi z Czechami. Historycy polscy konstatują zgodnie, że osadnictwo niemieckie w Polsce nie przyniosło specjalnej korzyści. I chociaż bezwątpienia przybyło z Niemcami немало nowych rzemiosł, przybyły nowe porządki i wyrazy techniczne, ale ostatecznie ogólny stan społeczeństwa, na tej wędrówce do nas Teutonów zyskał niewiele. Cudzoziemscy ci przybysze opowiadali o swem posłannictwie dziejowem i szczerzeniu wyższej kultury; powtarzano te bajdy z uporem i uwierzono nareszcie. Z dziejów tego silnego związku hanzeatyckiego, co rządził przez długie lata gospodarczymi stosunkami w Europie, podległej germańskiemu wpływowi, możemy zanotować fakt znamienity, że przez długie lata musieli Słowianie zbywać towary tanio, a nabywać wzajem zagraniczne tak długo, jak się to podobało tej przemożnej kupieckiej organizacji.

Stosunki Czechów z Niemcami szły innemi trochę drogami. Przedewszystkiem Czesi, wchodząc do zachodniej europejskiej kultury wcześniej od Polaków, z powodu wcześniejszego o sto lat przyjęcia chrztu, zdołali przez ten czas stać się elementem odpornym na niemieckie zakusy. Dalej współżycie między Czechami a Niemcami stępie ten antagonizm. Na gruncie czeskim istniały stałe dążenia, pomimo tych krwawych walk, aby ostatecznie wytworzyć sobie jakiś modus vivendi z tym ży-

wiołem, którego główną linię programu politycznego stanowiło dążenie do zagłady Słowian.

Idea porozumienia państwowego dwóch słowiańskich dzierżaw, idea, która częściowe tylko zrozumienie wywołała na gruncie czeskim i polskim, była stale paraliżowana przez niemieckich cesarzy. Państwo czeskie oraz państwo polskie nie było w tym początkowo średniowieczu oparte na stałych podstawach. Stąd wpływa przyczyna pewnych tarć.

Stąd zamiast porozumienia w myśl czy Bolesława I króla czeskiego, czy naszego Chrobrego, antagonizmy i uciekanie się pod opiekę cesarską.

Rozumieją to historycy czescy i nasi i podkreślają ten właśnie błąd historyczny, naprawiony dopiero później częściowo w epoce Jagiellonów.

Polityczny plan Bolesława Chrobrego — pisze historyk czeski Novotny⁹⁾ — do którego się długo przygotowywał, polegał na wytworzeniu wielkiego, samoistnego państwa słowiańskiego, któreby umiało ostać się samodzielnie i niewzruszone wobec Rzymu i cesarstwa.

Program ten bez tradycji, ale pełen życia, nie został w czyn wprowadzony z powodu wybitnie słowiańskiej cechy historii polskiej i czeskiej. Nie ma w tej historii stałej ewolucji, a po sławnych czasach następuje często upadek, który zwykle za przyczynę ma swary wewnętrzne rodów książęcych¹⁰⁾.

To właśnie wytwarzało atmosferę podejrzeń i wzajemnych utarczek i niedowierzań.

Czesi traktowali Niemców, jako element silnie ekonomiczny, element pracowity, który krajowi czeskiemu rzeczywistość może przynieść korzyść.

Niemcy z Czechami tworzyli czeskie rzemiosło, Niemcy byli żupnikami i odkrywcami rud żelaznych i srebrnych, a wtedy otwierały się drogi handlowi czeskiemu, który pośredniczył między Wschodem a Zachodem.

Obok Niemców w rozwoju ekonomicznym Czech, analogicznie, zresztą jak u nas, dużą rolę odegrali Włosi.

W pierwotnych chrześcijańskich społeczeństwach słowiańskich prym wiedzie duchowieństwo klasztorne.

Klasztory, które przybyły czy do Czech, czy później do Polski, były pochodzenia włoskiego — Benedyktyni, oraz francuskiego i niemieckiego — Cystersi. Co do mnichów niemieckich — podkreślają historycy — nie miały z nich pociechy ludy słowiańskie. Bogato uposażone, nie robili nic prawie dla kraju i zajmowali się głównie pielęgnowaniem chorych.

Należy zanotować, że początkowo na ziemiach słowiańskich klasztory prowadziły zupełnie odrębną politykę i w swych aktach erekcyjnych otrzymywały od książąt zapewnienie, że tylko mnisi obcego pochodzenia, a nie miejscowi mogą być przyjmowani.

Silnie zespolone duchowieństwo, obdarzone nieograniczonym autorytetem moralnym, wychodziło zwycięsko w zmaganiach ze średniowiecznymi władzami.

Musieli słuchać i rad i napomnień, panowie świeccy korzystali się bez szemrania, a gdy podnosili głosy sprzeciwu, Kościół dobywał broni najskuteczniejszej — klątwy.

Kościół tej broni używał wtedy, gdy jego powaga została zagrożona, gdy książę ośmielił się wolę swoją okazać i okazał energię samodzielnego czynu.

Państwo średniowieczne rozdrobnione, poddało się zupełnie temu silnemu, moralnemu autorytetowi.

Ponieważ Kościół grał pierwszorzędną rolę w życiu społecznym średniowiecza, nic dziwnego, że ubiegano o łaski i duchowieństwa i samego Rzymu, który wchodził w najdrobniejsze szczegóły życia prywatnego możnych świata i rozstrząsał samodzielnie wszystko.

Wobec tego stanu rzeczy, dyplomacja książąt średniowiecza polegała na zaskarbianiu sobie łaski samego Rzymu, przez co rzymscy sługowie, biskupi i opaci, nie byli tym decydującym czynnikiem życia państwowego i społecznego.

W Czechach do XV wieku duchowieństwo czeskie podlegało zwierzchnictwu arcybiskupstwa Mogunckiego. Karol IV ufundował w Pradze arcybiskupstwo i wydobyl księży czeskich z pod zależności niemieckiej.

Duchowieństwo średniowieczne nie ma na myśli jedynie duszpasterstwa, nie chce się wyrzec dóbr doczesnych w myśl hasła, które głosi, owszem, pragnie w życiu społecznym grać dominującą rolę, chce panować i nad sumieniami i nad gospodarką państwa i nad polityką wewnętrzną, czy zewnętrzną.

Na wsiach plebani szynkowali, zdawało się bowiem często, że pleban mając w posiadłościach swego kościoła gospodę, nie wypuszczał jej w dzierżawę, lecz sam nią zarządzał i osobiście lub przez scholarów, sprzedawał w niej trunki i pożywienie.

I ten stan rzeczy doprowadził do tego, że niekiedy biskupi nie tylko musieli walczyć z duchowieństwem, uczęszczającym do karczem, lecz jeszcze zakazywać, aby przy kieliszku w gospodach nie załatwiali spraw kościelnych, gorsząc z tego powodu wiernych.

Cytują dzieje nazwiska tych dostojników kościoła, którzy na własną rękę prowadzą nadzwyczajnie korzystny handel najróżnorodniejszymi towarami. A było to w XIV wieku, gdy handel świecki rozrósł się znakomicie, a więc kościół nie z powodu miłosierdzia, ale dla powiększenia swych bogactw, a co zatem idzie i znaczenia, prowadzi interesy handlowe.

Pomimo ascezy i umartwień, w średniowiecznym społeczeństwie chęć zysku nie zna granic.

Jak żołądek dziecinny, tak chciwość młodych ówczesnych narodów miała wilcze zęby i wilcze łakomstwo.

Ówczesne stosunki wytwarzają typ takiego opata - gospodarza, co biegły w pismach Ojców Kościoła i z Duchem Świętym w pobliżu obcujący, zapobiegliwy jest i dobro doczesne skrętnie zbiera i rad jest zapachowi chmielu i kropli jagody winnej nie tylko przy mszy św. używa, nie gardzi i pieśniami świeckimi i gadkami zacnymi, a czasem nieprzystojnemi, co mu klerycy i scholary, ku rozweseleniu poczynają prawić, władnie dobrze oszczepem, za dzikim zwierzem po lasach ganiać się lubi, nie obce mu rycerskiej sztuka tajemnice, a pamiętając o swych dostatkach, czasami w potrzebie i księciu panu pomoże i korzyść jednak zawsze dla siebie i św. Kościoła, którego jest zawsze pokornym namiestnikiem.

Ten kler piastował urzędy, duchowieństwo było nietykalne, nie mógł duchowny przed świeckim odpowiadać sądem, jako należący do uprzywilejowanego stanu.

Duchowieństwo przywłaszcza sobie nad mieszczanami pewnego rodzaju jurysdykcję w sprawach cywilnych, co nazywano prawem patronatu (Nebenrecht).

Owi panowie — comites, jądro możnowładczej siły, byli posiadaczami grodów-miast i posiadali poczty zbrojne, drużyny pod ich zawołaniami służące, a każdej chwili gotowi byli wystąpić w pole. W rozwoju historycznym wytwarzają się prawa wyłączności, nie oparte jednak na prawach pisanych, a jedynie na prawach zwyczajowych, urojonych, które siłą rzeczy przechodzą z pokolenia na pokolenie.

Podkreśla Mocauly w swej historii cywilizacji w Anglii, że szlachta angielska nie wynosiła się zupełnie ponad włościan, jednakowe posiadała ideały i dążenia, jednakowe potrzeby i interesy.

Szlachcic angielski nie wahał się między ludem w kościele klęczyć i w oberży wiejskiej przy jednym siedzieć stole, — we Francji i w Niemczech przedział stanowy rysuje się dość wcześnie i w ostry sposób.

Stosunki polskie i poniekąd czeskie w średniowieczu upodobniają się do angielskich.

Szlachcic czy wieśniak na codzień w tym samym tułupie z sukna zrobionym, które dostać można było na miejskich targowiskach, chadza.

Mieszkają blisko siebie na roli i znoszą się wzajemnie. Kmieć podług prawa staroczeskiego, o czym mówimy niżej, był najemnikiem tych pól, które obrabiał.

Wogóle jednak zaznaczają historycy czescy, że stanowisko chłopów czeskich nie jest ani należycie wyjaśnione, ani ugruntowane.

Podług istniejącego prawa całej Europy, zależeli w zupełności włościanie od woli pańskiej, która jednakże w średnio-

wieczu, podobnie jak u nas, zbyt mu nie ciążyła i pozwalała na spokojne życie...

Wyrósł stan mieszczański, co się w Czechach zachowało do dzisiejszych czasów.

Mieszczanie cieszyli się pewnymi prawami i swobodami, i chociaż, jak zaznaczyliśmy, była ścisła zależność od możnowładców i królów, a nawet duchowieństwa, jednakże dbali czeszy władcy o dobrobyt miast.

Rozszerzanie tych swobód trafiało na opór panów czeskich, którzy podobnie, jak w całej ówczesnej Europie, zazdrośnie strzegą swych praw zwierzchności.

Przypominają historycy, że w średniowiecznych Czechach liczne były miasta, które kwitnęły bogactwami.

Praha, Kutnahora, Budejovice i Hradec Królewski — i Kolín — i Litomirzyce — i cały szereg miast i miasteczek już w średniowiecznym życiu społecznym Czech grają poważną rolę. — Ówczesni mieszczaństwo nie szczędzą dóbr dla ozdoby miasta — znajdujemy już w tych czasach średniowiecza bez liku zapisów i szczegółowych fundacji.

Nie mniej dbano o zakłady dobroczynne i szpitale, co dawniej stanowiło jedną instytucję.

Wspominają kronikarze, że w XI. wieku powstają pierwsze w tej mierze fundacje.

W Polsce pierwsze szpitale powstają za czasów Mieszka Starego¹³⁾.

Mieszczanie fundują kościoły bogate — sadzą się na znakomite budowle — w domach rośnie przepych.

Stroją się mieszczyki w wymyślne suknie, które kupcy przywożą z dalekich stron.

Na ulicach kręci się różnobarwny tłum wyrobników, czeladzi, kupczyków i kupców — przekupniów — i szalbierzy różnych — i sprzedawców odpustów świętych — i handlujących wotami.

A gdy dzwon miejski uderzy — statecznym krokiem na rynek schodzi się „plebs honorata” — poważni rajcowie, — i cechmistrze — i żony rajców miejskich dla wysłuchania obwieszczeń władzy.

„Tłumy obcych „przemysłników” ściągają tak licznie, że władza była zmuszona wyznaczyć im w Pradze osobny bazar niedaleko kościoła tyńskiego, gdzie odtąd składali swoje towary i gdzie znajdowały się miary i wagi królewskie, według których odbywano targi. Lud nawalnie cisnął się do nowego bazaru, który później dla ciągłego natłoku i zgiełku nazywano wesołym dworem (lacta envia)”.

Terkoczą wozy obcych przybyszy na brukach miejskich. Ciżba taka, że nie można się przecisnąć.

Z gospód dobywa się gwar wielki i dochodzi śpiew i muzyka.

Musiał się bawić i pracować ówczesny mieszczanin. A bogactwami słynął wielkimi — bo i biskupom — i „miłość panom“ trzosa uchylił — dobry sobie procent zapewniwszy — choć za to kościół miał w zanadru i kłatwy.

Kupcy czescy — specjalnie prascy i wyszohradzcy już w XII. w. stynęli z bogactw, między nimi było także wielu możnych żydów — którzy w zamierzchłych czasach mieli w Pradze swą synagogę.

Spotykamy w XII. wieku pierwsze ślady cechów, — duch wyłączności cechowej rozwija się daleko później, — następnie jednak na tyle nabrał siły, że mieszczaństwo, opierające się na organizacji cechowej stawiało opór szlachcie. Później za Wacława IV. cechy otrzymują liczne przywileje, wstępują w walkę otwartą z możnowładcami, którzy jednak potrafią przełamać ich opór.

To podniesienie dobrobytu miejskiego możemy skonstatować i w Polsce średniowiecznej za panowania Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Dla dopełnienia obrazu ówczesnego społeczeństwa, musimy jeszcze rzucić okiem na **instytucje prawodawcze** oraz na rozwój średniowiecznego czeskiego **piśmiennictwa**.

„Deskami“ nazywali Czesi pisma urzędowe i archiwa — składające się z szaf, szafek, tudzież poumieszczanych w nich i do przechowania aktów przeznaczonych półek.

Z desek tych jednakże nie ułożono statutu — czego ostatecznie unikano nawet troskliwie z obawy, aby zebranie prawa nie zwichnęło prawnych zwyczajów, — czescy wielmoże — podobnie jak niegdyś rzymscy patrycjusze — w posiadanie tajemnic prawa — i jego zawiłych formalności, — bali się utracić wpływu na Sądy przez wprowadzenie uproszczeń.

Obywali się bez kodeksu — robili przez tzw. „należy“ to lub owo na raz jeden obowiązujące postanowienie.

Prawodawstwo czeskie aż do wieku XVI polegało głównie na zwyczajach, a ustawodawstwo na postanowieniach królewskich. Dalej ustawodawstwo opierało się na wyrokach, umowach lub rozporządzeniach przejściowych (należy) podawanych do „desek“. Dla własnego użytku tworzono „zbiory“, a Karol IV. ułożył nawet statuty odrzucone, jak zobaczymy, przez Sejm.

Posiadamy pewne w tej mierze „zbiory“, a mianowicie: Podanie Ziemi czeskiej, spisane około r. 1550 — a mieszczące nie tylko prawo zwyczajowe ale postanowienia, ogólne zasady pierwotnej procedury.

W dziele „**Postępowania Ziemi czeskiej**“ — z XIV. wieku — przedstawiony jest obraz starodawnego prawa karnego Czechów „malowniczo i niemal plasycznie urządzonego“ — **potem jus Terre Bochemie**, którego oryginał znajduje się w czeskim muzeum — oraz wykład prawa ziemskiego czyli prawa czeskiej ziemi.

Autor poza zebraniem materiału prawnego chce królowi otworzyć oczy na bezprawia, jakie się dzieją pod jego bokiemi — „które ściągają krzyki i przekleństwa na monarszą osobę, szkodząc wiele ogółowi”.

Nakoniec do tej epoki należy statut Karola IV., odrzucony przez Sejm czeski.

Statut ten, który król przedłożył stanom w r. 1348 — posiada dużą analogję ze statutem Kazimierza Wielkiego.

W statucie Karola IV., podobnie jak w statucie Wiślickim, lud jest brany w obronę — i są pomieszczone artykuły, świadczące o głębokim umyśle monarchy, który z wielkiem prawdopodobieństwem sam pisał te ustawy, pozostając pod wpływem prawodawstwa rzymskiego. W tej mierze różni się od dzieła Kazimierzowego.

Król polski tworzył swe prawa również pod wpływem prawa rzymskiego — nie chce jednak przyznawać rzymskiemu prawu specjalnego stanowiska — a stara się wprowadzić pierwiastek czysto narodowy — zrywając łączność z prawem niemieckiem.

Nie podobał się statut panom czeskim, którzy pod pretekstem, że jest pisany w języku łacińskim — a więc nie dla wszystkich zrozumiałym — nie dopuścili do wprowadzenia go w życie.

Wobec tych nowych statutów sędziami mogli zostać jedynie uczeni — co nadweryżyłoby „odmienne kraju porządki”.

Chodziło o przełamanie na przyszłość wpływu wielmoży na sądownictwo, które w ten sposób poczynano się z rąk wyrywać.

Podobne zresztą trudności miał król Kazimierz Wielki, któremu dopiero ostatecznie w r. 1368 przyjęto wykreślone przez niego dla państwa polskiego ustawy, — ustalone już w r. 1345 na pierwszym zjeździe w Wiślicy.

W tych mniej ramach mieściło się prawo pisane w Czechach, które, jak zaznaczyliśmy, odbywało się bez skodyfikowania wydawanych ustaw.

Te pozostałe pomniki prawa stanowiły źródła praw publicznych, stosowanych czy w wykonaniu władzy zwierzchniej — czy sądownictwie. — Król — jest nieograniczonym władcą. Rządzi z pomocą wielmoży i wyższego duchowieństwa.

Czeskie ziemstwo — w Polsce urząd koronny — spełniało władzę polityczną, mając zawsze na uwadze, że król ma prawa najwyższe.

Czeskie ziemstwo było podobnie, jak w Polsce urzędem w pełni słowa tego znaczeniu szlacheckiem — arystokratycznym, lud częścią stanowił t. zw. „pstre sto”, częścią zostawał pod zwierzchnictwem patrymonjalnem swych panów.

Składali ziemstwo urzędnicy krajowi, dla rządzenia i sądzenia po żupach przez księcia ustanowieni — obok nich mieszkają w t. zw. żupnym grodzie dworscy urzędnicy do usług

monarsze przydani, tudzież do pilnowania przeznaczeni dworów.

Pierwszym podlegali dziedzice, będąc rządzeni i sądzeni przez prawo zwyczajowe — drugich słuchali lennicy, krępowani wolą ustawy.

Pomimo ścisłego związku, zachodzącego między tymi urzędami, pomimo charakteru lennego — przebijającego się w prawie politycznem Czechów, pozostała istota rzeczy niezmienna.

Panowie skorzystali z tego stanu rzeczy: Oni bowiem, wsparci przez liczniejszych od królewskich lenników — ziemiaństwo, wzięli górę nad dworem i rej w nim wodzili zupełny.

Rozdzielili między sobą najwyższe urzędy, spowodowawszy podział podług swych zamierzeń.

W urzędach politycznych — administracyjnych widzimy komorników, margrafów i burgrabiów — w urzędach sądowych — najwyższe sędziowstwo ziemskie i dworskie — tudzież najwyższe pisarstwo.

W dygnitarstwie dworskiem widzimy Podstolich, Podczasz, Ochmistrzów i Łowczych.

Należy zaznaczyć, że w Polsce analogicznie kształtowały się stosunki z pewnemi zastrzeżeniami. Z powodu podziałów na drobniejsze dzielnicowe poczęły się rozwijać ziemstwa — szlacheckie, a nie złożone przeważnie z wielmożów.

Prasłowiańskie wiece zastąpione zostały przez sejmy, o których wcześniej kroniki ówczesne wspominają.

Sejmy obierają biskupów — radzą o najważniejszych sprawach — ale decydują w niektórych tylko kwestjach — król rządzi się przeważnie swoją wolą w pewnych wypadkach dla utrwalenia pewnych postanowień, zwołuje monarcha sejmy, aby tem prędzej przeprowadzić swe zamierzenia. Czasami król na sejmy przyzywa przedstawicieli stanu mieszczańskiego, co się jednak spotyka, jak widzieliśmy, ze sprzeciwem wszechwładnych wielmoży.

Władza sądownicza leżała w rękach króla i duchowieństwa.

Miedzy sądami świeckimi a duchownymi zawsze były pewne spory o kompetencje.

Sądy duchowne były trojakie, a wszystkie i księży i świeckich powoływały przed siebie.

Sądownictwo krajowe, którego najwyższą głową był zwierzchni monarcha, składało się, jak mieliśmy sposobność zaznaczyć, przeważnie z ziemskich urzędników, rekrutowanych z pośród wielmoży. Statuty Karola IV, w Polsce Kazimierza Wielkiego, starają się w tej mierze pewne zmiany zaprowadzić.

* * *

Mówi w swych wykładach o literaturach słowiańskich Adam Mickiewicz, że „ów duch czeski, co tak długo daremnie

szukał dla siebie drogi do przyszłości, tak długo leżał, uśpiony, teraz budzi się i znajduje dla siebie swoje stanowisko". Czesi odkrywali swe powołanie i zajęli niezaprzeczenie jedno z pierwszych miejsc wśród ludów słowiańskich.

W średniowieczu autorami jedynymi są księża, piszący w drobnej części po starosłowiańsku (w klasztorze Sawańskim a od XIV wieku w Emauskim).

Wspomnienia literatury starosłowiańskiej, są bardzo nieliczne, należą tutaj fragmenty głągolicke z wieku X, zawierające pieśni obrzędowe, na czele z wielce cenioną pieśnią przez Czechów „Hospodine pomilujmy”.

Panuje łacina — podobnie jak w całej ówczesnej literaturze — występują pisarze roczników i kronik.

Kosmas, dziekan kapituły w Pradze, podobno z Polski swój ród wywodzący, jest pierwszym kronikarzem, rówieśnik naszego Anonyma Gallusa.

Kronikę swą prowadzi od stworzenia świata, do czasów 1125 r., dbając o to, aby naród nie zapomniał o swej przeszłości.

Następuje cały szereg kronikarzy, którzy opracowywali dzieje ojczyzny. Była ta kronikarska literatura w języku łacińskim, średniowiecznym, pisana podobnie, jak kroniki nasze ówczesne.

Język czeski pokazuje się w przekładach pieśni starożytnych, których dużo notujemy w średniowiecznym piśmiennictwie czeskim.

Pozatem obfita jest literatura legendowa, uprawiana na-przód w języku łacińskim, potem w czeskim, przyczem korzystano z t. zw. apokryfów oraz ze znanego zbioru legend (Legenda aurea).

Spotykamy także utwory religijne, udratyzowane w t. „Misterjach”, czyli dIALOGACH pobożnych.

Rada otce synowi — utwór XIV wieku — stanowi pracę bardzo ciekawą i interesującą.

Posiada piśmiennictwo ówczesne w Czechach satyrę, poematy, żałośnie opiewające tkliwość uczucia, jak „Rozmluvani mezi zalobníkem a nestetím”, skreślone przez Ludwika Tkadliczka.

Ale jednostka średniowiecza, krępowana tysiącem węzłów, nie mogła żyć życiem wolnem, życiem bez przeszkód.

Rozum ludzki był wciśnięty w pewne klamry, które myśli trzymały na uwięzi...

Średniowieczne klasztory szerzyły wiedzę i były schronieniem nauk.

Piastunowie tych nauk, zakonnicy, nie wiele nad swój wiek wyżsi, byli wyobrazicielami tej myślącej ludzkości.

Po długowiekowej nocy średniowiecza, słabo jedynie rozświecanej smolnemi pochodniami scholastycyzmu, Europa już w XIV wieku poczyną epokę „zorzy porannej nowych słonecznych dni ludzkości”¹⁶⁾.

Zaczyna się okres zmagania pierwiastków scholastycznych z nowymi czynnikami, nie mającymi jeszcze ustalonej formy, ale szukającymi wyjścia z owego labiryntu ciemnych ścieżek scholastycyzmu.

Dusza ludzka pragnęła poprostu porzucić te mroczne gmachy, zbudowane przez średniowieczną ecclesię, której rysujące sklepienie podtrzymywała nauka św. Tomasza z Aquinu.

I zaczyna się w doktrynie chrześcijańskiej przebiegać już pewne poczucie życia, bo „czem kropla wobec morza — tem jest grzech wszystkich ludzi wobec niezgłębionej dobroci Boga”¹⁷⁾. Ukazują się nowe symbole wiary, nowe pojęcie cnoty. Następuje zupełne odwrócenie myśli, uczuć, wyobraźni od chrześcijaństwa średniowiecza, przejętego jedynie myślą o grzechach i strasznych, wiecznych mękach za ludzkie przewinienia. Nowe te poglądy — w swych wystąpieniach nawet przeciwko Kościołowi — nie podkopywały wiary, a wywołały najcudniejsze kombinacje myśli chrześcijańskich z myślą pogańską, platonizmu z chrystjanizmem, mitologii greckiej i rzymskiej z chrześcijańskimi wierzeniami¹⁸⁾.

W kole wybranych umysłów rodzi się pojęcie, że Bóg stworzył świat z miłości, a świat jest odbiciem obrazu istniejącego u Boga od wieków.

I w dziedzinie literatury otwierają się nowe horyzonty myślowe, opierające się poniekąd na krytycznem wnikięciu w świat starożytny.

Średniowiecze poznaje Arystotelesa jedynie w tłumaczeniu, a ówczesni pisarze, wierząc niewzruszenie w tradycję, podawali różne bajki naiwne za prawdę historyczną.

Nowi pisarze starali się przede wszystkim zgłębić podwaliny ducha starożytnej cywilizacji.

Dwór Karola IV, owego ukochanego monarchy czeskiego, staje się zbiorowiskiem wszelkich uczonych, artystów i poetów.

Uniwersytet, przeznaczony dla młodzieży czeskiej, polskiej, niemieckiej i bawarskiej, stał się ostoją wiedzy prawdziwej.

Kilkanaście tysięcy uczni uczęszczało do praskiej Akademji.

Przenikały przez ten uniwersytet na ziemie słowiańskie prądy zachodnie europejskie, niosące odrodzenie. Tutaj przygotowało się dzieło reformy narodowej...

Za przykładem Karola IV, spieszy król polski Kazimierz, powołując do życia Akademię przy schyłku swego panowania.

Karol IV przyciąga do Pragi uczonych moralizatorów, odnowicieli życia średniowiecznego...

* * *

Powstają przed nami Czechy średniowieczne.

Od ponurych czasów historii praceskiej, przenikniętej wzajemnymi sporami rodów, walkami na śmierć i życie, okru-

ciemstwem możnowładców i monarchów, w końcu XIV wieku widzimy Czechy nowe, Czechy, dyszące życiem, Czechy Karola IV, który potrafił państwo czeskie postawić na wyżynach mocarstwowych.

Obok Czech rośnie w siłę, rośnie w świadomość swej kultury wewnętrznej Polska Kazimierza Wielkiego — Polska Jagiellonów.

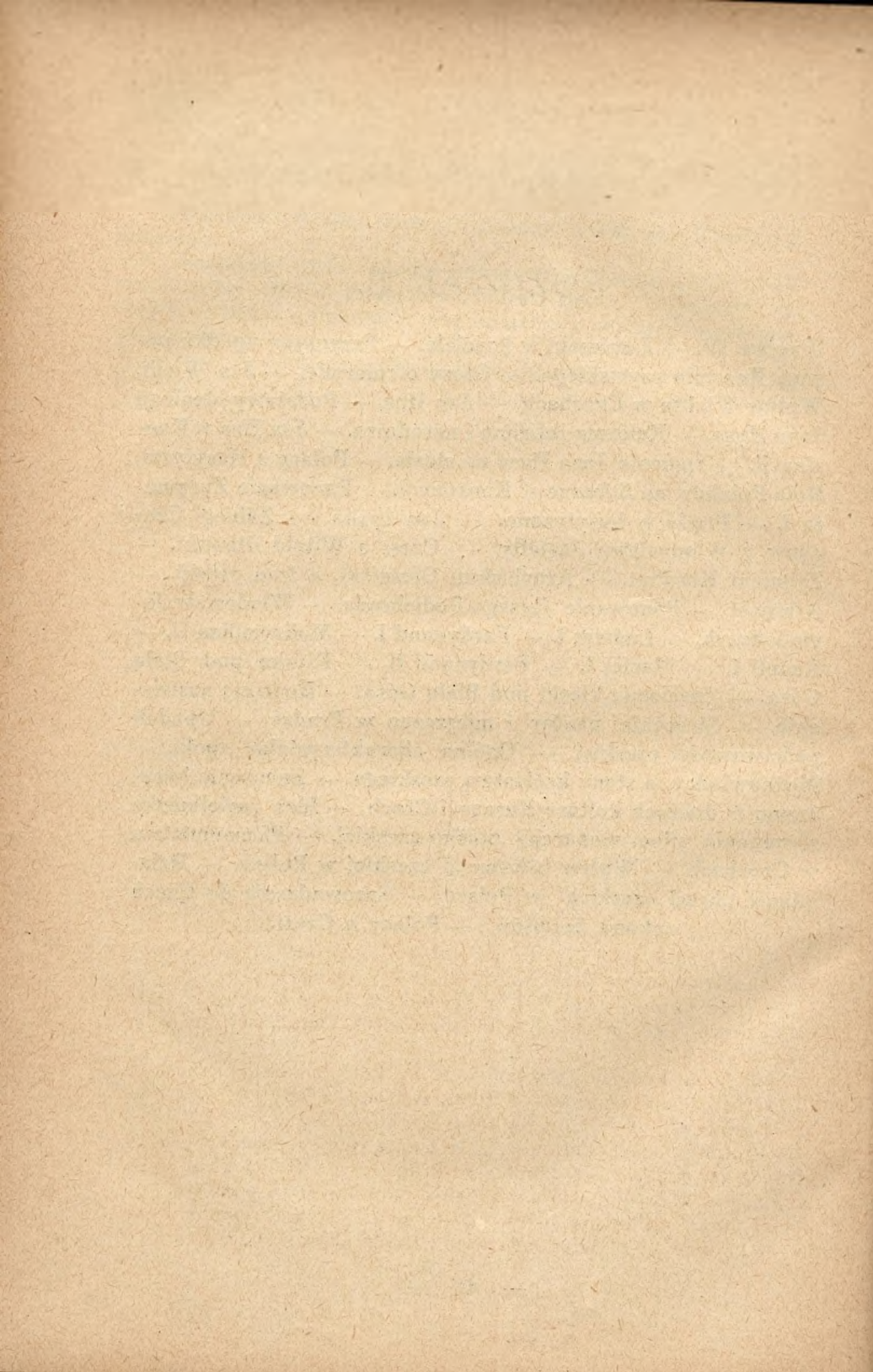
Następuje między nami a Czechami epoka współżycia duchowego.

Następuje ucieleśnienie polityki Chrobrego przez stworzenie mocarstwa zachodnio-słowiańskiego, wspartego na dwóch wielkich kolumnach: współdziałania polskiego i czeskiego narodu.

Dwa sąsiednie narody łączą się węzłami twórczej kultury łacińskiej.

ROZDZIAŁ II.

Wacław IV. — Zamieszki w kościele. — Przyczyny upadku powagi Kościoła rzymskiego. — Głosy o reformie. — Jan Wiclif. Wpływ Wiclifa w Czechach. — Jan Hus. — Podstawy ideologii Jana Husa. — Reforma religijna i narodowa. — Jan Hus w Konstancji. — Spalenie Jana Husa na stosie. — Polacy a Husytyzm. Rola Polaków na Soborze w Konstancji. — Panowanie Zygmunta I. — Prądy w husytyzmie. — Jan żyżka. — Zabiegi Czechów u Władysława Jagiełły. — Czesi a Witołd litewski. — Zygmunt Korybut. — Arcybiskup Oleśnicki, a tron czeski. — Albrecht. — Panowanie Jerzego Podiebrada. — Władysław Jagiellończyk. — Ludwik I. — Ferdynand I. — Maksymiljan II. — Rudolf I. — Maciej I. — Ferdynand II. — Klęska pod Białą Górą. — Znaczenie klęski pod Białą Górą. — Represje austriackie. — Stracenie panów i mieszczan w Pradze. — Upadek państwowości czeskiej. — Ogólna charakterystyka epoki. — Moźnowładcy, a stany królestwa czeskiego. — Znaczenie husytyzmu w dziejach kultury Europy i Czech. — Idea Jagiellońska stworzenia silnej monarchji polsko-czeskiej. — Piśmiennictwo w Czechach. — Wpływ reformacji czeskiej w Polsce. — Działalność „braci czeskich“ w Polsce. — Sprowadzenie do Czech zakonu Jezuitów. — Polacy a Czesi.



WZNIESIENIE I UPADEK PAŃSTWOWOŚCI CZESKIEJ.

Mocarstwowe Czechy pod panowaniem Karola IV osiągały, jak w poprzednich wywodach zaznaczyliśmy, potęgę zewnętrzną i wewnętrzną.

Karol IV, król czeski i cesarz niemiecki, zostawia tron swój synowi Wacławowi IV (1378—1415).

Historja o tym panującym sprzeczne wyrzeka sądy. Mówiono o nim, że jest i chciwy i okrutny, że otoczony srogimi psami, wychodzi nocą na miasto i cieszy się, gdy brytany na śmierć poddanych zagryzają.

Bano się jego wybryków i gniewu szalonego, a w paroksyzmie szału jakiegoś wrzucił do Wełtawy Jana Nepomucena.

A równocześnie między ludem inne chodziły o nim legendy.

Był wspaniałomyślny. Opiekował się sierotami i każdy ubogi miał przystęp do króla, bo dobrze czynić lubił i wspierał potrzebujących. Opiekował się ludem prostym, pielęgnował język czeski, co swój wyraz znalazło w postanowieniu królewskim, że Uniwersytet praski powinien być przez Czechów rządzony i Czechom w Akademji tej prawo należało zagwarantować. Postanowienie królewskie oburzyło Niemców, którzy gromadnie Uniwersytet opuścili w Pradze i wynieśli się do Niemiec.

A za panowania króla tego wybucha zatarg religijny, który potem rozpętuje namiętności ludzkie i już po śmierci króla doprowadza do wojen husyckich, trwających kilkanaście lat.

Kościół ówczesny, oparty na średniowiecznej idei panowania nad światem, przechodził kryzys wewnętrzny.

Tron papieski stał się przedmiotem targów między monarchami chrześcijańskimi, którzy chcieli oddziaływać na politykę rzymską.

Pisarze kościelni przyznają sami, że „dzika nieokrzesana forma ówczesnej scholastyki zdaje się usprawiedliwiać wszystkie przeciwko tej filozofji napaści”¹⁾.

Akumulacja beneficjów, panowanie dwóch papieży, z których jeden drugiemu zarzucał nieformalność wyboru, skarżenie obyczajów duchowieństwa, chciwość niepomiarowa i władzy i bogactw, nieuregulowana sprawa dziesięcin kościoła, wymawianie się duchowieństwa od ponoszenia jakichkolwiek ciężarów czy

świadczeń materialnych na rzecz państwa, w których chcą grać dominującą rolę, stanowią główną treść ówczesnych niedomagań. Nic dziwnego, że prawdziwi mężowie chrześcijańscy, którym los Kościoła leży na sercu, zaczynają wołać o reformę, inaczej bowiem Kościół stracony zostanie z tego piedestału, na którym praca pierwszych chrześcijan postawiła chrześcijańską ecclesię.

Z Uniwersytetu praskiego rozbrzmiewa głos donośny, głos wołający o reformy: Konrad z Waldhausen, Milicz z Kromerzyna, Tomasz Sztitny, Maciej z Janowa i Maciej z Krakowa, oto mężowie tego reformatorskiego kierunku.

Jan Hus był jednakże tym mężem, który pradowi temu nadał formy życia i który kierunkowi reformatorskiemu nadał powszechne znaczenie.

Hus stworzył czeską reformację i spowodował czeską rewolucję. Religja i narodowość — dwa wielkie czynniki husytyzmu.

Z punktu widzenia religijnego, husytyzm chce wnieść poprawę do stosunków kościelnych.

Narodowa strona husytyzmu, opiera się na czynnikach czysto społecznych, pragnie sprowadzić poprawę ówczesnego życia.

Patryotyzm jest głównym bodźcem wystąpień Husa, który chciał naród ratować od preponderencji germańskiego wpływu i który chciał w państwie czeskim widzieć panowanie czysto narodowych pierwiastków.

Te dwie idee, reformacyjno-narodowa i reformacyjno-religijna, nie stanowią jednego ogniwa. Z tego powodu, konstatujemy w późniejszym rozwoju pewne rozszczepienie ideowe.

Punkt wyjścia dla wywodów Husa stanowiły pisma Wiclifa, reformatora angielskiego.

Idee Wiclifa, zawarte w jego pismach, dadzą się sprowadzić do następujących punktów:

Komunji pod dwiema postaciami, kaznodziejstwa, jako najważniejszego obowiązku kapłańskiego, odmiana tezy, że Piotr nie był głową Kościoła, a jego przywileje i prawa są jedynie dziełem cesarzy świeckich, Kościół jest zgromadzeniem idealnym, zgromadzeniem wiernych, ktokolwiek jest w grzechu śmiertelnym, nie może sprawować zwierzchnich czynności.

Idee Wiclifa rozszerzają się po całej Europie i dotarły przez Czechów, studujących w Oksfordzie, do Pragi.

W tym czasie papież ogłasza odpust zupełny za grzechy wiernym, którzy złożą pieniądze na wyprawę przeciw wrogom Papiestwa. Wezwanie papieża wywołuje gwałtowny protest ze strony Husa.

Uniwersytet zabrania Husowi szerzenia idei Wiclifa, a duchowieństwo pomawiać go poczyną o kacerstwo.

Następuje wyklęcie w państwie, trzecie z kolei na Husa, który opuszcza Pragę, nie chcąc stanowić przyczyny zgorszenia

Wszystkie religijne usiłowania Husa zmierzały jedynie ku poprawie władzy i karności kościelnej, nigdy zaś nie dotyczyły zasad i pojęć nauki katolickiej, co też niejednokrotnie starał się wykazać Hus.

Hus otrzymuje wezwanie na Sobór do Konstancji.

Główną sprawą, która na tym soborze zaprzętała umysły, była sprawa reformy kościelnej oraz zniszczenie podstaw nauki Husa i Wiclifa, godzących w podstawy hierarchji kościelnej.

Na wezwanie króla Zygmunta, który mu dał list żelazny, Hus pojechał na Sobór, aby przez osobiste zjawienie się rozproszyć zarzuty, że jest kacerzem.

Hus stanął w Konstancji w początkach listopada 1414 r. Długo musiał oczekiwać na wezwanie stawienia się przed Soborem.

Przedstawiono mu wyciągi z jego dzieł, aby na to dał odpowiedź — w tej odpowiedzi Hus starał się wszystkie zarzuty odeprzeć.

Pomimo skutecznej obrony Husa, który na każdą uwagę starał się znaleźć argumenty, sąd skończył się wyrokiem śmierci.

Wzywano go do cofnięcia się z drogi, którą obrał, do zaprzeczenia tego, co głosił. Hus nie zgodził się na żadne ustępstwa.

Wydano wyrok potępiający. Zdjęto mu święcenie kapłańskie w czerwcu 1415 roku.

Wzywano go jeszcze przed samą śmiercią, gdy na przygotowany słup patrzył, aby Hus odwołał mylnie nauki swoje.

Nie usłyszeli żadnej odpowiedzi, jeno tę jedną: „Jestem niewinnym i pragnę za wiarę moją umrzeć“.

Po chwili kat stos podpalił. Postać Husa ogarnięta została płomieniami.

W oka mgnieniu dymy wiatrem niesione, zdusiły męczennika.

Pozostali wyznawcy Husowi nie pozwolili idei reformatora czeskiego zginąć.

Doszła nowina żałobna do czeskiej ziemi.

Tutaj wykazuje się solidarność Czechów i Polaków.

Pomimo całego przywiązania do religji katolickiej, Polacy nie mogli nie współczuć wystąpieniom Husa, który chciał reformy narodowej. Państwo polskie miało ciężkie do zwalczania przeszkody, które w dalszym naszym państwowym rozwoju stawiali Krzyżacy, będący pod protektoratem króla Zygmunta, owego głównego inicjatora konstancjańskiego soboru.

W dążeniach Husa Polska widziała walkę przeciwko żywiołowi niemieckiemu i jego eksterminacyjnej działalności.

Husa łączyły zresztą pewne węzły i z Polakami, studującymi w Pradze i na dworze Jagiełły, któremu tam Polacy religijni, z biskupem Zbigniewem Oleśnickim na czele zarzu-

cali, że nie dość energicznie broni wiary prawdziwej — miał licznych przyjaciół.

Uniwersytet praski, rozpościerając daleko światło wiedzy, miał wielki wpływ duchowy na kształtowanie się życia i umysłowego w Polsce.

Młoda Akademia krakowska, czerpała soki żywotne z praskiej wszechnicy, profesorowie czescy wykładali w naszej Akademii, królowa Jadwiga funduje specjalne Kollegjum w Pradze, celem pomieszczenia tam 20 młodzieży polskiej, studjującej w praskim Uniwersytecie teologję.

Jagiello funduje na Kleparzu pod Krakowem kościół pod wezwaniem św. Krzyża, osadzając tam sprowadzonych z Pragi Benedyktynów.

Miedzy królem Wacławem, a Jagiellą naszym, istniały stosunki przyjaźni. Król czeski pośredniczył w załatwieniu tych odwiecznych sporów między nami a Krzyżakami, a w chwili rozgorzenia walki naszej z Krzyżakami, król czeski nie ważył się posłać na pomoc królowi polskiemu potężny hufiec swych rycerzy.

W zastępach polskiego wojska, obok polskich chorągwi, przyjmowały udział i czeskie i morawskie, które mężnie opór stawiały krzyżackiej potędze.

Nie zapominajmy, że pod Grunwaldem walczył Jan Żyżka, ów sławny dowódca w wojnach husyckich, które rozpętały się po śmierci Husa²⁾.

Polacy w Konstancji nie mieszcali się do czysto-teologicznych sporów, chodziło im głównie o sprawę natury politycznej, narodowej.

Hus, rektor Collegium Polonicum Uniwersytetu w Pradze, zwracał się w sprawie reformy Kościoła do króla polskiego, przedstawiając mu dokładnie te wszystkie niedomagania i te wszystkie przyczyny upadku powagi instytucji kościelnych.

Nie darmo więc Zygmunt ostrzegał, że „zaraza husytyzmu ciężko zagraża i czeskiemu i polskiemu ludowi“.

Zwolennik Husa, Hieronim z Pragi, przybywszy do Polski, napotkał zbyt wiele przeszkód ze strony duchowieństwa polskiego.

Zatamowana została reforma husycka na naszym gruncie z powodu rzymskiej polityki Oleśnickiego, który bronił się przeciwko samodzielności w naszych posunięciach, a jedynie wszelkie wskazania czerpał ze źródła rzymskiego.

Zatamowana została reforma z powodu odpornego stanowiska Jagielly, który jako świeżo nawrócony katolik, nie orjentował się w wielu rzeczach, prowadzony był przez Oleśnickiego i bardzo często za swą okazywaną czasami samodzielność, był nader boleśnie przez wszechpotężnego biskupa karcony.

Zapanowało w Czechach — jak podnieśliśmy — wielkie oburzenie.

Król Zygmunt śle listy z pogrózkami do Czech, na które chce sprowadzić pomstę Bożą za tolerowanie kacerstwa, Bogu niemiłego. Wdaje się w niepoważne spory z panami czeskimi, zwolennikami Husa. Wacław, pomimo jawnego prawie wypowiedzenia się za reformą w duchu narodowym, zachowuje się w sposób zupełnie bierny, nie reagując na zarządzenia surowe Soboru.

Ustał jednakże wymaganiom papieża, który kazał mu tępić kacerstwo. Urządzono w lipcu 1419 r. uroczystą procesję ludową z kielichem, jako symbolem przyjmowania komunji św. pod dwiema postaciami.

Rajcowie z okna ratusza poczęli ludowi urągać. Wtedy tłum się wdarł do ratusza i wyrzucono burmistrza i rajców przez okno.

Manifestacje zamieniają się w otwarte powstanie. Król zrywa z husytami, chcąc ich zgnieść zupełnie. Śle tajemnie posłów do Zygmunta z prośbą o pomoc. Nie doczekał się tej pomocy.

Atak apoplektyczny w kilkanaście dni potem go zabija. Umarł w sierpniu 1419 roku.

Nastają nowe dni dla Czechów, które obecnie pod wpływem reakcji duchowieństwa i wstąpienia ludu do walki, znalazły się w nader ciężkiem położeniu.

Spadkobiercą Wacława staje się brat jego, król węgierski Zygmunt I. Przeciwno niemu występują husyci, którzy poznali dokładnie, jaką dwuznaczną rolę grał monarcha ten na kongresie w Konstancji.

Postać Zygmunta I, króla węgierskiego, czeskiego, rzymskiego i cesarza niemieckiego, specjalnemi zgłoskami zapisała się i w pamięci narodu naszego.

Ten, co nie umiał sprostać najprymitywniejszym zadaniom panującego, trzykrotnie na tron był wzniesiony. Żadnej z koron dźwigać nie potrafił, a przez wrodzony popęd do intryg i szalbierstwa, wszystkie te korony kłócił ze sobą.

On, cesarz Niemiec, a więc dzierżyciel potężnego państwa cesarskiego, złamał wobec Husa swe słowo, co mu nieustraszony męczennik śmiało powiedział w oczy.

Omotał Zygmunt człowieka prostego, otwartego, jakim był Jagiełło i zastawiał na niego ciągle sidła, zawsze w imię dobra Chrystusowej nauki i potęgi państwa polskiego.

Po wejściu w związki rodzinne z królem polskim, Zygmunt intryguje i szkodzi Polsce i Litwie na każdym kroku, podburzając najzawziętszych państwa polskiego nieprzyjaciół — Krzyżaków do oporu względem Polski.

Malują charakter jego: do niecných skłonny intryg, ówczesni w sposób nader nieprzychylny: „był to człowiek rozległego umysłu, chciał wiele, ale niestały, lekkomyślny, w mowie zasobny, łakomy do wina, na miłości wylany, tysiące popełnił

cudzołóstw, łatwy do gniewu, trudny do przebaczenia, rozrzu-
tny, obiecywał a niedotrzymywał, kłamał ciągle”.

Taki człowiek, włóczęga, z państwa do państwa, błazący
monarcha po całej Europie, niby Węgier z wyglądu zewnętrznego,
bo z węgierską się nosił, osiadł na tronie czeskim. Przyniósł
narodowi czeskiemu same klęski, jak wszędzie się pokazał.

On był handlarzem praw i ludzi, których traktował jedy-
nie jako narzędzie do przeprowadzenia swych zachcianek.

Zygmunt, po wstąpieniu na tron, nie zjawił się w Pradze,
a przysłał tam agentów, którzy mieli tymczasem rządy sprawa-
wać.

Tymczasem po śmierci Husa, rozdzieli się husytyzm na
dwie prądy: Prażan i Taborytów.

Prażanie dążą do zmiany i poprawy życia chrześcijańskiego
w stanie świeckim i duchownym, biorąc za podstawę pier-
wotny Kościół chrześcijański.

Taboryci, nazwa ich pochodzi od góry Tabor, na któ-
rej tłumy się zbierają, aby brać udział w ćwiczeniach poboż-
nych, stanowią kierunek skrajny — rewolucyjny, który propa-
guje użycie siły, celem zdobycia dla husytów odpowiedniego
w C. echach stanowiska.

Następuje okres walki orężnej, celem zrzucenia niemiec-
kiej przewagi.

Tysiące braci powołuje na dowódcę Jana Žyžkę, onego
rycerza, co walczył przy boku króla Jagiełły pod Grunwaldem,
męża wielkiej odwagi i wyrobienia życiowego.

Bracia, którzy opuścili swój dobytek i chaty rodzinne, aby
ze wspólnego żyć mienia, kształcą się pod władzą Žyžki na
znakomitych wojowników, tem znakomitszych, że walczących
za ideę, z duszy im płynącą.

Žyžka staje na czele niezadowolonych. Husyckie zastępy
zdobywają Wyszehrad. Przestraszona regentka Zofja prosi o za-
wieszenie broni, które zostało zawarte wbrew Žyżce.

Tymczasem pomimo zawieszenia broni, walka wzmagala
się dalej.

Papież w bulli w 1420 r. zapowiada wyprawę krzyżową
przeciwko Czechom. Cesarz powołuje pod broń elektorów
i książąt Rzeszy na wyprawę przeciwko „kacerzom”.

Taboryci wchodzą z procesją do Pragi. Najemne wojska
idą do ataku. Husyci, wypędziwszy Niemców z Pragi, i uwa-
żając Zygmunta za uzurpatora, w 1420 r. wysyłają poselstwo
do króla Jagiełły, aby tenże przyjął koronę czeską, pod warun-
kami bronięcia Czechów od nieprzyjaciół.

Przekrada się poseł czeski (husycki) przez Śląsk i Mora-
wy do Polski, aby prosić króla Jagiełłę o przyjęcie korony
czeskiej.

Jagiełło nie odmówił wręcz przyjęcia korony, owszem po-
moc swą pewną obiecywał, aby wszczęte zatargi w ich ojczy-

źnie uspokoić, pogodzić ich z królem Zygmuntem, przyjęcie korony uzależnił od narady z bratem Witołdem.

Posłowie czescy zrozumieli, że Polska przychylna Czechom i ich narodowej rewolucji i weźmie ich sprawy w opiekę, gdy oni wyrzekną się zbyt skrajnego postawienia kwestji, wyrzeczenia się zagarniania dóbr kościelnych. Polska rachowała na porozumienie ze stronnictwami umiarkowanemi w Pradze.

Równocześnie Czesi, nie mogąc otrzymać afirmacji swych celów u Jagiełły, postanowili zwrócić się do Witołda, który odznaczał się większą energją i przedsiębiorczością.

Witołd posłał do Pragi siostrzeńca swego Zygmunta Korybuta, który zgodził się przyjąć warunki, stawiane przez naród czeski. Panowanie jego nie trwało długo. Zygmunt trzymał się na tronie pomimo nienawiści, jaką wzbudzał w narodzie.

Ostatecznie w r. 1433 na soborze bazylejskim nastąpiło pewne porozumienie, mocą którego pozwolono na przyjmowanie św. komunji pod dwoma postaciami i zrobiono pewne ustępstwa na rzecz żądań narodowych Czechów.

Po śmierci Zygmunta na tron wstępuje, zawezwany przez sejm, Albrecht (1438—1449). W międzyczasie husyci ślą do Polski poselstwo, ofiarując tron Kazimierzowi, a trzeba zaznaczyć, że przedtem jeszcze husyci, widząc Polskę tylokrotnie zagrożoną, zgłosili się z pomocą przeciwko Krzyżakom, co zostało przyjęte przez króla Jagiełłę z życzliwością. Niestety Oleśnicki ostro przeciwstawił się tym zamiarom, i korzystając ze swych praw biskupich, interdyktem obłożyć kazał miejsce, w którym przebywali. Napróżno król wystąpił przeciwko temu terrorowi biskupa krakowskiego. Nie posiadał ani tyle silnej woli, ani hartu, aby móżd samodzielnie swe prawa przeprowadzić.

Oleśnicki, wszechwładny sternik nawy politycznej państwa polskiego, nie rozumiał, a przypuścić należy, że wogóle nie chciał na szersze tory pchnąć polskiej polityki — znaczenia połączenia dwóch potęg państwowych: Czechów i Polaków.

I chociaż inkwizycja w Polsce nie dochodziła do tych rozmiarów potężnych, jak w zachodniej Europie, byli jednakże назначeni specjaliści do spraw husyckich inkwizytorzy, którzy mieli sądzić husytów. Te wszystkie fakty świadczą o zapamiętałości fanatycznej duchowieństwa wyższego, które, w tak krótkowzroczny sposób starało się usunąć z widowni całą sprawę.

Albrecht umiera bezdzietnie, zostawiając brzemienne żonę, która po śmierci męża stara się o zatrzymanie tronu, dla mającego się narodzić potomka.

Po urodzeniu się syna, ten zostaje spadkobiercą korony czeskiej i panuje do r. 1457. Sprawuje pod jego niepełnoletność rządy Jerzy Podiebradski, który po przedwczesnej śmierci Władysława, zostaje królem czeskim (1457—1471).

Panowanie jego nie odznacza się żadnymi wybitnymi czynami w dziedzinie polityki państwowej.

Król wstępuje w zatarg z papieżem Piusem II, który domagał się przywrócenia dóbr duchowieństwu; cofa wydane zezwolenie na przyjmowanie komunji pod dwoma postaciami.

Zatarg ten prowadzi do wyklećcia króla przez papieża.

Tron przechodzi do domu Jagiellońskiego, syn Kazimierza Jagiellończyka, Władysław II zostaje królem czeskim, panując szczęśliwie, bez specjalnych niepokojów (1471—1516).

W roku 1485 sejm w Kutnohorze zapewnia wolność sumienia.

Szlachta usiłowała zniweczyć pewne przywileje, które dzięki wojnom husyckim, otrzymały niższe warstwy narodu.

Na zasadzie umowy z r. 1515, zawartej między cesarzem Maksymilianem I, a królem Władysławem Jagiellończykiem i Zygmuntem I, po wygaśnięciu linii Jagiellońskiej, tron przechodzi na Habsburgów.

Po śmierci Władysława II rządy obejmuje L ud w i k (1516 do 1526).

Za panowania tego króla kończą się, na niedługie zresztą lata, spory na tle religijnem.

Mąż córki Władysława II, F e r d y n a n d I (1526—1564), przeprowadza za swego panowania dziedziczość tronu, stara się wogóle król ten ograniczać prawa stanów, a specjalnie gnębi nieszczan. Ruch religijny zostaje prześladowany, sekta **braci czeskich** zostaje z Czech wypędzona i przechodzi do Wielkopolski.

Bracia czescy pochodzili od Taborytów, nieogodzonych z Kościołem, stanowili jakby bractwo tufacze, ponieważ ukrywali się w górach i lasach, odprawiając swe obrzędy w najbardziej tajemniczych zakątkach.

Za tolerancyjnych rządów Władysława Jagiellońskiego zaczęli używać nawet pewnych swobód religijnych, liczyli kilkadziesiąt kościołów i mieli nawet wielu magnatów w swym gronie.

Po pojawieniu się nauki Lutra, bracia czescy wysyłają do niego deputację i nawet między obydwoma wyznaniem dochodzi do pewnego kompromisu. Ferdynand, prześladowując ich w imię wogóle prowadzonej walki z protestantyzmem, do prześladowania którego sprowadził Jezuitów do Czech, wogóle braciom czeskim zabronił nauki, modlitewne ich domy pozamykał, uwięził ich przełożonego i sekcie całej kazał kraj w przeciągu 40 dni opuścić.

Wyszły gromady, prześladowanych za religję przez Śląsk do Polski, z różnorodnych miast czeskich.

Przybyli do Wielkopolski, przyjęci gościnnie przez panów z Andrzejem Górką, wojewodą poznańskim, roztoczył nad nimi Wielkopolskich, a sławny polski statysta, Jan Ostroróg wraz opiekę.

Następca Ferdynanda, **M a k s y m i l j a n II** (1569—1576), był chwiejny w swych zapatrywaniach religijnych.

Koronowany za jego życia **R u d o l f** (1576—1612), wydał w r. 1609 t. zw. list majestałny, zapewniający trzem stanom prawo dowolnego obierania wiary i jej obrońców, oraz prawo zakładania szkół i budowania świątyń.

Król **M a c i e j** (1611—1619) postępował wobec protestantów w sposób nader ostry, co zachęca stany czeskie do zawiązania przyjaznych stosunków z proestanckimi książętami Rzeszy. Doprowadza to do rozruchów (1618), nader krwawych i burzliwych.

Otwieramy tragiczną kartę dziejów narodu czeskiego Rok 1620 — **Biała Góra**.

Biała Góra — bitwa, w której podczas tego kilka chwil trwającego boju, ginie na szereg stuleci państwowość narodu, pełnego życia, energii, kultury i świadomości narodowej.

Biała Góra — kładzie kres usiłowaniom czeskim wyswobodzenia się z pod przemocy domu habsburskiego.

Biała Góra — świadectwo, jak reakcja ultramontańska, podważona w swych przywilejach politycznych, idzie do celu wbrew wszelkim pojęciom sprawiedliwości i etyki politycznej.

Biała Góra — zapewnia panowanie duchowieństwu katolickiemu w sejmie, wprowadza przewagę języka niemieckiego w sejmie i życiu publicznem, stawia żywioł niemiecki na pierwszym miejscu.

Biała Góra — to wielkie „Mane tekel fares” narodu, który miał siły rozwoju, ale nie umiał wykorzystać tych wszystkich wielkich posunięć, czynionych w Czechach przez Husa, Žyžkę i całego szeregu odnowicieli ducha narodu.

Biała Góra — świadectwo, że klęski, powstarczające się sporadycznie w dziejach słowiańszczyzny, nie potrafią zgniebić ani poczucia narodowego, ani zabić samodzielności narodowej.

Biała Góra — odrętwienie narodu, ogłoszonego niespodzianym piorunem, a z odrętwienia tego naród budzi się dopiero w stopięćdziesiąt prawie lat.

Biała Góra — klęska narodu, ale zarazem tragiczny testament ostrzeżenia, że krew tych rycerzy czeskich, którzy za dobrą sprawę legli swemi głowami, nie pójdzie na marne.

A po Białej Górze, między zwycięzcami samymi następuje popłoch.

Kraj ulega spustoszeniu, łupiestwu, nie tylko z rąk rozjuszonego żołdactwa, ale z rąk samych dowódców armii cesarskiej.

Gwałciciele narodu występowali w obronie zagrożonych praw legalizmu, obrońcy ojczyzny ginęli, jako buntownicy przeciw prawowitej, od Boga pochodzącej władzy.

Podnoszą historycy ten dziwny spokój czy rezygnację tych wszystkich, co zagrożeni byli zemstą habsburską.

Wezwano wszystkich „podejrzanych” o prowadzenie dzieła rewolucyjnego na zamek w Pradze i tam im oznajmiono, że są więźniami. Śledztwo nie toczyło się długo. Oskarżeni nie próbowali się nawet bronić.

Zapadł wyrok surowy, krwawy, nacechowany tą brutalnością, ukrytą w masce perfidnej, która cechuje wszelkie zarządzenia „dobrotliwej” doktryny politycznej — Rakuskiego domu...

Szubienica, topór, konfiskata, długoletnie więzienie — tak brzmiały wyroki...

Na dzień 21 czerwca 1622znaczono wykonanie wyroków. — W wilgę egzekucji sprowadzono wszystkich więźniów, z różnych zakamarków Pragi, na ratusz starego miasta i pomieszczono ich potem w jednej sali. Jezuici zabiegali o zbawienie duszy „nieszczęśliwych”. Za nawrócenie na wiarę katolicką, otrzymywano łaskę... Ale skazani odrzucili propozycję i spokojnie oczekiwali kaźni, a ostatnie chwile spędzali na rozmyślniach z księżmi swymi, którzy gotowali ich na śmierć.

Świt, pięknego czerwcowego dnia, zadzwieczał tryumfującymi dzwonami Habsburgów, dzwonami, co wydzwaniały zagładę narodu czeskiego, odezwały się z zamku działa na znak, że uroczystość egzekucji nadchodzi. Brama miasta zamknięto. Rada starego miasta i sąd w komplecie, aby być obecnym przy egzekucji. Wprowadzają skazanych na rusztowanie, a kat po kolei głowy ścina. Niektórzy zostali uśmierceni przez powieszenie. A wszyscy do ostatniej chwili zachowują męstwo, i siłę woli. Posyłają pozdrowienia przyjaciółom, zachęcają do wytrwania... Bębny tłukły marsza, aby lud nie usłyszał ostatnich słów zwróconych ku niemu przez skazanych. —

Głowy dwunastu z dwudziestu siedmiu uśmierconych zawieszono na wieży mostowej starego miasta, aby lud widział, że Bóg karać umie!

W imię Chrystusowych zasad, popełniono akt zemsty „pobożnego” Habsburga Ferdynanda, nad najszlachetniejszą, najlepszą, najprzedniejszą częścią narodu czeskiego...

Rusztowanie w Pradze wykopało przepaść między Habsburgami a narodem czeskim.

* * *

Państwo czeskie istnieje jako domena habsburska. Ginie narodowość, prześladowanie języka, literatury, historii, prowadzone jest metodycznie i skrupulatnie.

I dopiero koniec XVIII wieku powoli zaczyna wydobywać ukryte, zgńębione prześladowaniami siły narodu...

* * *

Państwo średniowieczne, rozbite, oddane na łup rywalizacji książąt ówczesnych, zabiegających o władzę, przechodzi wewnętrzny proces konsolidacji i umocnienia.

Czechy — jak widzieliśmy — pod panowaniem Karola IV stają się potęgą mocarstwową.

Polska, dzięki mądrej polityce Kazimierza Wielkiego, po smutnym okresie Ludwika Węgierskiego, rozszerzając pod berłem Jagiellonów swe granice, również staje się państwem, wspartem na mocnych podstawach.

Wewnętrzny ustrój tych państw słowiańskich ma, mniej więcej, te same linie rozwojowe, podobne zresztą do innych państw europejskich.

Nadmienić jedynie wypada, że w Czechach możnowładcy, przedstawiciele wielkich rodów szlacheckich, zaczynają odgrywać wielką rolę i ostatecznie pomimo pewnych kompromisów czy z mieszczaństwem, czy prób monarchów ograniczenia przewagi możnowładczej, zwyciężają, a swe zwycięstwo okupują tragicznym losem 1620 r.

W Polsce konstatujemy walkę możnowładców z żywiołem szlacheckim, który zwycięża ostatecznie możnowładców, i Polska staje się oligarchją szlachecką, którą głosiciele złotej wolności, z Orzechowskim, tym filozofem stanu szlacheckiego, na czele, nazywają demokracją szlachecką.

W Czechach możnowładcy ogarniają wszelkie posterunki państwowe. Król jest „ne tak panem, jako dadeji nacelnikom slehcicuv, jen primus inter pares”³⁾ — i król wpada w zupełną zależność możnowładców.

A ci możnowładcy pędzą żywot pełen rozkoszy, są ogromnie dumni ze swego pochodzenia, zadzierzgają stosunki na dworach europejskich, w różnorodnych wyprawach wojennych przyjmują udział. Król czeski, Jan Luksemburski ginie w bitwie pod Crecy we Francji, otoczony czeskimi rycerzami.

Za Zygmuntem po całej Europie chodzą czescy panowie, wszędzie czują się jak u siebie, zadzierzgają szerokie stosunki osobiste, wchodzą w związki małżeńskie z dziedziczkami pierwszych rodów europejskich.

Możnowładca polski, co stawia wielkie zamki, synonimy swej potęgi państwowej, w tych obszernych komnatach, o ścianach wyłożonych drzewem laskowem, a pozawieszanych drogocennymi kobiercami carogrodzkiemi lub oponami haftowanymi perłami i złotem, lubuje się w przepychu, zostającym w pewnej mierze pod wpływem wschodu.

Dopiero potem, w wieku Zygmunto-
w, zadzierzgają się węzły bardziej ścisłe z kulturą zachodu, które potem przetwarzają polskiego arystokratę późniejszych wieków, w ten nieznośny typ magnata o stereotypowym uśmiechu, co z góry brata szlachcica po ramieniu klepie, o kreski szlacheckie pilnie zabiega, a byle jakiemu przybłędzie cudzoziemskiemu otwiera szkatułę i dobra narodowe z nim marnuje.

Magnat czeski wcześniej już wchodzi w orbitę europejskich stosunków.

I podobnie, jak w Polsce, możnowładcy czescy prowadzą walki głębokie z mieszczaństwem.

Mieszczanin czeski żyje w dobrobycie, zdobywając dla siebie poważne miejsce w gospodarstwie społecznym. Zazdroszą mu stany inne tego życia bez troski, a pełnego bogactw i używania.

Mieszczanin czeski żył w dobrobycie, o prawa wcześniej zaczął się dobijać i prowadził ze szlachtą dojmujące boje o supremację w społeczeństwie. Mógł tę walkę wieść skuteczniej, gdyż, jak zaznaczyliśmy, mieszczaństwo czeskie było żywiołem, po większej części, narodowym.

Mieszczanie czescy występują z żądaniami, aby otrzymali pełne prawa stanu trzeciego, przyjmującego udział w sejmach i sądownictwie. Następnie skarżą się, że panowie tworzą nielojalne współzawodnictwo przez prowadzenie w dobrach swych wytwórczości na szeroką skalę, nie tylko dla opatrzenia swych potrzeb, lecz również wytwarzają na zapas i na sprzedaż.

Panowie zakładają miasta i miasteczka, podległe ich jurysdykcji, przez to krzywdą się czyni miastom królewskim.

Mieszczanie żądają nieograniczonego prawa kupna majątków ziemskich.

Widzimy z tego, że mieszczanin czeski nie jest tak w swych prawach ściśnięty, a nawet możemy skonstatować pewnego rodzaju politykę wyłączności egoistycznej, choćby właśnie w tej mierze, żeby zabraniano panom zakładać nowe miasta.

Bezwarunkowo zatem prawa mieszczaństwa w Czechach były szersze niż w ówczesnej Polsce, gdzie zaczyna się, bezzasadnie eksterminacyjna polityka w XV wieku.

I w Czechach i w Polsce prowadzono walkę z żywiołem mieszczańskim, dla wywalczenia pierwszorzędnego stanowiska dla możnowładczych panów, bo — jak powiedział obrońca demokracji szlacheckiego w Polsce, Orzechowski — „na jednym szlachcicu, omnipotentia państwa spoczywa”.

Mieszczaństwo zachodnie europejskie było gnębione prawnie i ograniczane w swych dawniej wydartych szlachcie przywilejach, nie było prześladowane ekonomicznie, a nawet starano się o rozwój miast możnowładczych, co znów wywoływało ze strony mieszczan ówczesnych, pewne sprzeciwy wyłączności stanowej.

Chłop czeski, „ten niewolnik i parobek”, jak ówczesne stany niższe ludów europejskich, żyje w zależności od panów i nie może myśleć o wywalczeniu dla siebie jakich praw. Dopiero wojny husyckie przynoszą zmianę w tym kierunku. Za nauką Husa pociągają rzesze, nie tylko bardziej wykształcone, ale rzesze ludowe.

Przyczyny tego szukać w prostym fakcie, umiejętności trafienia do duszy włościańskiej.

Hus pisał traktaty filozoficzne, w których poruszał zawile zagadnienia religijne.

Nie to przemówiło do ludu. Przemówili kapłani w świątyni językiem ojczystym, przy pełnieniu swych obowiązków. Kmieć czeski zrozumiał mowę ołtarza.

Kapłani narodowi poczęli go nauczać, że jest równy pannom i szlachcie, że nie jest już parobkiem niewolnym. Tworzyły się, jakby gminy starodawnego chrześcijaństwa, które głosiły prostotę obyczajów, pokój między ludźmi i równość wszystkich.

Husytyzm wyzwolił jednostkę z ludu z pod tyranji wiekowej. W tej emancypacji ludu wiejskiego leży wielka zasługa ruchów husyckich.

Możnowładztwo czeskie nie zrozumiało tej cechy charakterystycznej wystąpień głosicieli nowej wiary.

Możnowładztwo czeskie nie umiało skorzystać z nadającej się sposobności pociągnięcia rozbudzonego ludu do walki ostatecznej o swoje prawa.

Pewne jednostki rozumiały, że husytyzm budzi do życia narodowego masę ludową. Widzimy między opiekunami bractw religijnych przedstawicieli arystokracji czeskiej, ale te fakty oderwane poniekąd.

Te właśnie zjawiska w ruchu husyckim sprawiły, że gdy pod Białą Górą zginęła państwowość czeska — pozostał lud. Język czeski, krzywdzony i gnębiony, żył w odludziu wiejskiego życia.

Lud czeski stał się odnowicielem czeskiej kultury. Działacze narodowi epoki odrodzenia pochodzili z ludu czeskiego, który ma tę wielką historyczną tradycję, zachowania swego języka i odrębności narodowej. Bezwątpienia w całym ruchu husyckim, ruchu przeczystych zasad narodowego odrodzenia, były pewne odchylenia, czy nawet przejąskrawienia socjalne, owe wezwania do używania wspólnie dóbr, coś w rodzaju zasad komunistycznych, lub agitacja za niepłaceniem podatków, reformę małżeństw katolickich.

Niech ustąpi z naszego królestwa każdy poborca, niech ustanie podatek, niech zniknie władza świecka, książęca i królewska. Nie potrzeba nam króla, zbyteczny jest na przyszłość jego wybór, sam Bóg będzie panować nad nami, — pisze jeden z gorących Taborytów — Wawrzyniec z Brzozowa.

Te wszystkie przejąskrawienia socjalne, tak charakterystyczne w podobnych ruchach społeczno-narodowych, nie mogą być brane w rachubę i giną wobec całego kształtu wielkiej idei, reprezentowanej w nauce Husa.

Możnowładcy, należący do umiarkowanego kierunku husyckiego, te momenty dla nich nienawistne, podnosili zbyt energicznie i między dwoma kierunkami rozpostarły się wielkie przeciwności.

Zaznaczamy zatem, że nauka Husa położenie chłopą zmieniła, na ten problemat zwróciła nietylko uwagę, lecz ostatecznie pewne poprawy losu, klas niższych, wyjednała.

Praktyczne te poczynania przyniosły, podkreślamy, korzyści przemijające. Wolność ludu, która zajaśniała jako jutrzeńka, została unicestwiona przez egoistyczną politykę możnowładców, a następnie zginęła zupełnie w bitwie pod Białą Górą.

Struktura zatem społeczna w państwie czeskim, po wyjściu ze średniowiecza, polegała na rosnącym wpływie możnowładców, jako pierwszej warstwie społecznej, następnie na mieszczaństwie, które rozrastało się ekonomicznie, ale które nie mogło wywalczyć sobie wpływów politycznych. Lud grał pewną rolę w ruchach husyckich, potem położenie włóścian się pogarsza i ostatecznie, podobnie jak w całej Europie, staje chłop na najniższym stopniu swego narodowego i społecznego położenia.

Husytyzm występuje przeciwko złym obyczajom, zakorzenionym w kościele. Sobór w Konstancji nietylko nie obraduje nad temi sprawami reformy instytucji kościelnych, ale przeciwnie, formalistycznie załatwia się z nauką Husa i o reformie nie chce myśleć.

Duchowieństwo zatem, siłą rzeczy, zaczyna grać rolę jedynie rzymskich pasterzy, luźno ze sprawami narodowymi związanych. A przecież i w Czechach i na naszym gruncie jasnieją imiona katolickich duchownych, którzy chcieli pogodzić przywiązanie do Rzymu z przywiązaniem do narodu.

Nie mogąc tego uzgodnić, Czesi stworzyli kościół narodowy.

W Polsce zawierano szkodliwe kompromisy, nie mogąc wyrzec ostatecznego zdania.

Idea rozdziału Kościoła od państwa, tak pięknie ujęta we wskazaniach husyckich, miała i u nas zwolenników. Kazimierz Jagiellończyk, ten polityk, ogarniający szerokie horyzonty polityczne, chciał zdławić nieograniczony wpływ Rzymu na nasze stosunki.

Wpływ Oleśnickiego był silniejszy.

Państwo czeskie staje się monarchją, upodobnioną do monarchji zachodnio-europejskich, które jednakże są prowadzone przez silne dłonie monarchów, wierzących w swe monarsze posłannictwo, od Boga pochodzące.

W Czechach, podkreślamy, ten pierwiastek wpływów osobistych monarchy nie został tak uwydatniony, jak na Zachodzie...

Kreśliliśmy w poprzednich wywodach te wszystkie podstawy instytucji władzy wykonawczej i ustawodawczej w państwie czeskim.

Sejmy przedstawiały teren sporów między królem a stanami — ma się rozumieć, z możnowładcami na czele.

Sądownictwo stanęło również pod wpływami możnowładców.

* * *

Dla uwypuklenia całokształtu stosunków, o ile ograniczamy niniejszej publikacji mogą pozwolić, musimy rzucić okiem na stan piśmiennictwa w epoce mocarstwowej potęgi Czech, od wieku XV, do Białej Góry.

Odrodzenie, które z ziem romańskich płynie w XV wieku na ziemię korony czeskiej czy polskiej, nie ogarnia odrazu życia umysłowego.

Na praskiej Akademii prądy te przenikają później. Łacina panuje wszechwładnie.

W epoce, owej słynnej wędrowce humanistów, którzy z wiarą w swoją gwiazdę odrodzenia ludzkości, chcą nieść światło swych innych pojęć w scholastyce przesiąknięte społeczeństwa — Czechy i Polska stanowią teren nowych pojęć.

Omszona mchem starości, ubrana w zawisły frazes dialektycznej filozofii scholastyka, chce protestować, chce bronić zagrożonych postępków. Nie może jednak ani dotrzymać kroku innym poglądom nowatorskim, ani też nie może sprostać nowym formom życia.

Podnosiliśmy w poprzednim rozdziale pewne charakterystyczne cechy ówczesnej średniowiecznej literatury.

Ufundowanie praskiej Akademii, następnie powołanie całego szeregu wybitnych uczonych chrześcijańskich, dysputy religijne, zastanawianie się nad sprawami reformy kościelnej, wysuwa tematy religijne reformatorskie na plan pierwszy.

Przed Husem, pojawiają się filozofowie, zastanawiający się nad temi problematami.

Jeszcze Karol IV wzywa do Pragi sławnego niemieckiego kaznodzieję Konrada Waldhausen (1369), który wespół z Janem z Milicza porusza w swych naukach najbardziej życiowe kwestje, połączone z reformą życia religijnego i kościelnego.

Konrad z Waldhausen prawi kazania niemieckie, inni, w języku czeskim.

Obydwa zalecając ascezę, niemniej powstają z zapalem przeciwko zepsuciu duchowieństwa, zalecając głęboko idącą reformę kościelną, stoją ściśle na gruncie uczeni Kościoła katolickiego — są scholastykami... Pierwsze u nich jednak przemawiają jakby nowe, nieśmiało brzmiące odgłosy nadchodzących nowych, świeższych zapatrywań.

Większe znaczenie i większy wpływ na pokolenie wywiera najwybitniejszy może umysł ówczesny, Tomasz ze Sztitnego (1335—1405).

Jest to reformator i życia kościelnego i życia społecznego.

Z przywiązania do dzieci, którym chce zostawić jakby moralne pouczenie na całe życie, bierze się do pisania pierwszych swych utworów, które rozrastają się w księgi poważne i mające duże znaczenie społeczno-dydaktyczne.

Założenie Sztitnego jest ściśle scholastyczne, wiara głęboka stanowi punkt wyjścia.

Scholastyizm filozofa czeskiego jest już bardziej przystępny. Forma języka jest zrozumiała, język owiany pewną poezją, używa pewnej symboliki, nadającej językowi duży wdzięk.

Wyraża myśl, że nie gmina chrześcijańska istnieje dla przysparzania idei materialnych księżom, lecz duchowieństwo powinno służyć interesowi gminy.

W swem życiu praktycznem jest wyznawcą Sztitny zachowania skromności obyczajów, nie propaguje jednak wyłącznej ślepej ascezy.

Autor wprowadza pierwiastek etyczny do życia codziennego, co podkreślić wypada, jako cechę charakterystyczną jego zapatrywań...

Mówiliśmy o tej wspólnotcie duchowej między angielskim reformatorem Wiclifem i poglądami Husa.

Naukowy rozwój na zachodnio-europejskich uniwersytetach, spory w kościele, walki między władzą świecką a kościelną, wytwarza ten podkład ideowy, na którym opiera się psychologia nowych poglądów.

Bohemja wieku XIV ma pewien kontakt z Anglią, skąd czerpie swe religijne poglądy filozoficzne, skryształizowane potem w zapatrywaniach Husa.

Owi pierwsi skromni zwiastunowie nowych poglądów w religji i zapatrywaniach co do reformy obyczajów, wspomniani przez nas Konrad z Waldhausen, Tomasz Sztitny, w swej skromności religijnej, nie pretendowali o nazwę reformatorów kościelnych.

Jan Hus staje na czele całego ruchu umysłowego, a przy nim Hieronim Praski, co w Polsce bywał, Andrzej z Brodu, Jakubek Strebrny i inni.

Zasady Husa nie godziły w żadnej mierze ani w autorytet kanonów religijnych, ani nie były rewolucyjnymi żądaniami w kierunku unicestwienia instytucji kościelnych.

Hus stał wyraźnie na gruncie Kościoła, dążył do odnowienia tego Kościoła, wprowadzenia nowych pierwiastków...

Reformator czeski pragnął jedynie postawić Kościół na piedestale pierwotnej gminy chrześcijańskiej, złożonej z jednostek czystych, przejętych prawdziwym duchem pobożności i Kościół powinien rządzić się wszędzie prawami, zaczerpniętymi z Ewangelji Chrystusowej.

Kościół powinien wyzbyć się pierwiastków świeckich, niezgodnych z zamierzeniami Kościoła, a wprowadzić do swych instytucji ducha prostoty i ducha sumienia chrześcijańskiego, dbającego naprawdę o dobro jedynie Kościoła we wszystkich tegoż Kościoła instytucjach.

Duchowieństwo, czy zebranie wiernych, winno Kościołowi i przedstawicielowi tegoż Kościoła rzymskiemu papieżowi, wierność.

Od posłuszeństwa Kościołowi uwalnia wiernych grzech śmiertelny, popełniony przez papieża i trwanie w tym grzechu.

Mniej więcej w tych ramach zamyka się doktryna religijna Husa, w imię której poniósł śmierć męczeńską.

Nadmieniamy, że do przyjmowania Komunii św. pod dwoma postaciami, Hus nie przywiązywał wagi. Ten punkt nauki Husa wysunięty został później u jego następców.

Hus pisał po łacinie, ponieważ chciał, aby pisma jego szerszemu ogółowi były dostępne.

Zostawił jednak cały szereg pism w języku czeskim.

Hus propagował pojednanie ludów, starał się zadzierzgnąć te węzły wewnętrznego porozumienia, które jednoczy człowieka...

Hus pisał wyraźnie — „Vici miluji dobreho nemce, niżli szpatnego czecha”...

Z husytami, a właściwie braćmi czeskimi, miał stosunki ojciec naszego, Jana Ostroroga.

W monumentum Ostroroga, aczkolwiek poruszone są liczne materje w dziedzinie stosunków kościelnych, nie ma tego bezpośredniego wpływu mistrzów Kościoła po-husyckiego.

I ten, podkreślamy, pierwiastek religijny w literaturze epoki husyckiej przyczynił się do zaniedbania w pewnej mierze piśmiennictwa świeckiego.

Literatura czeska tego okresu posiada szereg pieśni religijnych, których początek do Husa wypada odwieść...

W przeciwieństwie do pouczeń Macieja z Janowa czy Wiclifa, którzy chcieli z Kościoła usunąć poprostu pienia religijne, Hus widział w pieśni współluczesnictwo laików w nabożeństwie, oraz wyrabianie przez pieśni ducha narodowego w Kościele.

Obok tego piśmiennictwa religijnego, powstają jednakże satyry na tle stosunków duchowych i świeckich, spotykamy, ocalałe z pogromu kultury czeskiej romanse cклиwe, które chętnie czytane były w domach szlachty, czy mieszczaństwa.

W romansach przedstawiana jest miłość nieszczęśliwa, błędzenia kochanków tęsknych...

Niema zamiłowania do studjów historyczno-kronikarskich. Walka o byt idealny, komentowanie biblij i wszystko inne na plan dalszy spycha.

Literatura obyczajowa znajduje swego przedstawiciela znakomitego w osobie Piotra z Chełczyc (1390—1460).

Tutaj pierwiastek religijny jest odsunięty prawie zupełnie, a przede wszystkim chodzi reformatorem czeskiemu o podniesienie obyczajów i zastosowanie etyki w życiu codziennym. W pewnej mierze zachodzi pewna analogja duchowa, między nimi a Tomaszem ze Sztitnego.

Piotr z Chełczyc nie przyjmował udziału w walkach zbrojnych, które toczyli wyznawcy husytyzmu z katolikami.

Odsunął się w zacisze domowe i tam otoczony starymi rękopisami, które skrzętnie zbierał, i śledząc życie, które go otaczało, w samotności pisał rady dla ówczesnego społeczeństwa i komentował filozoficznie ówczesne prądy reformatorskie.

Chełczycki, typowy przedstawiciel słowiańskiej rezygnacji, owego słowiańskiego mistycyzmu, który nie chce rzucić okiem praktycznym na rozwój wypadków, zapomina, że w duszy ludzkiej pierwiastek ambicji, pierwiastek egoizmu, nie da się zagłuszyć przez najszczytniejsze nawet idee.

Zasługa wielkich reformatorów polega na wskazywaniu ludziom, w ciemnościach błądzących, świetlanych celów.

Do ludzi życia praktycznego należy z tych wskazań idealnych wyłuskiwać myśli praktyczne, które ułatwią drogę do tego wielkiego celu.

Chełczycki dał asumpt do postawienia swych zasad na bardziej życiowej podstawie, innemu pisarzowi kościelnemu, Janowi z Rokiczan (1397—1471).

Rokiczan pragnie pogodzić utrakwistów z Kościołem rzymskim, propagując przeprowadzenie wielkich reform.

Podniesienie upadającej powagi Kościoła przez podniesienie poziomu społeczeństwa ówczesnego stanowi punkt wyjścia jego wywodów.

Nadmieniamy jeszcze, że sławny wódz Taborytów, Jan Žyžka, zostawił po sobie pewne literackie utwory. Były to jakby rozkazy wojenne. Sprawami religijnymi utwory się te nie zajmują.

W XVI wieku humanizm panuje bezwzględnie i w czeskiej i w polskiej literaturze. Zatrzymać się wypada nad pisarzem tej epoki, Wiktorze Kornelu ze Wszechry, który pragnie wprowadzić rzymskie obyczaje i rzymską kulturę udostępnić laikom.

Humanista z przekonań, marzący o uniwersalizmie europejskim, jest patriotą i wielbicielem języka czeskiego, którego zalety przedstawia w podniosłych słowach ówczesnego humanisty.

„Gdybym posiadał sto języków, sto ust, z których miodopłynna mowa idzie, głos z żelaza wykuty, całą tę wewnętrzną siłę poświęcić bym musiał na głoszenie chwały tego naszego starodawnego czeskiego języka, któremu tyle rozkoszy życia zawdzięczamy”.

Przypomina w tych wynurzeniach naszego humanistę Jana Ostrogo, któremu nie obce były po obcych krajach nabyte humanistyczne epigramata, „które kazały przynajmniej miłość cnoty udawać, kto chwali zacnych i uczonych, sam za takich uchodzi”.

W renesansowej sali gmachu papieskiego przed Namiestnikiem Piotrowym, stoi poseł sarmacki. Mówi o Polsce dalekiej. Mówi o obyczajach, o języku tak pięknie brzmiącym, a umiejącym wszystko najmilej wypowiedzieć.

I pyta dumnie: Czy jest moc jakaś, czy jest mocarz jakiś, któryby mógł te sarmację wolną ujarzmić.

W tym pobratymstwie ideowem, w tej narodowej godności, przemawiającej czy przez usta czeskiego, czy polskiego humanisty, konstatować musimy wspólnotę kulturalną i wspólnotę zapatrywań pełnych narodowej dumy.

Humaniści czescy, przez tych błądzących rycerzy humanizmu podtrzymywani, dzięki wynalazkowi druku zalewają kraj książkami różnorodnej treści, różnorodnej wartości.

Pierwsza książka tłoczona w Czechach, wypada na drugą połowę XV wieku.

Niepodobna nam zatrzymać się w tym krótkim przeglądzie nad charakterystyką poszczególnych pisarzy czeskich. Ciekawe te postacie, wśród których widzimy i naszego Bartłomieja Paprockiego, piszącego i po czesku swe utwory.

Ten świetny poczet postaci piśmiennictwa czeskiego, zamyka znakomity humanista pedagog, Jan Amos Komenski (1592—1672).

Z powodu prześladowań religijnych, Komensky, przewodnik braci czeskich, uchodzi z gromady swych wyznawców do Polski i tam przedewszystkiem szerzy swe idee religijne. Jest to filozof i reformator obyczajów, reformator wychowania.

Systemy nauczania stosował w całej Europie, po różnych krajach jeżdżąc, dostojęstwa nabywał dla swego głębokiego wykształcenia, był przyjmowany chętnie.

Komensky reformował nauczanie przez wprowadzenie tych metod prostych, tem właśnie genialnych, że tak się przyjęły odrazu.

Teolog, filozof, pedagog, filolog i geograf, w tej swej różnostronnej działalności wykazuje znamenite zdolności i fachowe wiadomości w każdej dziedzinie.

Comenjus w swych traktatach filozoficznych bezwątpienia stoi bardzo blisko naszemu filozofowi społecznemu, Fryczowi Modrzewskiemu.

Podobnie jak Comenjus, Frycz w swych traktatach umiał poruszyć najbardziej zasadnicze punkty kultury człowieczej. Myśli Fryciusa wybiegały daleko poza granice sarmackie.

Myśliciele tych czasów, hołdujący nowym prądom i starający się rozstrzygnąć pewne wątpliwości i mówiący szeroko o prawach jednostki, nie umieli stanąć na tej szerokiej platformie tolerancji, jak to widzimy w pismach, czy Modrzewskiego, czy Comenjusa.

Filozof polski żył i działał dawniej.

Dopiero w początkach XVII wieku do Polski przyjeżdża Comenius, szukając w Polsce oparcia dla swych wierzeń filozoficznych i religijnych

Frycius ogarnia horyzonty społeczne i polityczne przede wszystkim w swych dziełach.

Comenius przechodzi do historii kultury europejskiej, jako pedagog, jako reformator nauczania.

W materiałach wychowawczych zabiera głos również i Frycz, mówiąc o kształceniu dzieci i reformie ówczesnego szkolnictwa.

Rysy podobne uwydatniają się w tym fakcie uniwersalizmu, w dążeniu do odkrycia prawdy, zapewnienia jednostce, uwolnionej z więzów niewoli, czy politycznej, czy społecznej, praw jednakowych i możliwości jednakowego rozwoju.

Idea sprawiedliwości społecznej, równouprawnienie wszystkich stanów, zapewnienie harmonii politycznej, umożliwienie wyznawania wiary podług swych kanonów wiary, to są wiązadła systemu, stawianego w społecznych zapatrywaniach Frycza i Comenijusa.

Do polskiego filozofa XVI wieku, do tego skromnego domu „wójta dziedzicznego w Wolborzu”, ziemi piotrkowskiej, małego miasteczka, z całej Europy zjeżdżali się mężowie wybitni, aby zdania swego u sarmackiego filozofa zasięgnąć. Dzieła Modrzewskiego stanowią bowiem również — jak pisma Comenijusa — dorobek całej ludzkości.

Gdy Comenius pisze swe protestacje przeciwko uciskowi duchowemu i społecznemu, przypominają się słowa naszego Modrejusza: „sfery rządzące wszystką ludzkość zwlekli z siebie, za ich winę wszystka Rzeczypospolita cierpi!”

W epoce wybujałego indywidualizmu, gdy człowiek renaissansu stoi na piedestale swej chwały materialnej czy moralnej, gdy błyskotliwe frazesy stały się nieodzownymi pierwiastkami życia społecznego, Frycz poświęca się obronie praw tego nieznanego zgnębianego w swym duchowym rozwoju — człowieka — ludu.

W Czechach lud pod wpływem nauki husyckiej rozwinął się wcześniej, rozumiał swe prawa, umiał o nie walczyć.

Comenius, o tych prawach, o utrzymaniu praw wolności przemawia szeroko, kładąc nacisk na wolność jako kardynalny czynnik rozwoju ludzkości.

Postać Modrejewskiego, — który oddał się w służbę niższych warstw nie rozumiejących może dobrze, w imię jakich ideałów, walczą o jego prawa, „proroki czcigodne”, stanowi w dziejach ludzkości jedną z najznakomitszych i najszlachetniejszych postaci ludzkości.

Comenius, odnowiciel ducha czeskiego, twórca reformy szkolnej, biskup braci czeskich, którzy w braterstwie ludów, szukali rozwiązania palących problemów życia społecznego,

na te wyżyny ducha ludzkiego przez swą działalność wznieść się potrafił.

Są wielkie postacie w pochodzie rozwojowym ludzkości, których indywidualność materialna z biegiem czasu w umysłach potomnych musi się zatrzeć zupełnie.

Daleko od ojczyzny, w Holandji, szukać wypadła mogiła Comenjusa.

Mogiła Frycza, napróżno szukamy, na tym opuszczonym cmentarzu małego miasteczka.

Pozostała duchowa spuścizna, stanowiąca własność ludzkości.

Przez grube zasłony wieków z ksiąg tych przenika ożywcze światło kultury twórczej.

Oświata w wieku XVI stała wysoko.

Zacy szkolni także rymowali, a doszły czasów naszych, owe zabytki poezji studenckiej, lubującej się w epigramach, szyderstwie i satyrze specjalnie miłosnej, potępiającej kobiety.

A wtedy i kobiety w Czechach tworzyć poczęły i zajmowały się literaturą.

Podobnie i w Polsce spotykamy kobiety, z Družbecką Elżbietą na czele.

Nietrudno było znaleźć między prostymi mieszczanami ludzi, co w sklepie pracując, mieli w ręku Homera lub Wirgiljusza...

Typ tego humanisty zachodnio-europejskiego wytworzył się i w czeskim narodzie, przeniknął i na grunt polski.

I w tym momencie rozkwitu nauk, poezji i filozofji, sprowadzono do Czech — Jezuitów...

Zakon ten odegrał mutną rolę w dziejach Czech, podobnie zresztą jak w Polsce, i we wszystkich n zresztą krajach dokąd został wprowadzony dla zwalczania "zarazy heretyckiej".

Zakon wierny swoim zasadom nie wyrwał się przedwcześnie na widownię życia publicznego, działał skrycie, pokornie, i wolno ale w sposób metodyczny szedł do celu.

Jezuici zdawali sobie sprawę dokładnie, że nie można działać zbyt szybko w społeczeństwie które wychowane jest w dziełach wojen husyckich, wojen o wolność sumienia.

Należy zatem schlebiać, a nawet występować w pewnej mierze w obronie praw zagrożonych, bo dla Jezuitów wszystkie drogi, prowadzące do celu, dobra zgromadzenia są uznane za dobre.

Dopiero po uzyskaniu zaufania, można opanować umysł i zamknąć naród w żelazne kleszcze reakcji klerykalnej.

Uniwersytet został opanowany przez Jezuitów, którzy zajmowali katedry filozofji i teologii, można więc mieć pojęcie, jak te nauki stały.

W Polsce mocarstwowej pomimo ucisku duchowieństwa jezuickiego i cenzury jezuickiej, wiek XVII przynosi szereg

dział i literatura polska nie upada, aby potem w wieku XVIII wybuchnąć silnem płomieniem wiedzy i myśli postępowych.

Polska w XVII wieku stanowi swą potęgę mocarstwową, co jak ta perła drogocenna świeci blaskami przecudnemi wśród konstelacji państw europejskich — prawią statyści ówczesi. Ale tę perłę drogocenną każdy szlachcic chciał uczynić spinką swego kontusza.

I Polska — omnipotentia szlachecka — ginie przez własna niemoc, gdy niestało sił wewnętrznych na przeprowadzenie planu reform w XVIII stuleciu.

Czechy giną pod uderzeniem pięści rakuskiej, osłabieni wewnętrznie przez wpływy obcej reakcji, z Jezuitami na czele.

Nadchodzi jednak moment świtu narodowego, odżywa duch narodu. Następuje odrodzenie. Następuje zmartwychwstanie, po którem następuje samodzielność, naprzód narodowa, a w XX wieku samodzielność polityczna...

Otwieramy nową kartę dziejów narodu i państwa czeskiego...

Wojny husyckie stanowią ten wstrząs dziejowy, który porwał ze sobą ukryte siły narodu i które bezwątpienia przyczyniły się do podniesienia kulturalnego narodu czeskiego.

W tym drugim okresie nowożytnej historii państwa czeskiego konstatujemy silne węzły kulturalne między państwem czeskiem a polskiem.

Za czasów Jana Luksemburskiego, czy Karola IV, Polska po okresie wewnętrznego rozkładu dzielnicowego, wchodzi na drogę potęgi mocarstwowej za Kazimierza Wielkiego.

Następuje moment, w którym zdawało się, że rozum polityczny mężów stanu ówczesnych Czech i Polski wytworzy porozumienie, które zdoła się zamienić w sojusz polityczny, wskazany jakby przez samą historję.

Czesi w przeczuciu swej bezsiły wobec polityki habsburskiej chcą mieć na tronie Jagiełłę, dla obrony swych narodowych ideałów.

Myśl, w założeniu mądra, politycznie wskazana, przez knowanie przedstawicieli rzymskiej polityki na naszym gruncie, została spaczona. Dopiero Kazimierz Jagiellończyk, który oparł się wpływom duchowieństwa, zdołał w czyn wprowadzić swą myśl, osadziwszy syna swego na tronie.

Władysław Jagiellończyk, człowiek dobry, przejęty ważnością swej misji, nie dorósł jednak swego przeznaczenia.

Te węzły kultury, które reformacja czeska zadzierzgnęła między nami a Czechami, były silne i mają wielkie dziejowe znaczenie.

Duchowieństwo głosiło exodus dla tych braci czeskich, którzy z Czech do nas przybyli. Równocześnie jednak, pomimo swej wierności dla zasad rzymskich, Polska nie splamiła się

owemi zbrodniami prześladowań religijnych, które tak były charakterystyczne dla ówczesnych stosunków zachodnio-europejskich.

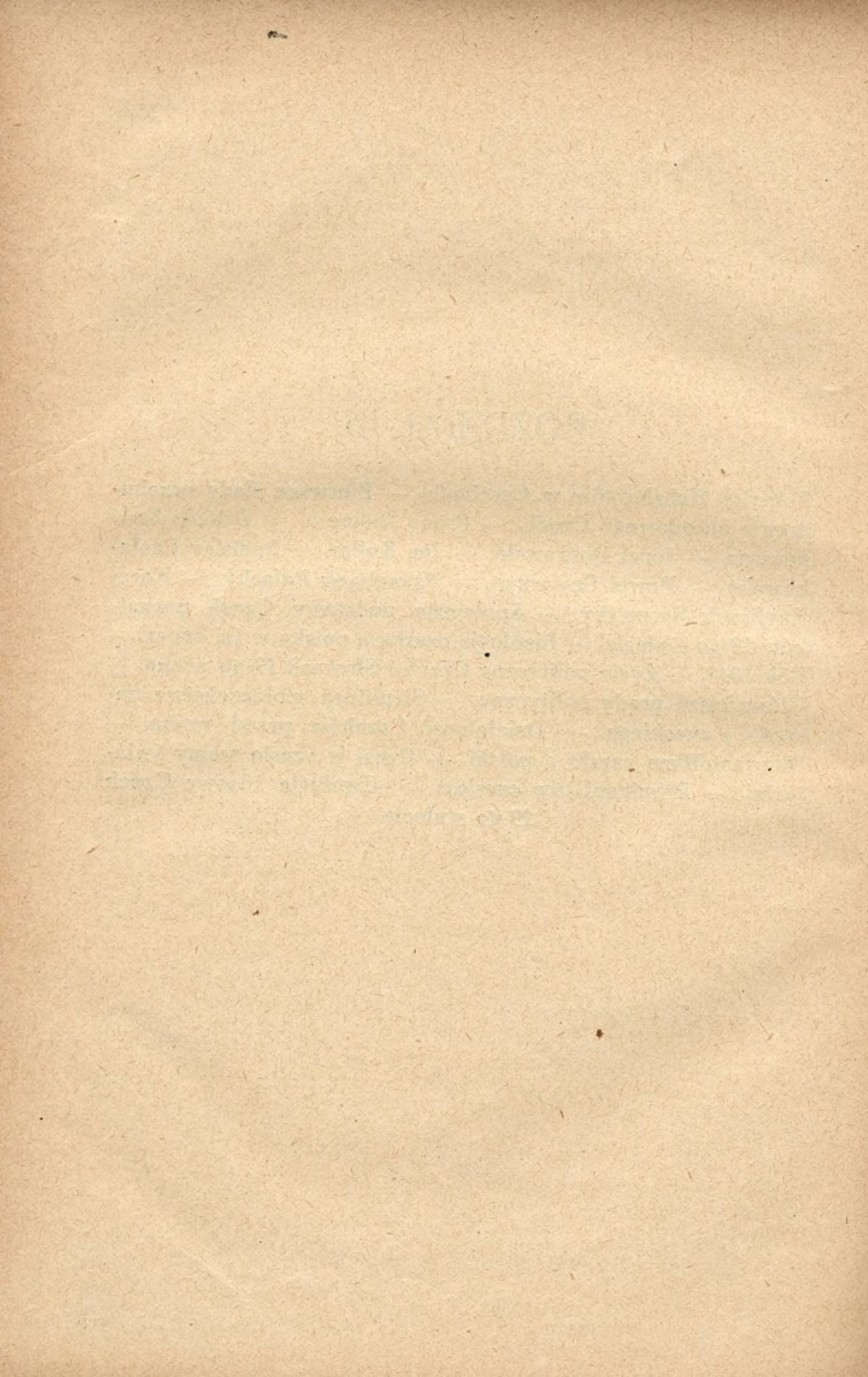
Były tumulty religijne, spalono zbory ewangelickie, nie było ze strony nawet w najbardziej fanatycznych czasach mordów protestantów, czy wygnań za wierzenia religijne.

Pomimo pewnych antagonizmów, pomimo słabości istniejących w przeszłości sojuszków, pomimo odrębności umysłowej czeskiej i polskiej, pomimo rozbieżności linii rozwojowej, istnieją te ukryte tajemnicze węzły wspólnoty kulturalnej, które działając wzajemnie na siebie, wytwarzają możliwość stałego ścisłego porozumienia się dwóch narodów sąsiednich.

Dzieje polityczne, dzieje kulturalne, potwierdzają ten punkt zapatrywania.

ROZDZIAŁ III.

Polityka Habsburgów w Czechach. — Pierwsze ślady przebudzenia narodowego Czech. — Prace Dobnera. — Zabiegi Kramerjusa. — Józef Dobrowski. — Jan Kollar. — Ladislav Czelnokowsky. — Paweł Szafarzyk. — Franciszek Palacky. — Karol Havliczek Borowsky. — Społeczne podstawy Czech początków 19-go stulecia. — Ideologia czeska a polska w tej epoce. — Rok 1848. — Życie polityczne Czech i Słowacji 19-go wieku. — Główniejsze prądy polityczne. — Struktura społeczeństwa naszego a czeskiego. — Działalność Czechów przed wojną. — Słowianofilizm czeski a polski. — Czesi w czasie wojny światowej. — Piśmiennictwo czeskie. — Ewolucja ideowa Czech 19-go stulecia.



ODRODZENIE NARODOWE CZECH.

Przedstawiciele domu Habsburgów, uważając Czechy, jako dziedziczną domenę cesarstwa austriackiego, ze względów czysto dynastycznych starają się zachować jednak znamiona zewnętrzne odrębności politycznej Czech, koronując się w Pradze na królów czeskich.

Na tem jedynie polegała ta odrębność. W Pradze rządził namiestnik cesarski, który był samodzielnym panem prowincji czeskich i który po dawnemu dążył do zupełnego zniszczenia Czech.

Marja Teresa nie koronowała się w Pradze, a zawiozła insygnia i koronę do Wiednia.

Po śmierci tej „dobroczyennej” monarchini, „co łzami się oblewała”, przy podpisywaniu aktu rozbioru Polski, wstąpił na tron Józef II.

Cesarz ten widząc, jaka ogromna przepaść dzieli poprostu kraje cesarstwa od reszty Europy, przez które przeszedł powiew rewolucyjnych zmagających i nowych poglądów wieku oświecenia, chciał panowanie swe zaznaczyć innymi, bardziej światłymi czynami.

Patent Józefa II daje swobodę włościanom. Zamykają klasztory, zakon Jezuitów, zniesiony na zasadzie bulli papieskiej, znika z Austrii, pozwalano na szerzenie oświaty w języku ojczystym, zaczęto mówić o pewnych prawach odrębnych dla poddanych koronie czeskich, ziem.

Od Ferdynanda III do Marji Teresy ogłaszano jeszcze od czasu do czasu rozporządzenia w obydwu językach, jednakże później usunięto całkowicie czeski język z urzędu.

Józef II, ów oświecony absolutysta, obojętnie patrzył na wszelkie zamierzenia ostatecznego zgnięcia śladów odrębności czeskiej.

A tymczasem pod tchnieniem tych nowych prądów społecznych, co zatargały odwiecznymi prawami feudalizmu politycznego i zniósł Burbonów z tronu, budzi się świadomość ludu.

Świadomość ta nikła, błądzi w manowcach, nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jak trzeba iść, czego szukać, jakie ideały przyświecać mają nowemu, swobodnemu już rozwojowi duszy narodu.

Język czeski leży w zapomnieniu, w ukryciu. Przechowywał się po chatach wiejskich, zamknięty w odległych plebanjach proboszczy, którzy z pietyzmem przechowują tradycję patriotyzmu husyckiego, pomimo ciężkiego prześladowania ultramontanów, pomimo cenzury niemieckiej i pomimo obojętności szlachty i mieszczaństwa do spraw językowych i narodowych...

Zachowały się gdzieś za granicą, przez rozbitków braci czeskich tłoczone, nieliczne wydawnictwa czeskie, jakieś kazania w czeskim języku, wydania biblii, wszystko to bez głębszego znaczenia...

Spotykamy kalendarze czeskie, zepsutym jakimś językiem pisane, słowniki czeskie, przez Jezuitów wydane, z których najbardziej wykończony i obszerny jest słownik z r. 1768.

Józef II myślał o podniesieniu oświaty, ale w duchu niemieckim, budowano szkoły, ale niemieckie, powiększano katedry na Uniwersytecie w Pradze, katedry, które opierały się już na zasadach wolności nauki — ale wszystko w języku niemieckim.

Bezwarunkowo renaissance czeski, XVIII wieku, panującej wolności Józefa II ma do zawdzięczenia dość dużo, choćby przez umożliwienie wypowiedzania głośno swych myśli bez obawy jezuickiej inkwizycji...

Pojawiają się broszury, kartki ulotne, publikacje najróżnorodniejsze, które starają się poruszać tematy najbardziej aktualne. Dla takich druków przelotnych ustanowiono cenzurę w Pradze, inne muszą być odsyłane do Wiednia.

Przepisy co do wydawania książek treści duchowej zwalniały znacznie i ponowiono tylko zakaz czynienia zbyt krytycznych uwag nad administracją kraju lub ogólną polityką.

Podkreślamy, że jeszcze niema mowy o odrodzeniu języka czeskiego, który gdzieś ukryty, czekał tych, co potężną swą inicjatywą potrafią język ojczysty na światło dzienne wydobyć.

Zachodzi w dziejach narodu czeskiego ciekawe zjawisko. Wszystkie narody, które straciły swą samodzielność, za pomocą walk orężnych, czy rewolucji, dążą do odbudowania tej niepodległości. Inne konstatujemy zjawisko w historii narodu czeskiego, czy słowackiego, którego odrodzenie na wiek XIX przypada.

Formalnie biorąc, Czechy — wcielone do korony austriackiej — straciwszy swą niepodległość faktycznie, zawsze były królestwem i zawsze, aż do Marji Teresy, koronowali się w Pradze, koroną św. Wacława.

Niepodległość formalnym urzędowym aktem, pomimo tych aktów, wcielających Czechy do korony austriackiej, nie była odebrana. Faktycznie nie istniała, faktycznie nie tylko była zatracona państwowość czeska, lecz również i język i odrębność kulturalna narodu czeskiego.

Około r. 1764 pojawia się wielkie, sześciotomowe dzieło Gelasiusa Dobnera (1717—1790), który zdołał zebrać

w sześciu tomach stare czeskie źródła historyczne w oświetle-
niu krytycznym.

Dobner panował dokładnie nad przedmiotem, znał dokła-
dnie wszelkie nauki pomocnicze, przez co odróżniał krytycznie
prawdę od kłamstwa.

To był pierwszy trud naukowy, starający się z wiekowego
zapomnienia wydobyć historję narodu czeskiego.

Pojawia się mniej więcej w tym czasie i „Kurzgefasste
Geschichte Böhmens”, pióra Franciszka Pelcla, długoletniego
pedagoga po domach szlachty czeskiej. Uczony ten kładzie
wraz z Dobnerem podwaliny do postawienia historii Czech
w nowem oświetleńiu samodzielności narodowej.

Pelcel zajmuje się również studjami gramatycznymi
(Grundsätze der böhmischen Gramatik).

W tej dobie zabiegów odrodzenia dziejów czeskich, nale-
ży wspomnieć o trudach dość wybitnych Wacława Kra-
merjusa (1753—1808).

Kramerjusz pierwszy zaszczepia zamiłowanie do poprawnej
czeszczyzny, wzywał do powrotu do języka ojczystego i prze-
mawiał energicznie do społeczeństwa czeskiego w tym duchu.
Sam jeden, bez żadnej zewnętrznej pomocy, bierze się do wy-
dawania „Nowin”.

Kramerjusz sam pisał utwory powieściowe, drobne wier-
sze, redagował odezwy do literatów, aby przyczynili się do ra-
towania języka.

Lud chwyta pisma Kramerjusa, rozczytuje się, w przystęp-
nych dla jego umysłu, opowieściach.

Kramerjusz zakłada w Pradze księgarnię czeską, skąd roz-
syła książki po całym kraju na jarmarki i odpusty...

A tymczasem koniec XVIII wieku przynosi nowe ograni-
czenia ruchu umysłowego w Czechach.

Cenzura zostaje obostrzona, zamykano czytelnie publicz-
ne, ograniczono liczbę drukarni, zakazano teatrów prowincjo-
nalnych, powieści romantycznych, wypracowań o strachach
i upiorach, a w swej wielkiej walce o moralność ludu zabro-
niono pisać ludowych pieśni miłosnych.

Pomysły cenzury austriackiej są wogóle niewyczerpane
w swych zapędach do ujawnienia myśli.

Literatura zatem ludowa została tłumiona w zarodku. Lud
powinien pracować. Myśleć za lud powinny klasy wyższe, które
wtedy były zupełnie zniemczone.

I w tej epoce smutnej dla odrodzenia narodowego, zjawia
się wielka postać pracownika, który pchnął i język i literaturę
na nowe zupełnie tory, który, ów Herodot Czechów i wogóle
słowiańszczyzny, wykopał całkowicie z zapomnienia naród
czeski i postawił naród, jako jednostkę równą wśród ogólno-
europejskich narodów.

Mówimy o twórczej pracy Józefa Dobrowskiego
(1753—1853).

Przedtem były wysiłki wielkiej pracy, jak zaznaczyliśmy w tej krótkiej charakterystyce. Obecnie Dobrowski, skromny czeski uczony, ujmuje to w system naukowy, stawia mocne podwaliny językowe i historyczne czeskiej kultury.

Uczony ten urodził się na Węgrzech.

Dobrowski w swym spadku naukowym pozostawił około 64 dzieł. Był to człowiek niespożytej wprost pracy i nadmiernej energii.

Ma pewne podobieństwo do Staszycza, który w swej różnorodnej działalności naukowej, dotykał także tematów słowiańskich, a jako uczony propagował myśl połączenia narodów słowiańskich.

W swem trudzie niepomiernym, w swej chciwości dotarcia do źródeł prastarej czeskiej, wogóle słowiańskiej kultury, ma wiele wspólnego z później wstępującym na arenę pracy naukowej, *J o a c h i m e m L e l e w e m*.

Bezwątpienia i Dobrowski i Lelewel, pracując w jednakowym kierunku odgrzebywania dziejów słowiańskich, jednakowe położyli zasługi.

Dobrowski przygotował grunt dla badaczy późniejszych, w pierwszym rzędzie Szafarzyka i Palackiego, którzy w historii odrodzenia czeskiego odegrali taką dużą rolę.

Lelewel do dni ostatnich jest autorytetem niezwalczonym w dziejach badania prastarych pomników polskich i słowiańskich.

Uczony czeski, co jak „Kolumb Amerykę, on historję czeską odkrył”, z pomroków dziejów wyłuskiwał prawdę czystą.

Dzieła jego stanowią punkt wyjścia obu późniejszych badaczy przeszłości historycznej Czech.

Dobrowski przez swe podstawowe dzieło: „Podstawy języka czeskiego” (1809), stanowczo zaliczyć się może do patriarchów sławistyki w publikacji: „*Institutiones linguae slavicae dialecti veteris* (1822).

Dobrowski wykreśla zarysy rozwojowe starosłowiańskich języków, odrzuca fałszywe przesłanki, stawia nowe hipotezy, oparte na źródłowych badaniach.

Z tych prac podstawowych wynikły różnorodne źródłowe publikacje.

Nadmienić wypada, że Dobrowski zostawił traktat, dotyczący się piśmiennictwa polskiego: „*Uwagi nad Wincentym Kadłubkiem*.”

Dobrowski przez swe wystąpienia daje impuls do tworzenia ruchu patriotycznego, do budowania gmachu czeskiej narodowości.

W tem odrodzeniu narodowem każdy czeski pisarz staje się pewnego rodzaju działaczem politycznym.

Wtedy Polacy, pozbawieni bytu niepodległego, wpatrzeni w napoleońską gwiazdę szli po obcych krajach, aby wykuwając

dla ludu lepszą przyszłość przez to pracować dla swej niepodległości.

Narodowi polskiemu nie odjęto języka, myśmy nie wkładali tyle trudu niespożytego, aby z pyłu zapomnienia wygrzebywać drogocenne pamiątki narodowej przyszłości.

Wychodzą już pisma czeskie. Pismo „Cesky Hlasatel“ i „pierwiastki nauk wyzwolonych“, otwierają szpalty dla badaczy i młodych literatów.

Pojawiają się poezje Puchmajera i Jungmana, utwory oparte na wzorach klasycznych, — tegie w języku, poprawne, co do formy.

Zaczyna się wyścig poezji. Wśród różnorodnych pisarzy piszących wiersze, wysuwa się na czoło Jan Kollar (1792 — 1853), pastor protestancki z Budapesztu.

Człowiek o głębokich ideałach wolnościowych — tęskniący do ideału poezji — przejęty kultem starosłowiańskich pamiątek — staje się piewcą słowiańszczyzny.

Działalność ówczesna ściśle dotrzymująca pewnej określonej linii badań daleka od wszelkiej polityki czynnej polegała jak widzimy, na trudach czysto kulturalnej pracy. Pomimo jednak i tego podkładu kulturalnego — praca tych pionierów odczenia wzbudzała podejrzenie i niechętnie pozwalała na rozszerzanie terenów pracy.

Duży wpływ na ówczesne pokolenie wywiera również poeta Ladisław Cz e ł a k o w s k y (1799—1852), który z ludowego pierwiastka spletanego z ówczesnym romantyzmem — stwarza pieśni piękne. Był to pozatem nieustrudzony zbieracz pieśni dawnych, które wyszukiwał z zapomnienia.

Poeta ten, którego twórczość jest pewnego rodzaju jakby posłannictwem narodowem — umie wokół skupić swych wyznawców. Wytwarza się cała szkoła, przyjmująca jego tendencje narodowe, jego aspiracje duchowe, jego ideały społeczne.

Z najbliższych jego duchowych przyjaciół, pisarzy tej doby, wspominamy o Józefie Vlastimilu K a m a r z y c i e (1793—1833), Józefie C h m i e l e w s k y m (1800—1839) — oraz Karolu V i t a s z y c k i m (1805—1869).

W roku 1830 powstaje „Macierz Czeska“, instytucja która za czasów niepodległości czeskiej odegrała znakomitą rolę w rozwoju kulturalnym narodu czeskiego. Teatr czeski początkowo nader prymitywny, pozbawiony pomocy państwowej, pozostawiony własnemu tężnieniu i siłą samopomocy społecznej. Już w końcu osiemnastego wieku Praga zdobywa się na przedstawienie w języku czeskim. Potem jednakże instytucja rozszerza się powoli. Dopiero w roku 1846 powstaje poważna myśl zbudowania sceny narodowej, myśl urzeczywistniono później. Początkowo nauka języka, w której badano historycznie prace piśmienne, zamknięte w ścisłym kole pracowników i uczonych prywatnych, nie mogła osiągnąć prawa obywatelstwa. Nie wykładano języka czeskiego nigdzie, z wyjątkiem katedry na uni-

wersytecie w Pradze, gdzie była zatwierdzona katedra mowy literatury czeskiej. Słuchanie tych wykładów nie było obowiązkowe. Dopiero w roku 1840, zaczęto wykładać język czeski w szkołach czeskich. Pozwolenie było teoretyczne, zależne od widzimi się przełożonych szkół, którzy najwyżej obojętnie się zachowywali w stosunku do języka czeskiego. Działalność czysto kulturalna zwraca na siebie uwagę świata słowiańskiego.

Przy powstawaniu „Czeskiej Macierzy” współdziałał Polak Rościszewski, który złożył na cele Macierzy swój obszerny księgozbiór.

I w tym pierwszym okresie działalności narodowej wysuwają się na plan pierwszy dwaj ludzie, którzy przez prace naukowe i polityczne stają na czele narodu. Mówimy o Szafarzyku i Palackim. Poraz pierwszy Słowak z pochodzenia zaprzęga się do pracy nad odbudowaniem narodowego gniazda. — Paweł Szafarzyk (1791—1875), syn pastora protestanckiego, wstępuje do piśmiennictwa czeskiego, jako autor „Tatrzańskie Muzy” i „Lirów słowiańskich”, do innej dziedziny badań. W Szafarzyku przejawiało się upodobanie starożytności i filologii, tak właściwej wszystkim Czechom, oparte na głębokiej nauce i przenikliwości, postawiło go na świetnym miejscu między uczonymi europejskimi.

Wśród nawału trosk życia codziennego, uczony czeski nie przestaje pracować w kierunku odrodzenia narodowego.

Wezwany na katedrę do Berlina, nie chciał jednakże opuścić Pragi i wtedy rząd austriacki ofiarował mu posadę kustosa muzeum i cenzora książek czeskich.

Szafarzyk zajmował się głównie badaniem starożytnej historii wszystkich narodów słowiańskich i dawnej słowiańskiej literatury. Pracował również nad filozofją słowiańską.

Źródłowe prace Szafarzyka przyczyniły się do wyświetleń bardzo ważnych luk w historii słowiańszczyzny.

Szafarzyk odkrył południowym Słowianom — Bułgarom i Serbom — pewne nieznanne dziedziny ich historii praojcowskiej, był dla nich tym badaczem, co Dobrowski dla dziejów czeskich.

Przyjaciół lat jego młodości — towarzysz pracy, Franciszek Palacki (1798—1836), ogarnął jeszcze szersze pole pracy.

Główną pracą historyczną Palackiego jest jego: „Geschichte Böhmens” (1832—1836), która potem wyszła w języku czeskim: „Dziejiny czeskiego narodu w Czechach i na Morawie” (1848). Autor uważał dzieło w języku czeskim, jako oryginał.

Szafarzyk, wspólnie z całym szeregiem uczonych polskich tego okresu — wspominamy o Lelewelu, Bandtkem, Maciejowskim, Surowieckim — dał syntezę dziejów prasłowiańszczyzny.

Na zasadzie wielkiej wprost erudycji, ogromnego znawstwa źródeł, do których umie się krytycznie odnosić, stworzył syntezę początkowych dziejów Czech i słowiańszczyzny.

Palacky nie zagłębiał się tak szczegółowo w pierwotne dzieje narodu. Przebiega pokrótce te prastare pierwotne czasy tworzenia się społeczeństwa czeskiego, aby już zagłębić się w kreślenie historii, opartej na materiale sprawdzonym dostatecznie.

Talent historyka jaśnieje w całej pełni w dziele Palackiego, gdy ten przystępuje nareszcie do przedstawienia dziejów historycznych Czech.

Znać wszędzie pióro mistrza, orietującego się doskonale w przedmiocie i wypowiadającego zdanie pewne, uzasadnione i bezstronne.

Palacky pisze tę swoją kronikę dziejów czeskich, doprowadzoną do szesnastego wieku (do r. 1526) — nie dokończył tego dzieła z przyczyn niezależnych od siebie.

Książka cała owiana tym urokiem owego romantyzmu słowiańskiego, który pobudzał do czynu, który jako dogmat postawił: „Przez ideał — do realizmu”, który, zda się, marzył o celach niedoścignionych, o celach, które jednak ziściły się, nawet czasem roszczenie to przeszło oczekiwania, jak widzimy, w pracach Dobrowskiego.

Dzieło Palackiego, nie dzieło suchego historyka, który ze skałpelem uczonego w rękę, odmierza krytycznie różne fakty dziejowe, waży na wadze dziejowej zjawiska historyczne — to czyn — jasna, wielka pieśń patrioty, który woła do swego pokolenia: „Jesteście mali, jesteście mizerni, zamykacie się w swych troskach przyziemnych”... „Wysłuchajcie się w odgłosy tych bohaterów naszych, co z za grobu przemawiają do nas”.

Prawi patriota, prawy uczone, który umie pokazać narodowi całą jego przeszłość bez żadnych obstępów — a przecież świetną i pełną czynu bohaterstwa rycerskiego...

Dzieło Palackiego stanowi wielki czyn polityczny.

Palacki pisał swą historję, jak Mochnacki, pisał o powstaniu trzydziestego roku, krwią serdeczną...

Palacki w swej historii, podobny do narodowego prowdy, co przedstawiając narodowi przeszłość, chce mu wskazywać drogi postępowania w teraźniejszości i przyszłości.

Palacki w dziejach czeskich — Mickiewicz w swych prelekcjach o literaturze słowiańskiej, wzniesli się na poziom dla innych badaczy nieosiągalny. — Przemówili ludzkie, co narodowi przewodzą, co narodowi wskazują, dokąd iść mu należy dla osiągnięcia bytu niepodległego... Uczą go kanonów wolności.

Palacky w swej historii okazał talent polityka i działalności politycznej się poświęcił, wprowadzając do kulturalnej pracy Czechów, aspiracje polityczne, które przed Palackim nie grały w Czechach żadnej prawie roli. Działalność ta Palackiego

wiąże się, jak zaznaczamy, z ogólnem wystąpieniem Czech na arenie politycznej, o czem w dalszym ciągu mówić nam wypada.

Palacki dał zatem impuls do czynnej działalności w dziedzinie już nie tylko czysto kulturalnej, lecz i ogólnie narodowej, ogólnie narodowych dążeń, celem osiągnięcia swobody politycznej, umożliwiającej rozwój wszechstronny.

Dla uwypuklenia owych kulturalnych dążeń w epoce odrodzenia Czech, wspominamy jeszcze o pracy w dziedzinie publicystyki, która zdobyła w początkowym rozwoju Czech wielką rolę.

Mówimy o działalności dziennikarskiej czeskiego narodowego działacza Karola Havliczka Borovskiego (1821—1856).

Havliczek jest dziennikarzem o talencie publicystycznym, zakrojonym na szerszą skalę.

Pozatem jest krytykiem literackim oraz poetą, którego poezja odznacza się smutkiem lirycznym i tęsknotą romantyczną.

Przypomina może w tych utworach literackich Gogola, gdy śmieje się przez łzy. Gogol był zresztą jego ulubionym pisarzem, wiele rzeczy tego autora rosyjskiego przełożył na język czeski.

Zdawano sobie sprawę, że porywanie się z orężem przeciwko takiej potędze, jaką była ówczesna Austria, oparta na wrośniętych w stulecia i podstawach absolutyzmu i tych instytucjach, które ten absolutyzm podtrzymywały, byłoby bezskuteczne i przynosiłoby odwrotny zupełnie rezultat — można było marzyć o zniszczeniu Austrii wtedy, gdy Napoleon w Schönbrunnie rezydował... Wtedy świadomość czeskiego narodu była nikła. Wtedy Dobrowski nie ważył się marzyć, że naród czeski potrafi się odrodzić... Wtedy Praga była miastem austriackim, a żołnierz czeski, uzbrojony w bagnet wojska cesarskiego, nie wiedział, że jest Czechem...

Z tego więc powodu, powiedzmy poprostu, nie było komu czynić spisków, nie było komu porywać się do broni.

Powoli, stopniowo, ukazywało się to prawdziwe oblicze czeskiego narodu...

Trzeba było dopiero przekonywać, że naród czeski istnieje.

Stan społecznych Czech na początku dziewiętnastego stulecia przedstawiał się smutno, trapiiony przez biurokrację wiedeńską naród, chciał jedynie spokoju, rezygnując z marzeń o dawnej wielkości, której wspomnienia były zresztą przed nim skrzętnie ukryte...

W pierwszych powieściach czeskich, malujących owe aspiracje działaczy czeskich ku zdobyciu samodzielności narodowej, w formie gorzkiej satyry przedstawione są walki działaczy czeskich z rozsądkiem sfer możnych, które wogóle nie mogły zrozumieć po co przeszłość zamierzchłą chcą wskrzesić.

Opisuje ówczesny beletrysta czeski Tyl (1808—1856) w swej powieści „Ostatni Czech“, nagrodzonej na konkursie „Salon“ w Pradze, złożony ze zniemczonych Czechów. Szlachta czeska zwątpiła w odrodzenie Czech. Odrodzenie wyszło z nizin ludu.

Czesi trafili do ludu, stali się apostołami wiary narodowej. Znaleźli się w tem szczęśliwszem położeniu, niż my.

W Polsce naród do pierwszej połowy XIX wieku stanowiła **szlachta**.

Ta szlachta, przejęta najbardziej szczytnymi ideałami, umiejąca życie w obronie zagrożonego bytu narodowego poświęcać — co zresztą historia świadczy na każdym kroku — nie umiała się zdobyć na bezstronność wobec stanu włościańskiego.

Biurokracja wiedeńska uwolniła chłop z pańszczyzny.

Na naszym gruncie uwolnienie to przyszło później daleko.

A wszelkie zabiegi oświeceniowych kół szlacheckich, aby wrócić ludowi „wyrwaną sprawiedliwość“, natrafiały na opór zakamieniałych obrońców instytucji szlacheckich.

Napróżno w wojny napoleońskie, marzono o oswobodzeniu chłopów.

Dano im tylko wolność, a to z tą „wolnością ściągnięto zarazem buty“ — jak powiedział Marcin Badeni — bo nie mieli możliwości wolnością rozporządzać, wobec smutnego stanu ekonomicznego.

Rewolucja 30 roku, powołując do życia kadry powstańcze, głosiła wolność wszystkich, ale w czyn kanonów owych nie umiała wprowadzić.

Odezwa działaczy rewolucyjnych, skierowana do „żołnierzy tułaczy“, mieści cały szereg zarzutów przeciwko sejmowej większości, która nie mogła wyzbyć się mniemania, że naród stanowi nie tylko szlachta...

Rewolucja 30 roku — szlachetny poryw najlepszych sił narodu gnębiętego, nie wzniosła się na poziom mądrej polityki Kościuszki, który w swym Uniwersale Połanieckim z roku 1794, zapowiedział wolność i obdarowanie ziemią wszystkich, którzy spełnią swój świąty wobec ojczyzny obowiązek. — Społeczeństwo polskie, szlacheckie, ze wszystkimi narowami i zaletami szlachetczyzny, nie umiało, powtarzamy, w sprawie ludowej zająć stanowiska sprawiedliwego.

Były wzniosłe czyny, porywające fakty, wyzbywanie się majątku na korzyść ludu, szła agitacja demokratyczna, następowało zbratanie klas. Ogólny, spontaniczny czyn narodowy w stosunku do naprawienia krzywd ludowi, następuje 1861 roku, przed samym wybuchem powstania, gdy szlachta przygotowując powstanie, chce mieć w tym ruchu lud za sobą, lud wójny, lud przeświadczony o potędze celu, do którego dąży.

W Czechach stosunki ułożyły się siłą rozwoju historycznego inaczej. Pierwsi działacze odrodzenia narodowego pochodzą z ludu, drobnego mieszczaństwa.

Szlachta, aczkolwiek ślady pewnej opieki nad temi pierwszymi krokami działaczy odrodzenia możemy skonstatować, patrzyła obojętnem na te zmagania narodowe.

Odrodzenie — powtarzamy — przyszło z ludu...

Ci działacze, owi synowie miejskich nauczycieli, czy wachmistrzów wojskowych, czy synów drobnych rolników, pełni poczucia miłości do tej domowiny rodzinnej, skąd wyszli, marzyli o podniesieniu przede wszystkim swych najbliższych na poziom wyższy.... Chcieli dać ludowi narodowość, którą im zabrano...

Szlachta polska w swych najlepszych przedstawicielach, schodziła do ludu, aby poziom ludu podnieść.

Działacze czescy do ludu nie schodzili, bo z ludu wyrosli...

Stąd różnica pracy. Stąd skutek, że lud czeski prędzej, niż u nas stał się narodem. Stąd działalność polityczna naszych polityków musiała wytwarzać sobie dopiero programy demokratyczne.

W Czechach szlachta wypowiedziała się odrazu za koronę; nie utrzymywała w polityce żadnych trwałych węzłów, poza pewnymi sporadycznymi wypadkami, z polityką narodową, reprezentowaną przez ogół demokratów czeskich.

Walka zatem z niemczyzną rozpoczyna się od uświadamiania narodowego ludu czeskiego.

Stosunki z Niemcami, owa nieufność do austriackiego urzędnika, który niewiedomo, co ma w zanadrzu, wyrobiły w ludzie czeskim podejrzliwość względem każdego obcego.

To samo zjawisko możemy zaobserwować i w Wielkopolsce, gdzie wpływ niemczyzny był prawie tak silny, jak w Czechach.

Wpajano w tego czeskiego wieśniaka, że niemczyzna jest coś wyższego, że umiejętność języka niemieckiego stanowi o wyższym poziomie społecznym, mówi przeto niechętny z obcym po czesku, a rad popisać się znajomością niemczyzny.

Pan czeski w początku dziewiętnastego stulecia nie mówi z chłopem po czesku.

Inne zjawisko, niż na naszym gruncie.

Szlachta ukraińska, czy litewska, rozmawiała z ludem w jego ojczystym języku.

Tworzono biblioteczki ruchome, zaopatrywano je w utwory zdrowe, a przystępne, a mnożyły się przykłady tego zamiłowania do oświaty, tych starań ludu samego, aby tworzyć dla siebie ogniska wiedzy.

Wieśniak czeski epoki odrodzenia narodowego, nie wstydził się pracy na roli. Już w pierwszej chwili przeszłego stulecia konstatujemy zjawisko, że wieśniak po ukończeniu stu-

djów, nawet nierzadko uniwersyteckich, powracał na rolę i pracował na wsi.

Zjawisko to częste w Czechach, na naszym gruncie fakty te zdarzają się dopiero w ostatnich latach przeszłego stulecia.

Wieśniak czeski, zapobiegliwy i oszczędny, nie umiał oszczędzać, gdy chodziło o oświatę lub kupno ziemi.

W tej mierze wykazywał prawdziwą słowiańską rozrzutność.

Wobec dość wysokiego poziomu oświaty w ludzie czeskim, oświaty początkowo niemieckiej, a z biegiem lat przyjmującej często narodowy kierunek, dobrobyt wieśniaków czeskich był duży.

Systemy gospodarstwa na Morawach lub w Czechach postawione były na wysokości zadania.

W naszej literaturze ekonomicznej początku dziewiętnastego stulecia spotykamy niejednokrotnie opisy tych gospodarstw, specjalnie na Morawach. Na naszym gruncie poczęto przejmować wzory tamtejszej gospodarki.

Mieszczanie bezwarunkowo nie stali na tym poziomie, co lud w Czechach i nie zajmują tego odrębnego miejsca w stanach narodu...

Mieszczaństwo, pochodzenia niemieckiego, opierało się długo wszelkim przejawom rozbudzenia ducha narodowego w Czechach.

Mieszczaństwo czeskie wydawało literatów, artystów, prawników, którzy głosili odrodzenie Czech i w tym kierunku na równi z przedstawicielami ludu położyli duże zasługi.

Duchowieństwo czeskie w początkach dziewiętnastego stulecia było niemczone w seminarjach duchownych.

Ponieważ jednak księża w Czechach w niższych warstwach duchowieństwa pochodzą z ludu, przeto epoka odrodzenia znalazła w nich dzielnych obrońców narodowości czeskiej.

Przypominają autorzy czescy, że duchowieństwo z narażeniem siebie, szerzyło w ludzie zamiłowanie do nauki, rozdało bezpłatnie książki, budziło w nim poczucie narodowe, a niekiedy rozdawano cały majątek na cele społeczne.

Duchowieństwo — podkreślamy — w odrodzeniu Czech odegrało wespół z nauczycielstwem dużą rolę.

Mówimy o pracy narodowej duchowieństwa obydwu wyznań, katolickiego i protestanckiego.

Nie godzi się zapominać, że pionierzy odrodzenia czeskiego, Palacki, Szafarzyk, Kollar, byli protestantami.

Duchowieństwo wyższe katolickie nie okazywało tego patriotyzmu, będąc zawsze pod wpływem Wiednia i chłodno odnoszącej się do prądów narodowych Czech — polityki rzymskiej.

Mniej więcej w tych ramach rozwojowych zamykają się wysiłki Czech w epoce odrodzenia początku dziewiętnastego stulecia.

Wysiłki, poprostu samorodne, opierały się na pracy ówczesnego intelektualnego pokolenia czeskiego, które z niepomiarnej energią czynu, dążyły do odrodzenia narodu i wywalczenia dla niego odpowiedniego stanowiska.

Wysiłki te, pełne tkliwych przykładów takich, jak sprzedanie przez Jungmana kawałka ziemi, aby móc wydać pierwszy słownik czeski, co było narodową uroczystością, z dziedziny kulturalnej przechodzą w stadium działania politycznego.

Naród żył, stare formy niewystarczają.

Naród chciał wolności, — naród chciał w treść swego narodowego życia wlać nowe formy.

I działalność ta sięga czterdziestych lat przeszłego stulecia.

W całej Europie widzimy wtedy, jak te pierwsze podmucho, owej wiosny ludów, która potem na chwałę w 48 roku zabłysła światłem długotrwałem i w pewnej mierze przyczyniła się do zmienienia reakcyjnych instytucji ówczesnych systemów rządzenia.

A wtedy panowała reakcja w całej jeszcze pełni.

W Austrii rządził Meternich systemem podłym, opartym na dentuncjacji, zamykaniem w Spielbergu, szykanowaniem najdrobniejszych objawów życia narodowego...

Odgraniczona murem od zagranicy Rosja, zrobiła z obywatela swego niewolnika, który miał prawo jedynie prowadzić spory małostkowe, na wzór tych typów, przedstawionych genialnym piórem Gogola, co gniły jak te „staroświeckie pomieszczyki“, a gdy Rosjanin był wyznawcą wolności, musiał szukać schronienia na obczyźnie.

Rosja Mikołajewska wybudowała wielkie kazamaty więzienne. pod dachem których spędzila wszelkie narodowości, na wielkich przestrzeniach między Wisłą a Uralem zamieszkałych.

Mikołaj szydził z Europy, która miała pewne ideały... i o wcielenie tych ideałów w czyn śmiała marzyć...

Tam, gdzieś na zachodzie, we Francji, kotłowało się rewolucyjnie.

Tam zebrał się ten tłum polskiej emigracji, co naprawdę za wolność wszystkich chciał walczyć...

Ci emigranci polscy słali wezwania do wszystkich ludów, aby przebudzić się ze złości z tego snu długiego i o swe prawa poczęli się upominać.

Niewiadomo, skąd na stoliku jakiegoś spokojnego obywatela znalazła się książka treści rewolucyjnej, jakaś odezwa płomienna.

Nieznani ludzie rozbiegli się po Europie i byli zwiastunami nowej religji — wolności ludu...

Wszędzie dotarli...

Ten żydek — co nowiny przywoził i wszelkie sprawunki w miasteczku sąsiednim załatwiał... przywoził paczki owinięte w jakieś pisma niedozwolone.

Student, co na wakacje do dworu przyjechał, gdzieś po wsi b'adził, o czymś prawił, czegoś nauczał.

Czasami ksiądz na bok gospodarza wzięwszy, mówił mu o czymś, opowiadał, uświadamiał.

Nie pomogły ani żandarmi mikołajewskie, ani „referendary” Meternicha. — Ludy się budziły.

Śniegi jeszcze duże. Noc jeszcze głęboka. A tam coś na zachodzie majaczy. Wschodzi zorza jakowaś... Słońce podniesie się wnet. Światło dobroczynne śniegi niewoli roztopi...

Nastaje rok 1848 — rok rewolucji europejskiej.

Czechy z pracy kulturalnej, wchodzą na drogę czynnej działalności politycznej. Tworzy się pierwsze jakby stowarzyszenie polityczne Répeal w r. 1848.

Przez Czechy przechodzą te same prądy rewolucji, które wstrząsają konarami zachodnio-europejskiej organizacji.

Czesi wystawiają program federacyjny, żądający przetworzenia monarchji na federację wolnych, równouprawnionych narodów. Program ten stawia Palacky.

Jednem z siedmiu terytorjów autonomicznych miały być Czechy, z Morawami i Słowacczyną.

Austria odrzuca ten program, zatrzymawszy formę absolutystyczną do r. 1860, gdy się zdecydowała na formę konstytucyjną, przynajmniej pozorną.

Do parlamentu wiedeńskiego wchodzą przedstawiciele jedyne go wówczas stronnictwa narodowego, lecz idea Austrii sprawiedliwej, federacyjnej, nie znajduje posłuchu w Wiedniu, natomiast coraz więcej rośnie hegemonja Niemców i Węgrów, co doprowadza do uchwalenia dualizmu państwowego w 1867.

Czesi opuszczają parlament z powodu uchwalonego dualizmu i przeprowadzenia niesprawiedliwych wyborów.

W tym czasie jednak dochodzi do pewnego rozłamu ideowego wśród politycznych sfer czeskich, a to na tle i w zależności polskiego powstania.

Młode pokolenie czeskie stanęło bez wahania po stronie powstania polskiego. Romantyzm, poezja polska, romantyzm polityczny emigracji polskiej jednają licznych zwolenników, którzy nawet marzyli o stworzeniu polskiego legionu... Śpiewano pieśni powstańcze polskie, entuzjazmowano się na wieść o tych bojach, prowadzonych na śmierć i życie przez powstańców z przeogromną siłą carskich wojsk.

Pokolenie starsze patrzyło okiem krytycznem na powstanie, rozumując, że ten wysiłek nie może przynieść konkretnych rezultatów i dlatego starało się studzić zapal młodszych.

Czeskie społeczeństwo w kwestji poglądów na powstanie polskie podzieliło się na dwa obozy, podobnie zresztą, jak w Polsce...

Konserwatyści polscy, którzy wierzyli, że carat pójdzie na ustępstwa, zostali przez powstanie zaskoczeni...

Ostatecznie obóz polityczny czeski dzieli się na dwa główne stronnictwa: staroczeskie z **P a l a c k y m** i jego zięciem **Riegerem** na czele, i młodoczeskie — prowadzone przez braci **Juljusza i Edwarda Gregrów**.

Rieger (1818—1903) należy do najwybitniejszych może polityków epoki odrodzenia czeskiego. Oddany polityce od początku ery konstytucyjnej państwa austriackiego, w r. 1848 był najgorliwszym uczestnikiem rewolucyjnych poczyniń na ziemi czeskiej. Właściwie on stał się przywódcą myśli politycznej czeskiej, jako doskonały mówca, dobry organizator, wszechstronnie wykształcony, wspaniały polemista, przenikliwy dyplomata, autor doskonałej publikacji: „Austriacy, Słowianie i Węgrzy”. Dzięki **Riegerowi** konsoliduje się polityka czeska, idąca zawsze po linii opozycji względem centralistycznych zakusów habsburskich polityków.

Założyciel „Narodnich Listów”, **Dr. Juliusz Gregr** (1831—1897) i brat jego **Edward Gregr** (1829—1907), stojąc na gruncie ówczesnego liberalizmu, wprowadzali pierwiastki czysto narodowej tradycji do życia politycznego. Odegrali w rozwoju politycznym Czech dużą rolę.

Wyrazem tej rozbieżności politycznej było wstąpienie siedmiu posłów młodoczeskich do sejmu czeskiego w r. 1874, do którego reszta posłów czeskich wróciła w r. 1878. W rok potem posłowie czescy wracają do parlamentu **wiedeńskiego**, kończąc przez to okres polityki biernej.

Podział społeczeństwa na dwa obozy był poniekąd wstępem do dalszego różniczkowania politycznego.

Stronnictwo młodoczeskie, aczkolwiek w wyborach do parlamentu w r. 1891 zwyciężyło staroczechów, nie mogło się obronić od rozłamu.

W r. 1899 odrywa się od tego stronnictwa frakcja radykałów państwowych, prowadzonych przez **Hajna** (1870), redaktora „Osveta lidu” (1886), w duchu tradycji **Havliczka** oraz **Sokola**, redaktora „Vzdielovací biblioteka” (1890). W roku 1900 przystępują do utworzenia odrębnej organizacji politycznej t. zw. realistów, skupiający się około prof. **Tomasza Garricka Masaryka** (1850).

Grupa ta, nawskróś inteligencka, już od połowy dziewiętego dziesiątka lat zeszłego stulecia wchodzi na drogę krytyki naukowej całego życia czeskiego i szczególnie drogą pozytywnej działalności swego wodza, wywierała ogromny wpływ na polityczne wyrobienie myśli czeskiej.

Od r. 1906 stronnictwo nosi nazwę — **stronnictwa czeskiego postępowego**.

W samym końcu walki światowej połączyli się młodoczesi, staroczesi, radykałowie prawnopañstwowi i większa część postępowców w stronnictwo **narodowo-demokratyczne**, na czele którego stanęli **Karol Kramarz** i **Alojzy Raszyn**.

Dr. Kramarz (1860) stanowi jedną z ciekawszych postaci społeczeństwa czeskiego. W parlamencie wiedeńskim działacz ten polityczny grał dużą rolę. Słowianofil bez zastrzeżeń, przez żonę Rosjanke, złączony osobistymi węzłami sympatii ze społeczeństwem rosyjskiem, widzi rozwiązanie kwestji narodów słowiańskich jedynie pod auspicjami potęgi rosyjskiej. Stąd między słowiańskimi tendencjami polskimi a kierunkiem reprezentowanym przez Dr. Kramarza, panowała rozbieżność, prowadząca nawet do pewnych ideowych antagonizmów. Dr. Kramarz temsamem nie zawsze umiał zrozumieć nasz punkt widzenia. Dopiero w ostatnich latach przed wojną t. zw. neo-słowianofilizm, którego program opracowywano wspólnie z działaczami polskimi, specjalnie z Dmowskim — antagonizm łagodzi.

Bezwarunkowo Dr. Kramarz, poważny działacz polityczny, odznaczający się czasami zbytnią impulsywnością polityczną, umiejący liberalizm połączyć z praktyczną, konsekwentną myślą polityczną, patrzący na sprawy z punktu widzenia narodowościowego, do polityki czynnej, do dziennikarstwa politycznego wnosił walory duże, ocenione w dostateczny sposób przez społeczeństwo.

O współideowcy Dra Kramarza — Dr. Raszynie, jednym z najwybitniejszych finansistów, jeszcze w Czechach przedwojennych, mówić nam wypadnie szerzej w następnych wywodach, tyjących się spraw czechosłowackich po wojnie.

Równocześnie z temi partjami mieszczańskimi poczyną się wysuwać na widownię **stronnictwo agrarne**, organizatorami którego byli: St. Kubr, Rataj, Praszek, Dr. Staniek i dzisiejszy prezydent ministrów w Czechosłowacji — Antoni Szwehla.

Organizacja socjalistyczna powstaje w r. 1878. Program osnuto na podstawie programu erfurckiego, na podstawie międzynarodowej.

W r. 1897 założona zostaje, pod dowództwem W. Kłofacza, partja narodowo-robotnicza, jako pewnego rodzaju antidotum na internacjonalizm socjalistyczny.

W. Kłofacz (1870), wymowny radykał i w razie potrzeby, daleko idący oportunista, w swym piśmie „Czeskie Słowo“ (od r. 1906), przeprowadza daleko idące poglądy reformy społecznej, na tle narodowym.

Na **Słowaczczyźnie** ruch polityczny, podobnie, jak na ziemiach czeskich, rozpoczyna się w r. 1848, pod przewodnictwem Hodźy, Hurbana i Sztura.

Michał Miłosław Hodźa (1811—1870), proboszcz w Liptowej, wygnaniec z Węgier do Cieszyna, za swą energiczną, narodowościową działalność, stał na czele ruchu słowackiego w epoce największego prześladowania ze strony węgierskiej.

Działalność tego kapłana ewangelickiego była wszechstronna, czy to na polu pedagogicznem, czy oświatowem, wszę-

dzie przejawia dużą inicjatywę, budzi ducha narodowego i stara się organizować społeczeństwo słowackie.

Józef Miłosław Hurban (1817—1888), również ksiądz ewangelicki stojący na czele ruchu literackiego na Słowaczynie, głosił zasady wszechsłowiańskie w myśl ideologii Kollara, w czynnej polityce słowackiej przyjmował żywy udział i w 'ej mierze kładzie wielkie zasługi.

Ludomił Sztur (1815—1856), redaktor „Slovenske Narodne Noviny”, poseł na sejm węgierski, jako delegat na zjazd słowiański w Pradze, przeciwstawiał się poniekąd federacyjnej idei Palackiego w obrębie monarchii austro-węgierskiej, przyjmował udział w walkach rewolucyjnych węgierskich, usuwa się potem do zacisza domowego i wtedy pisze interesującą publikację, wydaną w języku rosyjskim: „Sławiaństwo mir buduszczawo”.

Wszelkie jednak wysiłki, zmierzające do uzyskania równouprawnienia, pozostały bez skutku. Wydana w roku 1868 ustawa o równouprawnieniu narodowościowem, pozostała jednak martwą literą.

Żywioł czeski zdobywał w Austrii coraz silniejsze stanowisko. Słowacy tracili swe kulturalne placówki.

Słowacy, zmuszeni do bierności politycznej, wystąpili dopiero czynnie w r. 1895 do akcji politycznej.

Rozpoczyna się ruch młodzieży, zgrupowanej około pisma „Hlas” (1895—1900), niezadowolonej z dotychczasowej bierności narodu słowackiego i poglądów polityczno-społecznych. Zorganizowano pod wpływem prof. Masaryka, stronnictwo narodowe, któremu udało się przeprowadzić do parlamentu węgierskiego w r. 1906 — 4 posłów.

Przed samą wojną stronnictwo to organizuje się w **klubie centralnym słowackiej partji narodowej**, pod przewodnictwem F. Mudroma i M. Duby.

Droga do zdobycia samodzielności politycznej prowadzi przez uzyskanie samodzielności **kulturalnej i gospodarczej**. Na tem polu społeczeństwo czeskie 19-go stulecia może się poszczycić wielkimi rezultatami.

Społeczeństwo czeskie, pomimo bezwarunkowo ciężkich warunków politycznych, miało jednak możność w dziedzinach obydwóch pracować samoistnie — i nie przechodziło tych wewnętrznych kryzysów, które były udziałem naszego narodu.

Polacy, starający się ciągle z orężem w ręku dobijać się samodzielności politycznej, zyskali w spokojnej, zrównoważonej Europie, która wkrótce zdołała zapomnieć i tej „wiosny ludów”, i tej twórczej rewolucji — co wolność nosiła wszystkim, miano wiecznych, niezadowolonych z istniejącego porządku rzeczy, gwałcicieli spokoju społecznego.

Gdy druga, popowstaniowa emigracja, poszła na Zachód, znalazła tam stosunki inne. Francja pod rządami napoleońskiego cezaryzmu, chciała tworzyć i budować, chciała zażywać

owoców zwycięstw dawniejszych i obecnych, a polscy powstańcy macili dni spokojnego francuskiego bourgeois.

Gromady, o ile mogły się na Zachód kierować, bo większość poszła na Syberję — pełne były nadziei, że przecież przyjdzie chwila, gdy zmartwychwstanie wolności oświeci słońcem drogę do ojczyzny.

Podobnie, jak tamci z 30 roku, nie chcieli zadowolić się na obczyźnie, marzyli ciągle, że wkrótce obaczą te domowiny swoje i te drzewa, co jak te rodzynki w placku wielkanocnym chłopskiego święconego, wtykane w polski krajobraz — i te drogi nadwiślańskie, topolami wysadzone, i ten rząd chat wioskowych, co błyszczą okienkami przyziemnymi... Nie rozpakowywali swych podróżnych tłomoków, ponieważ myśleli ciągle, że lada dzień powrócą do wolnej Polski.

Wytwarza się pewnego rodzaju rozdzźwięk między życiem praktycznym, które po głowie bije twardą rzeczywistością, — a życiem oderwanych ideałów, które kazały wierzyć i w imię tej wiary iść przebojem do celów wytkniętych.

Społeczeństwo w kraju zgnębione, pozbawione owego rdzenia inteligencji, która zginęła lub uchodzić była zmuszona, zaczęło imać się pracy codziennej, szarej, mającej na widoku cele dobrobytu ekonomicznego w pierwszej mierze.

Wódz ówczesnego obozu pozytywistycznego Świętochowski, pisał wyraźnie, że „plug wyorze lepszą przyszłość, niż szabla rycerska wywalczy. Dla rozwoju narodowego nie jest **koniecznie** potrzebna samodzielność **polityczna**, wystarczy samodzielność gospodarcza”.

Utworzono nowe warsztaty pracy. Przemysł był obcy na naszym gruncie — ale budowniczowie tego przemysłu należeli do naszego społeczeństwa — fabryki Szajblerowskie czy Poznańskie czy Żyrardowskie swój rozwój zawdzięczają polskim technikom i polskim robotnikom.

Uwłaszczenie włościan, zaprojektowane przez Towarzystwo rolnicze, a ogłoszone przez Rząd narodowy 63-go roku, wprowadzone zostało w życie przez rząd rosyjski.

Szlachta folwarczna, przenosi się do miasta i bierze się do nowej pracy. Nie tylko „wysadzeni z siodła”, ale jednostki czynne, rozumiejące, że praca dotychczasowa nie daje tego maximum materialnego i moralnego — przenoszą się do ognisk wytwórczości.

Pierwiastek szlachecki — zwalczany przez demokratów, doktrynerów — w społeczeństwie gra dużą rolę.

Przyznać wypada, że ci „szlacheccy synkowie”, — obcy ideowo swym protoplastom ideowym — warstwom egoizmu i wyłączności stanowej — dzielnie stanęli na zagrożonych placówkach — i umiając się zastosować do nowych warunków — prowadzili nawę gospodarczą skutecznie i solidnie.

Dobrobyt gospodarczy zaczął się rozszerzać — i przenikać do szerszych warstw społecznych.

Królestwo przyjmuje udział w życiu gospodarczem międzynarodowym.

Przy tej natężonej działalności ekspansji ekonomicznej zapomniano jednak o potrzebach rynku wewnętrznego — nie starano się o podniesienie miejscowego spożycia — co przecież stanowić winno podstawę dobrobytu narodowego.

Przypomina się tutaj głos jednego z publicystów Królestwa Kongresowego, który pisał w 1828 roku: „Marzą o industrii, wysyłającej produkty poza kraj, — a tutaj zapewnić kmiotkowi koszuli z własnego przyrządzonego materiału, nie mogą”.

Wytwarza się kapitalizm międzynarodowy — zapominając o sprawach rynku wewnętrznego.

W Galicji stosunki kształtowały się inaczej. Polityka austriacka — zawsze chytra i podstępna — chciała uzasadnić zabór Galicji: „wywodem historycznym, potwierdzającym prawa Korony Habsburgskiej do prowincji południowych Polski.”

Podług Szczepanowskiego „każdy galicjanin pracuje za ćwierć człowieka, a je za pół człowieka” — i ten wielki idealista — wychowany na przykładach angielskich, przejęty gorącą troską odrodzenia kraju — zabiera się czynnie do pracy.

Działalność jednak natrafiała na wielkie przeszkody, specjalnie, jak zaznaczyliśmy, ze strony wiedeńskiej biurokracji, i przemysłu centralnego.

Rynki wewnętrzne przy słabej potrzebie spożycia były przesycone produktami obcego pochodzenia.

Rynki zaś zewnętrzne — nie mogły przedstawiać żadnego pola zbytu dzięki przemożnej konkurencji centralnego przemysłu. Brak był przytem inicjatywy społecznej i powiedzmy niechęć społeczeństwa do pracy czysto gospodarczej grała pewną rolę.

Galicja — która w ostatniem trzdziestoleciu dzięki swobodzie politycznej — zogniskowała życie intelektualne i była ową Mekką polskiej inteligencji — umiała promieniować na polu działalności czysto teoretycznej.

„Hodowano klasycyzm” — i odwracano umysły młodzieży od niebezpiecznych mrzonek socjalnych. I rzecz ciekawa, że dzięki temu systemowi politechnika lwowska rosła i nabierała rozgłosu przede wszystkim dzięki napływowemu żywiołowi, młodzieży z Kongresówki.

Inteligencja galicyjska nie odegrała tej roli w rozwoju kulturalnym narodu — co pozbawiona wolności inteligencja z Królestwa.

Śmielsze odruchy były potępiane, a jednostki które wychodziły ponad poziom miernoty, ginąć musiały. Tak upadł Szczepanowski — tak zgębiono ostatecznie ks. Stojałowskiego, — tak chciano początkowo krzywdzić cały ruch ludowy, prowadzony przez Wysłoucha i Bojkę.

Przeciętność — oto obraz pokolenia galicyjskiego ostatniego trzydziestolecia.

I przeciętny ojciec rodziny bolał, gdy syn się nie uczył — i musiał iść na kupca, czy do szkoły przemysłowej, skąd dostęp do c. k. urzędów był zamknięty. Nic więc dziwnego, że nie garnięto się do zajmowania placówek gospodarczych.

Celowe automatyzowanie społeczeństwa, tworzenie z ludzi machin, a nie istot, gdzie żywo pulsuje krew w żyłach, owo psucie systematyczne dusz ludzkich, a dostosowywanie jednostki do centralizmu wiedeńskiego, stanowi najpodlejszą kartę z dziejów biurokracji austriackiej, zawsze z tradycji Metternichowskiej się wywodzącej.

Niespożyta, pełna sił żywotnych dusza polska, zdołała się wyrwać z tych obrzozy duchowych, które tamowały rozwój duchowy.

Tragiczny splot faktów i zjawisk na gruncie gospodarczym w Galicji sprawił, że w dorobku kultury ekonomicznej, Małopolska nie odegrała tej roli wybitnej, jaka jej się należała z układu sił gospodarczych.

Wielkopolska w latach 40-tych zaczyna być ostoją życia intelektualnego ziem polskich, powstaje cały szereg placówek kulturalnych. Zamarły pod obuchem Wiednia czy Petersburga rozwój kulturalny, przenosi się do Poznania.

I w ruchu intelektualnym przyjmują udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Społeczeństwo wielkopolskie, podobnie jak w Królestwie, pozbawione zupełnie możliwości zajmowania stanowisk w urzędach, wzięło się do pracy gospodarczej.

Epoka w Królestwie przygotowywania wielkiego przemysłu, była w Wielkopolsce okresem samopomocy ekonomicznej.

Z powodu napływu złota francuskiego do Niemiec następuje nowy okres życia wielkokapitalistycznego w ścisłym tego słowa znaczeniu. Powstają nowe przedsiębiorstwa, rozwijają się fabryki i centra handlowe organizują się na innych podstawach.

Prąd ten dotyka i Poznańskie, które musiało odczuwać skutki nowej pracy gospodarczej w Niemczech. Poznańskie jednakże w całokształcie życia ekonomicznego Niemiec miało bardzo ograniczoną rolę.

Społeczeństwo wielkopolskie kształciło się narodowo w kooperatywach. Nie były to instytucje, wiążące w sposób przygodny od interesu do interesu potrzebujących kredytu, ale naprawdę instytucje wychowawcze, pielęgnujące ducha narodowego i wytwarzające typ nowożytnego obywatela.

A przecież tylko w instytucjach samopomocy udręczone społeczeństwo mogło znaleźć, w pewnej mierze, zaspokojenie swych narodowych potrzeb.

Twarda szkoła rzeczywistości ciężkiej wychować zdołała mocne pokolenie.

Inteligencja polska w Królestwie, pełniła służbę przy cudzych warsztatach pracy.

Inteligencja w Galicji, stanowiła kadry urzędnicze, czy nauczycielskie.

Inteligencja w Wielkopolsce, silniejsza bezwątpienia ekonomicznie, w odrodzeniu gospodarczem, w dobrobycie społecznym i jednostkowym, widziała najgłówniejszą dźwignię postępu narodowego i socjalnego.

Wielkopolska pozbawiona wielkiego przemysłu w stylu Królestwa, nie przechodziła kryzysów robotniczych, umiała wobec prostszej struktury społecznej, wytworzyć typ bardziej jednolity.

Nie było jaskrawego przeciwieństwa interesów, wobec czego wszystkie warstwy społeczne nie różniły się od siebie zasadniczo.

I pomimo ograniczonego pola — praca intelektualna inteligencji Wielkopolskiej, czy miejskiej, czy wiejskiej, wydała wielkie rezultaty, zachowała duszę i kulturę polską w całej czystości typu.

Uczyniliśmy pewną dwóresję umyślnie, aby zobrazować tło, celem przeprowadzenia porównania między stosunkami naszymi, a czeskimi i słowackimi przed wojną...

Społeczeństwo czeskie, pozbawione zupełnie warstwy szlacheckiej, która w swych przedstawicielach ziemiaństwa dawnego zniknęła prawie całkowicie, a w przedstawicielach sfer wyższych, potomków dawnych rodów możnowładczych, nie należała prawie do narodu — nie przedstawiało zróżniczkowania społecznego, ani też nie przechodziło wstrząsów wewnętrznych.

Czesi na jednym terytorjum skupieni, zależni od jednych czynników rządowych, mogący solidarnie zabiegać w obronie swych praw zagrożonych i prowadzić jednolitą politykę, czy gospodarczą, czy społeczną, bezwątpienia znaleźli się w lepszym, niż my, położeniu.

I różnica polegała jedynie na tem, że Czesi mogli skuteczniej praw swych bronić.

I Polacy i Czesi, a najgorzej może Słowacy, musieli trwać na posterunku obronnym, wobec zjednoczonych wysiłków eks-terminacyjnych żywiołów wiedeńskich.

Utarł się w parlamencie wiedeńskim zwyczaj targów, uzyskiwania koncesji za pewne, czy ustępstwa, czy przymywanie oczów na jakieś posunięcia biurokracji wiedeńskiej. Nazywano to czynnemi zabiegami o dobro narodowe, o którym zresztą w bardzo mizernym stopniu myśleli c. k. ojcowie.

Równocześnie biurokracja wiedeńska starała się zawsze wygrywać pewne narodowości przeciwko innym, dla podtrzymywania zamętu w monarchji, który tak bardzo szedł na rękę centralistom wiedeńskim.

Czesi prowadzili w Austrii prawie zawsze politykę opozycyjną, co z punktu widzenia narodowego czeskiego interesu było zupełnie wytłomaczalne.

Spółczeństwo czeskie, składające się z oświeconego liberalnego mieszczaństwa, świadomych swych materialnych interesów drobniejszych posiadaczy ziemi (sedlaków) i na koniec rosnącej w siłę klasy robotniczej, która znajdowała dobre zarobki w przemyśle, tak mocno rozwiniętym, posiadała strukturę mocną.

W Czechach prowadzono walkę na tle gospodarczym, co znów stanowiło różnicę w stosunku do Królestwa, czy Galicji. W Królestwie Rosjanie byli jedynie żywiołem urzędniczym, w życiu gospodarczym nie grającym roli.

Niemcy w Czechach, czując się wogóle panami w monarchii austriackiej, silni ekonomicznie, posiadający w swych rękach prawie cały przemysł, chcieli narzucać swą wolę i swój kierunek myślowy narodowi czeskiemu.

Kapitalizm czeski, podobnie jak w Królestwie, był czysto niemiecki.

Największe skupienie przemysłowe, jak Witkowice, czy zakłady Skody, zależne od kapitału zagranicznego, nosiły charakter niemiecki.

Budownicowie jednakże tego przemysłu stanowili element czysto czeski.

Zachodzi jednakże różnica w tej mierze ze stosunkami w Polsce; inżynier polski, bezwarunkowo zajmował pierwszorzędne miejsca w świecie technicznym rosyjskim, w Rosji znajdowało się również bardzo wiele sił technicznych **czeskich**, które także przyczyniały się skutecznie do tego rozkwitu rosyjskich zakładów przemysłowych.

Na gruncie jednakże ojczystym w Czechach i ten inżynier, wychowanek praskiej politechniki i ten robotnik pracujący w wielkich wytwórniach czeskich, znajdował współzawodnika w osobie niemieckiego inżyniera, czy niemieckiego robotnika.

Dużo zatem energii traciło **społeczeństwo czeskie** na zwalczanie tej **konkurencji**, która przejawiała się nietylko w dziedzinie kapitalistycznej, czy w dziedzinie pracy.

Tutaj dopiero w zmaganiach wytwarzał się wielki zapas energii twórczej, która nie pozwalała społeczeństwu czeskiemu ani na chwilowy spokój, ani na chwilowy nawet odpoczynek w wyścigu pracy. — I w tym wyścigu chodziło nietylko o dotrzymanie kroku, ale o zachowanie i pomnożenie swego stanu posiadania.

Stąd wyrabia się praktyczność, równowaga, nadzwyczajna wytrwałość, które stanowią wielkie zalety charakteru czeskiego.

Pod tym właśnie względem upodabnia się Czech do naszego Wielkopolanina, zmuszonego ciężko walczyć o swoje stanowisko **społeczne czy gospodarcze**.

W Czechach i w Wielkopolsce walka była również ciężka z owym żywiołem energicznym, jakim są Niemcy.

Prześladowano urzędownie i jawno w Wielkopolsce, nie mniejsze, może ukryte „ausrotten” panowało w Austrii, która specjalnie chciała zgniebić żywioł słowiański w monarchji. Nas usypiano miłościwemi słowami, w Czechach starano się o pognebnienie gospodarcze Czechów, a wzniesienie Niemców.

Walka eksterminacyjna, walka na śmierć i życie, o najmniejszą nawet drobnostkę kulturalną, czy ekonomiczną, wyrobiła wielką odporność i to liczenie na swe siły jedynie.

Wytwarza się typ narodowy, jednostki silnej, które w samopomocy społecznej widzi jedyny ratunek dla zachowania swego bytu narodowego.

Inteligencja czeska nie próżnowała. Tej czeskiej inteligencji, która z ludu przeważnie wyszła i demokratycznemi przesiąknęła ideami, tak wielki stworzyła czyn — odbudowy narodowej, nigdzie nie brakło.

Nie zasklepia się inteligent czeski w działalności czysto urzędniczej czy pedagogicznej, stając na wysokich stanowiskach dostojnicy monarchji, czeskiego pochodzenia, nie zaślaniają się dobrem państwa, aby o narodowych zapomnieć potrzebach. Przeciwnie. Swe wpływy i swe stanowisko wykorzystać pragną jedynie dla ogólnie narodowych korzyści i zawsze czują się przedstawicielami narodowych interesów.

Jest to cecha nader charakterystyczna, która specjalnie w czasie wojny wielkie przyniosła korzyści **narodowej sprawie**.

Inteligencja czeska pracuje w każdym kierunku, na każdym polu, obejmuje wszystkie dziedziny życia kulturalnego i gospodarczego.

Inteligencja czeska nie ogranicza się jedynie do pracy w mieście, czy większych skupieniach.

Małe czeskie miasteczko ma ten sam charakter intelektualny, co Praga lub Brno.

Stolica narodowa Praga nie jest tem środowiskiem, które stara się wyssać na swoją korzyść wszystkie siły kulturalne kraju.

Umiejętny podział pracy, umiejętność obsadzania placówek siłami odpowiedniami, solidarność pracy, solidarność celów ogólnych, charakteryzują tak wybitnie społeczeństwo czeskie daty przedwojennej. I znów tutaj musimy skonstatować daną analogję ze stosunkami w Wielkopolsce, gdzie panowała ta sama równowaga pracy i ta sama umiejętność pracy.

Na parę lat przed wojną, w jednym z salonów „konspiracji narodowej” w Warszawie, odbył się nader ciekawy odczyt.

Prelegent, ówczesny słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego, dzisiaj wysoki dygnitarz w Rzeczypospolitej, przeprowadzał myśl, ażeby dla utworzenia ciągłości tradycji państwowych, tworzyć **tajne instytucje państwowości polskiej**, aby każdy po-

sterunek na służbie obcej był posterunkiem przyszłej polskiej państwowości.

Umieli doskonale wcielać w czyn tę ideę Czesi, którzy w tak krótkim czasie potrafili, dzięki pracom przygotowywanym przedwojennym, stworzyć silną maszynę państwową.

Przeglądając się zatem stosunkom przedwojennego czeskiego społeczeństwa, widzimy, że naród czeski, dążąc wytrwale do celu, umiał wydobyć wszystkie swoje siły wewnętrzne, umiał je wykorzystać i przystosować do tego najkrótszego kierunku, wiodącego do celu niepodległości państwowej.

Niejednokrotnie między nami a Czechami panowały pewne nieporozumienia. Dwojakiej to były natury owe niesnaski.

Na tle parlamentarnych stosunków wiedeńskich, Czesi zarzucali polskiej reprezentacji oportunizm i prowadzenie polityki en outrence czysto ugodowej, ze swej strony Polacy napotykali sprzeciwy Czechów, gdy chodziło o obronę interesów gospodarczych Galicji. Tak było. Równocześnie jednak musimy skonstatować momenty inne. W parlamencie wiedeńskim w początkach istnienia obydwie kluby szły ręką w rękę. Następnie Badeni upadł z powodu swych praw językowych, gdy chodziło o równouprawnienie języka czeskiego w niemieckich prowincjach Czech. Przy bliższem jednak wnikięciu w istotę rzeczy, możemy skonstatować, że linja polityczna nie była rozbieżna, a w najważniejszych momentach, gdy chodziło o sprawy czysto narodowe czy kulturalne — i Czesi na głosy polskie — i my na głosy czeskie — mogliśmy skutecznie liczyć.

Owa różnica ideowa między nami a Czechami panowała z powodu prądów słowianofilskich, tak głęboko nurtujących społeczeństwo czeskie. — Słowianofilizm był wogóle podwójnego charakteru. Staszyc, marzący o wszechsłowiańskiej koordynacji, Towiański, który głosił nadejście panowania ducha słowiańskiego, Mickiewicz, głoszący o pobratymstwie ludów słowiańskich, są przedstawicielami tej czystej idei wszechsłowiańskiej, która każe zapomnieć o tem, co te narody dawniej dzieliło, a która chce budować lepszą przyszłość ludzkości na porozumieniu ludów słowiańskich.

Kollar, Czelakowsky, Palacky, Havliczek, tak ten słowianofilizm rozumieli.

W społeczeństwie rosyjskiem prędko jednak zapomniano o szlachetnych hasłach **dekabrystów**, czystych wezwaniach pisarzy rosyjskich, którzy chcieli porozumienia na platformie rcwni z równymi.

Za poduszczeniem szowinistycznego odłamu publicystyki rosyjskiej, prowadzonej przez redaktora „Moskowskich Wiedomosti”, Katkowa, poczyną przyjmować się pogląd, że najlepszą gwarancją słowiańskiego pobratymstwa jest rosyjski żandarm.

Na miejsce dawnego idealistycznego słowianofilstwa, któremu hołdowały najpiękniejsze postacie wśród narodów sło-

wiańskich, wchodzi słowianofilizm **carski**, słowianofilizm, który chce, aby myśl Puszkina: „słowiańskie strumienia zlały się do rosyjskiego morza” — stała się czynem.

Pewien odłam czeskiego społeczeństwa, nie orientujący się w tych stosunkach, poszedł na lep tych frazesów słowianofilskich różnych dymisjonowanych generałów rosyjskich, różnych krzykaczy w rodzaju Bobrińskich, którzy słowianofilstwo rozumieli przez prześladowanie w Królestwie polskiego żywiołu.

Czechy mają do czynienia z potężnym żywiołem germańskim. Każdy przez swą wewnętrzną i zewnętrzną organizację, chce przeprowadzić z żywiołem słowiańskim ostateczną walkę, zaczęta jeszcze za Karola Wielkiego.

Czesi, mając przed oczami tę ciężką codzienną walkę z Niemcami, idealizują poniekąd, stawiają w sposób oderwany, ten słowianofilizm i widzą nawet w caracie obrońcę spraw wszechsłowiańskich.

Myśmy patrzyli trzeźwiej. Myśmy nigdy nie sprzeniewierzali się idei wszechsłowiańskiej, równocześnie, jednak myśmy zdawali sobie sprawę, że Rosja carska nie jest protektorem „uczciwym” i tylko dla swych państwowych i dynastycznych celów, ów protektorat zechciała przyjąć.

Przez pewien czas Czesi w swej zupełnej szczerości wierzyli w ten protektorat.

Wychowawca czeskiej inteligencji, prof. Masaryk, słowianofil z przekonania, otwiera oczy czeskiego społeczeństwa na panslawizm caratu i na obłudę w tej mierze rosyjskich mężów stanu.

W tym jednym punkcie nie zgadzaliśmy się na przyjmowanie słowianofilstwa i ten punkt widzenia ostatecznie odnieść potrafił zwycięstwo.

Pozatem na wszystkich zjazdach słowiańskich Polacy, specjalnie z Królestwa, żywy przyjmowali udział, a rezolucje wszelkie przedewszystkiem głosami naszymi i czeskiemi były uchwalane.

W pracy kulturalnej nad zbliżeniem narodów słowiańskich potrafiliśmy sobie w zupełności dorównać i dzięki tym wspólnym wysiłkom, wytworzony został t. zw. **neosłowianizm**, którego program współpracy wszystkich narodów słowiańskich był zbudowany na wspólnem ideowem podłożu Romana Dmowskiego i Karola Kramarza.

Może w pracy nad wcieleniem w czyn wszechsłowiańskiej ideologii panowały pewne przemijające zresztą rozdzźwięki.

W pracy nad kulturalnem zbliżeniem obydwóch narodów przyświecała zawsze wielka idea porozumienia pobratymczych dwóch ludów, związanych silnemi węzłami kulturalnej współpracy.

Tablica Jellinkowa, w tatrzańskie wmurowana skały, jest świadectwem, że myśl ta w społeczeństwach naszych żyła i ży-

je dotychczas i coraz bardziej w czyn prawdziwego zbliżenia pragnie się wcielić.

Przebiegliśmy te wszystkie etapy rozwojowe odrodzenia Czech.

Mówiliśmy, że cały wysiłek duchowy narodu czeskiego polegał w czasach panowania na ziemiach czeskich Habsburgów, na wytworzeniu silnej organizacji narodowej, z której powstać by mogła organizacja państwowa.

Będziemy mieli sposobność zapoznać się z syntezą tych zabiegów, gdy przyglądać się będziemy Republice Czechosłowackiej i zaznajamiać się z podstawowymi instytucjami państwa czechosłowackiego.

Wszystkie te instytucje biorą swój początek w Czechach przedwojennych.

Rozwój szkolnictwa ze szkolnej Maticy się wywodzi — pięknej instytucji kultury czeskiej.

Rozwój gospodarstwa opiera się na tym wielkim ruchu kooperatyw czechosłowiańskich, na tych przedwojennych Bankach Narodowych, z Živnostenską Banka na czele.

Siła zbrojna Republiki ma tradycję tężyzny, pielęgnowanej z takim zapałem w czeskim czy słowackim Sokole.

Życie polityczne Republiki posiada tradycję polityczne, zaczerpnięte z walk parlamentarnych dawniejszych.

Rozkwit obecny literatury, sztuki, malarstwa, dziennikarstwa, swe soki żywotne czerpie z pracy tych dawnych pokoleń, dla których, przypominamy, wydanie słownika narodowego było narodową uroczystością.

Wiek czeskiego odrodzenia postawił przed oczami nowego pokolenia mocarstwową potęgę dawnych Czech, wskrzesił starodawny język, w którym wyrosło narodowe piśmiennictwo, połączył tradycję z teraźniejszością, przygotował ostatecznie niepodległość polityczną.

* * *

Wybuchła wojna światowa. Sentyment czeski nie zna żadnych dróg wahania.

Opinia całego narodu wypowiada się odrazu po stronie państw sprzymierzonych, aczkolwiek i w Czechach przedwojennych, pomimo dużych prądów słowianofilskich, zdawano sobie dokładnie sprawę, specjalnie w obozie czeskich postępców, że w żadnym wypadku carat rosyjski nie rozumie kwestji słowiańskiej, w sensie porozumienia wolnych narodów na platformie wspólnego działania ku dobru słowiańszczyzny.

Przywódca ideowy ówczesnych Czech intelektualnych, profesor Tomasz Masaryk, który już w sierpniu 1914 publikował artykuł, przepowiadający przegraną mocarstw środka — nie entuzjazmował się w żadnym wypadku pochodem wojsk rosyjskich w Galicji. W swej pracy: „Rosja i Europa”, uczony ten przeprowadzał myśl, że dzisiejsza Rosja Romanowych — ostoja reakcji społecznej i politycznej, nie jest w stanie zdobyć

się na śmiały czyn samodzielny. Rosja Romanowych jest domeną pangermanizmu.

Społeczeństwo czeskie wybrało drogę, prowadzącą prędzej do celu.

Pamiętano dobrze, że urodzonym, dziedzicznym wrogiem samodzielności politycznej czeskiej, jest dynastia habsburska.

Wiedziano w Czechach, że Austria nie zezwoli nigdy na postawienie kwestji równouprawnienia narodów na porządku dziennym i nie dopuści do wyzwolenia politycznego słowiańskich mniejszości. Znane były zapatrywania ówczesnego dyktatora Węgier, hr. Tiszy, który w myśl, że „Węgry stanowią zawsze lepszą połowę monarchji“, nie chciał dopuścić do jakiegokolwiek zmiany stosunków.

Nadszedł moment odwetu za Białą Górę, za te zbrodnicze zakusy rakuskiej monarchji, nie tylko na samodzielność polityczną narodu czeskiego, ale i na duszę narodu, którą zamknęto rękami Jezuitów w kazamatach ideowych.

Cały naród czeski, zjednoczony w obrębie granic państwa austro-węgierskiego, odrazu wypowiedział się przeciwko Habsburgom.

Prof. Masaryk, podczas bytności swej na początku wojny w Berlinie, przyglądając się nastrojom niemieckim poznał, niezmierną chęć bezwzględnej dyktatury światowej Niemców, przy których Austria miała być ślepą wykonawczynią ambitnych planów pangermańskiego władania w Europie.

Czechy bez zastrzeżeń ideowo stanęły w obozie sprzymierzonych.

Początkowo nie rozumieli Czesi akcji legjonowej, podjętej u nas.

Podobnie, jak państwa Ententy, które widziały w ruchu zbrojnym Józefa Piłsudskiego, zdrowy czyn żyjącego społeczeństwa przeciwko moskiewskiemu uciskowi, Czesi zrozumieć jednak wkrótce potrafili, że legjony powstać musiały i Polska nie mogła zaczynać wojny od pokłonów w stronę petrogradzkiej biurokracji. Swoją drogą odrazu zaznaczyć wypada, że opinia polska nie była tak jednolicie zorientowana, jak czeska i słowacka. W Warszawie przyjęto z obojętnością, a do pewnego stopnia z niechęcią wiadomość o tworzeniu legjonów, przeciw którym wypowiedziała się przedewszystkiem narodowa demokracja Romana Dmowskiego. Wszelkie jednak ruchy rusofilskie, pomimo znanej odezwy Mikołaja Mikołajewicza, natrafiały na zdecydowany opór społeczeństwa polskiego.

Myśl legjonowa, w całej czystości przemyślana przez Józefa Piłsudskiego, nie opierała się na ścisłem współdziałaniu z mocarstwami centralnemi. Ideolodzy wystąpienia zbrojnego Polaków chcieli podkreślić, że naród polski chce istnieć, nie chce walczyć, ani z Anglią, ani Francją, a chce wojować jedynie tylko na froncie rosyjskim. Druga brygada

legjonów, pułk. Hallera, rzucona na stracony posterunek, wytrwała dzięki moralnemu hartowi przywódcy.

Legjony w wojnie światowej — nowa karta polskiej martyrologii, która wzmocniła nasze doświadczenie i poprostu wzmocniła podwaliny naszego narodu do niepodległości.

Różnica położenia naszego w stosunku do czeskiego polegała na ważnej bardzo okoliczności. Samodzielność czeska nie godziła w wewnętrzne interesy Rosji, która uważała z kolei sprawę polską, jako sprawę czysto wewnętrznej natury.

Specjalnie Francja zrozumiała odrazu, jak wielki walor dla Ententy stanowi duchowy z początku akces Czech po stronie państw sprzymierzonych.

Bierny opór, propagowany początkowo przez polityków czeskich, przyczynił się do wytworzenia oporu czynnego, którego konkretnym wyrazem było wojsko czechosłowackie, utworzone na emigracji. Polacy — aczkolwiek we Francji panowała zawsze przyjaźń tradycyjna między dwoma narodami — stanowili pewnie cierń w organizmie Ententy, przypominający, że trzeba dla uzdrowienia stosunków cierń ten usunąć.

Oficjalna Francja z radością przyjmowała wszelkie próby polepszenia doli Polaków w rosyjskim imperjum, ale nie mogła zabierać w tej mierze żadnego głosu.

Stąd różnica położenia politycznego naszego i czeskiego. Stąd pewna rozbieżność postępowania.

Między nami a Czechami na punkcie orientacji panował krótkotrwały spór, który wkrótce zakończył się solidarną ideologią, propagującą hasła, że dla obydwóch narodów, jedynie sprzymierzeni, bez wpływu rosyjskiej biurokracji, mogą przyczynić się do osiągnięcia przez Czechosłowaków i Polaków niepodległości politycznej.

Wspomina zresztą w swych pamiętnikach prof. Masaryk, że już w r. 1915, podczas pobytu w Londynie, odwiedził go Dmowski, dla którego również istnienie państwa habsburskiego z punktu widzenia interesów polskich, przedstawiało niebezpieczeństwo.

Była mowa o najważniejszych sprawach, nie wahano poruszyć tu także strony śląskiej, co do której zapowiedziano obopólny kompromis¹⁾.

Wypadki potoczyły się szybko.

Prof. Masaryk wyjeżdża zagranicę, pozostając w ścisłym kontakcie z pozostałymi w kraju działaczami, z których najbardziej czynną rolę miał dzisiejszy minister spraw zagranicznych, Dr. Edward Benes z.

Pozostali w kraju działacze związali się w t. zw. „Mafję”, która ożywiona jednakowymi tendencjami, jako program swój postawiła odbudowanie państwa Czechosłowackiego, w historycznych jego granicach.

I panowała zupełna harmonja, oparta na wzajemnem zaufaniu i na poczuciu ważności momentu historycznego.

„Było nas mało — pisze prof. Masaryk — ale i apostołowie byli nieliczni: otwarta głowa, znajomość rzeczy, energiczna wola, brak jakiegokolwiek uczucia strachu, stanowią ogromną siłę. Gromada była skupiona, oddana tu bez zastrzeżeń sprawie”.

Garść tych ludzi pokładała w prof. Masaryku całą nadzieję, że jego wielki autorytet zagranicą przyczyni się do postawienia sprawy czeskiej na porządku dziennym w odpowiednim stopniu.

Należeli do tej „Małji”: Dr. Bouczek, Dr. Vesely, inż. Pfeffermann, red. Duszek, red. Herber, wydawca Dubsky, Dr. Szamał, Dr. Raszyn i Dr. Benesz.

Po wyjeździe Dra Benesza zagranicę i aresztowaniu Dra Raszyna, prowadził sprawy polityczne Dr. Szamał.

Dr. Kramarz i Kłofacz zostali również aresztowani, a potem nawet skazani na śmierć, uwolnieni zostali dopiero na zasadzie amnestji cesarza Karola.

Po krótkim pobycie we Włoszech, przyjechał prof. Masaryk w 1925 roku do Szwajcarii — i tutaj usadowiła się centrala agitacyjna na korzyść samodzielności politycznej Czechosłowaków.

Mieszkanie prof. Masaryka w hotelu Richemond w Genewie było pierwotną siedzibą embrjonu czechosłowackiego rządu.

Prof. Masaryk zainicjował akcję informacyjną w szerokim stylu.

Podejmuje w Genewie w tow. „Słowian” szereg prelekcji pt.: „Czechy, a wojna obecna” — podając, jako ducha Czech, Husa, Žyžkę, Chełczyckiego i Komenskogo.

„Sławmy męczennika, lecz wyteżmy wszystkie siły, aby nie było męczenników” — powiedział prof. Masaryk, i w tem zdaniu kryje się głęboka myśl pokojowych tendencji przywódcy ideowego Czechosłowacji.

Szwajcarzy jednakże, przestrzegając bardzo ściśle neutralność, zabronili prof. Masarykowi i jego pomocnikom, (Dr. Sychrava, inż. Baracek, Lawiczka, Bożynow, Kyjowsky i inni) prowadzić agitację.

Niechętnie odnoszono się do konspiracyjnych konferencji prof. Masaryka z pr. Lützowem, znanym propagatorem sprawy czeskiej w Anglii, jeszcze przed wojną — hotel Richemond był w stałej obserwacji ze strony różnorodnych wywiadów. Prof. Masaryk przenosi swą działalność do Paryża.

Między Paryżem a Londynem roztacza się akcja prof. Masaryka.

Przez zorganizowanie szeregu odczytów w Londynie i potem w Paryżu, kwestja niepodległości mniejszych narodów staje na porządku dziennym.

W problemie małych narodów w obecnym kryzysie europejskim stara się prof. Masaryk wyjaśnić nie tylko sprawę

tych narodów, lecz również dowodzi, że poprostu celem wywalczenia spokoju w Europie, koniecznością jest utworzenie po wojnie samodzielnych państw, obejmujących mniejsze narody, zostające pod obcym panowaniem.

Prof. Masaryk rozumiał, że idea demokratyczna znajduje się w obozie państw sprzymierzonych, że tylko państwa Ententy mogą w tym kierunku działać energicznie. Wypadało zająć się należytą propagandą.

Ostatecznie opinia państw europejskich wypowiadała się za daniem odpowiedniej gwarancji obrony mniejszym narodom dla uzyskania przez nich bytu niezawisłego.

W samym jednak społeczeństwie czeskosłowackim, pomimo zdecydowanego frontu antyniemiecko-austriackiego, nie było jeszcze zdecydowania.

Jedni chcieli republiki — drudzy monarchji z angielskim lub rosyjskim księciem na tronie. Prof. Masaryk ze swem otoczeniem wypowiedział się za ustrojem czysto republikańskim.

A tymczasem carska Rosja nie entuzjazmowała się zupełnie ideą niepodległości mniejszych narodów. Nie mówimy o polakach — ale wysiłki czeskosłowackie nie znajdowały tam poparcia, pomimo obłudnych frazesów.

Niektórzy rusofile czescy, na wspótkę z naszymi rusofilami „bez zastrzeżeń” — z zachwytem śledzili pochód generała Żylińskiego na Kraków — marząc o zbrojnym wejściu Rosjan do Pragi.

Prof. Masaryk rozumiał, że Rosja Rasputina nie rozwiąże kwestji, ani czeskiej, ani polskiej.

Życie dało mu potwierdzającą odpowiedź na jego wątpliwości. Rząd rosyjski zakazuje przyjmować do armji rosyjskiej jeńców czeskosłowackich, nie mówiąc o stworzeniu kadry armji czesko-słowackiej.

Dopiero rewolucja rosyjska otworzyła nowe horyzonty. Powstaje dywizja czeskosłowacka. Rząd nowej Rosji za wpływem ambasadora angielskiego Buchanana, ogłasza niepodległość polskiego narodu — składa deklarację, co do uznania samodzielnosci politycznej Czechosłowaków.

W lipcu 1917 r. następuje ten bój pod Zborowem w Galicji, gdzie czynny przyjmuje udział dywizja czesko-słowacka, która nad wojskami austriackimi, jako zaczątek samoistnej armji czesko-słowackiej, odnosi zwycięstwo. Pierwszy moralny i fizyczny odwet za **Białą górę**. Dzień 2 lipca — rocznica bitwy pod Zborowem, którą rząd polski uczcił specjalnym pomnikiem, stanowi dzień uroczystego wspomnienia dla narodu czeskosłowackiego.

Rada narodowa Czesko-słowacka złożona z prof. Masaryka, posła Duricha, Dr. Benesza i Stefánika przedstawiciela Słowaków, staje się poniekąd oficjalną reprezentacją przyszłego Rządu Czesko-Słowackiego. Twórca wojska czeskosłowackiego — oddany sprawie wolnościowej na demokra-

tycznych podstawach — Stefanik — mieszkał w Paryżu, jako sekretarz Obserwatorium astronomicznego w Paryżu. Był wysyłany na różne ekspedycje naukowe na Mont Blanc, do Hiszpanji, Oksfordu, do Turkestanu, południowej Ameryki. Z początkiem wojny przedewszystkiem przez swe stosunki zabiega, że Czesi i Słowacy, poddani austro węgierscy, nie byli traktowani, jako nieprzyjaciele.

Propagandę prowadził systematycznie, postawiwszy sobie za zadanie, codziennie zaagitować dla sprawy i zyskać choćby jednego zwolennika.

Zgłosiwszy się jako ochotnik do wojska — uczestniczył w bitwie pod Aisne.

Zaczyna ożywioną działalność celem formowania wojska czechosłowackiego i nawet potrafił dotrzeć do Cara, u którego zyskał posłuchanie.

Zaslugi Stefanika w formowaniu armji czesko słowackiej są wielkiej miary. Oddany był tej sprawie całą duszą. Nie zaznał jednak słodyczy spożywania owoców swej wytężonej pracy. Doczekał się ogłoszenia jedynie niepodległości państwa Czechosłowackiego.

Gdy wracał bowiem z Rzymu przez Wiedeń do Ojczyzny, zginął wkwietniu 1919 w katastrofie lotniczej. Zginął na własnej ziemi, za którą umiał walczyć.

Legja czechosłowacka staje się armją narodową, walczącą po stronie armji sprzymierzonych.

Ale nie wszystko idzie normalnie. Komunizm, staje się panem sytuacji w Rosji — zaraża Czechosłowaków. Masaryk ze swymi współideowcami stoi na gruncie socjalizmu umiarkowanego.

Nastaly czasy strasznego zamętu: Czechosłowaccy komuniści Franciszek Benesz, Knofliczek, Has, Mun chcieli zatopić niepodległość czechosłowacką w odmęcie bolszewizmu.

Osobista interwencja prof. Masaryka zapobiegła temu rozgromieniu Czechosłowackiej idei niepodległościowej.

Ostatnim etapem prof. Masaryka jest podróż jego do Ameryki, która początkowo w orędziach Wilsona wypowiedziała się jedynie za daleko idącą autonomją Czech i Słowacji.

W Ameryce prof. Masaryk, spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem. Tutaj pomaga mu brat Edwarda Benesza — Wojciech.

Wilson zaprasza Masaryka na konferencję i przychyła się do zdania, że nie czas na federalizm narodów austro węgierskich.

Trzeba kwestję samodzielności politycznej postawić na jasnym punkcie.

W Ameryce prof. Masaryk miał sposobność zetknąć się z Paderewskim, który na niego wywarł duże wrażenie.

Na wspólnych konferencjach ustalono w sposób nader szczegółowy powojenne stosunki między przyszłemi naszymi

państwami. W sprawie śląskiej — zaznaczamy — nastąpiło pewne porozumienie ustalające, że polski Śląsk do nas — a czeski do Czechosłowacji ma należeć.

Prof. Masaryk pisze wyraźnie:

„Obydwom nam było jasnym, że przedmiot jest zbyt mały, aby wywoływać niesnaski”.

A potem jest praca płodna w czyn konkretny.

Jest wojsko, jest rząd na emigracji, jest uznanie przez państwa sprzymierzone niepodległego bytu państwa czechosłowackiego.

Praca i wysiłki nadmierne przynoszą rezultat ostateczny.

W całym narodzie panuje jednolitość przekonań, jednolitość porozumienia.

Za swe trudy, za cierpienia moralne, gdy w czasie swej wyczerpanej pracy stracił swego syna umiłowanego, gdy dopiero pod wpływem energicznej akcji amerykańskiej, uwolniono z więzienia austriackiego córkę prof. Masaryka, Dr. Alicję, spotkała prof. Masaryka najwyższa nagroda w postaci wielkiego uznania ze strony narodu czechosłowackiego.

Dnia 21 grudnia 1918 witano prof. Masaryka w sposób uroczysty na Hradczynie, jako prezydenta czechosłowackiego.

„Daję Ci, Tatinku drogi, w tej Złotej Pradze ten chleb i sól Tobie i nam na szczęście...” — mówi do niego „sedlak” Rožnowski.

Silne, zaprawione w walkach całowyciowych nerwy — nie wytrzymały.

Stary człowiek — bojownik wolności — zapłakał.

Z Czech Przemysława, po wiekowych zmaganiach, powstaje Czechosłowacja — Masaryka.

* * *

Pierwsze utwory piśmienne, których charakter poznaliśmy wyżej, stanowiły jakby prace czysto narodowe. Może mniej uważano na formę, chodziło o treść pracy, treść czysto narodową, treść, mającą na celu wykazanie sił twórczych, sił duchowych.

Była to działalność, mająca na widoku podniesienie narodowej świadomości, skupienie wysiłków społecznych, celem umocnienia tej narodowej wiary, która wskrzesiła ogniem swego zapалу, uśpioną duszę narodu i która narodowi czeskiemu wskazała drogę nowego postępowania.

Literatura czeska, czy polska, czy słowacka, to służba w obronie kultury języka, w obronie praw narodu, w obronie jego najświętszych ideałów.

I na tem podłożu narodowym, które jednakże nie zapoznało ogólnoludzkich problemów, rozwija się w 19 stuleciu cała literatura czeska i słowacka, które, podkreślamy, nie stoją niżej od literatur ogólnoeuropejskich, są mniej znane.

Bo narody zachodnio-europejskie identyfikują państwowość z narodowością i mało się orientują w tych skomplikowanych, z ich punktów widzenia, stosunkach narodowościowych.

Mickiewicz nauczał na Uniwersytecie paryskim, Palacky działalnością swoją zwrócił uwagę uczonych europejskich, ale nie umiano wyciągnąć z tego konsekwencji.

Sirzały emigranta polskiego, z okrzykiem: „Vive la Pologne Monsieur”, zwróciły uwagę Europy na Polskę, o której Francja Napoleona III zapomniała...

O Czechach mówiono „cette brave nation”, ale nie rozumiano, na czym ta działalność polega.

Słowacy stanowili „tabula rasa” dla Zachodu. Zaczynał się świat, poza Wiedniem i Berlinem, nieznanym, świat „białego cara” i nieprzejrzanym śnieżystym przestrzeniom.

Nic więc dziwnego, że utwory literatur słowiańskich musiały walczyć z obojętnością Zachodu.

Znano piśmiennictwo rosyjskie, piśmiennictwo tego tajemniczego kolosa, którego zagadka była również niezbadana, jak owych egipskich sfinksów.

Liczono się z potęgą rosyjską i chętnie czytywano pisarzy, pracujących w samej Rosji i tych płomiennych emigrantów, co jak Hercen lub Bakunin lub Krapotkin zwracają na siebie uwagę swemi oskarżeniami carskiego regimu.

Nasze literatury dopiero budziły pewien odgłos w ostatnich czasach. Europa zapoznała się z czeską muzyką, z polską literaturą, gdy Sienkiewicz stał się popularnym pisarzem, międzynarodowej sławy.

Literatura czeska 19 stulecia kształciła się na obcych wzorach, obcych wpływach, których soki żywotne użyźniały czeską i słowacką umysłowość.

Piśmiennictwo jednakże nie poszło drogą szablonu naśladowczego, a starało się wytworzyć nową formę, starało się pogodzić kosmopolityzm literacki z narodowymi pierwiastkami.

Piśmiennictwo czeskie umiało przystosować swe pierwiastki międzynarodowej umysłowości do wymagań kultury słowiańskiej — ducha narodowego.

Widzimy na polu literatury czeskiej te same zmagania, które konstatujemy na gruncie europejskim.

I te wpływy nie szły drogą okólną. I literaci i uczeni czescy czerpali swą wiedzę ze źródeł pomysłowości zachodnio-europejskiej — w Paryżu czy Londynie, niezapoznając kultury niemieckiej, która miała pewien wpływ na kształtowanie się prądów literackich i w czeskim i w naszym piśmiennictwie.

Wpływ ten nie był jednakże ani jedynym, ani wszechstronnym, a stanowił przejaw drugorzędny.

Podobnie, jak w pierwotnej dobie narodowego piśmiennictwa, literatura czeska przeniknęła tym czysto narodowym pierwiastkiem, który stanowił punkt wyjścia całego czeskiego, czy słowackiego piśmiennictwa.

W epoce pewnych konfliktów, czy kontrowersów literackich, czy też walki między nowymi a ustępującymi z pola kierunkami literackimi, piśmiennictwo głos zabiera.

Czeska literatura występuje samoistnie, wnosząc swe indywidualne walory do współczynu umysłowego w Europie.

Gdy czynimy przegląd przejawów wszech europejskiej literatury 19-go stulecia, skonstatować musimy, że w pierwszej połowie przeszłego wieku panował romantyzm, który znalazł odzwierciedlenie w najbardziej charakterystycznych utworach literackich.

W drugiej połowie zapanował realizm, stanowiący charakterystyczną cechę utworów literackich.

Realizm, upersonifikowany czy w powieściach ówczesnych, czy w utworach dramatycznych, a nawet poetyckich, prześiknięty silnym subiektywizmem, dążeniem do wydobycia ze wszystkich zjawisk życiowych prawdy dnia codziennego.

I to dążenie do prawdy przyjmowało niejednokrotnie może dość jaskrawy wygląd. Realistyczna prawda, wydobywana na koszt artystycznych walorów, obniżała ogólny poziom utworów.

Tendencja polityczna, czy społeczna, przejawiająca się na każdym kroku, ten romans à thèse, koszławiła drogą artyzmu, pomimo, że piśmiennictwo tej doby, specjalnie na gruncie francuskim, może się poszczycić wprost znamienitymi utworami.

Literatura epoki realistycznej w Czechach znajdowała się w pierwszym rzędzie pod wpływem realizmu francuskiego. Specjalnie duże znaczenie ma w Czechach Zola, jako prototyp tej twórczej działalności w dziedzinie owych „dokumentów życiowych”, które na takie wyżyny artyzmu zaprowadziły romans francuski.

Mniejszą wziętość ma piśmiennictwo angielskie, które ostatecznie także czerpało swe natchnienie z prąródła umysłowości europejskiej — kultury francuskiej.

Na ukształtowanie się piśmiennictwa czeskiego wpływa realizm rosyjski, takie wybitne posiadający talenty, jak Gogola, Turgenjewa, Gonczarowa, Tołstoja i innych.

Piśmiennictwo polskie, znane społeczeństwu czeskiemu, a wyrabiające się również pod wpływem hasła zachodnio-europejskich, a również prześiknięte tym przeczystym pierwiastkiem narodowym, bezwątpienia odegrało pewną rolę w czeskiej literaturze, z którą znajdowaliśmy się w bliskich ideowych stosunkach.

Historycy literatury czeskiej w rozwoju piśmiennictwa rozróżniają trzy poniekąd odrębne epoki ewolucji ogólnej.

„Doba tendencjonalnego realizmu w duchu światłoobczarskim, doba zapasu snów narodnie wychowanych se zapadynickim umelectvím — oraz doba kritickeho a socialneho realizmu” (okres tendencyjnego realizmu w duchu ogólnym, okres walk pier-

wiaстка narodowego z zachodnio-europejskimi wpływami, oraz okres krytycznego i socjalnego realizmu).

Doba pierwsza charakteryzuje się, jako pewnego rodzaju walka z obumierającym romantyzmem, który potrochu zaczyna tracić wpływ kulturalny. Są tutaj już pewnego rodzaju zaczątki nowych utworów o tendencji realistycznej.

Epoka ta, której koniec przypada na siedemdziesiąte lata przeszłego stulecia, wydaje cały szereg pisarzy, z których na pierwszym miejscu wspomnieć wypada o Niemcowej, Nerudzie i Halce.

Epoka druga, ciągnie się do pierwszych lat naszego stulecia. Na arenę występują przedewszystkiem Š w i a t o p e ł k C z e c h i J a r o s ł a w V r c h l i c k y, którzy gromadzą koło siebie całą plejadę pisarzy.

Piśmiennictwo tej epoki jakby nawraca do tych czasów odrodzenia początków 19 stulecia. Chce narodowy pierwiastek pogodzić z tendencją wszechludzkiej solidarności, wypowiada pewnego rodzaju walkę tendencjom słowianofilskim, które zaciemniają horyzont ideowy piśmiennictwa ówczesnego.

Ostatni, przedwojenny okres literatury czeskiej rozwija się na podwójnym, jakby ideowym podkładzie.

Z jednej strony występuje pewnego rodzaju krytycyzm w stosunku do działalności Vrchlickiego i jego szkoły — odrzucając nowo romantyczne cechy tego kierunku, jak również eklektycyzm, panujący w tym obozie.

Z drugiej — nowsze prądy starają się pogłębić te wszystkie narodowe i społeczne dążenia, które kryły się w duszy narodu i które najbardziej dobitny znajdują wyraz w owej solidarności ideowej, jaka miała miejsce w Czechach podczas wybuchu światowej wojny. Epoka ta, w której wielką ideową rolę odegrał dzisiejszy prezydent Rzeczypospolitej — prof. T. G. M a s a r y k, uwydatnia w dużej mierze solidarność społeczną i piśmienniczą między Czechami i Słowakami, oraz stara się rozwiązać pewne najbardziej naglące problemy natury społecznej, specjalnie ustosunkowanie pracy do kapitału.

W krótkim poproście zarysie, w którym jesteśmy zmuszeni zamknąć przegląd literatury czeskiej 19-go i początków 20-go stulecia, nie sposób zastanawiać się obszernie nad poszczególnymi pisarzami. Zdajemy sobie sprawę, że w tej mierze, obraz nie może być ani kompletny, ani wykończony. Chcemy jedynie zastanowić się nad najbardziej charakterystycznymi przejawami tego piśmiennictwa, oraz wspomnieć o najwybitniejszych postaciach czeskiego i słowackiego piśmiennictwa.

W tym pierwszym, po r. 1848 okresie czeskiej literatury, na plan pierwszy występuje B o Ź e n a N i e m c o v a (1820—1862) — wielka czeska prozaiczka, której utwory do dni dzisiejszych cieszą się jeszcze wielką w Czechosłowacji poczytnością.

Jest to pisarka o głębokim talencie, która odegrała w życiu umysłowym Czech kolosalną rolę.

Nie analogią talentów, czy analogią tematów, ale analogią znaczenia zajmuje Niemcowa to samo miejsce w piśmiennictwie czeskim, co w naszym *Narcyza Żmichowska*, niezapomniana „entuzjastka” za prawa jednostki i za prawa ogólnej wolności indywidualnej i społecznej.

Niemcowa wchodzi do literatury, jako autorka wierszy sentymentalnych, o podkładzie pewnego społecznego zabarwienia, walki o prawa kobiecie.

W epoce swych przeżyć ciężkich, gdy straciła syna, gdy w rodzinnych stosunkach nie zaznała spokoju moralnego, pod wpływem znanego heglisty czeskiego, prof. Hanusza, powzięła myśl napisania utworu powieściowego, który przedstawia wszechstronny obraz życia ludowego.

Powstaje sławna opowieść Niemcowej: „Babiczka”, najbardziej może popularny utwór w literaturze ówczesnej czeskiej, książka tłómaczona na wszystkie prawie europejskie języki.

Jest to pewnego rodzaju epopcja ludowa, w której autorka, pełna optymizmu pogodnego, przeniknięta epickim spokojem, maluje w barwach jasnych, słonecznych, lata swego dzieciństwa, obyczaje narodowe, stosunki społeczne, poglądy na wychowanie młodzieży.

W dziele Niemcowej zawarta jest jakby synteza wewnętrzного życia ówczesnych Czech, gdy szły naprzód we wszystkich dziedzinach życia.

W tych obrazach, tyjących się historii rodziny Plankowych, panińskiego ogniska autorki, która źle wyszła zamaż, za człowieka niżej od niej stojącego intelektualnie, jest przekrój całych Czech, z tymi staremi obyczajami, naleciałościami i wspomnieniami.

Utwór „Babiczka” stoi na pierwszym miejscu. W innych także osiągała duży artystyczny rezultat.

Wszędzie występuje, jako głosicielka wolnościowych idei, broni pierwiastka twórczego, miłości, w stosunkach między mężczyzną a kobietą, ale małżeństwo nie może stać się niewolą kobiety, która posiadać winna jednakowe prawa z mężczyzną. Małomieszczańskie, przyziemne ideały, nie mogące się wznieść na szersze wyżyny, znajdują w Niemcowej wielce krytyczne oświecenie. Autorka czeska nie umie propagować idei, że jedyną służbą kobiety, jest służba przy kominie lub w sypialni „władcy” — męża.

Z bliskich ideowo pobratymców działalności ówczesnej Niemcowej, na wspomnienie zasługują: *Franciszek Prawda* (1817—1904), który w swych opowieściach, zaczerpniętych z dołi wieśniaczej, życie postawił na podstawach katolickich, — *Antoni Pochmal* (1824—1863), powiernik i bliski współideowiec Niemcowej, w swych utworach, pisanych

żywo, a posiadających duże etnograficzne znaczenie, zapoczątkowywa w pewnej mierze naturalizm ludowy, наконец — Jan Kałińczak, Słowak, dyrektor gimnazjum w św. Marcinie, wielbiciel Petöfiego i polskiej literatury, w swych nowelistycznych utworach maluje starodawne obyczaje słowackie, przedstawiane w sposób żywy, a naturalny.

Z działalności poetyckiej Macha, autora poematu, o dużym znaczeniu i polocie poetyckim „Maj”, który, chociaż nie należy do klasycznych dzieł literatury czeskiej, a który nie tylko zapoczątkował cały kierunek bajronistyczny, lecz potem wpływał na powstanie nowych kierunków literackich i na pojawienie się nowych talentów poetycznych, wyrastają poeci inni. — Grupa literatów czeskich z połowy przeszłego stulecia, obiera sobie nazwę: „Maj”, chcąc przez to podkreślić swe dążności do podniesienia na poziom europejski literatury czeskiej.

Jako wodzowie tego kierunku grają pierwszorzędną rolę w historii czeskiego piśmiennictwa: Halek i Neruda.

Witeźslaw Halek (1835—1874), poeta i feljetonista i nowelista i dziennikarz i podróżnik, roztacza wszechstronną działalność pisarską, opartą na podstawie filozoficznej.

Tematu do swych utworów czerpie Halek z najbliższego otoczenia swego. Maluje życie wiejskie ze wszystkimi jego przejawami, zostając, może, zbyt pod wpływem pesymizmu socjalnego Turgenjewa, specjalnie przejawiającego się w „Notatkach myśliwego”. — Halek, który umie wykazać swój naprawdę duży talent w drobniejszych utworach, czy prozy, czy poezji, napisał tylko jedną powieść, gdzie dużo osobistych jego przeżyć.

W utworach Halki przejawia się pewien sentyment i melancholja, tak charakterystyczna dla słowiańskich poetów. — Wykazuje również dość wybitną działalność na polu żurnalistyki, jest tutaj i czytany chciwie feljetonistą i podróżnikiem, a pisze z werwą i nader zajmująco, umie przedstawić obrazy oglądane.

Przyjacielem nieodłącznym, towarzyszem ideowym Halki był poeta wielkiej miary, Jan Neruda (1834—1891).

Pisarz ten odznaczał się wszechstronnością, jak również głębokością w ujęciu tematów.

Neruda poeta, nie ustępuje feljetoniście, czy powieściopisarzowi, dramaturgowi. Na każdym polu położył duże zasługi. Z najbardziej popularnych utworów Nerudy narodziły się „Pieśni kosmiczne”. Uzbrojony w dużą wiedzę astronomiczną i kosmogoniczną, przeniknięty ideą uniwersalizmu, pisze odważnie, spoziera w przestrzeń i przeprowadza analogję między zjawami kosmicznymi, a życiem ludzkim. Humanista, filozof, socjolog i poeta, w utworze tym daje upust swym upodobaniom życia wzniosłego a reagującego na przejawy praktycznej działalności.

Autor stara się zbadać zagadkę wszechświata — myśl wolna wznosi się w podniebia.

W utworach Nerudy prostota formy łączy się z głębokością treści i opanowaniem przedmiotu.

Dramaty Nerudy stają w bliskiej ideowej łączności z jego poezją, czerpie treść do swych dramatycznych utworów przeważnie z życia czeskiego.

Dosięga dużego artyzmu w swych feljetonach, pełnych groteskowego humoru i tendencji wychowawczych.

Wogóle we wszystkich dziedzinach piśmiennictwa Neruda zajmuje wybitne stanowisko, które mu zapewnia odpowiednie miejsce w literaturze.

Utalentowanym lirnikiem jest Adolf Heyduk (1835—1884) który pisze pod wpływem Macha, a w kręgu literackim „Maj” gra dużą rolę.

Heyduk, pomimo tych kosmopolitycznych dążeń, był przedstawicielem czysto narodowego kierunku, opartego na tradycji poezji ludowej, wprowadzał do swej poezji wyrazy, zaczerpnięte z języka ludowego. Był to pisarz mniejszej miary niż Neruda, w każdym razie na wspomnienie, jako pieśniarz ludowy, może do naszego Pola zbliżony, winien zasługiwać.

Dwaj pisarze skupienia narodowego, Rudolf Meyer (1837—1865), oraz Wacław Szolc (1838—1871) rokowali duże nadzieje z powodu swych talentów poetyckich.

W tym czasie rozwija się żywa działalność przekładowa, która przyswaja piśmiennictwu czeskiemu najwybitniejsze utwory literatury europejskiej.

W epoce działalności skupienia literackiego, około Nerudy zgromadzonego, poza Niemcowa, powieść i nowelistyka czeska była jeszcze w powijakach.

Podnosi się poziom dopiero w siedemdziesiątych latach jego stulecia.

Wspominamy o utworach Antoła Staszka (1843), który zawdzięcza dużo polskiej kulturze — syn „burzy i smutku”, jak się sam nazywa, o Alojzym Szmiłowskim (1837—1885), autorze szeregu powieści, gdzie przeprowadza wyrazistą charakterystykę działających osób.

Dużą rolę w literaturze tej osoby odgrywa Karolina Svetla (1830—1899), która w swych nader popularnych utworach powieściowych dotyka wszechstronnych tematów życia społecznego i zagadnień psychologicznych. Ciekawym, co do śmiałości ujęcia przedmiotu jest romans: „Nemadlenec”, owiany pewnym mistycyzmem. Svetla ma dużo podobieństwa z Orzeszkową, z którą ją łączy śmiałość przekonań i obrona praw jednostki.

W następnym okresie literatury czeskiej występują na arenę dwaj najwybitniejsi pisarze tej epoki: Światopełk Czech i Jarosław Vrchlický. Oni są dzierżycielami

lutni narodowej. Oni skupiają około siebie grono pisarzy, którzy pracują i działają pod ich wpływem.

Pisarz ten, wyznawca czeskosłowiańskich idei, w myśl Kollarowych tendencji, pragnie odnaleźć te węzły solidarności, które łączą narody słowiańskie i które starają się wytworzyć nową, zdrową kulturę ludów słowiańskich.

Czech, literat o narodowym podkładzie, przeprowadzał myśl, że porządek nowy opierać się winien na zupełnej sprawiedliwości i społecznej i międzynarodowej, głosi się obrońcą praw robotnika, owej podstawy przyszłości, głosi się przedstawicielem praw ludu wieśniaczego, z którym wiąże go tradycja.

Czech, duch samotny, duch bajronisty, nie jest jednak przesiąknięty czy pesymizmem, czy goryczą. Nie jest owym sybarytą duchowym, który z bólu swego robi wygodną poduszkę, gdzie chętnie daje spocząć swej „skołatanej” głowie. Czech rozumie, że niema raju na ziemi. Chce jednakże z duszy ludzkiej wydobyć ziarna miłości, zapładniające wszelką działalność człowieczą.

Kształcił się duchowo Czech pod wpływem poetów przeszłych — duże wpływy okazała liryka polska Krasińskiego oraz Lermontowa, czy Puszkina.

Udoskonalić umiał poetycki język Czech, który tak wielką wagę przywiązywał do krasy wiersza, płynności rymu, logikę i subtelność poetyckich wynurzeń.

Nie można go nazwać pisarzem tendencyjnym, aczkolwiek każdy utwór posiadał specjalną duchową, czy społeczną fizjognomję, a w każdym utworze przebija się inna forma, której różnorodność jest typową u tego wielkiego czeskiego poety.

Drugi wielki poeta doby ówczesnej, — Jarosław Vrchlický (1853—1912), rozłacza naprawdę renaissansową działalność pisarską.

I poeta i baśniopisarz i prozaik subtelny i feljetonista znakomity i krytyk głęboki i tłumacz nieposledni, Vrchlický we wszystkich dziedzinach literatury pozostawił ślad wielki.

Wytworzył szkołę, znalazł naśladowców, którzy jednakże mistrzowi dorównać nie byli w stanie.

Poeta o szerokim napięciu talentu, Vrchlický przechodził pewne, czy nastroje, czy kryzysy ducha.

Dotyka tematów najróżnorodniejszych.

Umie operować stylem, od najbardziej wyniosłego do lekkiego, czy liryzmu pełnego, czy groteski złośliwej. Jest i historykiem i epikiem i tegoczesne nie są mu obce tematy.

Bezpośredniość w wysławianiu, język bogaty, umiar artystyczny, stawiają Vrchlickiego w rzędzie najznakomitszych poetów 19-go stulecia. Cechuje Vrchlickiego znajomość literatur obcych, których utwory najlepsze przyswajał czeskiemu piśmiennictwu.

Dla polskiej literatury zrobił wiele, gdyż zamiłowany w naszych utworach, przekładał je w subtelny sposób na język czeski.

W rymach, które dźwięczą jak muzyka kojąca, stara się poruszyć tematy, przedewszystkiem o zakroju wysokim.

A ród swój poetycki wywodzi Vrchlicky z podstaw filozoficznego romantyzmu Neruda, którego w literaturze przerósł w formie i treści.

Obok tych dwóch epigonów, wyrasta duża postać poety czeskiego: Juliusza Zejera (1841—1901), którego utwory tym wytwornym wierszem przyswoił naszej literaturze Zenon Przesmycki.

Zeyer nie jest czystym lirykiem, ale przedewszystkiem epikiem obrazowym i powieściopisarzem.

Słów parę poświęcić wypada Edwardowi Albertowi (1841—1900). Przyjaciół i powierników Vrchlickiego, zwraca uwagę swemi utworami powieściowymi, jak również krytykami literackimi, poświęconemi Gebauerowi, Vrchlickemu i Machowi. — Ze szkoły Vrchlickiego wyszedł Otokar Mokry (1854—1899), subtelny tłumacz Słowackiego, opiewający w swych utworach, pieśniach i legendach, stare eligijne czasy, poeta pełen zadumy i melancholji słowiańskiej.

Franciszek Kvapil (1855), „epigon polskiego romantyzmu”, przyswoił czeskiej literaturze cały szereg utworów naszego piśmiennictwa, w swych poezjach wznosi się na wysokości poziom refleksyjności i głębokiego ujęcia tematu.

Bohdan Kamiński (1859), poeta i dziennikarz, pisze doskonale, pełne werwy feljetony, układa subtelne nowele z życia praskiego, w poezji jest bezbarwnym retorykiem.

August Eugenjusz Muzik (1859), tłumacz Poe, przeniknięty pewnym pesymizmem życiowym, porusza w swych utworach socjalne tematy.

Jan Rokita (1864), w początkach swej działalności cichy liryk i sentymentalny erotyk, obecnie rozszerza ramy swej literackiej działalności, zwracając się do zagadnień szerszych życia społecznego.

Antoni Klastersky (1866), poeta dość płodny i liryk sentymentalny — Emanuel Czenkov (1868), gorący zwolennik zbliżenia czesko-francuskiego — Karol Czervenk a (1872), pisarz refleksyjny o ostrym stylu, impresjonista i modernista, humanista i demokrat — Jarosław Kvapil (1868) poeta rezygnacji i smutku — Adolf B. Dostal (1873) sentymentalny autor piosenek lirycznych i rodzajowych obrazków.

W okresie tym bojowym literatury czeskiej toczą się pewne spory o hasła i ideały, zaczyna się na szeroką skalę zakrojona działalność powieściopisarska.

Na tle historycznem pisze swe powieści Alojzy Irarzek (1851), ów Kraszewski czeskiego piśmiennictwa, Zyg-

munt Winter (1846—1912), który porzucił poezję i poświęcił się historii kultury i powieściopisarstwu historycznemu.

Powieści ludowo-wieśniacze piszą: Wacław Kosmak (1843—1898), Gabryela Preissowa (1862), Józef Vecera (1856—1833), Józef Holeczek (1853), przedstawiciel prądów słowianofilskich w literaturze czeskiej, Karol Klosterman (1848), który początkowo pisał po niemiecku.

Wspominamy o pisarzach społeczno-politycznego charakteru: Franciszku Heritesie (1851), Janie Lieru (1852—1916), noweliście, pełnym subtelności umiaru, Wacławie Stechu (1859), Ignacym Hermanie (1854), malarzu życia ludu praskiego.

Zasługują na wzmiankę pisarze nowelistyczni przeważnie Antoni Sokol (1849—1889), Józef Hovorka (1848—1914), czeski zwolennik zbliżenia polsko-czeskiego, Józef Havlík (1850—1912), Holeczek, Ladisław Hrdina (1850) feljetonista „Narodni polityka“, Józef Tynecki (1855) pisarz przedmieść praskich i inni.

Socjalno-moralne tematy poruszają w swych utworach Józef Leichter (1864), oraz Bożena Kuneticka (1863).

Poetą z bożej łaski wśród pisarzy społecznego kierunku jest Franciszek Swoboda (1860), nowelista i powieściopisarz, dramaturg i poeta, wyborny psycholog, głęboki filozof życia, piewca¹ serdecznej miłości i uczuć szczerych, — zamykają poczet pisarzy tego okresu.

W literaturze przekładowej, jak zaznaczyliśmy piśmiennictwo czesko-słowackie posiada znaczny szereg utalentowanych pisarzy: Vrchlicky, Sladek, Krasnohorska, Haasz, Jung, Kral, Krejci, Vanormy, Jellinek, Czerny, Vondraczek, Maternova, Langner, Prusik, Kvapil, Vydra, Lega, nie wyczerpują jeszcze listy tych znakomitych wprost przyswajają plodów obcych literatur czeskiemu piśmiennictwu.

Doba ostatnia piśmiennictwa czeskiego, łączy się już ściśle z okresem literatury powojennej, o której mówimy w następnym rozdziale naszych wywodów.

Założona w r. 1890 Akademia Nauk w Pradze umie zjednoczyć działalność naukową.

W tej dobie piśmiennictwa czeskiego w ślad za działalnością literatury pięknej rozwija się literatura naukowa we wszystkich kierunkach i na wszystkich polach.

Wspominamy o filozofach drugiej połowy XIX wieku, Karolu Amerlingu (1807—1884) autorze cennych publikacji w języku niemieckim i czeskim, który pozostawał pod wpływem Komenjusa — i nowszej filozoficznej niemieckiej szkoły — o filozofach szkoły heglowskiej, która miała wielki wpływ na umysłowość czeską.

Już u Jungmana może skonstatować ślady heglizmu — również Kollar i Talarsky, znajdowali się w dużej zależności duchowej od tego filozofa.

August Smetana (1814—1851) dużej miary filozof, uczeń szkół niemieckich filozoficznych, myśliciel bez kompromisów w swej duchowej ewolucji od Schellinga do Hegla — zostawił ciekawe prace, między innymi: „Uvahy o budoucnosti lidstva” i inne.

Jan Ignacy Hanusz (1812—1869) z powodu swego heglizmu zostaje pozbawiony katedry i otrzymuje stanowisko bibliotekarza uniwersyteckiego w Pradze. Tworzył prace z zakresu psychologii, etyki, logiki i filozofii starożytnej. Zajmował się mitologią słowiańskich dziejów i wogóle studiował dzieje słowiańszczyzny.

Franciszek Klaesel (1808—1882), poeta i filozof, w swych utworach filozoficznych stawał się niekiedy utopistą, a teraźniejszości nie umiał spojrzeć realnie w oczy. Klaesel był bojownikiem wolnej myśli, propagował wolność sumienia, wolność religii. Dalej mówimy o Józefie Smetanie (1801—1882), uczestniku ruchów wyzwoleniczych 1848 roku, hołdującym optymistycznym poglądom na świat, o Karolu Franciszku Czupru (1821—1882), piszącemu swe prace pod wpływem filozofii Herberta.

Pod wpływem Herberta prowadził uniwersyteckie wykłady Józef Dastich (1835—1870), psycholog i filozof, po którym katedrę obejmuje Józef Durdik (1837—1902), obdarzony dużym wykształceniem, zapragnął pogodzić początkowo metafizycyzm Leibniza z poglądami Newtona, eklektyzm pojęć poniósł go wkrótce w stronę Kantowskiej filozofii. Pisarz ten miał styl jasny a wytworny i wprowadził słownictwo filozoficzne na nowe tory.

Mirosław Tyrś (1832—1884) pozytywista, wychowany na niemieckim idealizmie, piszący pod wpływem Taina, starał się oprzeć dzieje na podstawie filozoficznej.

Po Franciszku Palackym obejmuje w spuściźnie działalność pisarską na polu historjografii, Wacław Tomek, bez tej erudycji i talentu pisarskiego.

Duże zasługi na polu prac historycznych położył Jarosław Goll (1846), który do pewnego stopnia tworzy nową epokę w dziejopisarstwie czeskim, dalej Antoni Rezek (1853—1909), który opracował historję nowożytną Czech i Moraw — następnie Józef Piekarz (1870), autor monografii o Palackym, właściwie krytyk historjograficzny, potem Wacław Nowotny i Józef Simek profesorowie historii na praskim uniwersytecie. Bohumil Nawralic (1870), Zdeněk Tobolska (1874).

Jan Gebauer, Jarosław Vlček, J. Jakubiec, Józef Truhlár, Franciszek Bačkowski — poświęcają się studjom językowym i literackim.

Z uczeni sławnego filozofa Gebauera najwybitniejszym jest Antoni Havlik (1855).

Wogóle sławistyka czeska stoi na wysokości zadania, a seminarjum sławistyczne, prowadzone przez prof. Jagicza, z jego organem „Archiv für slavische Philologie”, we Wiedniu ześrodkowało uczonych słowiańskich.

Pierwsze pokolenie prawników czeskich, koncentrujących się na uniwersytecie w Pradze wydało dość poważne siły prawnicze.

Mateusz Talin (1831—1902) zajmował się prawem finansowem, Jaromír Hanel (1847—1910) był profesorem niemieckiego prawa i historii prawa austriackiego, Bohusz Rieger (1857—1907), wnuk Palackiego, syn znakomitego polityka czeskiego, zajmował się historią prawa państwowego czeskiego. Przedwczesna śmierć przerwała jego wydajną działalność pisarską i pedagogiczną.

Karol Kadlec (1865), historyk praw słowiańskich. — Miłosław Stieber (1865) zajmuje się stosunkiem prawa do historii. — Józef Konstanty Ireczek (1854—1918), syn Józefa i wnuk Safarzyka, w pewnej mierze kontynuował działalność swego dziadka. — Jarosław Bidlo (1868), profesor dziejów europejskich na Uniwersytecie w Pradze, zajmuje się również w pewnej mierze kulturalnemi i prawnemi dziejami słowiańszczyzny.

Wśród tej plejady uczonych czeskich, pracujących czy w uniwersytetach krajowych lub zagranicznych, pierwszorzędne stanowisko zajmuje obecny prezydent Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, przed wojną profesor Uniwersytetu w Pradze. Tomasz G. Masaryk (1850).

Masaryk, który w młodości swej studjował już sumiennie polskie powstanie z Langiewiczem i Póstawojtówną i zajmował się problemem polskim, w filozofji czeskiej zajmuje nawskróś oryginalne stanowisko.

Masaryk, pozytywista krytyczny, wierzący w Boga i w boskość ducha, deista w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, wielbiciel reformacji husowej, propagujący ideę, że wiedza i filozofja umacniają jedynie poczucia religijne, pragnie życie oprzeć na pierwiastkach czysto etycznych.

Masaryk chce masę podnieść wysoko, uszlachetnić, nauczyć prawdy.

Masaryk wierzy, że pewne jednostki w dziejach ludzkości odgrywają rolę wpływową, kształtując myśl i kierując ludzkość na nowe tory, stąd ten powtarzający się łańcuch: Hus, Chelczycki, Komenjus, Dobrovsky, Palacky, Havliczek.

Masaryk, badając stosunek piękna do prawdy, chce w życiu ludzkim zaprowadzić panowanie piękna estetycznego.

Masaryk chce polityczne współzycie narodów oprzeć na etyce, nie przoduje żadnej doktrynie, mając przedewszystkiem

na widoku zapewnienie jednostce odpowiedniego miejsca w wolnem zorganizowaniu społecznem.

Masaryk chce konkretnie i konsekwentnie wprowadzać w czyn wszelkie instytucje, które stanowią o normalnem rozwoju społeczeństwa.

Masaryk widzi w nowych ustrojach państwowych organizacje ściśle specjalne i fachowe. Z tego powodu chce w państwie nowożytnem widzieć współpracę czynników rzeczowości i dokładności administracyjnej. Głównym zaś czynnikiem politycznym, dzisiejszym — narodowość.

Naród i państwo — prawa językowe, stanowią pierwszorzędnę wagę zagadnienie dla polityka i socjologa.

Demokrata i wolnomysliciel, nie znosi panowania tłumu.

Masaryk jest również przeciwnikiem oligarchji, jak abso-lutyzmu. Terror lewicy — uwidocznił tak znakomicie w Bol-szewji — jest dla tego bojowca o wolność jednostki, czemś również potwornem, jak prześladowanie białych carów.

Masaryk rozumie dokładnie, że nadchodzi moment w dzie-jach ludzkości, gdy narody słowiańskie przyjdą do głosu i ta wzajemność słowiańska pociąga go bardzo, ale w jeszcze głę-bszym, nie w owej jakby dekoracyjnej wzajemności. Trzeba jednak sobie wyrobić program jednolity, program oparty na wzajemnem zrozumieniu narodowem, nie wystarczy deklamowanie o Dobrovskim czy Mickiewiczu, należy przejąć się du-chem ich zapatrywać.

Na tych przesłankach ideowych buduje prof. Masaryk swe dzieła z zakresu psychologii, filozofji, kultury, socjologii i polityki.

Dzięki jego konkretnej logice, którą wyłożył w osobnej publikacji, prof. Masaryk umiał przeniknąć do pewnego stopnia rozstrzygające się wypadki, umiał już na parę lat przed wojną organizować naród na wypadek tej ostatniej, historycznej roz-grywki, między narodem czeskim, a wojującym pangerma-nizmem.

Prof. Masaryk, którego dewizą życiową było: „Nemít stra-chu“, stał się przed wojną przywódcą duchowym, w czasie wojny wodzem, a po wojnie — największym państwa dostojnikiem. Zasłużył na to i życiem swem i dziełami.

Słowacka literatura w XIX wieku robi wielkie postępy, rozwijając się pod auspicjami czeskiego piśmiennictwa.

Po romantykach i bajronistach, z Andrzejem Sladkowi-czem na czele, obok Swetozara, Hurbana, Vojańskiego, naj-większym poetą był Hwiedzostaw, poważny talent epiczny, lecz zarówno liryk, pełen głębokich rozmyślań.

Głównymi następcami nowoczesnej liryki mistycznej, sym-bolicznej i refleksyjnej, są: Iwan Krasko i Marcin Ra-sus.

* * *

Dramatyczna twórczość czeska wypływa z tych samych źródeł i zamiłowania, jak ówczesny wogóle teatr europejski, zostając przeważnie pod wpływem obcych pierwiastków.

Czeska historia i czeska legenda historyczna stają się pierwotnie ulubionym tematem dramaturgów.

W początkach 19-go stulecia czeska twórczość dramatyczna ograniczała się przeważnie do przekładów z języków obcych, dopiero potem zaczynają się pojawiać pierwsze utwory oryginalnej literatury. Niema jeszcze ani dużej sali, ani stałego gmachu teatralnego. Czeskie sztuki grywają w t. zw. Teatrze stanów, dopiero potem powstaje specjalny, teatralny budynek.

Duży wpływ na rozwój dramatu czeskiego okazała literacka twórczość dwóch wybitnych dramaturgów: Wacława Klimenta Klicpery i Józefa Kajetana Tyla.

Klicpera (1782—1859) napisał szereg oryginalnych utworów dramatycznych, biorąc tematy do swych sztuk częściowo z historii i życia narodowego, w duchu ówczesnych poglądów romantycznych. Jest to pisarz pełen humoru, tworzący pod wpływem Waltera Scotta, umiejący przeprowadzać znakomitą charakterystykę osób i wydatnienie kulturalnej strony ówczesnego życia czeskiego.

Józef Kajetan Tyl (1806—1856), o którym mówiłszy, był pisarzem dramatycznym.

Tworzył pod wpływem Klicpery, przeprowadza charakterystykę mieszczaństwa i rzemieślników czeskich z czasów przedrewolucyjnych.

Z jego praskiej komedji, zaczerpniętej z ludowej zabawy, wzięty został narodowy hymn czeski: „Kde domow můj”. Pieśń ślepego harfiarza, ułożona na melodię przez wybitnego ówczesnego kompozytora czeskiego Franciszka Szkrupa, stała się narodowym hymnem.

Ale ta pierwotna działalność dramatyczna w Czechach nie mogła rozwijać się należycie z powodu braku stałej sceny narodowej.

W r. 1863 położono kamień węgielny pod gmach teatru narodowego (Narodni Divadlo). Wskutek przeszkód charakteru politycznego i finansowego, wykończony został gmach dopiero w roku 1881.

Budowa teatru narodowego stanowi jeden z czynów kultury czeskiej w dobie przedwojennej.

Całe społeczeństwo przyjmowało żywy udział w akcji w tym kierunku.

Otwarto teatr uroczystie w r. 1881, jednakże z powodu nieostrożności blacharzy, pracujących na dachu teatru, wybuchł jeszcze tegoż roku olbrzymi pożar, który zniszczył prawie cały gmach teatralny.

Pożar odczuto, jako nieszczęście narodowe.

Przystąpiono do wielkiej kwesty narodowej.

Ofiarność ogółu czeskiego zaimponowała. W ciągu paru tygodni zebrano 1 milion guldenów. Idea budowy teatru była tak popularna, że żaki w szkole oddawały swe centy, przeznaczone na śniadanie, na ten cel ogólnonarodowy. Podobny entuzjizm panował wtedy w Czechach, jak u nas, gdy w r. 1898 pozwolono na postawienie w Warszawie pomnika Mickiewicza.

Ostatecznie otwarto Narodowy Teatr w r. 1883, a dumny napis: „Naród sobie” — mieści wyraźne świadectwo dla przyszłych pokoleń, że zjednoczone wysiłki całego społeczeństwa mogą się zdobyć na najbardziej daleko idące ofiary, które przynoszą wielkie rezultaty.

Twórczość dramatyczna nie rozwija się jeszcze w naturalnej mierze.

Z pośród artystów dramatycznych, którzy do pewnego stopnia należą jeszcze do pierwszej epoki rozwoju teatru czeskiego, wymieniony jest J. K o l a r a (1812—1896). Ten medyk z wykształcenia, doskonały znawca teatru, specjalnie Szekspirowskiego, napisał szereg różnolitych utworów dramatycznych. Niezwykłe powodzenie uzyskały głównie jego sztuki historyczne, grane na wszystkich scenach czeskich.

Dobre dramaty pisał E m a n u e l B o z d i e c h (1841—1889), na tle historycznym i nowoczesnym.

Dużą popularnością cieszył się F r a n c i s z e k S z a m b e r k (1839—1904), którego sztuki wykazują dużo zdrowego humoru i wartości scenicznych.

Z chwilą uroczystego otwarcia teatru narodowego, stał się teatr ośrodkiem całego literackiego życia, wywierając dodatni wpływ na kształtowanie się kultury narodowej..

W r. 1918, obchodzono pięćdziesięciolecie tej sceny, co stało się olbrzymią manifestacją narodową przeciwko uciskowi austriackiemu, przyjmowano wtedy uroczystie w Pradze naszą delegację.

W roku 1908 przystąpiono do wzniesienia i wybudowania nowej sceny praskiej, miejskiego teatru na Krakowskich Vinohradach; pozatem Szmichowski teatr Szwandu (Szwandove Divadlo), który wśród teatrów czeskich zajmuje poważne stanowisko literackie. Prócz teatrów praskich ma teatr czechosłowacki wybitną placówkę w berneńskim teatrze narodowym.

Twórczość dramatyczna przedwojenna jest okresem eklektyzmu romantycznego, częstokroć ukrywającą ubogą treść ideową i zupełny brak motywów psychologicznych.

Nawet twórczość dramatyczna największych poetów czeskich tego okresu, Juljusza Zeyera i Jarosława Vrchlickego, nie wprowadziła nowych wartości scenicznych. Wybitni ci znawcy sztuki obcej, nie byli jednak dramaturgami urodzonymi — dramaty ich są przepelnione pierwiastkami lirycznymi, bez pogłębienia dramatycznego.

Tego czasu sięgają również początki dramatycznej twórczości pisarza czeskiego Alojzego Irażka, o którym mówiliśmy powyżej.

Z poetów ostatniej doby, którzy swą twórczość literacką poświęcają przeważnie dramatowi, wymieniamy Bohumiła Adamka (1848—1916), dyrektora teatru narodowego, — Adolfa Szuberta (1849—1915), piszącego efektowne sztuki popularne, Władysława Stroupeznického (1850—1892), malującego interesujące obrazy życia i charakteru chłopów z Czech południowych, Sztolca, Karola Pipicha (1849—1913) i innych.

Teatr w życiu społecznym Czech przedwojennych odgrywał wielką kulturalną rolę, nie tylko pod względem czysto artystycznych efektów, ale wprost narodową, w czym znów widzimy analogię z naszymi stosunkami.

* * *

Wspominaliśmy w poprzednich wywodach, że najstarszym zabytkiem muzyki staroczeskiej jest owa pieśń staroczeska: „Gospodi pomilujmy”; jest to pieśń cyrylska.

W XIV wieku powstaje w Pradze, przy kościele św. Wita chór Misjonarzy, który śpiewał stale przy wszystkich obrzędach kościelnych. Muzyka w dawnych Czechach rozwijała się intensywnie. Każdy dwór możnowładcy posiadał swą kapelę.

Początek XIX wieku przynosi nam szereg kompozytorów, pracujących w kraju i zagranicą.

Powstaje w r. 1810 pierwsze konserwatorium w Pradze. Nauka jednak i duch panowały niemieckie, wobec czego nie wydała ta praca pomyślnych rezultatów.

Z kompozytorów czeskich pierwszej połowy przeszłego wieku, musimy nazwać: Witaszka, Webera, Wacława Tomaszkę i innych.

Około 1860 roku powstają pierwsze próby tworzenia narodowej czeskiej opery, która doznaje rozkwitu, dzięki pracy wielkiego czeskiego kompozytora — Biedrzycha Smetany (1824—1884).

Pierwsza opera „Brandeburczycy w Czechach”, przyjęta zostaje z wielkiem uznaniem.

Większy jeszcze aplauz zyskała jego wielka narodowa opera „Prodana Nevesta” (1866). Od czasu wystawienia w Wiedniu dwóch oper Smetany: „Sprzedanej narzeczonej” oraz „Dalibora”, Smetana staje się kompozytorem międzynarodowej sławy.

Po nim zasługuje na wspomnienie Antoni Dworzak (1841—1901), który ogromne sukcesy odniósł przez swe symfonie, rapsody i tańce słowiańskie, pełne czystej namiętności słowiańskiej. Z jego oper największą popularnością się cieszy opera „Rusałka”. — Romantykiem subtelny i poetą miłości był Zdenko Fibich (1850—1900), odznaczający się subjek-

tywizmem i idealizmem młodszej generacji. — Mistrz skrzypiec Kubelik, roznosi sławę imienia czeskosłowackiego zagranicą, jak naszej Paderewski.

Malarstwo czeskie nabrało narodowego rumieńca od Józefa Manesa (1821—1871), który sztukę krajową uwalnia od wpływów niemieckich.

Na ludowych motywach opierał swe kompozycje następca Manesa — Mikołaj Alesz, — Sz waj g e r malował w sposób ekspresjonistyczny barwne sceny z życia ludowego i z motywów fantastycznych.

Mistrzami historycznych tematów są głównie ze starszych Jarosław Czermak (1831—1878), W. Brozik (1851—1901), oraz Fr. Zenisek (1894—1912).

Czem Manes dla malarstwa, tym jest W. Myślbek (1848—1915) dla rzeźbiarstwa narodowego.

Przy omawianiu początkowego stadium ruchu odrodzeniowego w Czechach, wspominaliśmy o organach czasopiśmienniczych, które na gruncie czeskim odegrały dużą rolę.

W roku 1860 zostaje założony „Czas“, przez adwokata czeskiego Krasę, oraz „Narodni Listy“, przez Gregra.

Około „Narodnich Listów“ — mieliśmy sposobność już mówić — skupia się grupa młodoczeska, pracująca w duchu ówczesnego liberalizmu mieszczańskiego.

Stronnictwo konserwatywne niema dziennika. Przez pewien czas niemiecka gazeta „Politik“, odzwierciedlała poglądy konserwatywne.

Dopiero później powstaje „Hlas Naroda“.

Na Słowacji, prawie równocześnie z ożywieniem dziennikarstwa w Czechach, powstaje pismo „Narodni Hlasnik“.

Epoka Czech i Vrchlickiego odznacza się żywą działalnością na polu czasopiśmienniczym.

„Lumir“ — organ nowej szkoły poetyckiej, grupował koło siebie najwybitniejszych ówczesnych literatów, którzy przeszli również z „Maja“ Machowego.

W piśmie tem znajdujemy nader ciekawe artykuły krytyczno-literackie, sprawozdania z ruchu literackiego zagranicą, tam pisano nowe programy, kreślono drogi postępowania.

Światopelk Czech i S. Heller, założyli w r. 1879 miesięcznik „Kviety“, który ideowo stał blisko do „Lumira“. Pracował tutaj także brat Światopelka Czech — Włodzimierz.

Ostoją szkoły narodowej w Czechosłowacji była „Oświata“, której myślą przewodnią było utworzenie wielkiej Revue, mająca się stać wiernem odzwierciedleniem życia umysłowego Czech i całej Europy.

Pismo to pod względem politycznym stało na gruncie konserwatywnym, w literaturze wprowadzać chciało pierwiastek idealistyczny.

„Oświata” chciała postawić sprawę na szerokich podstawach porozumienia ogólnosłowiańskiego.

W r. 1908 „Oświata” zmienia wydawców i redaktora. Na czele jego staje Szubert i Adolf S r b (1850), znany autor politycznych dziejów Czechów od r. 1861, — „Svetozor”, miesięcznik o tendencjach realistycznych, odgrywał pewną rolę w życiu intelektualnem Czech przedwojennych. Realisci zaczynają swą działalność w piśmie: „Časopis českého studentstva”, potem w „Nezávislých Listach” i „Radikálních Listach”.

Na arenę życia społecznego wchodzi w latach dziewiędziesiątych przeszłego stulecia nowy typ pisma: polityczna satyra, zgryźliwa polemika, gorąca wiara w ideały demokratyczne — stanowią myśl przewodnią nowej publicystyki czeskiej.

„Nove Proudý”, „Vzdelavací Biblioteka” — prowadziły działalność publicystyczną w ramach szerokich.

J ó z e f P e l c e l zakłada pismo: „Rozhledy” — revue umelecka, politycka a socjalní (1892).

W tym czasie również występuje w „Literárních Listach” morawskich nowa generacja krytyków, która pisze, wychodząc z nowych pojęć krytyki nowożytnej, uzbrojona znajomością literatury ostatniej doby.

„Vesna” i „Niwa”, pisma kierunku modernistycznego, głośno wypowiadały walkę hasłom konserwatyzmu literackiego.

W r. 1908 zakłada Szalda z Macharem i Vodakiem, dwutygodnik „Novina”, który stara się być wyrazicielem kultury postępowej nowych Czech.

„Česká kultura” i „Kmen” stają się ośrodkiem literatów dla młodszego pokolenia. Poglądy radykalno-socjalistyczne, reprezentowane przez pisma, jak „Právo Lidu”, założycielem którego był Antoni N e m e t z, propagandowy tygodnik „Záře”, „Vólné myšlenky”, wypowiadały skrajne, wolnomysłne poglądy w dziedzinie polityki i religji. Kłofacz w „Českém Demokraticie” i w „Českém Slovie”, chciał pogodzić socjalizm z narodowością. Rozwija się prasa ludowa, specjalnie w kierunku agrarnym, która mając duże fundusze, może należycie dbać o agitację. Na Słowaczynie „Slovenský obzor”, „Zborník slovenskej mládeže”, są organami, pragnącemi w czyn wcielić hasła jedności narodowej i czechosłowackiej.

Zwracamy uwagę w końcu przeglądu na pisma, wychodzące w Ameryce: „Slovan amerykańský” był pierwszym pismem czeskim w Ameryce. „Národní Noviny”, „Nev-yorské listy”, „Hlas lidu”, „Spravedlnost” — stanowią poważny dorobek w dziedzinie prasy czechosłowackiej w Ameryce.

Prasa czeska, której rozwój w Republice spoczywa na mocnych podstawach, wraz z czechosłowackiem piśmiennictwem, dobrze spełniła swe narodowe zadanie.

W tym przekroju wewnętrznej działalności narodu czeskiego w XIX w. i początkach XX stulecia, skonstatować możemy, do czego dojść może naród, który chce przez swe wysiłki zdobyć odpowiednie stanowisko w rodzinie narodów. Od Dobrowskiego, pragnącego jedynie pokazać Europie, czym był ten naród w przeszłości, do Masaryka, który jako wskrzesiciel potęgi mocarstwowej Czech — w grudniu 1918, odbywał tryumfalny wjazd do Pragi, pamiętajacej tyle chwil historycznych w dziejach czeskiego narodu — jest duży szmat drogi.

Poznaliśmy — charakter wysiłków narodowych Czech przedwojennych.

Poznaliśmy — podwaliny kultury narodowej.

Poznaliśmy — stosunek Czech do mocarstwa habsburskiego.

Poznaliśmy — nakoniec w najgrubszych zarysach istotę piśmiennictwa czeskiego w XIX wieku.

Wysiłki te, pełne energii twórczej, wywalczyły niepodległość polityczną.

Jaki obraz przedstawia obecna Republika Czechosłowacka?

Zapoznanie się z tymi stosunkami w sąsiednim państwie, związane z tyłoma węzłami z Rzeczpospolitą polską, stanowi temat dalszych naszych wywodów.

ROZDZIAŁ IV.

Powstanie Republiki Czechosłowackiej. — Manifest czeski. — Manifest słowacki. — Zgromadzenie narodowe. — Konstytucja. — Granice Republiki. — Ogólna fizjognomja Republiki. — Poszczególne prowincje. — Podstawy życia politycznego. — Budżet. — Instytucje czechosłowackie. — Wojsko. — Sprawiedliwość. — Opieka socjalna. — Kulty religijne. — Szkolnictwo. Wychowanie fizyczne narodu. — Życie gospodarcze Czechosłowacji. — Ogólna charakterystyka. — Rolnictwo. — Przemysł. Handel. — Życie intelektualne Czechosłowacji. — Literatura. — Teatr. — Muzyka. — Sztuki piękne.

REPUBLIKA CZECHOSŁOWACKA.

W chwili ogłoszenia przez naród czeski w dniu 28 października 1918 r., a przez naród słowacki w dniu 30 października 1918 r. niepodległego państwa — **Republiki Czechosłowackiej** — faktyczny stan rzeczy przedstawia się mniej więcej w sposób następujący:

Czechosłowacja była uznana za państwo niezawisłe przez pięć mocarstw Ententy.

Posiadała utworzoną i przebywającą zagranicą armję, liczącą około 130.000 żołnierzy, armję walczącą przeciwko państwowi centralnym, pod naczelną komendą głównego dowództwa armji Ententy, posiadała własny rząd, mający swych przedstawicieli dyplomatycznych i zawierający z innemi państwami umowy międzynarodowe.

Równocześnie w swej ostatniej enuncjacji rząd austriacko-węgierski przyjął w całej rozciągłości podjęte w orędziu Wilsona hasła do wiadomości — odnośnie do prawa stanowienia narodów o sobie, w szczególności Czechosłowaków — i prosił o bezzwłoczne zaczęcie rokowań pokojowych.

Wobec tego i z punktu widzenia formalnego niepodległość Czechosłowacji stała się faktem. Wydział narodowy w Pradze zaczyna obsadzać wszelkie urzędy cywilne w Pradze i na prowincji, oraz w tym samym dniu wydaje do narodu proklamację.

Manifest ten — jakby dekret-ustawa, zarządza: 1) ustrój państwowy Czechosłowacji określi Zgromadzenie Narodowe wspólnie z Czechosłowacką Radą Narodową w Paryżu. 2) Wydział Narodowy jest organem jednomyślniej woli narodu, oraz wykonawcą państwowego zwierzchnictwa. 3) Wszystkie dotychczasowe ustawy krajowe i państwowe utrzymują się prowizorycznie w mocy.

Dekret ten stanowi pierwszą ustawę Czechosłowacji, — od niego datuje się powstanie Państwa Czechosłowackiego — i wywodzi się cały czechosłowacki prawny porządek.

Dekret obejmuje swą mocą całe państwo czechosłowackie, a zatem i Słowaczczyznę, a dodać należy, że kraj ten w chwili wydania manifestu pozostawał jeszcze faktycznie pod władzą rządu węgierskiego i nie miał jeszcze możności wypowiedzenia swej woli.

Przypomianmy, że dopiero w dwa dni później Słowacy wypowiedzieli swój manifest polityczny.

W kilkanaście dni potem, ogłasza Wydział Narodowy ustawę o tymczasowym ustroju państwa. Ustanawia nowe naczelne organy państwowe: 1) Zgromadzenie Narodowe, 2) Prezydenta, 3) Rząd.

Zgromadzenie Narodowe jest wydziałem narodowym, powiększonym do liczby 256 członków, które wykonuje całą władzę prawodawczą, oraz kontrolną nad egzekutywą, aż do czasu zebrania się parlamentu, wybranego na mocy ostatecznej konstytucji.

Przewodnictwo na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego objął Prezes, Karol Kramarz, w charakterze Prezesa Wydziału Narodowego, dotychczasowej najwyższej władzy.

Uroczysta deklaracja stwierdziła:

„Wszelkie węzły, jakie łączyły nas z dynastją Habsbursko-lotaryngską zerwane — traktaty z r. 1526 i sankcja pragmatyczna nie istnieją. Dynastia Habsbursko-lotaryngska utraciła wszelkie prawa do tronu czeskiego.

„A my swobodni i wolni, ogłaszamy, że nasze Czechosłowackie państwo jest wolną Republiką Czechosłowacką”.

Po mowie Kramarza przystąpiono do wyboru Prezydenta Republiki.

Przez aklamację wybrano prof. **Tomasza G. Masaryka**.

Zgromadzenie narodowe miało przed sobą następujące zadanie do przeprowadzenia. Ustalenie granic, stworzenie ostatecznego ustroju państwowego, wypracowanie nowej organizacji władz państwowych. — Na zasadzie traktatów pokojowych, z których pierwszy był zawarty w Wersalu z Niemcami w roku 1919, 28 czerwca, następnie z Austrią w St. Germain en Laye z dn. 15. XI. 1919 r., z Węgrami w Trianon 4. IV. 1920 r., oraz zawartego pod auspicjami Rady Ambasadorów, układu granicznego w Sévres między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z Polską, Rumunją, Jugosławią i Czechosłowacją, zostały ostatecznie postanowione i granice i obszar państwa czechosłowackiego.

Pomienione traktaty prócz ustalenia granic zamykały uznanie Czechosłowacji, jako całkowicie niezawisłego państwa suwerennego. Państwa sprzymierzone powołują się na fakt poprzedniego uznania przez siebie nowego państwa, formalnie po az pierwszy uznają państwo czechosłowackie — Niemcy, Austria i Węgry.

Ogólna przestrzeń Republiki wynosi:

Czechy — 52.064 km. — 6.670.582 mieszkańców.

Słowacja — 48.933 km. — 2.998.403 mieszkańców.

Morawy — 22.315 km. — 2.662.884 mieszkańców.

Ruś podkarpacka — 12.644 km. — 604.745 mieszkańców.

Śląsk — 4.452 km. — 675.392 mieszkańców.

Razem 140.408 km. — 13.612.006 mieszkańców.

Republika Czechosłowacka zajmuje 15-te miejsce w Europie — podług zaludnienia — dziesiąte.

Gęstość zaludnienia przypada około 100 mieszkańców na 1 km. — z tego powodu Czechosłowacja należy do najbardziej zaludnionych ziem Europejskich, i zajmuje miejsce przed Szwajcarią, Francją, jak również Polską i Austrią.

Na pierwszym miejscu liczebności między wyznaniem, stoi katolicyzm, do którego przyznaje się ogółem 10.184.833 mieszkańców.

Wyznawcy protestanckiego kościoła dzielą się na pewne odłamy: 6 kościołów protestanckich utworzyło federację kościelną, a mianowicie: kościół ewangelicki w Słowacji, Czechosłowacki kościół ewangelicki, Ewangelicki kościół na Śląsku, Braterska jedność, Jednota Cechyckiego, Kościół metodystów. W tym związku unitarnym jest 700.000 wyznawców.

Ogółem protestantów w Czechosłowacji statystyka wykazuje 2.197.168 osób.

Starokatolików jest 21.225 osób.

Prawosławnych jest 72.696 osób.

Grecko-katolików jest 72.547 osób.

Żydów jest 356.820 osób.

Bezwyznaniowych jest 724.503 osób.

Narodowy charakter kościoła w Czechosłowacji polega nie tylko na języku swych wyznawców, lecz również w wysokim stopniu, na pewnych wewnętrznych cechach.

Ziemie Republiki Czechosłowackiej rozciągają się między 47° — 45° 11', 5 stopniem północnym, oraz 12° 24' 30 stopniem południowym szerokości geograficznej. Konfiguracja geograficzna nie należy do najszcześniejszych, ponieważ długość granic wynosi około 1000 km., a szerokość przestrzeni 100 km., która z Rusi podkarpackiej zmniejsza się o 55 km.

Z punktu widzenia orograficznego, Czechosłowacja należy do dwóch systemów górskich: Karpat i Sudetów. Czechosłowacja leży w systemie wód morza Czarnego (Dunaj i Dniestr), morza północnego (Łaba), oraz Bałtyku (Odra i Wisła).

Klimat Czechosłowacji umiarkowany, nie zna gwałtownych przeskoków.

Procentowy podział ludności w Republice jest następujący:

Czechosłowaków — 65,51, Niemców — 23,36, Ukraińców 3,45, Węgrów — 5,55, Żydów — 1,35.

Roczna emigracja w Czechosłowacji wynosi 27.000 osób, ze Słowaczyny około 30.000.

Sporo Czechosłowaków zamieszkuje Wiedeń i kraje austriackie, — mała część znajduje się w Ameryce i mała ilość w Niemczech.

Emigracja słowacka i ukraińska kieruje się głównie do Ameryki — mała część zamieszkuje Wiedeń i Budapeszt.

Czechosłowacja jest oddalona od morza i stanowi podobnie jak Węgry i Austria państwo czysto kontynentalne.

Praga leży w jednakowej odległości od Trjestu i Hamburga, i przez terytorjum czechosłowackie przechodzą najgłówniejsze linje, łączące morze Czarne z morzem Północnym.

Przez Berno Morawskie i Bratisławę — prowadzi droga do Jugosławji — Rieki i wogóle do wybrzeża Adriatyku. Łabą dopływnie ry do Hamburga i północnego wybrzeża Niemiec.

Klimat waha się między morskim a kontynentalnym — ku czemu przyczynia się głównie okoliczność, że liczne góry graniczne ochraniają kraj przed ostrymi wiatrami północy.

Góry graniczne d zachodu ku wschodowi są na zachodzie Szumawa, na północy góry Kruszcowe, Beskidy, Tatry i Karpaty.

Lasy stanowią w Czechach 29 proc., na Słowaczyźnie 35 proc., na Morawach 23.5 proc., na Śląsku 33.8 proc. przestrzeni.

Aż do wysokości 800—1000 metrów uprawia się zboże, ziemniaki, buraki, w cieplejszych okolicach nawet winną latorośl.

Bogactwa mineralne Czechosłowacji są obfite: węgiel i żelazo stanowią podstawę kruszczowych pokładów.

Są rudy siarczane, ołowiu i srebra.

Znajdujemy łóżyska koaliny i gliny.

Wielkiego znaczenia nabyło odkrycie uranu i radu w Czechach północnych (Jachimów).

Z kamieni budowlanych posiada Republika dobry granit, znajduje się także wiele wapienia, nieco marmuru i kamienia budowlanego, począwszy od twardego marmuru, aż do miękkiej opoki i piaskowca.

Z bogactwem mineralnem łączą się wody mineralne, w które jest bogata Czechosłowacja.

Są tu silne wody alkaliczne w Luchaczovichach, Lipowie, wody alkaliczno-salinarnie w Karlovych Varach i Łaźniach Franciszka, Marjańskich Łaźniach, Piszczanach.

Najgłówniejsza część Republiki — rdzenne Czechy — przedstawia krajobraz mieszany, poprzerywany pasmami gór, pełen dolin bogatych, urozmaicony spławniemi rzekami, które są otoczone wzgórzami i górami dość wysokimi.

Jest to kraj lesisty, bogaty w łąki, urządzony gospodarczo dobrze i pod względem przemysłowym i pod względem rolniczym.

Główne miasto Czech — Praga, ów gród starożytny, umiłowany przez władców czeskich, rozłożył się w najbardziej może malowniczym miejscu Czech.

Wzrost tego miasta, liczącego obecnie około 680.000 mieszkańców razem z przedmieściami, jest potężny. Miasto stanowi największy węzeł kolejowy w środkowej Europie.

Praga leży w centrum życia gospodarczego i kulturalnego Republiki czechosłowackiej.

Obok Pragi, dużym miastem w tej prowincji jest **Pilzno**, sławne przez swe piwo pilzneńskie, oraz przez zakłady Skody, fabrykujące armaty i broń.

Cały szereg mniejszych miast jest ośrodkami przemysłu, który w Czechach stoi na ogromnym poziomie rozwoju, o czym mówimy niżej.

W Czechach znajdują się te źródła lecznicze w Karlovych Varach, Marjańskich Łażniach, Łażniach Franciszka i in., które przyciągają tysiące kuracjuszy z całego świata i które bezwątpienia, stanowią podstawę bogactwa narodowego Republiki czechosłowackiej.

Sąsiednią z Czechami prowincją są **Morawy**, kraj ogromnej kultury gospodarczej.

Główne miasto tej prowincji **Brno**, posiada około 230.000 mieszkańców, z tego jedna czwarta część są Niemcy.

W tym mieście, pełnym wspomnień historycznych, bije w tempie intensywnym życie kulturalne i gospodarcze. W dziale przemysłu manufakturowego, Brno posiada około 50 zakładów.

W Brnie są dwa uniwersytety, jeden czechosłowacki — imienia Masaryka, drugi niemiecki, oraz dwie politechniki. — Brno jest siedzibą sądu najwyższego.

Ołomuniec, o ludności mieszanej, z czechosłowacką przewagą (60.000 mieszkańców, z tych Czechosłowaków 40.000), posiada szkoły rolnicze, seminarjum duchowne, szkołę artylerijską. Leży w centrum rolniczym, na drodze regionalnej do Prus i Austrii.

Prościejów — 31.000 mieszkańców, miasto sławne swymi rolniczymi jarmarkami, fabrykami maszyn rolniczych i konfekcyjnymi.

Na **Morawach** są wielkie zakłady przemysłowe, z których pierwsze miejsce zajmują sławne z urządzeń swych technicznych, zakłady metalurgiczne w Witkowicach.

Musimy jeszcze zwrócić uwagę na te prowincje Republiki Czechosłowackiej, które przed wojną nie wchodziły w skład ziem czeskich.

Słowacja i Ruś podkarpacka należały do Węgier, Śląsk stanowił oddzielną prowincję austro-węgierską.

Należy jasno podkreślić, że państwo czeskie stworzone było pierwotnie przez Czechów. Obecne jego wznowienie stanowi wysiłek skoordynowany **Czechów i Słowaków**. Podkreślaliśmy w poprzednich naszych wywodach, że Słowacy podczas wojny nie występowali odrębnie, ale zawsze stali na gruncie wspólnoty państwowej.

Zmarły przedwcześnie, skutkiem wypadku samolotowego działacz słowacki, gen. **Stefanik**, organizator sił zbrojnych czechosłowackich, jeden z najczynniejszych towarzyszy pracy prof. Masaryka, ową jednolitość podkreślał i wogóle w tej mierze nie było żadnej dyskusji.

Pamiętamy pewien dokument społeczno-literacki z dziejów zmagañ Słowaccyzny. **Była to powieść Artura Gruszeckiego**, w której autor porusza kwestję słowacką na gruncie węgierskim. Powieść „W tysiąc lat”, w sposób dramatyczny opowiada o prześladowaniu żywiołu słowackiego na Węgrzech, o madziaryzacji wszystkich kulturalnych słowackich organizacji, opowiada o **zamykaniu słowackich Macierzy**, o wyborach prowadzonych po austriacku, o **wykradaniu dzieci słowackich do przytułków madziarskich**, aby z nich Węgrów uczynić, o owych Madziaronach, co swej słowackiej zapomnieli mowy, a chcą Węgrom buty czyścić. Opowiada Gruszecki o tych zmaganiach słowackich działaczów, którzy głośno po słowacku mówili, zabytki pra-kultury słowackiej na wierzch wydobywali i Słowakami chcieli zostać.

Były to czasy, gdy Węgrzy w Austrii rządzili, gdy **Stefan Tisza**, przywódca nacjonalistów węgierskich, chciał wszystkie mniejszości narodowe na Węgrzech zdusić. Szkolnictwo słowackie prześladowano, gdy znaleziono książkę, drukowaną w Krakowie lub Pradze, robiono proces o zdradę stanu. Młodzież słowacka, kształcąca się na uniwersytetach słowiańskich, później, po powrocie do kraju, była śledzona przez węgierską żandarmerję. **Węgry były narodem panów**. Słowacy pełnili służbę niewolników. I w tym kraju życie płynęło smutnie, — a rozwój kulturalny mógł płynąć tylko podziemnymi korytami.

A piękny to kraj — ta Słowaccyzna. Charakterystyczną cechą słowackiego krajobrazu — góry nie wysokie, lasem obrosnięte, pełne wąwozów tajemniczych, szemrzących strumieni, jakby elipsą idą przez kraj cały. W tych górzystych okolicach powstawały pieśni słowackie, tam była kolebka tych małowniczych słowackich strojów, co stanowią, jakby dopełnienie łagodnego, cichego słowackiego krajobrazu. Z tych gór rozchodzi się w świat lud cichy a pogodny, ten typ górala słowackiego, co go znają wioski nasze i małe, odludne miasteczka.

Pod panowaniem węgierskiem Słowaccyzna była biedna i lud słowacki musiał wcześniej się odrywać od pnia macierzystego, aby na obczyźnie chleba szukać. A przecież to kraina bogata. Lasy słowackie, pokrywające złomy gór słowackich, przedstawiają wielką wartość. Za 189 milj. kor. czes. wywozi się rocznie drzewa ze Słowaccyzny. Bogate są słowackie pastwiska: wartość samych owiec wynosi około 40 milj. Kc. Dobywa się żelazo, jest i srebro, są glinki porcelanowe, jest i marmur. Wszystko to mieli w swym ręku Węgrzy, odsuwający systematycznie żywioł miejscowy od udziału w życiu gospodarczem.

Bogaty Słowak był zmadziaryzowany. Nikła inteligencja słowacka, rekrutująca się z patryjotów, którzy wychowali się na słowiańskich uniwersytetach, musiała borykać się z apatią ogółu, oraz szykanami sfer rządowych.

W szkołach węgierskich dzieciom zabronione było mówić po słowacku, a za śpiewaną piosenkę słowacką karano cielesnie.

Wybory do parlamentu odbywały się pod naciskiem zandarmów i żupanów. **Zupełnie na sposób austriacki.**

Takie były stosunki przed wojną.

Przyszedł rok 1918. Padła Austria.

Czesi ogłosili niepodległość, proklamując **zjednoczenie Czech ze Słowaczyną.**

Dla Słowaczyny otworzyła się nowa karta dziejowa. Ruch narodowy popłynął żywym strumieniem. Otworzyły się podziemne źródła kultury narodowej. **Czesi dali zupełną możność Słowakom swobodnego rozwoju kulturalnego.**

Słowacja samodzielna, jako jednostka państwowa, niema żadnych szans rozwoju.

Słowaczyna, jako twór państwowy, niezależny, stałaby się wkrótce terenem intryg międzynarodowych. Grałaby podobną rolę, jak Litwa, w której Waldemaras jest tylko fikcyjnym dyktatorem.

Słowaczyna w ramach Republiki Czechosłowackiej może przedewszystkiem zwrócić uwagę na swój narodowy rozkwit. Rozkwit zależny i związany jest zupełnie z losem Czechosłowackiej Republiki.

Słowacja stanowi dla przemysłu czeskiego i morawskiego poważny rynek zbytu. Pozatem stanowi teren eksploatacji skarbów naturalnych. Słowacja stanowi rozległy rynek lokaty obcych kapitałów. Wszystkie te konjunktury podtrzymuje fakt szczęśliwego wykorzystywania komunikacji wodnej na Dunaju.

Czesi wykazują ogromną sprężystość ekonomiczną, uwalniając rynek słowacki od obcego kapitału. Obcy bowiem kapitał ma wtedy specjalne znaczenie, jeżeli nie wytwarza konkurencji dla kapitału narodowego.

Czesi i Słowacy tworzą jeden naród i mają wspólny język.

Czesi, korzystając z większej swobody, rozwinęli swój język więcej i intensywniej od Słowaków.

Stąd poszło, że Słowacy, zachowawszy stare swe narzecze, używają go, jako języka w piśmiennictwie.

Miedzy Czechami i Słowakami sporu o język niema żadnego i żadnego być nie może — wyraźnie podkreśla w swej pracy „Slovane po valce”, prez. Masaryk.

Słowacy posiadają swe narodowe szkoły, uniwersytet słowacki w Bratysławie i mają dostęp do wszystkich urzędów, na równi z Czechami.

Jeżeli w Słowacji pracują, czy nauczyciele czescy, czy też urzędnicy, pochodzi to z tego, że inteligencja słowacka nie jest jeszcze należycie wyrobiona i brakuje poprostu pracowników intelektualnych.

Działalność irrydenstyczna, prowadzona poza granicami Czechosłowacji, niema oddźwięku w społeczeństwie słowac-

kiem. Nie zapominajmy, że agitacja węgierska chce wykorzystać dla siebie pewne ruchy niezadowolenia, które są na gruncie słowackim, dla swych nacjonalistycznych celów. Węgrzy chcą narzucić przekonanie, że są obecnie dobrodziejami i protektorami kultury słowackiej, — są to poprostu wykręty, na których pozna się dobrze uświadomiona opinia Słowaków.

Ruś podkarpacka została wcielona do Republiki Czechosłowackiej na zasadzie akcesu Rusinów amerykańskich, co zostało potem potwierdzone przez mieszkańców terytorjalnych.

Z tego powodu, jak zobaczymy, Ruś ma w konstytucji pewne prawa autonomiczne.

Rządy czechosłowackie dbają w sposób wydatny o rozwój tej zaniedbanej prowincji przez Węgrów, gdzie było około 70 proc. analfabetów. Zaprowadzają szkoły ludowe i średnie, ulepszają stosunki zdrowotności, które przed wojną znajdowały się na bardzo niskim stopniu rozwoju. Jest to kraj przeważnie rolniczy; uprawia się zboże i kukurydzę, która stanowi główne pożywienie ludności.

Jeżeli Słowaczyna należy do krain pełnych kontrastów, można to, bezwątpienia, z większą jeszcze słuszością powiedzieć o Rusi podkarpackiej.

Na pograniczu duże góry wierzchołki stykają się z dolinami, o łąkach wzorzystych, lub lekko zalesionemi.

Z powodu tej dziwnej konfiguracji, klimat jest różnorodny, w górach panuje niedostatek, doliny są bogate. Miastem głównem Rusi podkarpackiej jest Użhorad, leżący przy linii kolejowej, łączącej przez Użok, Czechosłowację z Polską.

Prowincja, pozbawiona prawie przemysłu, stanowi teren eksploatacyjny żywiołu żydowskiego, który opanował prawie całkowicie życie gospodarcze kraju.

Śląsk, który dostał się Czechosłowacji na zasadzie uchwały Rady Ambasadorów, o czym nam jeszcze wypadnie mówić, stanowi jakby dwie enclavy. Jedna należy do Moraw — druga do Śląska Cieszyńskiego, który został przy Polsce.

Jest to kraj lekko górzysty, prawie falisty, gospodarczo posunięty naprzód, z dobrze rozwiniętym przemysłem. Równocześnie kwitnie duża kultura agrarna, która już była rozwinięta w czasach dawniejszych.

Rozwinięty jest silnie przemysł manufakturowy. Niziny Morawskiej Ostrawy i Karwiny zawierają pokłady węgla i rudy żelaznej, stanowiąc podstawy przemysłu metalurgicznego, oraz maszynowego.

Linia graniczna, rzeka Olsa — dzieli Cieszyn, — dawne główne miasto Śląska Cieszyńskiego, na dwie części. Mniejsza część, z 8.000 mieszkańców, należy z dworcem kolejowym do Czechosłowacji, — większa pozostała przy Polsce.

Tak mniej więcej przedstawia się wewnętrzny przekrój Republiki Czechosłowackiej — w obecnym czasie.

• • •

Przechodzimy do rozpatrzenia ustroju politycznego oraz podstaw życia kulturalnego Republiki Czechosłowackiej.

Podnieśliśmy, że Zgromadzenie Narodowe uchwaliło natychmiast, po ukonstytuowaniu się, przystąpić do opracowania konstytucji.

Ostateczną konstytucję uchwaliło Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie dnia 29 lutego 1920 r. Tekst wypracowany został w Komisji Konstytucyjnej, wybranej 18 listopada 1918 r., w składzie 18 członków.

Konstytucja czechosłowacka, na wzór istniejących ustaw europejskich, rozpada się na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sadowniczą.

Ustawodawczą sprawuje dla całego terytorjum Czechosłowackiej Republiki Zgromadzenie Narodowe, składające się z dwu Izb: Izby posłów i senatu. Siedzibą obydwu Izb jest Praga (Art. 5, II Rozdział karty konstytucyjnej).

Wykonawczą władzę sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej (Art. 2 Konst.) wspólnie z Rządem.

Sądowniczą znajduje się w rękach sędziów, którzy wykonują swój urząd niezawisłe, będąc związani jedynie ustawą.

Zgromadzenie Narodowe opiera się na następujących mniej więcej zasadach:

W skład Izby poselskiej wchodzi 300 posłów, wybranych na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania, przy zastosowaniu zasady przedstawicielstwa proporcjonalnego (Art. 8).

Prawo głosu posiadają wszyscy obywatele, bez różnicy płci, którzy skończyli 21 rok życia i którzy spełniają warunki, przepisane przez ordynację wyborczą.

W Konstytucji naszej postawiona jest podobna granica wieku.

Prawo bierne Konstytucja przyznaje obywatelom, którzy ukończyli 30 lat życia (Art. 10), różni się w tej mierze od naszej ustawy, przyznającej prawo obieralności już od 25 roku życia (Art. 13 Konstytucji naszej).

Ordynacja wyborcza, znowelizowana przez ustawę z 1925 roku, dzieli całe państwo na 22 okręgi wyborcze wielomandatowe, pokrywające się na ogół, w tak zwanych historycznych czeskich ziemiach, z okręgami żupanackimi, które, jak zobaczymy niżej, stanowią jednostki administracyjne.

Należy podkreślić, że ordynacja wyborcza w Czechosłowacji jest w głównych zarysach podobna do ordynacji, obowiązującej u nas.

Są jednakże pewne różnice. Przedewszystkiem u nas mogą kandydaci stawać w nieograniczonej ilości okręgach. Odbić się to może na jakości Izby poselskiej, słusznie bowiem podnosi się u nas zdania, że z głosów wyborców, oddanych na jakąś popularną osobistość, korzystają różne miernoty, przemycane przez stronnictwa do ciał ustawodawczych.

Uwydatnić jeszcze wypada jeden rys charakterystyczny dla Izby czechosłowackiej: Stronnictwa mają prawo **ingerencji** w stosunku do swych członków. W razie wystąpienia z partii dany członek siłą rzeczy musi złożyć mandat.

Na zasadzie Art. 11 okres legislacyjny trwa 6 lat, po upływie tego czasu Izba odnawia się całkowicie.

Termin ten jest dość długi, o dwa lata dłuższy, niż okres trwania francuskiej Izby posłów, o rok dłuższy, niż naszego Sejmu.

Tutaj zachodzą znów pewne wątpliwości, gdyż może to spowodować oddalenie parlamentu od społeczeństwa, oraz grozi niebezpieczeństwo pewnego skostnienia, zrutynizowania pracy ustawodawczej.

Z drugiej strony długi okres trwania Izby uniezależnia posła od wyborców, który nie potrzebuje tak zabiegać o względy wyborców. Ustawa zapewnia posłowi zupełną wolność przy sprawowaniu mandatu, a niezależność idzie tak daleko, że poseł może odmówić złożenia świadectwa odnośnie do okoliczności, które mu zostały powierzone i nawet wtedy, gdy przestał już być posłem (Art. 26).

Co się tyczy Senatu — ustawa określa tam liczbę członków do 150.

Ordynacja wyborcza jest zupełnie podobna z tą różnicą, że czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy obywatele, którzy ukończyli 26 rok życia (Art. 14), bierne zaś przyznaje ustawa dopiero 45-letnim obywatelom Republiki (Art. 15). Podług naszej ustawy wiek w pierwszym wypadku wynosi 30 lat — w drugim 40.

Inicjatywa ustawodawcza należy narówni do obydwóch Izb (Art. 41), czem znów się różni od Konstytucji naszej, która nie przyznaje Senatowi prawa **inicjatywy**.

Prawo zatem inicjatywy ustawodawczej nie jest wyłącznym atrybutem obu Izb Zgromadzenia. Korzysta z niego czasami Rząd, który może przedłożenia swe przedstawiać naprzód Izbie posłów.

I jeszcze musimy uwydatnić dalsze charakterystyczne cechy Zgromadzenia Narodowego.

Konstytucja czechosłowacka wprowadza referendum, w ściśle unormowanych wypadkach, gdy naród — najwyższa instancja — ma się wypowiedzieć w materji sporu między Zgromadzeniem Narodowym, a Rządem. Naród może być trybunałem rozstrzygającym — nie może jednak przedsięwziąć inicjatywy prawodawczej, jak jest np. w Szwajcarii, gdzie na zasadzie tytu i tylu głosów, można wprost do Izby Związkowej wystąpić z inicjatywą prawodawczą.

Referendum w Konstytucji czechosłowackiej ma znacze nie więcej teoretyczne, gdyż rząd dotychczas nie znalazł sposobności odwołania się do tego środka.

Konstytucja zapewnia zupełną ochronę obywatelom przez szanowanie tajemnicy listowej, przez ochronę wobec nadużycia prawa, gwarantując na koniec własność, której ograniczenie może jedynie nastąpić drogą ustawy.

W podobnych ramach punkty te zamyka nasza Konstytucja marcowa.

Wogóle zaznaczyć należy, że Zgromadzenie Narodowe, posiadające prawo wyboru prezydenta, desygnujące ze swej większości rząd, jest władzą naczelną, która we wszystkich najważniejszych sprawach państwowych ma możność decyzji, stanowiąc ciało, nadające kierunek całej polityce państwa, regulują działalność Rządu.

Nawet w chwili, gdy Zgromadzenie Narodowe nie jest zebrane, lub w czasie między sesjami poszczególnymi Zgromadzenia rozwiązanego, a mającego być wybranem, — Rząd nie jest wolny od kontroli parlamentarnej i nie jest pozostawiony sam sobie.

W rozdziale III karty konstytucyjnej poświęcono wiele miejsca zasadom egzekutywy rządowej.

Pierwszym czynnikiem Rządu jest Prezydent, organ jednoosobowy, nieodpowiedzialny, który sprawuje swe rządy za kontrasygnatą Ministrów.

Prezydent zostaje wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na wspólnem posiedzeniu Izb.

Prezydent mianuje i odwołuje ministrów, oraz posiada naczelne rozkazodawstwo całej siły zbrojnej, mając dość szeroką kompetencję w zakresie zarządu zagranicznymi sprawami państwa, układa bowiem i notyfikuje umowy międzynarodowe, (pewne umowy wymagają dla swej ważności zgody Zgromadzenia Narodowego) i skutecznie wypowiedzenie wojny, za uprzednią zgodą przedstawicielstwa narodowego.

Prezydent posiada prawo łaski, obejmujące nie tylko łaskę w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale także pewnego rodzaju amnestję i abolicję, w stosunku tylko do przestępstw ściganych przez sady karne.

Drugi czynnik egzekutywy wykonawczej jest Rząd.

Jest to władza kolegjalna, złożona z Prezesa Ministrów i Ministrów poszczególnych resortów.

Konstytucja w artykułach 94—105 postanawia najbardziej ogólne zasady organizacji sądowniczej oraz gwarantuje wszelkie prawa jednostki w wymiarze tej sprawiedliwości.

Najwyższy sąd został powołany do życia na zasadzie ustawy, znowelizowanej w r. 1919. Siedzibę sądu stanowi Brno, a nie Praga.

W Brnie rezyduje również Trybunał Stanu, utworzony po zamordowaniu w r. 1923 ministra Skarbu, Raszyina. Kompetencja Trybunału Stanu ogranicza swe zadanie do sądenia przestępstw politycznych w stosunku do Republiki.

Karta konstytucyjna mówi również o ustroju władz administracyjnych, czyni to jednak w sposób ogólnikowy, podobnie zresztą, jak Konstytucja nasza.

Jedynie znajdujemy w Konstytucji czechosłowackiej dość obszernie zebrane przepisy, dotyczące się Rusi podkarpackiej, której przyznane jest specjalne miejsce w ustroju państwowym czechosłowackim. Ten stan rzeczy jest wywołany przez specjalne warunki. Wypada bowiem podkreślić, że Konstytucja określa Republikę, jako państwo jednolite, zcentralizowane. Karta nie uniemożliwia wprawdzie na przyszłość wprowadzeniu autonomji, także i w swych częściach Republiki, poza Rusią podkarpacką, nie organizuje ich jednak sama, ale nawet znosi dotychczasowe, za austriackich czasów istniejące sejmy krajowe (czeski, morawski i śląski).

Główną rolę, przy tej reformie, stanowi ta okoliczność, że mniejszości narodowe, jak niemieckie w Czechach, czy Morawach, musiałyby wywierać o wiele silniejszy wpływ w sejmach krajowych nie stojące w żadnym stosunku do ich faktycznego znaczenia w państwie.

Ponadto utrzymanie takich sejmów musiałoby pociągnąć za sobą stworzenie podobnego sejmu i w Słowacji, co nie mogłoby przecież wpłynąć dodatnio na zamierzone całkowite zjednoczenie się narodów i na zatarcie dzielących je różnic. Wprowadzenie autonomji w Słowacji leży w zamiarach jednak Rządu.

Wyjątek stanowi Ruś podkarpacka, stosownie do zobowiązania, które na siebie przyjęła Republika w traktacie St. Germain 1919 r.

Autonomja Rusi, oparta na prawie międzynarodowem, stała się instytucją państwa czechosłowackiego.

Ruś ma posiadać własny autonomiczny sejm, do kompetencji tego sejmu należą jedynie sprawy, dotyczące języka, nauczania, religji, oraz zarządu lokalnego.

Uchwały sejmu nabywają mocy ustaw dopiero na skutek podpisania ich przez Prezydenta Republiki, ogłaszane być mają w specjalnym dzienniku i podpisane także przez gubernatora.

Sejm Rusi, łącznie z Prezydentem, ma równorzędne pod względem ustawodawczym stanowisko z centralnem Zgromadzeniem Narodowem.

Na czele zarządu wewnętrznego stoi gubernator, mianowany przez Prezydenta.

Pozatem Ruś podkarpacka wysyła posłów i senatorów do Zgromadzenia Narodowego w Pradze czeskiej.

Zachodzi tutaj podobny stosunek, jak między Republiką polską a Górnym Śląskiem.

Autonomja Rusi nie jest jeszcze wprowadzona w czyn z powodów czysto państwowych.

Ustawa z r. 1920 zajmuje się organizacją lokalnych władz administracyjnych.

Na zasadzie tej ustawy Republika dzieli się na 21 żupanatów, wyjmując z pod tej organizacji stolicę Republiki — Pragę. Żupanaty dzielą się na okręgi.

Zarówno żupanaty, jak okręgi, są jednostkami administracyjnymi, przyczem okręgi podlegają żupanatom.

Urzędy żupanackie i okręgowe zorganizowane są jednoosobowo, na czele żupanatu stoi żupan, na czele okręgu — naczelnik okręgowy.

Obydwie te jednostki administracyjne są jednostkami samorządowymi i posiadają charakter osób prawnych, będących podmiotami praw majątkowych.

Organami samorządu lokalnego są w żupanacie przedstawicielstwo żupanackie, złożone zasadniczo z 35 członków — oraz Wydział żupanacki, złożony z 8 członków, wybranych przez przedstawicielstwo z grona swych członków w okręgu. Wydział okręgowy składa się z 8 członków.

Ordynacja wyborcza jest podobna do Zgromadzenia Narodowego.

Ponadto ustawa stanowi trzy krajowe Związki żupanackie, mianowicie dla Czech, Moraw ze Śląskiem i Słowaccyzny, na czele stoi Rada Związku, złożona z 24 członków, która znów tworzy obydwą organy Związku: Wydział i Radę Nadzorczą.

Organizacja gmin utrzymana została według dawnych ustaw austriackich, względnie węgierskich. Wybory zaś odbywają się na tych samych zasadach, jak do Izby posłów.

* * *

W początkach życia państwowego Republiki dwie kwestje panowały niepodzielnie: odbudowanie ekonomiczne nowego państwa i uregulowanie kwestji mniejszości narodowych.

O pierwszych sprawach mówić nam wypadnie przy rozpatrywaniu wogóle stanu gospodarczego i polityki gospodarczej czechosłowackiej.

W dalszym ciągu zajęto się reformą rolną, co uwzględniwszy poniżej, następnie starano się regulować stosunki socjalno-kulturalne, oraz zapewnić odpowiednią pozycję międzynarodową Czechosłowacji, aby nowa Republika, oparta na silnych podstawach wewnętrznych, mogła zająć w Europie odpowiednie stanowisko.

Przy tworzeniu się państwa czechosłowackiego, zapomniano na chwilę o sporach wewnętrznych partyjnych, starano się zachować pewien spokój polityczny, aby móc wspólnymi siłami zbudować mocny gmach państwowy.

Ze zróżniczkowania stronnictw obecne życie parlamentarne wysunęło 14 klubów parlamentarnych, z których 7 należy do partji czysto czeskich, Słowacy mają jeden klub, 4 niemieckie kluby, oraz 1 węgierski.

Izby prawodawcze czechosłowackie posiadają 2 agrarne stronnictwa czeskie, jedno słowackie i jedno niemieckie. Programy tych stronnictw są mniej więcej jednakowe. Najlichnieszym klubem, liczącym 68 członków, jest klub republikańsko-włosciański, z którego wyszedł obecny premier Republiki — *Anton Szwehla*.

Należą tam bogaci agrariusze, rozporządzający ogromnym aparatem organizacyjnym i posiadający duże środki materialne.

Były minister *Praszek* — z powodu zbyt kompromisowego stanowiska wobec socjalistów — opuścił szeregi stronnictwa i starał się zjednoczyć prawe skrzydło agrariuszy. Z powodu jednak klęski wyborczej w r. 1925, partja ta została ostatecznie zlikwidowana.

Pokrewne zasady, stojąc na gruncie katolickim, wyznaje ludowe stronnictwo agrarne, założone w 1904 r. W stronnictwie tem skupiają się mniejsi rolnicy, a program ściśle jest wzorowany na podobnych programach partji katolickich w Niemczech, czy Belgji. Na czele stoi energiczny działacz kościelny, ks. *Szramek*, który jest ministrem socjalnej opieki.

Pewnego rodzaju odłamem ideowym tego stronnictwa jest słowackie stronnictwo ludowe z ks. *Hlinką* na czele. Partja ta propaguje zasady autonomiczne, co prawda, więcej jednak teoretycznie. Stronnictwo liczy w Sejmie 23 członków, w Senacie 12.

Związek niemieckich agrariuszy, oparto na podobnych programowych podstawach. Od początku istnienia tego stronnictwa ścierały się dwa kierunki, z których jeden — pod wodzą posła *Krzepki* a propagował kompromis z czeskiemi agrariuszami, oraz radykalny — pod wodzą posła *Majera*, zbliża się do nacjonalistycznych stronnictw niemieckich. W wyborach 1925 r. zwyciężyła ideologia Krzepki i wysłała swego przedstawiciela do gabinetu Szwehli. Klub liczy 22 członków w Sejmie i 12 w Senacie. Blisko tego stronnictwa stoi partja niemiecka chrześcijańsko-agrarna, której przywódca, Dr. *Mayr-Harting*, jest w gabinecie Szwehli, jako minister sprawiedliwości.

Z partji mieszczańskich na czoło wysuwa się **czechosłowacka partja narodowo-demokratyczna**.

Klub ten jest nieliczny: w Sejmie posiada 13 posłów, w Senacie 7, rozporządza jednak dużymi wpływami, opartymi na tradycjach parlamentarnych z Wiednią. Przywódcą jest potężny wydawca „Narodnich Listów“, znany parlamentarzysta, pierwszy prezes rządu czechosłowackiego — Dr. *Karol Kramarz*, obok niego występują Dr. *Hajn*, oraz poeta *Wiktor Dyk*.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne, które wyszło z młodoczechów, propaguje hasła mieszczańskiego liberalizmu, skupiając przedstawicieli kupiectwa, finansów i urzędników. Młodszy członkowie stronnictwa kokietują z faszyzmem. Partja, wyznając zasady nacjonalistyczne, pod wpływem ideologii Kra-

marza, popiera rosyjską nacjonalistyczną emigrację, której wróży prędkie zwycięstwo i powrót do przedwojennych rosyjskich stosunków. Obecnie narodowa demokracja czechosłowacka — podobnie jak nasza, znajduje się w opozycji do rządu.

Analogję do narodowej demokracji czechosłowackiej stanowi **niemiecka partja narodowa**, składająca się w Sejmie z 10 posłów, w Senacie 5. Wyznaje te same hasła, z punktu widzenia niemieckiego, starając się o urzeczywistnienie programu wszechniemieckiego. Wpływy stronnictwa maleją z roku na rok, z powodu swej nieprzejednanej szowinistycznej polityki.

Czechosłowacka partj pracy, której przywódcą jest Dr. S t r a n s k y, **partja mieszczańska**, założona w r. 1919, oraz **niemieckie stronnictwo wolnomyślne**, nie odgrywają w Czechosłowacji wybitnej roli.

Z partji mieszczańskich mniejszości narodowych wspomnieć wypada o węgierskiej partji chrześcijańsko-socjalnej, której przewodzi polityk jeszcze z czasów przedwojennych — Węgier G i z a S z ü l l ö. W wyborach partja ta występowała wspólnie z niemieckimi agrariuszami. **Stronnictwo narodowo-węgierskie** jednoczy stan średni węgierski, o nacjonalistycznym zabarwieniu.

Żydzi czechosłowaccy są zjednoczeni w obozie sjonistycznym i liberalnym, stojącym na gruncie asymilatorskim. Polacy w Czechosłowacji są zjednoczeni w polskim Związku ludowo-robotniczym — nie mają posła. Rusini zjednoczeni są w Związku autonomicznym, wysłali do parlamentu 2 posłów.

Obecnie na gruncie Czechosłowackim działają dwie wrogo przeciw sobie stojące partje socjalistyczne: socjalno demokratyczna (czeskoslovenska socjalni demokracie) oraz komunistyczna (Komunisticka strana w Czeskoslovensku).

Po przewrocie Austro-węgierskim socjalna demokracja była najsilniejszą partją polityczną w Czechosłowacji. Na czele socjalistów czechosłowackich stoją wybitne jednostki jak Ant. Hampl, Dr. Meissner, adwokat, oraz dziennikarz Bechyne. Na Słowaccyźnie stronnictwo stoi pod przewodnictwem Dr. Derera i Dr. Markowicza, a na Rusi Karpackiej, posła Nieczasa.

Socjaliści czechosłowaccy posiadają w Sejmie 29 członków, w Senacie 14.

Niemiecka partja socjalistyczna (Deutsche socialdemokratische Arbeiterpartei), reprezentowana w sejmie przez 27 posłów a w Senacie 9, działającą pod przewodnictwem Dr. Czecha — domaga się kulturalnej autonomji dla mniejszości narodowych oraz występuje przeciwko kompromisom z mieszczańskimi partjami w Czechosłowacji.

W roku 1921 utworzyła się **partja komunistyczna**, łącząca na gruncie Republiki proletarijat wszystkich narodowości pod przewodnictwem Dr. Smerala, Kraibicha, Niemca i Dr. Gati z Rusi podkarpackiej. Stronnictwo stoi na gruncie III międzynarodowców, roztacza bardzo żywą działalność, posyłając do

Sejmu 41 posłów, a do Senatu 20 posłów. Komuniści, tworząc niezawisłe zupełnie stronnictwo, odrzucają wszelki kompromis z partiami nie tylko burżuazyjnymi, ale wogóle socjalistycznymi.

Z partii robotniczych, nie socjalistycznych, wypada wspomnieć o **partii narod. socjalistów** (strana narodnich socialistu). Po przewrocie narodowi-socjaliści, na których czele stoi znany działacz jeszcze z czasów przedwojennych Wacław Kłofacz, w pierwszych gabinetach minister obrony krajowej, zbliżył się poniekąd do socjalnej demokracji, opierając się na organizacji drobnego mieszczaństwa. Do narodowych socjalistów należy zaliczyć Dr. Edwarda Benesza, ministra spraw zagranicznych.

Pewnego rodzaju odłam stronnictwa stanowi małe skupienie narodowych socjalistów, różniących się jedynie taktyką od pnia macierzystego stronnictwa, działające pod kierownictwem Jerzego Stribrnego.

Partja reprezentowana jest w Sejmie przez 25 posłów, w Senacie przez 6.

Analogję ideową stanowi Niemiecka Narodowa Partja Socjalistyczna (deutsche nationalsocialistische Arbeitspartei) z 7 posłami w Sejmie, 3 w Senacie.

W tym przekroju politycznych stronnictw w Czechosłowacji konstatować możemy przede wszystkim, że stosownie do podstaw konstytucji, partji jest stosunkowo niewiele — a następnie, że partje agrarne nadają ton całemu życiu parlamentarnemu, współzawodnicząc z socjalistami i komunistami. Wśród robotników jednak, partja socjalno-demokratyczna jest tej samej siły, co stronnictwo narodowych socjalistów.

Do roku 1926 rząd Republiki Czechosłowackiej skupiony był w rękach koalicji — *tz. piątki* — złożonej z socjalnych demokratów, narodowych socjalistów, stronnictwa republikańskich agrariuszy, ludowców i narodowych demokratów.

Mieniały się gabinety, w których kolejno przewodniczyli Dr. Kramarz (1919), Dr. Tusar (1919—1900), Czerny (1900 do 1911), Dr Benesz (1921—1922) oraz Dr. Szwehla (dwukrotnie).

Obecnie sytuacja się zmieniła — utworzony został rząd koalicji narodowościowej, — do gabinetu weszli przedstawiciele Słowaków i Niemców pod prezydium w dalszym ciągu Dr. Szwehli, który, jako przywódca agrariuszy, gra wybitną rolę w życiu politycznem Czechosłowacji.

We wszystkich gabinetach resort Ministerstwa spraw zagranicznych pozostaje w rękach Dr. Edwarda Benesza, najbliższego współpracownika i ideowo bezpośrednio złączonego z prezydentem Republiki Masarykiem.

Dr. Benesz swój autorytet, swój ogromny wpływ w społeczeństwie opiera przede wszystkim na swych własnych zdolnościach. Ze społeczeństwem ma kontakt stały, nie podporządkowywa się ideologii partyjnej i umie wygrać swe indywidualne zalety.

Bezwarunkowo z całą obiektywnością podkreślić wypada, że Czechosłowacja zawdzięcza niestrudzonej działalności Dr. Benesza to stanowisko, które zajmuje w zagranicznej polityce.

Obdarzony intuicją, swadą oratorską, posiadający na zachodzie ogromne stosunki, cieszący się poważaniem wśród europejskich mężów stanu, Dr. Benesz, ten niestrudzony strażnik interesów czechosłowackich na terenie europejskim, umie się orjentować w zawiłych kwestjach zakulisowej polityki.

Dr. Benesz umie odparować każde cięcie przeciwnika, umie przewidywać, a przez to potrafi w porę odpowiednio zabezpieczyć interesy swego państwa. O polityce zagranicznej **Czechosłowacji** mówić nam wypadnie później, przy rozpatrywaniu kompleksu wspólnych zagadnień z **Republiką Polską**.

Tomasz G. Masaryk, dożywotni prezydent Republiki, dzięki swej ogromnej indywidualności, gra w życiu Czechosłowacji wielką rolę.

Mówiliśmy o Tomaszu Masaryku jako uczonym, poznaliśmy rolę pr. Masaryka w czasie wojny światowej.

Ten twórca niepodległości swego narodu, jako prezydent Rzeczypospolitej nie spoczął na laurach.

Działalność prez. Masaryka, wytężona praca dnia codziennego, praca konkretna, realna, umie wybiegać ideowo poprzez słupy graniczne, umie skoordynować we wspólnych wysiłkach dla lepszych, wyższych celów, może nawet rozbieżne w zapatrywaniu jednostki i tym jednostkom nadaje plan postępowania skoordynowanego i ciągłego.

Ustabilizowanie wewnętrznych stosunków, złagodzenie tych tarć wewnętrznych, które stanowiły owe ziarna piasku w dobrze funkcjonującej maszynie państwowej, naród Czechosłowacki zawdzięcza swemu prezydentowi.

Głęboki patriota, który dla swego narodu poświęcił trud całego swego życia, prez. Masaryk umie się wznieść na piedestał wszechludzkich zagadnień.

Prezydent Masaryk chce rozwój swego narodu oprzeć na „idei czystej ludzkości”, tej idei przez całe życie pozostawał wierny, pod hasłem tej idei walczył i zwyciężał.

W swej działalności, jako prezydent Rzeczypospolitej, dał T o m a s z M a s a r y k niezbite dowody, że wielka polityka opiera się i na wiedzy i na moralności. Etyczne walory w polityce, pomimo szablonowo powtarzanych pojęć, które w polityce chcą odrzucić wszelkie poczucie sprawiedliwości i moralności, odgrywają wielką rolę.

Prez. Masaryk to rozumie, na tych etycznych walorach chce oprzeć politykę wewnętrzną swego państwa i owe czynne walory chce wprowadzić do międzyludzkich stosunków.

Przy przeprowadzaniu pewnych analogji duchowych — prez. Masaryk ma wiele wybitnych cech charakteru wspólnych z prezydentem naszej Republiki, prof. Ignacym Mościckim.

To samo głębokie ukochanie wiedzy, ta sama cześć dla autorytetów moralnych, to samo odczucie solidarności człowieczej, które łączą narody w ich kulturalnych wysiłkach, to samo patrzeć w dalekie przestrzenie i umiejętność przenikania nieznanego dla przeciętnych umysłowości przestworów — stanowi ową wspólnotę charakterów, która obydwóch mężów stanu wynosi wysoko, nie tylko wśród swego otoczenia, ale budzi szacunek wśród społeczeństw zachodnio-europejskich.

Takiego właśnie pokroju ludzie posuwają kulturę świata naprzód i naprawdę są apostołami tej wiary, która chce ludzkości nowe wskazać drogi i która chce, aby człowiekowi nie wilkiem, ale stał się bratem — i aby słupy graniczne nie stanowiły przeszkód kulturalnych i moralnych do dojścia do celu idealnego — braterstwa ludów, za co tyle rozsianych mógł nieznanego żołnierzy — i za co tyle wdów i sierot na świecie.

* * *

Na tem podłożu konstytucyjnem, w ramach przedstawionych stosunków politycznych, zamyka się życie polityczne **Republiki Czechosłowackiej**.

Przechodzimy do rozpatrzenia ustosunkowania wewnętrznego problematów najważniejszych życia wewnętrznego.

Na pierwsze miejsce występuje zagadnienie mniejszości narodowych.

Zagadnienie narodowościowe i językowe jest dużej doniosłości — podkreśla w swej broszurze „Słowianie po wojnie” — prez. Masaryk, a jego praktyczne rozwiązanie stanowi rzecz trudną.

Jak utworzyć państwo jednolite — jednolite pod względem politycznym i administracyjnym.

Jak scharmonizować polityczną centralizację z wymaganiami autonomii administracyjnej.

Czechosłowacja posiada osobne ministerstwo unifikacyjne, którego zadaniem jest dążyć do ujednolajnienia ustawodawstwa, gdyż kraje czeskie przyjęły ustawy austriackie, Słowacja zaś i Ruś podkarpacka miały ustawy węgierskie.

Wspominaliśmy powyżej o kwestji słowackiej i Rusi podkarpackiej.

Wszystkie mniejszości narodowe mają swe szkolnictwo. Niemcy posiadają odpowiednią ilość szkół, własny uniwersytet, dwie politechniki, wyższą szkołę rolniczą etc.

Ostatecznie, pomimo kierunków odśrodkowych, Niemcy pogodzili się z istniejącym status quo i obecnie stoją mniej więcej lojalnie na punkcie państwowości czechosłowackiej.

A przecież, specjalnie podczas wojny, Niemcy siłą rzeczy stojąc po stronie państw centralnych, przeciwstawili się utworzeniu państwa czechosłowackiego.

W ostatniej dobie przedwojennej Niemcy nie uznawali ciągłości historycznej państwa czeskiego i odmawiali praw w tym względzie czeskiemu narodowi.

Pomimo tych przesłanek, Czechosłowacja zapewnia Niemcom swobodny rozwój narodowy.

Słowacy zrozumieć potrafili, że jedynie w ramach państwowości czechosłowackiej mogą istnieć warunki intensywnego rozwoju swej narodowej kultury, tak pielęgnowanej i specjalną opieką otaczanej jeszcze przed wojną przez Czechów.

Wypada zaznaczyć, że polska mniejszość, licząca około 80.000, cieszy się pełnią praw politycznych, ma możność tworzenia szkół narodowych, a z ostatniego zjazdu Macierzy szkolnej w Czechosłowacji, wysłana do prez. Masaryka, z zapewnieniami zupełnej lojalności państwowej, depesza, świadczy, że stosunki między Polakami, obywatelami czechosłowackimi, a rdzenną ludnością, układają się w sposób należyty zupełnie.

Czechosłowacja chce mieć państwo jednolite, niezależne od wszelkich wstrząsów wewnętrznych, zapewnia wszystkim odpowiedni rozwój kulturalny i narodowy.

Drugie z kolei zagadnienie, które stało na porządku dziennym działalności rządów czechosłowackich, stanowi uregulowanie kwestji **socjalnych**, przedewszystkiem na polu uporządkowania **prawodawstwa społecznego**.

W roku 1924 i 1925 weszły w życie najważniejsze ustawy z życia socjalnego, a mianowicie:

- 1) prawo o socjalnem ubezpieczeniu,
- 2) prawo o socjalnem ubezpieczeniu jednostek gospodarczych,
- 3) prawo o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Pozatem należy zaznaczyć, że Izby prawodawcze na politykę socjalną zwracają baczną uwagę i w tym kierunku idzie wytężona praca.

Budżet Republiki Czechosłowackiej zamyka się w ramach następujących:

	Rozchody	Dochody
Prezydent Rzeczp. i kancelarja prezydenta.	18.468.384	2.773.653
Zgromadzenie narodowe.	43.614.984	204.000
Prezydjum ministrów.	31.423.675	19.085.000
Ministerjum spr. zagran.	164.990.650	16.690.000
„ obrony krajowej	1.400.000.000	35.186.800
„ spr. wewnętr.	648.268.000	11.505.960
„ sprawiedliwości i sąd najwyższy.	299.741.210	14.347.333
„ Unifikacji,	1.939.972	—
„ szkół i narod. ośw.	893.872.078	30.217.399
„ rolnictwa.	216.435.733	15.841.990
„ przemysłu i handlu. likw. min. apr.	52.329.869	9.335.900
„ robót publicznych.	714.378.733	98.145.800
„ poczt i telegrafu.	15.646.890	15.646.890
„ kolejowe.	29.945.520	29.945.520
„ opieki społecznej. pensje emerytów	865.804.611 650.287.000	16.823.000 91.37.990
„ zdrowia i wychow fizycznego.	140.753.616	28.826.992
„ finansów.	534.485.948	7.441.782 650
Kasa skarbow.	2.774.369.282	1.656.223.170
Najwyższa Izba kontroli.	5.739.254	—
	9.536.073.544	9.562.270.422

Ogólna zatem przewyżka dochodów nad rozchodami w roku 1928 wynosi Kc. **25.196.878.**

Wpływy państwowe składają się: z podatków, ceł, monopolii, oraz z zysków, wpływających z poszczególnych działów gospodarczych.

Z podatków bezpośrednich wynoszą wpływy	Kc. 2.061.512.600
Z podatków obrotowych wynoszą wpływy	Kc. 1.112.700.000
Z podatków pośrednich wynoszą wpływy	Kc. 1.712.691.000
Z ceł wynoszą wpływy	Kc. 1.050.000.000
Z monopolii wynoszą wpływy	Kc. 73.010.800
Z opłat różnych wynoszą wpływy	Kc. 1.685.656.150
Różne drobniejsze wpływy	Kc. 9.120.580
Razem	Kc. 7.704.691.130

Dochody z przedsiębiorstw państwowych są następujące:

Monopol tytoniowy przynosi	Kc. 1.038.309.068
Koleje państwowe przynoszą	Kc. 161.191.270
Loterja państwowa przynosi	Kc. 42.066.868
Poczta i telegraf przynoszą	Kc. 171.339.230
Inne przynoszą	Kc. 132.844.500
Razem	Kc. 1.515.750.936

Dług państwowy czechosłowacki wynosi:

Wewnętrzne pożyczki państwowe	Kc. 1.857.823.612
Pożyczki zagraniczne:	
angielska	Kc. 190.404.665
amerykańska	Kc. 210.709.305
Razem	Kc. 401.113.970

Dług przedwojenny z obowiązków monarchji austro-węgierskiej	Kc. 310.000.000
---	-----------------

Wszystko razem Kc. 2.572.937.000

* * *

Wydatki na obronę narodową w budżecie państwowym zajmują potężną pozycję, wynoszącą, — jak widzieliśmy — 1.400.000.000 Kc.

Wojsko ma piękne czechosłowackie tradycje. Hufce Żyżkowe były się za wolność. Zastępy czeskich wojowników pierśmi swemi umiały bronić zagrożonych granic kraju ojczystego.

W czasie wojny światowej, legjony czechosłowackie oddały bezwzględnie wiele usług sprawie Ententy, bijąc się dzielnie w szeregach armji sprzymierzonych.

Legjony czechosłowackie, podobnie, jak polskie, ożywione były tym samym zapałem, temi samemi szczytnemi hasłami poświęcenia dla wyzwolenia niepodległości narodowej. Nic dziwnego, że po wojnie legjony czechosłowackie są owiane sentymentem, narodowym, jak u nas; a obecnie legjoniści czechosłowaccy, czujni na każdy zew narodu, stanowią gromadę ideowców, którzy mogą być dumni z dokonanego dzieła.

Na czele obrony narodowej, jako wódz najwyższy i rozkazodawca, stoi Prezydent Rzeczypospolitej, sprawami wojskowymi zawiaduje minister obrony krajowej. Pomocnicze organy stanowią: Generalny inspektorat armji, Urząd kontrolny spraw wojskowych, francuska misja wojskowa.

Ogólny pobór rekruta wynosi rocznie **110.000** powołanych, armja liczy ponad 10.000 oficerów.

Na dużym poziomie stoi szkolnictwo fachowe wojskowe, którego początki dali, podobnie, jak u nas, instruktorzy francuskiej armji.

Rząd czechosłowacki zwraca baczną uwagę na rozwój lotnictwa. „Masarykowa letecka liga“, pod protektoratem prezydenta Masaryka, ma za zadanie propagandę w społeczeństwie czechosłowackiem idei lotnictwa, oraz służy, jako organ pomocniczy, działalności państwowej w tej mierze.

Liga posiada podług ostatnich danych: 118.399 członków.

W armji czechosłowackiej zwraca się dużą uwagę, w czem zachodzi analogja z naszymi w tej mierze poczynaniami, na wychowanie moralne i fizyczne żołnierzy. Istnieją biblioteki żołnierskie, których liczba, podług statystyki wynosi 350, prowadzone są kursy dokształcające, istnieją teatry żołnierskie, kino-teatry, organizowane są koncerty i zabawy. Sport, ćwiczenia cielesne, mecze futbolowe, biegi konkursowe, stanowią ważny moment w pracy wojskowej.

Związek legionistów czechosłowackich jest tym żywym łącznikiem między społeczeństwem, a wojskiem.

Mineły czasy, gdy „kabat“ Rakuskiego wojaka, znienawidzony w narodzie, stanowił symbol niewoli.

Obecnie nasze narodo-we armje, świadome swych celów, są symbolem obrony demokracji i samodzielności Republik, które powstały z krwi swych bohaterów, i wysiłków bojowników wolności.

* * *

Punktem wyjścia dla rozwiązania problemu wychowawczego stanowi teza, że dziecko winno pierwszą naukę szkolną czerpać w szkole publicznej, a nie w domu.

Następnie szkoły nie mogą mieć żadnego zabarwienia politycznego, czy wyznaniowego.

Dalej, szkoły mają zadowolnić wszelkie **aspiracje** narodowe, harmonizując z życiem ogólnem.

Jednem słowem, podstawą szkoły jest tendencja **demokratyczna, postępową i narodową.**

Administracja szkolnictwa początkowego opiera się na prawie z r. 1920.

Nad szkolnictwem tym czuwa Rada okręgowa, złożona w jednej trzeciej części z nauczycieli, a dwóch trzecich części z przedstawicieli żywiołu obywatelskiego.

W gminach szkołami zawiaduje Rada szkolna lokalna, powstała drogą wyborów, która ma troszczyć się o środki materialne dla szkół.

Na Słowaczczyźnie są Rady lokalne — wyznaniowe, w których rej wodzi duchowieństwo, ksiądz na Słowaczczyźnie w rzeczywistości jest przełożonym szkoły, a ciało nauczycielskie sprawia nie tylko swe obowiązki szkolne, ale i kościelne. Odbija się to w dotkliwy sposób na programie nauczania.

Zadanie narodowego wychowania szkół czechosłowackich polega na zaspokojeniu wszelkich potrzeb etyczno-moralnych narodu.

Z tego powodu państwo ma czuwać nad stosunkami zdrowotnymi w szkole, nad programami i ich wprowadzaniu w życie, nad wypracowywaniem normalnych programów wychowania szkolnego i domowego. Wobec tych wymagań, szkoła narodowa ma się opierać na koordynacji czterech czynników:

Wychowania moralnego, wyrobienia sentymentu przez obserwację natury, zjawisk społecznych i objawów piękna, kształcenia woli przez pracę ręczną, oraz podniesienia odporności fizycznej.

W myśl wskazań wychowawcy dzisiejszych pokoleń Czechosłowacji — Masaryka, należy wprowadzać młodzież, która czerpie swe podstawy nauki ze szkół początkowych — w rodzinę narodów, należy pokazać jej obowiązki wobec narodu i człowieczeństwa i należy wyrabiać silny indywidualizm, odporny na przeciwności życiowe.

Ten pierwiastek humanitarny, a nie ekskluzywno-nacjonalistyczny, dominuje w szkołach czechosłowackich już w pierwotnej najniższej jej organizacji.

Co się tyczy szkół średnich, wewnętrzny ustrój tychże w głównych zarysach, nie różni się zasadniczo od typów w zachodniej Europie.

Podług statystyki z r. 1926/27, Czechosłowacja liczyła 377 szkół średnich, a mianowicie:

Wyższe gimnazja 35, realne gimnazja 122, wyższe realne gimn. 3, reformowane gimn. 69, szkoły realne 69, seminarja nauczycielskie 64, inne 15.

Podział podług prowincji był następujący:

W Czechach: 197 (czechosłowackich 139, niemieckich 64).

Na Morawach: 84 (czechosłowackich 62, niemieckich 22).

Na Śląsku: 20 (czechosłowackich 9, niemieckich 9, polskich 2).

Na Słowaczczyźnie: (64 słowackich 48, niemieckich 3, węgierskich 3, czeskich 9).

Bardzo rozwinięte jest szkolnictwo fachowe i przemysłowe, jak wykazuje statystyka:

Szkół czechosłowackich 1637, niemieckich 607, węgierskich 33, ruskich 31, polskich 11; razem 2319 szkół.

Szkolnictwo wyższe stoi na wysokim poziomie. Ogółem Republika czeska liczy 18 szkół wyższych, a mianowicie: 3 uniwersytety czechosłowackie (uniwersytet Karola w Pradze, uniwersytet Masaryka w Brnie, oraz im. Komenskiego w Bratisławie), 1 uniwersytet niemiecki w Pradze, 2 oddzielne fakultety czechosłowackie (teologiczno katolickie w Ołomuńcu, ewangelickie w Pradze, 2 węgierskie (prawniczy), 2 wyższe szkoły techniczne czeskie, 2 niemieckie, 1 czeska wyższa szkoła weterynaryj, 1 czeska wyższa szkoła górnicza, 1 czeska szkoła rolnicza, 1 czeska Akademia Sztuk Pięknych.

* * *

W związku z wychowaniem społecznym — Czechosłowacy poświęcają dużo wysiłków na systematyczne rozpowszechnienie narodowego czytelnictwa przez tworzenie odpowiednich instytucyj.

Czeska matice stanowi dumę narodu czeskiego, a obecnie istnieje państwowy przymus zakładania bibliotek publicznych.

Ogromną rolę wychowawczą odgrywa w życiu Czechosłowacji sport, któremu już dawno przed wojną naród czeski i słowacki poświęcił wiele uwagi.

Ruch Sokoli, o którym mówiliśmy — stanowi po dzień jeden z najbardziej ciekawych objawów kulturalnych na ziemi czechosłowackiej.

Całe sokolstwo, to nie tylko rozpowszechnianie wśród młodzieży zrozumienia dla ducha zdrowego ciała i silnych muskułów — chodzi także o ten wpływ moralny jak i świeża, zdrowa i silna młodzież wywiera na ogólne życie narodowe.

Podług statystyki z r. 1927 sokolstwo czeskie liczyło członków dorosłych: mężczyzn 245.030, kobiet 97.888 — razem 342.918, młodzież: chłopców 34.820, dziewczyn 32.227 — razem 67.047, uczniowie: chłopcy 64.700, dziewczyny 75.500 — razem 140.200 — wszystkich razem 550.165.

Liczba ta świadczy, jakie ogromne wpływy w społeczeństwie czeskim posiada organizacja sokolstwa, która w życiu narodu czechosłowackiego odegrała potężną wychowawczą rolę. Czeski Sokół przed wojną stanowił szkołę patriotyczną i tężyzny narodowej i wszystkie słowiańskie narody z Czech brały przykład przy tworzeniu podobnych narodowo patriotycznych instytucji.

Obok Sokola istnieje potężna organizacja „Orzeł”, posiadająca najwięcej członków na Słowaczynie i Morawach.

Jest to, jak mówiliśmy, Związek oparty na idei katolickiej, jednoczący młodzież katolicką.

„Orzeł”, po za wychowaniem fizycznym prowadzi agitację katolicką, tworząc w tym duchu instytucje katolickie kulturalne — ale nie polityczne, a czysto narodowe.

Czechosłowacki „Orzeł” liczy około 120.000 członków — bojga płci.

Czechosłowacja, równorzędnie z troską o zadzierzgnięcie odpowiednich stosunków z zagranicą, winna dbać o podniesienie wewnętrznego spożycia, do którego prowadzi droga przez podniesienie wewnętrznego dobrobytu

Celem dojścia do tych celów, Czechosłowacja dba przede wszystkim o ustalenie swych stosunków walutowych, o zorganizowanie odpowiednie polityki kredytowej, o rozszerzenie linii kolejowej, o umożliwienie tranzytu przez sąsiednie państwa, z którymi zawiera specjalne traktaty międzynarodowe.

W dziedzinie poprawy i ustabilizowania stosunków walutowych w Czechosłowacji niezapomniane wprost zasługi położył pierwszy minister finansów Republiki Dr. Alojzy Raszyn, który zginął od zamachu skrytobójczego w r. 1923.

Działacz ten czechosłowacki, poseł do parlamentu austriackiego, wybitny działacz na polu bankowym, współtwórca i organizator szeregu instytucji gospodarczych, w czasach wojny, jako jednostka podejrzana o sympatię ku mocarstwu sprzymierzonym, został, wspólnie z Dr. Kramarzem, Kłofaczem i innymi działaczami, uwięziony i dopiero amnestja cesarza Karola oswobodziła ich z więzienia.

Gdy 28 października 1918 r. przysza wiadomość do redakcji „Narodnich listów“, z którymi Dr. Raszyn był w bliskim kontakcie o rozpadzie Austrii, obecny tam Dr. Raszyn wykrzyknął: „Do pracy“. I to się stało hasłem jego działalności, skupionej, wyteźnionej, gospodarczej, pełnej planowej organizacji, której celem była finansowa stabilizacja Czechosłowacji.

Dr. Raszyn był prawdziwym lekarzem państwowym, który pomimo pewnej rozbieżności przekonaniowej z przywódcami emigracji czechosłowackiej, od razu stanął z nimi do wspólnego warsztatu pracy, wypracowawszy jasny plan finansowy.

Człowiek, który w życiu codziennem odznaczał się niezwykłą skromnością, wprost niestychaną „ten burzuj i zaprzdawczyk kapitału“, jak go nazywano w kołach komunistycznych nie miał futra, a przysłówiowe były jego przydeptane buty i niewyprasowane spodnie. Raszyn umiał dźwignąć kraj z ekonomicznej opresji, i doprowadził do tego stanu, że Czechosłowacja nie przechodziła dotkliwych skutków inflacji walutowej.

Na zasadzie ustawy z r. 1919 Dr. Raszyn przeprowadza usamodzielnienie waluty czechosłowackiej w stosunku do waluty dawnej monarchji austro-węgierskiej. Przeprowadzono stemplowanie koron czechosłowackich.

Utworzono specjalny wydział bankowy w Ministerstwie finansów, którego statut oparty jest na przepisach 1919 r.

Korona czeska w pierwszych latach osiągała kurs analogiczny do marki niemieckiej, co pozwoliło na osiągnięcie ożywionych stosunków handlowych między obydwoma państwami.

Dopiero w 1921 r. korona czeska wyzwala się z pod tej preponderencji, aby po przejściowym stadium pewnego rodzaju

osłabienia kursowego w r. 1922 dojsć do poziomu 19 centów szwajcarskich.

W roku 1925 przeprowadzono urzędową stabilizację korony czeskiej (2. 90-3.03), oraz wydano statut organizacyjny Banku państwowego, opartego na organizacji Banku Austro-Węgierskiego.

Bank ma posiadać kapitał akcyjny w wysokości 12 milionów dolarów, z której to sumy państwo przejmuje 1/3, akcjonariusze prywatni 2/3.

Kapitał może być powiększony do 15 milionów dolarów.

Bank ma zadanie czuwać nad **stabilizacją korony czeskiej**.

Pokrycie obrotu banknotów jest **zabezpieczone 20%**, i podnosi się rocznie 1%, aby po 15 latach dojsć do 35%.

Państwo ma prawo zaciągać pożyczki do wysokości 50 milionów dolarów, która to suma znajduje się w zawiadywaniu Banku.

Na czele Banku stoi gubernator i dziewięciu członków Rady przybocznej.

Danina majątkowa, która wynosi do r. 1924—4.072.000.000 koron czeskich, została obrócona na cele amortyzacji niepokrytych not skarbowych.

Ostemplowanie koron i mądra gospodarka finansowa, polegająca na utrzymaniu kursu na pewnym poziomie, również do podniesienia kursu, wprowadziła stabilizację stosunków walutowych.

Należy zaznaczyć, że podniesienie kursu pieniężnego wymaga znacznych ofiar w postaci zwiększonego wywozu, choćby po niższych cenach, aby tylko znaleźć nabywców za granicą i wywołać tam większy popyt na walutę krajową. Z powodu tej ostrożnej, a celowej polityki walutowej, zainicjowanej przez Raszyńa. — Czechosłowacy otrzymywali za 100 własnych koron 160 i więcej koron austriackich, podczas gdy dawniej otrzymywali tylko 100, jako wspólnych pieniędzy. Za to Czechosłowacja była w stanie w Austrii kupić więcej towarów, niż przedtem, albowiem ceny nie poszły w tem tempie w górę, jak się podniósł kurs czeskich koron.

Bezwarunkowo te wszystkie pierwotne poczynania zawdzięcza Czechosłowacja Dr. Raszynowi, który po przewrocie austriackim „w jednym małym pokoiku o jednym stole i paru krzeselkach, kładł podwaliny ministerjum finansów”, a który miał rzeczywiście zamysły, ogarniające horyzonty dalekie.

I ze słusnością można podkreślić, że z Raszyńem zesła do grobu jednostka nieprzeciętnej miary, „padł jeden ze słupów mocnych, na którym zbudowano naszą niepodległość” — pisze o Dr. Raszyńie Minister finansów, w Czechosłowacji Dr Engliš. Osądzony na śmierć przez sądy austriackie, zachował swe życie, aby paść z ręki niedojrzałego młokosa, który, może sam nie zdawał sobie sprawy, jak wielką krzywdę uczynił narodowi czechosłowackimu.

Dalsze zadanie polityki gospodarczej Czechosłowacji — polega, jak zaznaczyliśmy — na wytknięciu drogi postępowania w dziedzinie handlu zewnętrznego. Powojenne stosunki przyczyniają wiele trudności państwom europejskim w dziedzinie stabilizacji ekonomicznej.

Czechosłowacja jest nader zainteresowana w wytworzeniu harmonijnego współżycia gospodarczego z poszczególnymi państwami, czy bliskimi sąsiadami czy nawet odległymi. Ostatecznie od r. 1923 zawiera Czechosłowacja cały szereg umów handlowych z najgłówniejszymi państwami na zasadach tz. największego uprzywilejowania.

Klauzula pomieniona, występująca w sposób wybitny w umowach z Italią, Polską, Austrią, Francją i Grecją ma znaczenie przy zmniejszeniu stawek taryfowych. Czechosłowacja w zawartych umowach stawki taryfowe obniża w 2/3 pozycjach przemysłowych wytworach (50%) — cła na produkty agrarne zostały wogóle anulowane. Równocześnie z obniżeniem ceł wprowadzono wolny wwóz produktów z wyjątkiem pewnych wypadków.

Wkraczamy obecnie w przegląd bardziej poszczególny gałęzi gospodarstwa narodowego.

Mówimy najprzód o kredycie i bankach, stanowiących te źródła, z których instytucje gospodarcze **czerpia swe siły**.

Przed wojną miarodajnym szafarzem kredytu był Wiedeń, — konsekwencją tego stanu rzeczy stanowił fakt, że banki wiedeńskie wywierały wielki i niezaprzeczalny wpływ na wszystkie prowincje państwa Austro-węgierskiego.

Banki wiedeńskie, operujące na gruncie czeskim, po przewrocie zamieniły swe filje na instytucje samodzielne.

Równocześnie poza kapitałami austro-węgierskimi zaczęły do Czechosłowacji wpływać kapitały z innych państw europejskich, przede wszystkim z Anglii. Przy założeniu Banku angielsko-czechosłowackiego czynnie współpracowały kapitały angielskie oraz „Bank Anglo-Austrian limited” w Wszecbecna Czeska bankove jednota, przyjął udział Societe generale de Belgique, Banque Belge Pour l'Etranger Brukseli i Wiener Bank Verein w Banku pro obchoda a prumysl (Länderbank). Banque de Pays de l'Europe centrale i centralny Länderbank we Wiedniu w ceske escompti Bance, Banque de Brüssel, Kleinwort, Sons et Comp. Londyn, Mendelshon et Comp. Amsterdam i Berlin. Poza tem Banki czysto narodowe czeskie umiały zdobyć kapitały zagraniczne jak Banque de Paris et de Pays, holenderskie, oraz włoskie (Banca commerciale Italjana).

Bankowość czechosłowacka nosi przeważnie charakter uniwersalności, nie poświęcając się specjalnie żadnej gałęzi przemysłu. Dopiero w ostatnich czasach tworzy się specjalne instytucje bankowe, jak Bank budowlany, Banki hipoteczne dla długoterminowego kredytu, Bank przemysłu piwowarskiego i inne.

Tendencje filii bankowych i koncentracji nie mają w Czechosłowacji tego zastosowania, co gdzieindziej, chociaż państwo popiera łączenie Banków mniejszych pod auspicjami poważniejszych instytucji.

Cecha charakterystyczna bankowości czechosłowackiej stanowi fakt, że bankowość ta operuje w wyższym stopniu, niż gdzieindziej kapitałami obcymi, wkłady publiczne stanowią jednak podstawę obrotowych kapitałów.

Narodowy kapitał z banków nie ucieka. Początkowo pannały prądy podnoszenia dywidendy przez użycie przedwojennych rezerw. Od r. 1925 pod wpływem rządowej polityki, przystąpiono do obniżenia poziomu dywidendy.

Duży wpływ na politykę bankową posiada wydział finansowy Ministerjum finansów.

Jest utworzony specjalny fundusz gwarancyjny, który służy, jako fundusz zabezpieczający.

Z powodu zbyt rozgałęzionych interesów, niektóre banki nie mogły wytrzymać i musiano przystąpić do likwidacji lub też sfuzjowania z innymi, bardziej silnymi instytucjami.

W ostatnich też latach nie było mowy o zakładaniu nowych instytucji, nie można było myśleć o wypuszczeniu nowych emisji dla zwiększenia obrotowego kapitału.

Banki rozciągają również bardziej rozgałęzioną działalność za granicą.

Podług statystyki w końcu 1927 roku było 18 akcyjnych czeskich banków z kapitałem 986.5 mil. kc. z rezerwowym kapitałem 554.7 mil. kc.

Wkłady bankowe wynoszą w końcu 1927 r. 4.190.874.000 koron czeskich, powiększyły się o 701 milionów.

Na pierwszym miejscu wśród banków stoi jak przed wojną Żywnostenska Banka, która przyniosła w r. 1926 — 12,24% dywidendy.

Niemiecko-czeskich banków jest 5, z ogólnym kapitałem 590 mil. kc. przy rezerwach 395 mil. kc., wkłady 2.339.183.000 koron czeskich.

Następnie 5 banków niemieckich posiada 268 mil. kc. kapitału, przy rezerwach 174 mil. kc. Wkłady 2.136.552.000 kc.

Na Słowaczyźnie istnieje 15 banków z kapitałem ogólnym 200 mil. kc. przy rezerwach 90.92 mil. kc. Wkłady 600.000.000 koron czeskich.

Poza tem istnieją jeszcze banki węgiersko-niemieckie z kapitałem 120.000.000 kc. przy wkładach 900.000 kc. Ogółem wkłady wynoszą na 1/1 1928 10.160.000.000 kc.

Dużą rolę w stosunkach kredytowych Czechosłowacji odgrywają instytucje kredytu współdzielczego, oparte na samopomocy społecznej.

Z powodu wojny światowej oraz kryzysów powojennych w gospodarce narodowej, instytucje kredytu ludowego przechodziły wewnętrzne wstrząsy.

Dewaluacja zmniejszyła wkładki, które straciły na wartości w stosunku do korony przedwojennej, równocześnie dzięki wahaniom walutowym pożyczki hipoteczne nie mogły odgrywać tej dominującej, jak przed wojną roli, na koniec należy zaznaczyć, że zmniejszyło się zapotrzebowanie kredytu wytwórczego, ponieważ drobne warsztaty pracy zanikają wobec poważnej konkurencji kapitalistycznej.

Na istotę podobnych organizacji, oraz ważność ich w życiu ekonomicznym Rząd czechosłowacki zwrócił uwagę i w tym celu z jednej strony w miarę możliwości waloryzowano pożyczki przedwojenne, długoterminowe hipoteczne — z drugiej — zaś starano się zabezpieczyć wkładki od kryzysów wszelkich, przez co podniosła się gotowość społeczeństwa do wnoszenia wkładów.

Statystyka kooperatyw wykazuje (1928), że 5.702 instytucje posiadały 11.420.300.000 Kc. wkładów.

Po powstaniu państwa czechosłowackiego wydana została ogólna ustawa (14. IV. 1920), która regulowała stosunki w tym kierunku.

Główne zadanie tej ustawy polegało na sprecyzowaniu samej istoty owego zakładu pieniężnego, który oparty jest na nieograniczonej odpowiedzialności komuny, oraz prowadzi interesy pod kontrolą państwową i swe dochody czyste obraca na cele społeczne.

Ustawa zabiega o dalszą ewolucję kas przez utworzenie tzw. Svazu czechoslovenskich sporzytelni, który ma na celu roztoczenie opieki nad interesami i ma przejawiać czynną w tej mierze inicjatywę, której główne zadanie kasy polega na podniesieniu ducha oszczędności w narodzie, wydobywaniu kapitałów ludowych dla celów gospodarczych.

Celem zabezpieczenia wkładek ustawa przepisuje, aby te wkładki były lokowane w pożyczkach hipotecznych, w pożyczkach komunalnych, w dobrych handlowych wekslach i umieszczanie w dużych kredytowych instytucjach.

Czechosłowacka ustawa w tej mierze pozwala jedynie na zakładanie kas przez związki komunalne.

Ogółem oszczędności w bankach i kasach wynoszą w Czechosłowacji około 22.000.000.000 Kc., co wypada na głowę circa 1600 kc.

* * *

Dużą rolę w rozwoju stosunków gospodarczych gra rozwój komunikacji.

Ministerjum komunikacji zwraca specjalną uwagę na podniesienie sprawności kolei, oraz na rozbudowywanie linii, które w monarchji Austro-węgierskiej nie miały na celu korzyści specjalnie narodowej, a służyły celom państwowym.

Ogółem w zawiadywaniu państw Republiki jest sieć kolejowa licząca 13.260.029 kilometrów.

Państwo zatem posiada w swych rękach prawie wszystkie koleje, za wyjątkiem kilku dojazdowych o lokalnym znaczeniu.

W roku 1926 przewieziono kolejami czechosłowackimi 381.539.950 osób. Z powodu komercjalizacji gospodarki kolejowej w Republice Czechosłowackiej, pomimo znacznych inwestycji koleje są samowystarczalne i, jak widzieliśmy, przynoszą dochód państwowym.

W Republice Czechosłowackiej zwrócono baczną uwagę na rozwój komunikacji lotniczej. Istnieją umowy z Francją, Polską, Niemcami i Austrią, co do zorganizowania stałego aerolotu pasażerskiego, Czechoslovenska lotnicza společnost wykazuje nader ruchliwą działalność.

Poza liniami międzynarodowymi, które Czechosłowację łączą z Berlinem, Paryżem, Londynem, Białogrodem, Angorą, na koniec z Warszawą istnieją linie wewnętrzne, które cieszą się wielkiem powodzeniem.

* * *

Kursują aeroplany między Pragą, Bratysławiem, pozatem w lecie między Marjenbadem a Pragą.

Organami pomocniczymi w dziedzinie polityki handlowo-przemysłowej są Izby handlowe.

Instrukcja Izb handlowo-przemysłowych na gruncie Republiki Czechosłowackiej sięga czasów dawnych — bo pierwsze powstały w r. 1868. Podług ustawy w r. 1922 zorganizowany zostaje związek Izb handlowo-przemysłowych, których ogółem jest w Republice 11.

Organizacje te stanowiące urzędy państwowe, w których jednak jest zaszczerpiony pierwiastek obywatelski.

Celem ożywienia stosunków handlowo-przemysłowych z zagranicą, za inicjatywą rządu czechosłowackiego w porozumieniu z odnośnymi czynnikami danego kraju — powstał szereg Izb handlowych za granicą.

Istnieją Izby w następujących państwach: Australji, Bułgarii, we Francji, w Italji, na Węgrzech, Austrii, w Szwajcarii i w wielkiej Brytanji.

Niema, niestety, jeszcze Izby handlowo-przemysłowej w Polsce, aczkolwiek jest inicjatywa w tym kierunku powstała przed paroma laty. Obecnie w najbliższym poproście terminie sprawa powstania Izby handlowej polsko-czechosłowackiej na porządku dziennym.

* * *

Klimat Czechosłowacji stanowi, jakby teren przejściowy od klimatu czysto morskiego do kontynentalnego. Roczne opady wynoszą 640 mm, specjalnie 2/3 opadów odnosi się do miesięcy wiosennych i letnich.

Długość przestrzeni zajmowanej przez państwo czechosłowackie, hamuje do pewnego stopnia wolny obrót towarów między zachodnim krańcem przemysłowym, a agrarnym wschodem Republiki.

Równocześnie w Czechosłowacji konstatujemy różnorodność gleby. Z tego powodu musi panować w działalności rolniczej uniwersalizm, który powinien zaspokoić najróżnorodniejsze potrzeby ludności państwa.

Intenzywność gleby w Czechosłowacji jest wysoka. Czem dalej na Zachód — zmniejsza się intenzywność i zmienia się procentowo układ przestrzeni zdolnych do uprawy.

W tym samym stosunku rośnie zalesienie.

Produkty rolnicze nie mogą być jednakowe w całym państwie, jedynie tylko w zależności od orograficznych oraz klimatycznych stosunków, jak również od gatunku gleby.

Większą część Republiki zajmuje uprawa **zboża**, dalej uprawa **buraków cukrowych**, następnie **jęczmień i żyto**, oraz **pszenica i owies**. W miejscowościach leżących wyżej (450 do 650 m. nad poziomem morza), jedynie może być wprowadzona uprawa kartofli żyta i owsa, wyjątkowo jęczmienia i pszenicy.

Przestrzenie te stanowią siedzibę przemysłu browarniczego, którego podstawę stanowi jęczmień i kartofle. Na najwyższych położonych miejscowościach (ponad 650 metrów nad poziomem morza) prowadzi się gospodarka pasz.

Niektóre prowincje odznaczają się produkcją specjalnych wyborowego gatunku produktów rolniczych, hanacki jęczmień, górki, cebula etc.

Hodowla bydła i koni w Czechosłowacji stoi na wysokim poziomie. Statystyka wykazuje: koni 14 — proc, krów — 45 proc. inne bydło rogate 28 proc., nierogaczna — 7 proc., owce i kozy — 4 proc., drób — 2 proc.

Na 100 ha ziemi ornej przypada: 7 sztuk koni, 9 szt. bydła rogatego, 11 szt. owiec, 14 szt. kóz, 23 szt. nierogaczny.

W rdzennych Czechach (bez Słowaczyny i Rusi podkarpackiej) wypada 62 sztuki bydła rogatego **na 100 ha ziemi**, w tej mierze zatem Czechosłowacja stoi przed Niemcami (60), za Belgią (94) i Danją (85).

Różnorodność organizacyjna warsztatów pracy rolniczej, występuje również i w dziale hodowlanym.

Miejscowości górskie dostarczają rozplodowego bydła, które regeneruje stan bydła poszczególnych prowincji.

Włosciańskie gospodarstwa dostarczają młode bydło dla celów mleczarskich i na ubój.

Nierogaczna — owce i kozy stanowią charakterystyczne cechy drobnych gospodarstw.

Jednym z pierwszych czynów państwa Czechosłowackiego, było przeprowadzenie reformy rolnej.

Republika zastała stan faktyczny, że 20 proc. ziemi należało do gospodarstw ponad 100 ha, 80 proc. ziemi należało do gospodarstw mniejszych.

Ciemną stronę podziału gruntów stanowił fakt, że z tego 20 proc. gospodarstw ponad 100 hektarowych 73 proc. przypadało na latitundja (ponad 1000), a reszta na mniejsze gospo-

darstwa. Owe latitudnia stanowiły zabytek przeszłości, powstały z tych skonfiskowanych dóbr ziemiańskich, po bitwie pod Białą Górą. Równocześnie jedynie 39.6 proc. ludności żyje z roli, z tego powodu za pomocą rolnej reformy rolnej starano się podnieść stan małych gospodarzy na poziom wyższy, przez co z kolei powiększy się krąg konsumentów, co leży znów w interesie przemysłu, tak wysoko rozwiniętego w Czechosłowacji.

Podnoszone zarzuty, że podział gruntów sprowadzi pewien zastój w rolnictwie i zmniejszy intensywność gospodarki rolnej, w zetknięciu z życiem praktycznem nie wytrzymują krytyki.

Pewne wielkie obiekty rolne mogą prowadzić gospodarke w szerszych rozmiarach, nie zapominając jednak, że rolnictwo w Danii, stojące na tak wysokim poziomie, jest w rękach drobnych farmerów.

Reforma rolna w Czechosłowacji stanowi pewną ostoję zadosyćuczynienia za te przeogromne krzywdy, które narodowi czeskiemu uczynili Habsburgowie..

Reforma rolna, wywodząca się ze stosunków narodowych, gospodarczych i socjalnych, chce wprowadzić pewną stabilizację i unormowanie w dziedzinie własności rolnej.

Na zasadzie uchwalonej przez Izby prawodawcze reformy rolnej w r. 1919, ma prawo państwo wywłaszczania gospodarzy wielkich i obracanie ziemi na cele reformy dla podziału między małorolnych.

W całości podlega reformie rolnej 1.229.688 ha gruntów, 14 proc. użytkowej przestrzeni, zajmowanej przez gospodarstwa rolne, oraz 2.933.377 innej ziemi, razem zatem 28.2 proc. ogólnej przestrzeni. Przy reformie rolnej 65 proc. jest podzielone między bezrolnych i małorolnych, pozostałe 35 proc. stanowi jakby fundusz żelazny, który jest oddany albo poprzednim właścicielom do uprawy, albo też oddany w dzierżawę osobom posiadającym odpowiednie kwalifikacje. Przeciętny obszar tzw. resztówek wynosi 80 ha, może zejść do 1—2 ha.

Nowonabywcy ziemi mogą korzystać z kredytu hipotecznego do wysokości 90 proc. wartości ziemi, 50 proc. wartości zabudowań gospodarczych.

Kredyt wytwórczy może być udzielany nie pojedynczym osobom, ale i instytucjom.

Nad wykonaniem reformy rolnej czuwa państwowy urząd ziemski (statni pozemkowy urząd), poatem stworzono 11 okręgowych urzędów, którym przydzielono 53 komisarzy.

Prace tych urzędów polegają w pierwszym rzędzie na akcji przygotowawczej do wywłaszczenia, na przeprowadzeniu wywłaszczenia, oraz przydziału między dwie kategorie rolników, jak wspominaliśmy powyżej.

Na tych podstawach spoczywa reforma rolna w Czechosłowacji.

Dla skutecznego prowadzenia pracy gospodarczej na roli, wymagane są jeszcze specjalne warunki, czy tworzenie specjalnych instytucji.

Na pierwszym miejscu należy mówić o **kredycie**. W tym względzie Czechosłowacja zrobiła wiele, organizując pomoc w dziale długoterminowego kredytu, zapewniając kredyt sporadyczny przejściowy, oraz na koniec udzielając kredytu na podniesienie wytwórni. Wspomniane powyżej instytucje współdziałczości kredytowej, te specjalnie cele mają na widoku. Dalej musi być zorganizowana opieka nad rolnictwem, tutaj działają t. z. rady rolnicze, które stanowią, jakoby zwierzchni organ, czuwający nad wszelkimi sprawami rolnictwa.

Do kompetencji tych rad należy zajmowanie się podniesieniem gospodarki rolnej, oraz prowadzenie akcji obronnej ludności rolniczej — występowanie z inicjatywą w dziedzinie gospodarstw rolnych, opieka nad racjonalną hodowlą bydła czy koni, tworzenie kontrolnych stacji rolniczych etc.

Czechosłowacja posiada 4 rady rolnicze, dla Czech, Moraw, Śląska i Słowacji, których ekspozyturę stanowi t. zw. **stała delegacja rad rolniczych**.

Następnym organem opieki nad rolnictwem jest t. zw. **zemedelska jednota**, stworzona w r. 1919.

Na zasadzie ustawy do tej instytucji zupełni apolitycznej, należy przeprowadzenie zbliżenia między rolnictwem i leśnictwem krajowym, a zagranicznym, reprezentacja rolnictwa, propaganda celem wspólnej organizacji międzynarodowej obrony rolnictwa (Zielona międzynarodówka).

Pozatem istnieją specjalne związki wytwórczo-rolnicze, jak cukrowników i plantatorów, chmielarskie, wytwórców lnu, piwowarów, etc. Związki te jednak należą poniekąd do związków przemysłowych. Na koniec Czechosłowackie rolnictwo posiada związki rolnicze poszczególnych prowincji, czechosłowackie osobno, niemieckie osobno.

Szkolnictwo rolnicze jest rozwinięte wysoko. — Obecnie posiada Czechosłowacja około 850 szkół fachowych rolniczych, 16 szkół średnich i fakultety rolnicze — wyższe szkoły rolnicze.

Stacje doświadczalne są dość rozpowszechnione i zakładanie tychże jest energicznie popierane przez państwo.

Urządzane są na koniec terminowe wystawy gospodarskie, a ostatnia w roku obecnym w Pradze wykazała dobitnie, na jakim wysokim poziomie stoi praca rolnicza w Czechosłowacji.

Obraz ogólny rolnictwa Czechosłowackiego wykazuje następująca tablica statystyczna:

	Czechy.	Morawa.	Śląsk.	Słowacz.	Ruś.	Obsz. państwa w całości.
Ziemia orna.	47.31	51.92	46.16	38.98	17.63	5.912.265 ha.
Łąki.	10.87	7.65	6.90	9.71	13.82	1 382.006 „
Ogrody.	1.) jarzyny.	0.08	0.13	0.14	0.10	16.332 „
	2.) owoce.	1.09	1.12	0.24	0.64	130.974 „
Winnice.	0.1	0.21	—	0.18	0.74	16.881 „
Pastwiska.	4.89	5.55	5.05	12.38	15.14	1.097.655 „
Lasy.	30.18	28.77	34. 7	34.10	48.81	614.878 „
Rybne gospodarstwo.	0.94	6.47	0.47	0.26	0.27	77.688 „
Nieużytki.	4.62	4.18	0.19	5.11	3.35	649.330 „
Obszar gruntów w r. 1926						14.034.910 ha.

* * *

Przy rozpatrywaniu poszczególnych gałęzi przemysłu na pierwszym miejscu zapoznamy się z przemysłem górniczym.

Przemysł węglowy.

Węgiel jest w obecnym stanie gospodarki podstawą kultury przemysłowej.

Od ilości węgla na głowę mieszkańców zależy dobrobyt ludności, a rozwój kopalni węgla stanowi dobre zapowiedzi przyszłości gospodarczej danego państwa.

Czechosłowacja odziedziczyła po monarchji habsburskiej dwie trzecie całej produkcji węglowej, co stanowi 242 q. na głowę mieszkańców. W stosunku do pokładów węgla Czechosłowacja stanowi jeden z najzasobniejszych krajów węglowych.

Republika posiada bogate złoża **węgla brunatnego i kamiennego.**

Co się tyczy produkcji węgla brunatnego, zaznaczamy, że znajdujemy pokłady:

- 1) czeski rewir północno-zachodni: a) Teplice Most Cholutow, b) Falknow — Karlovy Vary — Cheb.;
- 2) południowo-morawski rewir Karlovy — Hodonina;
- 3) rewir sudecki: a) Friedlant — Hradek, b) Sörgsdorf;

4) południowy czeski rewir Budejovice — Trzebova;

5) zboże węglowe na Słowaczynie.

Pierwsze dwa złoża północno zachodnich Czech, mają największe znaczenie, dostarczając 97 proc. węgla brunatnego.

Złoża węgla kamiennego znajdują się przedewszystkiem w obwodzie **Morawska Ostrawa — Karwin**. Są to gałęzie zagłębia **morawsko śląsko-polskiego**. W tym obwodzie zakłady przemysłowe w Witkowicach produkują brikiety.

Dalej znajdujemy w Czechach pokłady węgla kamiennego. Statystyka produkcji: w r. 1927 wydobyto węgla kamiennego 18,359.400 ton, węgla brunatnego 24,567.177 ton. Razem wydobyto węgla **42,9296.577 ton**.

Przemysł żelazny.

Przemysł żelazny przerabia rudę krajową, która wydobywa się przedewszystkiem w rewirze Morawsko-Karwińskim (Zakłady Witkowskie), następnie w Bohuminie — Albert Hahn, oraz na Słowaczynie.

Produkcja ta nie wystarcza jednak na potrzeby przemysłu krajowego, który przywozi jeszcze surowce z zagranicy (Szwecja, Norwegja, oraz Bośnia).

Przemysł żelazny stanowi jedną z najpotężniejszych gałęzi wytwórczości Czechosłowackiej.

Prawie cały przemysł spoczywa w 3 większych swych zakładach. Prazska żelazarska splecnost, vitkovicke żelazarny Vitkovickeho horniho a hutniho tezirstva, oraz Banska a hutni splecnost.

Pierwsza zatrudnia 14.000 osób, posiada 4 duże piece stalownię i walcownię dla wysokich gatunków żelaza.

Witkowice zatrudniają około 20.000 osób, posiadają 8 dużych pieców, stalownię i walcownię, fabrykę rur, fabrykę lanej stali, gisernię, fabrykę maszyn, ze specjalnem uwzględnieniem maszyn dla przemysłu górniczego i hutniczego, zakład budowy mostów.

Witkowice przyjęły pozatem frysztaćkie zakłady przemysłu hutniczego (wytwórnia blachy), następnie szamotownię w Wildsteinie (pod Lazniami Franciszka).

Banska a hutna splecnost zatrudniają 6.900 robotników, posiadając w Trzyńcu 4 duże piece, stalownię, i walcownię, gisernię w hucie Karola (Śląska), pozatem gisernię w Węgierskiej górze (Małopolska).

Te trzy potężne koncerny przemysłu żelaznego produkują trzy czwarte ogólnej wytwórczości.

Inne zakłady przemysłowe, jak państwowe zakłady na Słowaczynie, stanowią jedynie dopełnienie wyżej wspomnianych.

Musimy wspomnieć jeszcze o Poldi hucie. Poldina hute w Pradze, która wyrabia jeszcze lepsze gatunki stali.

Wobec tego faktu, że przemysł czechosłowacki żelazny przerasta zapotrzebowanie krajowe i jest zależny od rynków zagranicznych, utworzony został **kartel** przemysłu hutniczego celem regulowania cen i normowania wspólnie eksportu.

Przemysł metalurgiczny.

W związku z przemysłem hutniczo-żelaznym silnie rozwinął się w Czechosłowacji przemysł metalurgiczny. Poszczególne działy tej wytwórczości przedstawiają w sposób następujący:

1) Wyroby żelazne i betonowe.

W tym kierunku Republika Czechosłowacka pozostaje prawie bez współzawodnictwa.

Witkowice, potem Chomotów, Poldina huta, stanowią główne wytwórnie na tem polu.

2) Fabryki maszyn.

Już w końcu XVIII wieku Czechy posiadały pierwsze fabryki maszyn, a w Austrii, na ziemiach czeskich koncentrowały się fabryki maszyn, które zdawien dawna cieszyły się popytem na rynkach zagranicznych.

Po wojnie produkcja musiała się zastosować do nowo wytworzonych warunków, oraz do wprowadzenia pewnych zmian wytwórczości.

Głównymi w tej mierze zakładami są: Skodovy zavody w Pilźnie, które dostarczają specjalnie materiał wojenny.

Akcjiny kapitał 200 Mil. Kc., 12.000 robotników i 5.000 urzędników.

Główna część zakładów znajduje się w Pilźnie, w Pradze (Šmichów), Hradec kralowe, Komorne, Hradku i młade Bole-slavi, dawna fabryka automobili Laurent et Clement.

Maszyny dla cukrowni i gorzelni, armatury, transmisje, pompy etc. wyrabia Akciova spolecnost — Danek w Pradze.

Dalej wyrabiają maszyny parowe, lokomobile i motory.

Maszyny rolnicze, stojąc w ścisłym związku z rolnictwem, stanowią produkt fabryczny dużej wagi.

Przemysł elektryczny, młodszy jest, niż ogólnie maszynowy. W dziale tym produkcja czechosłowacka stoi wysoko, **Skoda werke** stoją na pierwszym miejscu.

3) Fabryki środków lokomocji.

Wagony wyrabiają fabryki w Pradze, specjalnie wyrób wozów tramwajowych stoi wysoko..

Przemysł automobilowy jest skoncentrowany w wielkich zakładach czechosłowackich, z których Skoda Werke, dawniej Laurent et Clement, są najstarszą fabryką.

Zdolność produkcyjna wytwórni automobilowych w Czechosłowacji wynosi rocznie do 10.000 sztuk wozów. **Samoloty**, produkuje się w 3 fabrykach, posiadających najnowsze urzą-

dzenie. Rowery wyrabiają 5 fabryk, z roczną produkcją do 60.000 sztuk.

4) Aparaty, Instrumenty, wagi, zegarki.

Wszystkie te aparaty stanowią przedmiot wytwórczości mniejszych zakładów przemysłowych, produkcja w tym kierunku stoi dość wysoko, specjalnie w dziedzinie aparatów chirurgicznych.

Przemysł bawełniany.

Przemysł bawełniany, obejmujący trzy czwarte przedalni Austriackich, stoi na 6-tym miejscu w Europie.

86 zakładów z 3.572.000 warsztatów, ma swoją główną siedzibę w północno-wschodnich Czechach, rozgałęziony jest pozatem w wewnętrznych Czechach, północnej Morawie, Śląsku i Słowaczynie.

Bawełnę do obróbki przywozi się głównie z Indji i Ameryki.

Jak wspomnieliśmy, przemysł bawełniany zamknięty głównie w północno-wschodnich Czechach — posiada tam około 35 zakładów fabrycznych.

Fabryki czeskie wyrabiają wszelkie gatunki towarów, które znajdują zbyt za granicą, stanowią jeden z najważniejszych artykułów w bilansie handlowym.

Przemysł wełniany.

Za wyjątkiem Bielskich fabryk, które przypadły Polsce, cały przemysł wełniany austriacki znalazł się w Czechosłowacji.

Siedzibą tego przemysłu jest podobnie, jak przemysłu bawełnianego, północno-wschodnie Czechy.

Dużo zakładów znajduje się również na Morawach, w Brnie są fabryki sukna i wszelkich gatunków; sukna Libereckie stanowią punkt ciężkości przemysłu sukienniczego całej Czechosłowacji.

Wyrabiają się wszelkie gatunki sukna, jak również kołdry, dywany, plusze, które znajdują duży odbyt na rynkach zagranicznych.

Liberec i okolice stanowią wogóle centrum wielkiego przemysłu wełnianego, poza sukniem, wyrabiają się materiały damskie, kamgary etc.

Na Słowaczynie widzimy również dość rozwinięty przemysł wełniany, którego główną siedzibą jest Zilina i Trenčyn.

Przed wojną przemysł wełniany czeski pracował dla rynków wewnętrznych austriackich, i tylko 20 proc. towaru wychodził za granicę.

Wywóz towarów wełnianych, dzięki swym pierwszorzędnym warunkom produkcji, podnosi się z roku na rok — a towary szukają tego zbytu, pomimo, że państwa, posiadające u siebie

przemysł wełniany, starają się w pewnej mierze przeciwdziałać silnie rozwiniętej konkurencji przemysłowej czechosłowackiej.

Przemysł ten posiada cały szereg firm pierwszorzędного znaczenia, między innymi: Nydeczka czesarnia wlny a przadelnia na czesanon prizi w Nydku.— Miedenawska przadelnia na czesane prizi Antonina Rychtra synove.— Konkordia Spinnerci Stör et Comp., Neboczany. — Brünnner Kammgarnspinnerei Brno. — Textilana Ak. Spół. Liberec.

Fabryki płótna i juty.

Przemysł płócienny w Czechosłowacji przerósł, co do swego znaczenia, przemysł czeski przedwojenny.

Rosnący jednak wyrób towarów bawełnianych, które dzięki swej taniości, po części wypierają wyroby lniane, odbija się na całokształcie stosunków w przemyśle lnianym.

Fabryki czechosłowackie wyrabiają wszystkie gatunki towarów, od najbardziej prymitywnych i prostych, do najwytworniejszych, produkują warsztaty czechosłowackie—worki, gurty, szlauchy, podszewki, grube płótna, piękną stołową bieliznę i najcieńsze batysty. Specjalną gałąź wytwórczości stanowi wyrób chustek, co kwitnie w okolicach nadłabskich (olbrzymie góry), jako przemysł chałupniczy, domowy (Krkonosze) w okolicach Hemnice, Vrchlaby, Roketnice, Nowa Łaba. Płótna czechosłowackie posiadają wziętość w całej Europie. Wspominamy takie firmy, jak Regenhart i Reymann w Friwaldzie, Norbert Langer i Synowie w Nem Libinech, Jan Plischka i Synowie w Bruntalu — wszystko po większej części wyrób wytworniejszych gatunków, Edouard Moravetz — Úpice,— Dalej Karol Wein i Ska w Kezmarku, Bracia Buksbaum w Upicy, G. Marburg i Synowie we Frywaldzie etc.

Przemysł lniany jest przemysłem par excellence eksportowym, po wojnie trzeba było przezwyciężać duże trudności, aby w tej mierze odzyskać dawne rynki zbytu.

Czechosłowacja wysyła około 38.838 q. towaru, za mniej więcej 300 milj. Kc., głównie do Austrii, Węgier, Jugosławii i Rumunii, dalej do Ameryki, państw skandynawskich i Anglii.

Główne przedsiębiorstwa, które wyrabiają towar bielony i damszki, mają swoje wykończalnie i blichy.

Przemysł konopny stoi w bliskim związku z jednej strony z przemysłem płóciennym, z drugiej z jutowym.

Konopie przedzie się w podobny sposób i na podobnych maszynach, jak len.

Główne przedsiębiorstwa konopia poroździelane są między 9 największych zakładów, głównie w północno-wschodnich Czechach: Wusturg pod Frydlandem, Trutnow i Teplice, na Morawach w Przyrowie, na Śląsku Kunow i Krnow, jedna przedsiębiorstwa w Krumlove w południowych Czechach (firma Klazar —

Dvór Kralove). Przędzalnie przerabiają przeważnie surowiec sprowadzany z zagranicy.

Przemysł jutowy liczy 11 zakładów, z 36.000 warsztatów. Siedziba tego przemysłu północno-wschodnie Czechy: Hostin-ne, Vrchlabi, Trutnow, Upice, Jaromerz, Kralove Dvór, Veigsdorf, a na śląsku: Opawa i Vrbno. Surowy materiał przychodzi z Indji.

Tkalnie jutowe liczą razem z warsztatami ręcznymi 2160 warsztatów. Zakłady te są przeważnie złączone z przedziałniami i wyrabiają materiały do pakowania i na worki, gotowe worki, płachty, meblowe materiały i inne.

Dużą rubrykę w tym przemyśle stanowi wyrób **dywanów** i to jutowych w głównej mierze i lnianych, które wywożone są do Francji, Holandji, Anglii.

Istnieją również fabryki **koców** (Heller w Nowym Etingu).

Przemysł jedwabniczy i wyrobów z aksamitu.

W tym dziale przemysłu, przedewszystkiem, musi być zwrócona baczna uwaga na kulturę jedwabników. W tej mierze Czechosłowacja, skazana na przywóz z zagranicy, stara się własnymi siłami i we własnym zakresie poniekąd uniezależnić się od zagranicy.

Związek jedwabniczy w Pradze, subwencionowany Związkiem w Hradcu Królewskim, oraz Akciová společnost pro chování bource morusoveho w Bratisławie (spółka akcyjna hodowli jedwabników w Bratisławie) wyteżają dużą energję, aby w tym kierunku coś zdziałać.

Wysiłki jednakże, przy ogromnem zapotrzebowaniu rocznem ponad pół miliona kilogramów, nie mogą przynieść odpowiednich jeszcze rezultatów, a istniejące hodowle mają więcej znaczenie pedagogiczne.

Pomimo tych trudności natury technicznej, rozwój tej gałęzi przemysłu idzie szybko naprzód. I nie tylko wyroby jedwabnicze i aksamitne cieszą się powodzeniem w kraju, również i zagranica zaczyna zwracać uwagę na te wyroby czechosłowackie wszelkich gatunków; jedwabie różnych kolorów, plusz i aksamit, wstążki, a specjalnie kupuje zagranica materje na krawaty, które się cieszą wielkiem powodzeniem w Europie.

Wywóz dokonywa się głównie przez Wiedeń, posiadający swe dawne tradycje w handlu jedwabiem, — odbiorcami są po za Austrią, Niemcy, i Szwajcarja, chociaż z tego kraju idzie dużo jedwabiu, również do Czechosłowacji.

Celna polityka państw, które przywożą jedwab — podatki luksusowe, wprowadzona w poszczególnych państwach, przyczyniły się do wytworzenia pewnych trudności wywozu.

Obok fabryk jedwabniczych, powstały w Czechosłowacji fabryki sztucznego jedwabiu w Theresientalu, Lovosicach i Senicach.

Sztuczny jedwab, dzięki swej taniości, staje się dużym konkurentem dla jedwabiu surowego.

Najgłówniejsze firmy: W Nowem Rettendolfie, w Hostinem nad Łabą, w Jablonce nad Niszą (Brandel), koło Marjańskich Łaźni, w Chebiu, w Aasz i wogóle w Rudohorskich górach.

Charakter przemysłu konfekcyjnego i bielizniarskiego jest t. zw. chałupniczy, skoncentrowany głównie w okolicach Prościejowa.

Podług statystyki z r. 1924, wyrobiono w fabrykach czechosłowackich w r. 1924 — 5 milionów tuzinów kołnierzy, 1 milion tuz. koszul.

Zakłady przemysłu **skórzanego** są rozrzucone po całej Republice: w Czechach, na Morawach i na Słowaczynie są główne w tej mierze fabryki.

Warsztaty czechosłowackie wyrabiają wszystkie gatunki skóry, od najprostszych do najbardziej wykwinnych. W Czechach pracują duże firmy: Bergman Syn i Ska Novy Bydzow, Czaslavsky i Synowie w Tyniste, Zavody kozeluzskie A. i J. Nejedly w Kukleny, Plunder i Pollak Litomerzice, Bloch i Waldstein Pilzno. Na Morawach: Bracia Buchberger w Znojmie, Starobrenska kszeluzny akc. sp. Brno, Brnenska akc. spol. etc. Na Słowaczynie: Lacko, Pałka i spółka w Sw. Mikulaszu.

W ścisłej łączności z przemysłem skórzanym jest **przemysł obuwniczy**.

Stosunki powojenne wprowadziły wiele zmian do tej gałęzi przemysłu, która stanowiła dawniej w Czechach potężne warsztaty pracy.

Przyczyny ku temu szukać należy w tym fakcie, że w czasie wojny, skutkiem narastającej potrzeby, państwa wprowadziły u siebie fabrykację nie tylko butów żołnierskich, ale również i obuwia cywilnego. Pomimo tej jednak okoliczności, obuwie czechosłowackie, posiadając znakomitą markę w Europie, konkurencję wewnętrzną dawniej importujących państw, zdołało przewyciężyć i wyroby fabryk czechosłowackich znajdują zbyt w całej prawie Europie.

Maszynowe obuwie czechosłowackie, męskie i damskie, oraz wyroby ręczne w dziale obuwia kobiecego, cieszą się dużym powodzeniem w Austrii, Niemczech, Polsce, Jugosławii, państwach bałkańskich i częściowo w państwach północnych.

Czechosłowacja stoi na czwartym miejscu pod względem eksportu obuwia (Anglja, Ameryka, Niemcy), aczkolwiek wywóz ten nie osiągnął jeszcze stosunków przedwojennych.

Fabryka morawska Bata, jest największem przedsiębiorstwem tego rodzaju w Europie, wyrabiając na dobę 100.000 par obuwia. Jest to „Ford europejski” pod względem ilości wypuszczonego towaru.

Założona w r. 1889 w Chrudimie fabryka Poppera, należy również do największych fabryk europejskich.

Duże znaczenie posiada **przemysł cukrowy**, którego organizacja jest oparta na wzorowych podstawach. Związek fabryk cukru i rafinerii łączy wszystkie fabryki cukru, pracujące w obrębie Czechosłowacji. Z tym związkiem jest złączony t. zw. „Pensijny ustaw” przemysłu cukrowniczego.

Na zewnątrz jest reprezentowany ten przemysł przez Centralny Związek czechosłowackich rafinerii w Pradze.

Związek ten posiada oddziały prowincjonalne i ma za zadanie podział kontyngentu wewnętrznego, oraz zabezpieczenie przemysłu cukrowniczego na zewnątrz.

Należy podnieść wogóle, że przemysł cukrowy wszechświatowy przechodzi obecnie pewien kryzys, co się odbija na stosunkach wewnętrznych tych państw, które cukier wywożą, jak Czechosłowacja i Polska.

Po wojnie, z powodu wogóle zamknięcia produkcji cukrowni rosyjskich — gospodarka w tym kierunku stała dobrze. Od roku jednak 1923—1924 do 1926—1927 produkcja ogólna zwiększa się o 6 i pół milionów ton.

Konsumcja wszechświatowa nie mogła strawić tej ilości, czego konsekwencją była nadmierna konkurencja i upadek cen na rynkach światowych.

Ostatecznie ceny w r. 1926 dosięgły tak niskiego poziomu, że nie pokrywały kosztów produkcji.

Z tego powodu zmniejszono obszary plantacji buraczanych, a na Kubie wydana została specjalna ustawa, mocą której ustalony został kontyngent produkcji. Zarządzenia spowodowały polepszenie sytuacji, oraz ustabilizowanie cen cukru.

Międzynarodowe konferencje, mające na widoku wypracowanie pewnego jednolitego planu postępowania, doprowadziły przede wszystkim do wprowadzenia pewnej stałości i usunięcia niezdrowej konkurencji.

Cukrownie czechosłowackie podpisały w r. 1926 umowę **kartelową**, odnawianą z roku na rok.

Ostatecznie w r. 1927 zawiązano kartel cukrowniczy na przeciąg dziesięcioletni (Dohoda czechosl. cukrovaru pro kampane 1927/8 az 1936/7).

Na zasadzie statystyki europejskiej z r. 1927, Czechosłowacja stoi na drugim miejscu, poza Niemcami (401.000 ha), a przed Francją (236.000 ha), przed Polską (206.000 ha), co do obszaru plantacji w Europie.

Spotrzebowanie cukru w Czechosłowacji wynosi. — 3.617.534 q, czyli na mieszkańca rocznie około 22 kg.

Wywóz w kampanji 1926/7 wynosił **7.083.278 q**, z tego do Austrii — 1.015.533 q, Angli — 1.307.150 q, Italji — 1.384.818 q, przez Hamburg — 2.127.414 q.

Ogólny stan wyrobu cukru. 1927—8.

	Plantacje	Otrzymane buraki.	Cukier.
Czechy	134.147 ha.	36.704.205 q	6.108.900 q
Morawy	87.447 „	22.810.416 „	3.801.700 „
Śląsk	2.798 „	706.000 „	114.000 „
Słowaczyna	56.280 „	11.848.000 „	1.804.980 „
Razem	280.672 „	72.069.622 „	11.830.000 „

Przemysł spirytusowy z powodu dużego podatku konsumpcyjnego, przechodzi pewną stagnację. Jest to przemysł, zaopatrujący przede wszystkim rynki wewnętrzne, to samo można powiedzieć o **przemysle tabacznym**, który koncentruje się w rękach państwowych, jako wyrób artykułu monopolowego.

Produkcja piwa w Czechosłowacji jest pochodzenia dawnego. Jeszcze w zamierzchłych czasach gospodarki, przemysł ten, podobnie jak na naszym gruncie, był przemysłem czysto domowym, rozwiniętym jednakże dość wysoko.

Z postępem techniki przemysł ten w Czechach przedwojennych staje na dużym poziomie rozwoju, a produkcja wchodzi na drogi gospodarki kapitalistycznej.

W roku 1841 Czechy liczyły 1.052 browary, w r. 1915—1916 liczba ta spadła do 475. Są to jednak nie małe, lokalne przedsiębiorstwa, ale zakłady duże, zaopatrzone we wszystkie najnowsze urządzenia. Obecnie Czechosłowacja posiada 585 browarów, które zatrudniają około 20.000 robotników.

W roku 1911 Mestansky browar w Pilźnie wyprodukował 969.121 hektolitrow, browar Smichowski — 600.000.

Ogólna produkcja wszystkich browarów wynosi 13 milionów hektolitrow. Piwo czechosłowackie stanowi produkt eksportowy, wysyłany do Włoch, Austrii, Niemiec, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Belgji.

Przemysł spożywczy wogóle stanowi bardzo ważną gałąź gospodarki krajowej w Czechosłowacji.

Fabryki **czekolady i cukierków** — najgłówniejsze przedsiębiorstwa: Orion i Maissner Praga, Akc. spol. Hartwig i Vogel w Podmoklem (Diana), Akc. spol. Deli w Lorskice (produkuje specjalnie cukierki wytworniejsze — 300 wagonów rocznie), „Zora” w Ołomuńcu i inne, Riedel — Praga, Jordan — w Podmoklem.

Fabryki jarzyn i przetworów owocowych. Wyroby marmolady i miodu sztucznego, dosięgły bardzo dużych rozmiarów. Hruby w Przyrowie, Spitzer w Mor. Ostrawie, wyrabiają pierwszej jakości gatunki. Konserwy owocowe—Fröhlich w Zabrzechu, Ferd. Kraupner w Trzebenicach i inni. Ogólna roczna produkcja wynosi 500 wagnów.

Wyroby mięsne. Jak piwo pilzneńskie, sławą wszechświatową cieszy się praska szynka. Wyroby fabryki Chmela, Maczeski, Beranka, Kubiassa, są znane w całej Europie.

Zadania organizacyjne **przemysłu chemicznego** szły w tym kierunku, aby uzależnić się zupełnie od zagranicy, co się ostatecznie udało w dużym stopniu.

Przemysł szklany. Czechosłowacja posiada swe specjalności przemysłowe — przemysł szklany należy do najstarszych i najbardziej wyrobionych gałęzi produkcji.

Podobnie, jak w dziale wytwórczości tekstylnej, wszystkie absolutnie towary są wyrabiane w fabrykach czechosłowackich, — to samo zjawisko możemy skonstatować w przemyśle szklanym. Czechosłowackie fabryki wyrabiają przedewszystkiem dęte szkło, szkło okienne, szkło zwierciadłowe szkło flaszkowe, szkło lane.

Każda prawie fabryka posiada swe specjalności szkła dętego, a w tej dziedzinie konkuruje Czechosłowacja z Niemcami, które puszczają na rynek artykuł masowy, podczas gdy w Czechosłowacji wyrób ten odpowiada wymaganiom artystycznym pod każdym względem.

Czechosłowackie fabryki, wprowadzając ornamentykę i malowanie na szkło, nie ustępują w tej mierze wytwornym wyrobom zagranicznym.

Wyrób szkielec zwierciadlanych należy do najstarszych może gałęzi wytwórczości w tej dziedzinie.

Istnieje 30 fabryk, poświęconych specjalnie tym wyrobom, przy ogólnej produkcji około 20.000.000 m² rocznie.

Z przemysłem szklanym jest ściśle połączony przemysł taniej **biżuterji** i szklanych pereł, w północno-wschodnich Czechach około Turnowa i Jabłońca.

Przemysł porcelanowy. Gałąź ta wytwórczości stanowi również jedną z poważniejszych rubryk w dziedzinie pracy gospodarczej.

Obecnie sprawność fabryk czechosłowackich osiągnęła 80 proc. sprawności przedwojennej.

Istnieje około 40 fabryk porcelany, koncentrujących się głównie w północno-wschodnich Czechach.

Porcelana czeska, posiadająca wyroby od najtańszych do najbardziej wykintnych gatunków, opartych na wzorach francuskich, czy holenderskich, umiejętnie zwalczając konkurencję europejską, zdobyła prawie wszystkie rynki zagraniczne.

Fabryki czeskie wywożą porcelanę do Ameryki, Anglii, Austrii, Polski, Rumunii, Węgier w dużych ilościach, pozatem do Francji, Holandji, Belgii, Danii, Jugosławii.

* * *

Dla zobrazowania życia przemysłowego w Czechosłowacji, należy słów kilka poświęcić **przemysłowi domowemu** na Słowaczynie (Slovenske lidove umeny a domacky), który wytwarza sukno filcowe, obuwie, wyroby druciane, szczotki i koszyki wyroby zabawkarskie z drzewa, noże, wyroby ceramiczne.

Przemysł ten jest rozgałęziony po całym kraju, a kwitnie w tych okolicach, gdzie znajduje odpowiedni materiał surowy. Już przed wojną były założone związki wytwórcze, które zajmowały się w mizernych coprawda rozmiarach, umieszczeniem na rynkach wyrobionych artykułów, jak również i miały za zadanie wyszkolenia.

Obecnie państwo czechosłowackie otacza opieką tę wytwórczość, wychodząc z założenia, że należy przede wszystkim zachować odrębność stylu, ustrzedz wytwórczość od sztucznego naśladownictwa, następnie wynajdować dla wyrobów rynki zbytu w dużych miastach, ponieważ ten konsument naturalny, ludność wiejska, nie może stać się odbiorcą poważnym i dostatecznym.

Chodzi o to, aby z wytwórczości o charakterze domowym, wytwórczości służącej dla zaspokojenia potrzeb najbliższej rodziny, czy też rodzinnej wioski, stworzyć odpowiednią gałąź produkcji narodowej, któraby oparta na dawnej tradycji nie popadła jednakże w szablon, czy też nie zmieniała wogóle swego dotychczasowego charakteru.

* * *

W życiu gospodarczem czechosłowackiem, którego obraz przedstawiliśmy powyżej, ważną rolę odgrywa armia robotnicza. Robotnicy czechosłowaccy, wyszkoleni znakomicie, inteligentni, mający zupełną świadomość swej społecznej roli, umieją w życiu narodowym brać żywy udział, czy jako posłowie do lzb prawodawczych, czy też jako organizatorzy życia związkowego i kulturalnego.

Ruch zawodowy robotników czechosłowackich stoi bardzo wysoko, a kooperatywy robotnicze nie ustępują najrzedniejszym organizacjom Europy zachodniej.

Podług zawodów pracuje w przemyśle tekstylnym 252.000 osób, w przemyśle budowlanym 208.000, w przemyśle spożywczym 195.000, w przemyśle górniczym 150.000, w przemyśle maszynowym 135.000, etc. W rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie około 90.000 osób.

Robotnicy czechosłowaccy posiadają 319 organizacji zrzeszonych, z których przypada na czechosłowackie, polskie, węgierskie i ruskie 238 organizacji, na niemieckie 66 i 15 na ko-

munistyczne. Poza zrzeszeniem ogólnem stoi 159 organizacji, z tego pierwszych 113, drugich 46.

Należy podnieść, że w ruchu zawodowym do największego rozkwitu doszły związki czechosłowackiej partji socjalistycznej, potem narodowych socjalistów.

Współdzielnie organizują towarzystwa handlowe, spółki dla kupna i sprzedaży, oraz spółki budowlane.

Ważnymi organami pomocniczymi w działalności gospodarczej są instytucje ubezpieczeniowe, które w swym rozwoju w Czechosłowacji zaszły dość wysoko.

Za wyjątkiem instytucji ubezpieczeniowych natury społecznej, organizacja ubezpieczeniowa w Czechosłowacji znajduje się w rękach czysto prywatnych przedsiębiorstw kapitalistycznych, nie ma ani przymusu ubezpieczeniowego, ani monopolu w tej mierze.

W r. 1922 ministerjum rolnictwa podało projekt upaństwowienia ubezpieczenia agrarnego, projekt ten upadł, a jedynie państwo utworzyło pewnego rodzaju instytut ubezpieczeniowy rolniczy, ale bez żadnych specjalnych dla tego zakładu prerogatyw.

Panuje w Czechosłowacji system koncesyjny, oraz przymus składania rachunków do Ministerjum spraw wewnętrznych. Działalność ubezpieczeniowa w Czechosłowacji spoczywa w rękach towarzystw krajowych i zagranicznych.

Nie jest jeszcze ostatecznie uregulowana należycie kwestja, co do udzielania licencji dla towarzystw zagranicznych. Pomimo przewagi kapitałów obcych, krajowe przedsiębiorstwa rozwijają się pomyślnie i przejmują stopniowo portfel towarzystw zagranicznych.

Bilans handlowy Czechosłowacji jest aktywny, z tem jednak, że od r. 1922 pozycje wywozowe zmalały.

Czechosłowacja znajduje się w żywym obrocie z zagranicą, co znów mówi załączony obraz cyfrowy.

Niemcy	35,2	%	ogólnego przywozu	—	19,5	%	wywozu
Austria	7,8	"	"	"	30,7	"	"
Italia	6,2	"	"	"	4,9	"	"
Ameryka	5,6	"	"	"	4,2	"	"
Węgry	5,6	"	"	"	6,7	"	"
Polska	4,6	"	"	"	3,3	"	"
Francja	3,4	"	"	"	—		
Holandja	3,0	"	"	"	—		
Rumunia	2,9	"	"	"	4,7	"	"

Najważniejsze pozycje wwozowe stanowi:

Bawełna, zboże, słoń, owoce, mąka ryż, wełna, bydło żywe i bite.

Wywozi Czechosłowacja:

Wyroby bawełniane cukier, drzewo i węgiel, wyroby włniane, szkło i wyroby szklane, żelazo i wyroby metalurgiczne, porcelanę, owoce jarzyny, piwo, wędliny, marmoladę etc.

W rolnictwie jest bilans **bierny**, w przemyśle **czynny**.

Rolnictwo w bilansie w stanie biernym — 4.500 m. Kc.
Hutnictwo i górnictwo w stanie czynnym — 119 m. Kc.,
wyroby przemysłowe w stanie czynnym — 5.490 m. Kc.
Podług statystyki z r. 1927 Czechosłowacja posiadała 1436 krajowych przedsiębiorstw akcyjnych handlowo przemysłowych, z kapitałem 8.742.8 m. Kc. 71 zagranicznych towarzystw akcyjnych z kapitałem około 600 m. Kc.

Pozatem ziajduje się 2.300 towarzystw handlowo przemysłowych spółek z ogr. odp. z kapitałem powyżej 4.200 m. Kc.

* * *

Miałem sposobność spędzenia kilku miesięcy, w czasie wojny światowej, w Czechach.

Pomimo orientacji przeciwnej idei legionowej, którą reprezentował mój mundur, absolutnie nie byłem narażony na żadne przykrości. W szpitalach czeskich traktowano, ze specjalnymi, naprawdę, względami, naszych legionistów. W monotonne dnie, spędzane w szpitalu, jedyne pocieszenie stanowiły, albo rozmowy z towarzyszami, dysputy o tem, co nam wojna przyniesie, albo książka.

Patrzac na Czechy w czasie wojny, miałem wrażenie, że znajduję się w jakimś przeogromnym domu spiskowców. Przytłumione tajemnicze rozmowy, pewien lęk, aby nie powiedzieć za dużo, pewne niedopowiedzenia, a przytem panująca soldateska, która nie pozwalała śpiewać pieśni słowiańskich i która wkładała się w zakamarki prywatnych stosunków, wytworzyła atmosferę smutku i melancholji.

Płynęła wtedy jakby smętniej Wełtawa, a zamek na Hradczynie spoglądał ponuro na rozciągające się u stóp miasto.

Nie poznałem Pragi — jako stolicy państwa czechosłowackiego.

Radość życia. Radość tworzenia. Radość pocucia wolności. Radość z przeprowadzonego czynu.

Inaczej wygląda muzeum narodowe, co pełne drogocennych zbiorów, przed wojną nosiło charakter archiwum narodu, który żyje... ale życiem przytłumionem, niepełnem.

Hradczyn, skąd państwowa powiewa chorągiew, stanowi, nie stare zamczysko Habsburgów, a jest symbolem zmartwychwstałej tradycji mocarstwowej.

Czesi przeżywali podobne wstrząsy intelektualne, podobne toczyli boje piśmiennicze, wśród których przeciwnikom nie nucono pieśni pokoju:

„na drzewcu biała nie igra chusta“.

Utwory Czapka, dramaty pisane do spółki z bratem Józefem, przez swe głębokie zrozumienie problemów dnia codzien-

nego, przez filozoficzne i przez dokładne opracowanie formy i konstrukcji dramatycznej, znalazły dostęp do wszystkich scen światowych.

Bliski Czapkom jest impresjonista Ryszard Weiner, którego powieści dotyczą społeczno-kulturalnych zagadnień z całą jaskrawością, wysuwając czasami zbyt drastyczne rozwiązania skomplikowanych sytuacji.

Stary towarzysz pracy prof. Masaryka — Józef Światopluk Machara, poeta i romansopisarz wielkiej miary, przyjaciel Miriama, po wojnie przyjął urząd generalnego inspektora armii czechosłowackiej, aby móc bezpośrednio uczestniczyć w tworzeniu państwowości, za którą tyle lat walczył na polu literackim. Obecnie liryzm Machara wyzbył się tego smutku, głosi pieśń tryumfalną, pozostając zawsze moralizatorem narodowej rzeczywistości.

Do najwybitniejszych, bezwarunkowo, pisarzy doby obecnej, należy Otokar Brzezina, który mówi, że „z dusz milionami tajemnym braterstwem jesteśmy spojeni, tylko radością milionów będziemy uszczęśliwieni”...

Poezja Brzeziny — pas złotolity, co w słońcu drga wszelkimi kolorami nabijanych guzów błyszczących, szabla rycerska ze stali najprzedniejszej, co przecina najzawilsze problemy życia.

Senator Wiktor Dyk, poeta, prozaik, dramaturg i dziennikarz, posiada wszechstronny talent pisarski. Rozgłos tego pisarza rośnie.

Feljetonista „Narodnich Listów”, krytyk teatralny w „Lumine” — Ottokar Theer, umiał w sposób plastyczny malować nastroje duszy, przedstawiał obrazowo przyrodę, a w poezji odznaczał się liryzmem spokojnym.

Jan Wojkowicz, nastrojowiec subtelny, co złotą prządkę ma, a ciemny ją ukrywa las — i poeta czeka dnia, gdy z chaty zabierze ją i do swego zawrze domu.

Umiłowany poeta proletariatu, piewca wolności, pełen tęsknoty do życia, które ma rozświecić błyskawica czynu rewolucyjnego — woła Stanisław Neumann:

„Wy z kopalń, hut, kamieniołomów,
„Wy z czarnych pól i białych domów
„Rwijcie kajdany w kruch.
„Wy z cegielń, fabryk, skalnych złomów
„Łączcie się w wielki tłum ogromów
„Spoi Was jeden duch”.

Jerzy Karasek ze Lwovic, założyciel „Moderni Revue”, wyznawca i przyjaciel Przybyszewskiego, stanowi prototyp „czeskiego dekadenta”, umiającego zatargać trzewiami, gdy zgłębia ten ból życia, nihilista paradoksalny, w ostatniej fazie swego rozwoju artystycznego, zwraca się do średniowiecznego katolicyzmu.

Rusyne Jesenska, śmiała dekadentka, Karol Kaminek, autor cyzelowanych utworów, Józef Szymanek, hellenista i romantyk i inni, skupiają się około Karaska.

Z tego odłamu wywodzi się „Katolicka Moderna”, której program wyłożony został w „Novem Živote”, a propagatorem nowego kierunku jest benedyktyński zakon członek — Zygmunt Bouszka.

Jan Opolski, w barwnych poezjach, elegiach smutnych, żałuje życia zmarnowanego, które „zniszczył lat szereg i ulewa życiowych kataklizmów”.

Radośnie brzmi akord miłości dziejopisarza, lubującego się w opisach przyrody, tęskniącego za tą wolnością na tle pięknej natury, opisującego przygody myśliwskie ze znanstwem i uміłowaniem — Jana Vrbu.

Dużym talentem pisarskim odznacza się Władysław Vanczura — jako jeden z najoryginalniejszych talentów wśród młodszej generacji prozaików.

Jest to malarz tej twardej doli nizin społecznych, które w pracy ciężkiej, fizycznej, spełniają swój trud życiowy: „będą robotnikami, bo urodzili się nimi tak, jak dziedziczny książę, księciem się rodzi”.

Pisze o działalności legionowej F. V. Krejczy. Rudolf Medek wypuścił w świat szereg poezji z życia legionowego, na tle legionowem snuje Kopta powieści.

Wchodzi w szranki poetyckie, młody pisarz Jarosław Raszyn, syn ministra, poeta o polocie twórczym, którego utwory przyswoił naszej literaturze prof. Szykowski — w doskonałym przekładzie.

* * *

Teatr czeski w życiu narodowem Czechosłowacji i po wojnie odgrywa znakomitą narodową wprost misję.

Dziś teatr czeski może wytrzymać współzawodnictwo z najlepszymi scenami europejskimi, pozostając w doświadczonych rękach kierownictwa artystycznego. Jeżeli przed wojną czerpał czeski dramat swe wzory, głównie z literatury niemieckiej oraz francuskiej, nad którymi w ostatnich czasach panował Ibsen i znowu Szekspir, po wojnie wyzbywa się wpływów niemieckich ulegając teraz wpływowi nowoczesnego dramatu francuskiego, po części angielskiego i włoskiego, w głównej mierze Pirandolli.

Współcześni jednak dramaturgowie czescy usiłują wytworzyć również swój własny kierunek dramatyczny.

Wśród współczesnych autorów czeskich, znanych jeszcze przed wojną, zwracają na siebie uwagę Jarosław Hilbert, chemik z wykształcenia, krytyk teatralny „Venkova”, legionista, który do Azji aż dotarł, w młodości wyrabiający się pod wpływem Ibsena, skłania się do neoromantyzmu, czemu

w swych najnowszych utworach dramatycznych daje wyraz. Jarosław Marja, hołdujący poniekąd impresjonizmowi, w swych dramatach występuje z krytyką dzisiejszych powojennych stosunków (My a wy), Jerzy Mahen zyskał rozgłos przez sztuki „Janosik”, oraz „Mrtve morze”. Wiktor Dyk w swej trylogii z czasów rewolucji francuskiej, przez epigramaty i aforyzmy, przez dialog jedyny, a sytuacji oryginalne zyskał aplauz, aczkolwiek nie jest doceniany należycie, jako dramaturg. Wspomniany wyżej Jerzy Karasek, który pomimo piękności język, jest częściowo przez publiczność niezrozumiany. Arnost Dworzak, autor ciekawych sztuk z czasów Wacława IV i wojen husyckich. Rudolf Krupiczka autor „Vrsovcí”, dramatu również historycznego. Franciszek Langer, pisarz o renaissansowej kulturze i na koniec bracia Czapkowie, których utwory odbiły się głośnym echem w Europie.

W żywym kontakcie znajduje się teatr czeski z naszym życiem teatralnym. W Pradze grano prawie wszystkie sztuki naszego najnowszego repertuaru.

Wśród artystów i artystek teatralnych wybili się na plan pierwszy: Hübnerowa, V. Vydra, Szlaghammer i inni, na Vinohradach — przedstawiciel ról komicznych Zakopal, uczennica Kvapilao, tragiczka Dostalova i inni.

W republice czechosłowackiej rośnie intensywnie publicystyka krajowa.

Najważniejszymi z dzienników są, oparte na dawnej tradycji: „Narodni Listy”, organ posła Kramarza, przy współredaktorstwie senatora Dyka, dalej „Venkov”, organ republikańskiej partji agrarnej, następnie „Lidove Listy”, pod redakcją posła Staszka, „Pravo Lidu”, organ socjalnej demokracji, „Czeskie Slovo”, „Narodni Politika”, pismo zbliżone do prawego skrzydła narodowej demokracji, „Narodni Osвобоzení”, pismo czechosłowackie legionistów, pod redakcją Dr. Szychravy, znanego współpracownika w czasie wojny prof. Masaryka, „Trybuna”, pismo bezpartyjne, na czele którego stoi były redaktor wiedeński, dawnego organu prof. Masaryka — „Czasu”, „Rude pravo”, główny organ partji komunistycznej, „Reforma”, „Czeskoslovenska Republika”, pismo napół oficjalne, wydawane specjalnie przez Ministerstwo spra wzagranicznych.

Ze słowackich: „Slovenski Dennik”, „Slovenska Politika”, „Slovensky Narod”, „Slovak”, organ ks. Hlinki.

Z niemieckich wspominamy: „Prager Presse”, „Prager Tagblatt”, „Bohemia” i inne.

Niesposób nam wymieniać wszystkie wydawnictwa periodyczne, naukowe, czy literackie, czy polityczne, które obejmują wszystkie dziedziny kultury umysłowej w Czechosłowacji.

W tym kierunku działalność jest duża, rosnąca z roku na rok.

Na Słowaczczyźnie duży ruch piśmienniczy rozwija się po wojnie.

Największym współczesnym powieściopisarzem i nowelistą jest Marcin Kukućzin (wł. Maciej Bencur), twórca obrazów z życia ludu, oraz przepięknych opisów natury.

Teatr na Słowaczczyźnie rozwija się swobodnie dopiero po wojnie: dramatyczna twórczość współczesnych autorów słowackich nawiązuje kontakt przeważnie ze starszej tradycji słowackiego teatru ludowego.

Rośnie z roku na rok. Dramaturgowie Tajowsky, Sochań i szereg nowych, szukając prawdziwych źródeł sztuki.

W r. 1926 było wydane ogółem 4.708 dzieł, z czego 50% stanowi literatura piękna, — potem specjalne zainteresowanie budzi dział prawniczo społeczno polityczny.

W liczbie wydanych książek mieści się 798 tłumaczeń z obcych języków.

Szóstą część tłumaczeń stanowią przekłady z języków słowiańskich, i tutaj na pierwszym miejscu stoi literatura rosyjska (82), na drugim polska (15).

Arcybaszewa wyszło 6 wydań.

Z naszych autorów prym wiodzą Reymont i Sienkiewicz: poza najnowszymi pracami, które rychło przyswajają Czechosłowacy swemu piśmiennictwu.

Z tłumaczeń z języków romańskich (323) przekłady z francuskiego mają pierwszeństwo (288) Anatol France, Prévost, Sue, G. de Manpassut, G. Sand, Balsac, J. Verne, E. Zola, Molière, Déestre, Hup, stanowili najpoczytniejszą lekturę czechosłowackiego społeczeństwa.

Z angielskich autorów dokonano (230) przekładów Szekspira, E. Doyle, Ch. Dickens, H. R. Wells, Walter, Scott.

Rzeczą charakterystyczną jest, że Conrad nie był popularny w Czechosłowacji.

W wojnie światowej padło dużo artystów, malarzy i rzeźbiarzy, Karol Mylsbek, malarz życia zakątków Pragi, Sapik i inni.

Sztuka czechosłowacka odegrała dużą rolę w epoce walki o niepodległość. We Francji tworzył Kupka, w Ameryce — Dreissig, we Włoszech — Bartosz — a na Syberji cała plejada legionistów.

Po wojnie fantazja przybrała lot duży.

Przedstawiciele architektury, którzy już w wojnie marzyli o wyzwoleniu czeskiego stylu z pod przewagi obcych wpływów, wzięli się do pracy. Na wystawie młodych, zjednoczonych w Związku czeskich architektów oryginalne plany, pełne artystmu, wykazały barwność pomysłów.

Rozwija się sztuka dekoracyjna, malarze i rzeźbiarze dzielą się na dwa jakby odłamy.

Konserwatyści, nieco kompromisowi, jednoczą się w „Jednotę wytwornych umilen” — skrajniejsi w „Manesie”.

Artyści morawscy posiadają swój związek „Alesz”. Słowacy mają „Kolibę”.

* * *

Muzyka czeska stoi na wysokim poziomie. Czesi stanowią naród może najbardziej muzykalny wśród słowiańskich narodów.

Techniką mistrzowską włada J ó z e f S u k.

W gruncie rzeczy prymitywistą, gardzącym środkami nowoczesnymi, a natomiast przenikającym duszę człowieka prostego, jest porywający naturalista L e o n J a n a c z e k.

Od muzyki wokalne i koncertowej do najśmielszych i najbardziej skomplikowanych utworów muzycznych przechodzi O. O s t o c z i ł wraz ze swym naśladowcą O t. Z i c h y m.

Symfonista K r z i c z k a — G u s t a w M a h l e r, prof. praskiego Konserwatorium — F. B. F ö r s t e r, który w muzyce dosięga wyżyny metafizycznej (opera Ewa). W i t e s ł a w N o w a k — autor symfonicznej baśni: „Burza”. Dużą wagę przywiązuje Czechosłowacja do propagandy zagranicznej celem zapoznania Zachodniej Europy z twórcami sztuki czeskosłowackiej.

W dziedzinie sztuki wypada słów parę wspomnieć o filmach czeskosłowackich.

Działalność na tem polu rozwija się dopiero po wojnie. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na przyswajanie filmom wytworów dawnego piśmiennictwa, specjalnie historycznych powieści.

Ignacy Herman, znakomity autor scenariuszy, napisał dla kina sztuki: Ojciec Kondelik, Pani Kraczmarska, a Karol N o l l wyświetlił film, który obiegił Europę „Dobri Wojak Szwejk”.

Z artystek i artystów kinowych czeskosłowackiich wspominamy o M. Niedoszyńskiej, Annie Ondrakowej, Karolu Lamaczu, A. W. Spergerze, Teodorze Pisztku i innych.

* * *

Ograniczyliśmy się do krótkiego zaledwie zarysu tych wysiłków umysłowych, które tworzą silny czyn na polu narodowej kultury.

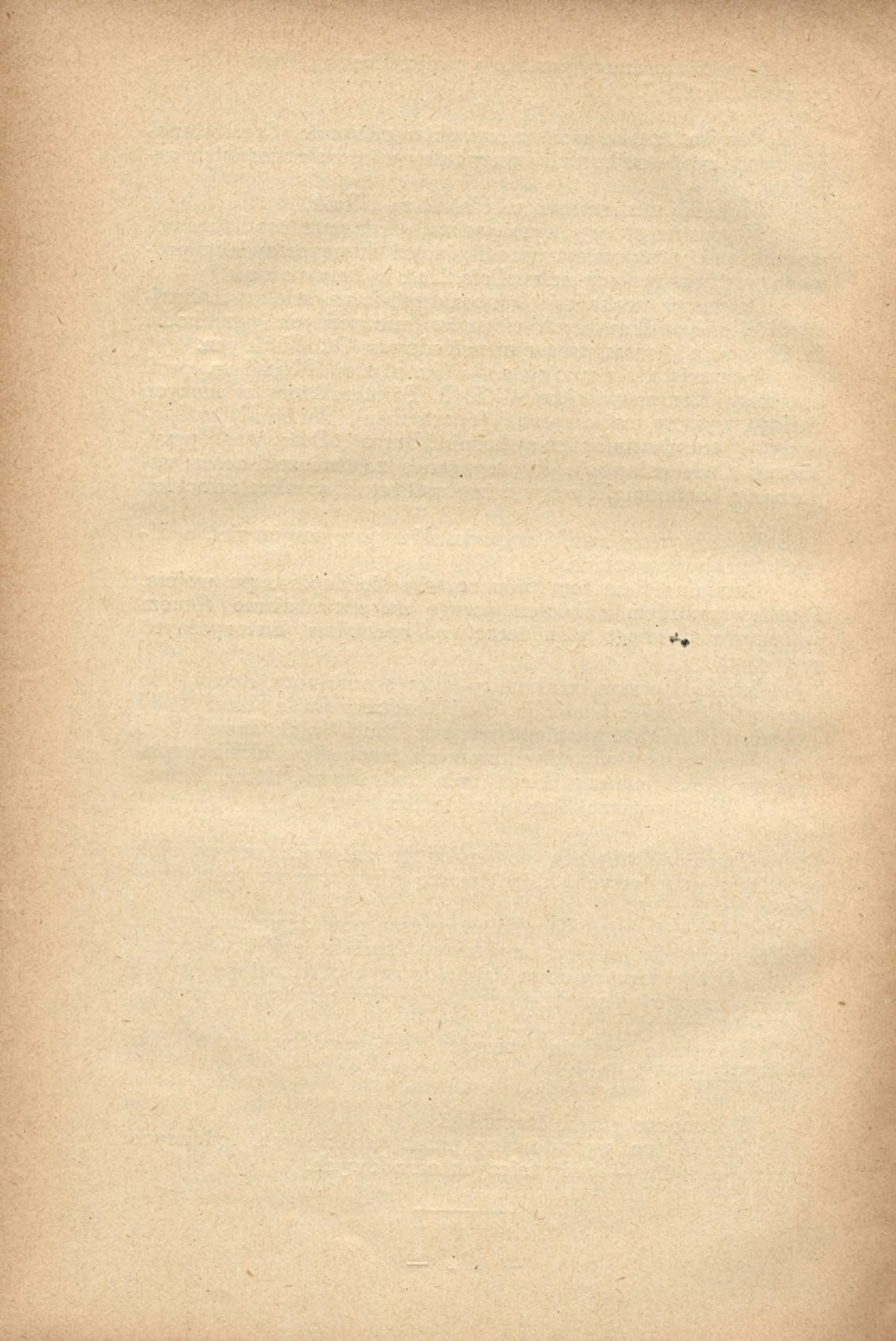
Czyn jest duży. Wysiłki przynoszą poważny rezultat. Na drodze rozwoju kultury umysłowej Czesi kroczą szybko napród, i każdy dorzuca nowe dzieła do szybko wzrastającego się gmachu narodowej sztuki pięknej i narodowej muzyki i narodowej publicystyki.

Wysiłki o podłożu narodowym stają się dorobkiem wszechludzkiej kultury.

* * *

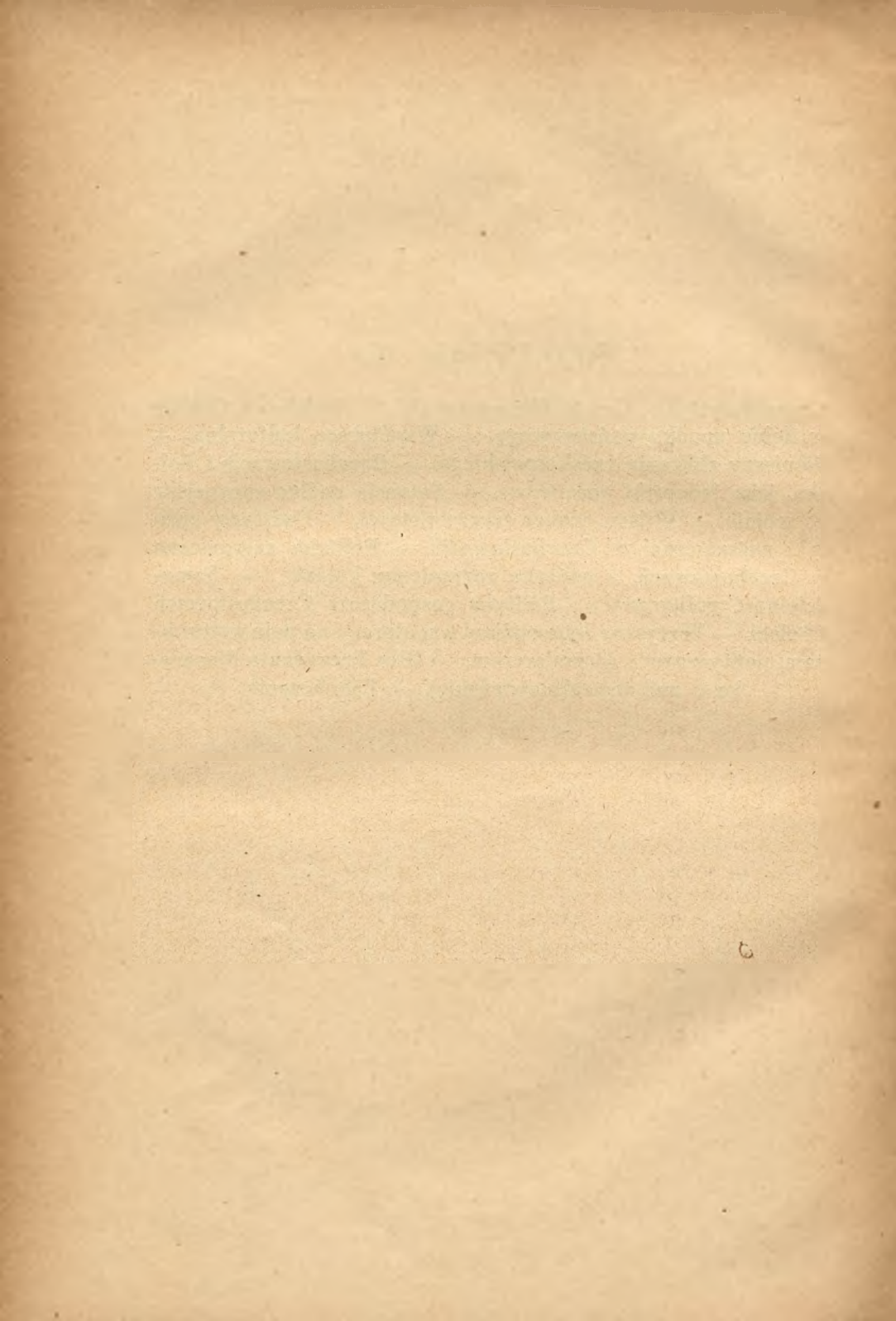
Stoi mocno gmach Republiki.

Gmach ten wybudowany przez troskliwych, oddanych pracy dla ogółu — budowniczych narodowych.



ROZDZIAŁ V.

Charakterystyka Czech historycznych. — Polska a Czechy w dobie upadku państwowego. — Współpraca kulturalna. — Pionierzy zbliżenia czesko-polskiego. — Czechosłowacja i Polska, jako jednostki państwowe. — Sytuacja ogólnieuropejska po wojnie. — Wilson, wobec rzeczywistości. — Podstawy polityki zagranicznej w Czechosłowacji. — Polityka zagraniczna w Czechosłowacji, a polityka zagraniczna Polski. — Samodzielność polityczna. — Polityka gospodarcza Czechosłowacji i Polski. — Wytyczne linje ogólnej współpracy na polu kulturalnem, politycznem i gospodarczem. — Głos Prezydenta Masaryka o unji wszechsłowiańskiej. — Zakończenie.



CZECHOSŁOWACJA A POLSKA.

Zapoznaliśmy się z wnętrzem gmachu państwowego Czech historycznych, — i Czechosłowacji obecnej.

Mocny to był gmach, zbudowany na podstawie granitowej.

Z prastarego dworca słowiańskiego, który pierwsi Przemysławcy stawiali z ciosanego drzewa — przez niestrudzoną pracę włodarzy czeskiej ziemi — rozrasta się gmach potężny, gmach renesansu europejskiego.

Petencja czeska gra dużą rolę w Europie. Do prastarej Pragi spieszą przybysze ze wszystkich stron świata, aby zaczerpnąć z odżywczego źródła kultury twórczej — aby o łaski królów czeskich zabiegać, aby poznać ten naród, co z taką siłą przekonania podniósł walkę o reformę sumienia i tę walkę umiał doprowadzić do zwycięstwa prawdy jasnej.

Na wschodnich rubieżach Europy, dwa piękne gmachy się wznoszą — czeskiej i polskiej państwowości.

Jednakowa je tradycja stworzyła. Z jednakowego wyszły podłoża.

Podnosiliśmy w poprzednich rozdziałach punkty zasadnicze polityki polskiej i polityki czeskiej — doby przedwojennej...

A przecież nie możemy zapomnieć imion tych niestrudzonych działaczy, którzy rozumieli, że pobratymstwo obydwóch narodów jest silne, że współdziałanie kulturalne Polaków i Czechów stanowi poprostu warunek przyszłego odrodzenia państwowego naszych narodów...

Pierwsze początki tej pracy były czysto kulturalne.

Czescy pisarze w wieku odrodzenia piśmiennictwa swego czerpali i z naszego źródła. Odwzajemniliśmy się narodowi czeskiemu za ten pokarm odżywczy, którym na prastarej Kazimierzowej akademji, w tak magancki sposób, karmili scholarów uczeni czescy.

Owa szczytna wszechludzka nauka braci czeskich, pomimo oporu ultramontańskiego krzewiła się na naszym gruncie. Nie pozostanie zapomniany fakt, że panowie polscy na soborze w Konstancji stali po stronie Husa, a Spytek z Melsztyna był głową tego ruchu zbrojnego, który chciał umocnić panowanie reformy patriotycznej w Czechach i u nas.

Nie pozostanie zapomniany fakt, że w życiu wielkiego reformatora czeskiego Komeńskiego pobyt w Polsce odegrał dużą rolę.

Badacze czescy w początku 19 stulecia, mieliśmy sposobność zaznaczenia, byli w żywym kontakcie z naszymi uczonymi.

Romantycy czescy kształcili się na Mickiewicu, który w życiu kulturalnym Czech zaważył wiele.

Nie tylko Mickiewicz, ale i Krasiński i Słowacki byli w Czechach znani już w pierwszej połowie 19 stulecia, utwory ich, jak widzieliśmy, były tłumaczone na język czeski.

Wymiana kulturalna między nami a Czechami była duża... Staszyc zwracał uwagę na ogromne znaczenie ruchu odrodzenia narodu czeskiego i chce spleść ten ruch z dążeniami nowej polityki.

Pierwsze powieści polskie były z zajęciem czytowane w Czechach, Korzeniowski i Kraszewski trafili do przekonania umysłowości czeskiej. Zjazdy kulturalne, praca uczonych, tej współpracy nadają pewien kierunek i starają się wytknąć drogę postępowania.

Henryk Sienkiewicz i Prus są równie popularni w Czechach, jak w Polsce. Królewskie przyjęcie, które zgotowano spontanicznie w Czechosłowacji, powracającym z ziemi szwajcarskiej do Polski, prochem Henryka Sienkiewicza, świadczy o tej popularności, jaką się cieszył w Czechach nasz wielki pisarz. Jednem słowem te węzły pobratymstwa ideowego między naszą, a czeską literaturą, były silne już przed wojną.

Musimy tutaj podkreślić pewien fakt, który, niestety, budzi pewne refleksje. O ile Czesi okazywali duże zainteresowanie i naszą literaturą, o tyle w tej mierze Polacy pozostawali w tyle.

Trzeba to powiedzieć jasno i bez osłonek, nie wnikamy w przyczyny — konstatujemy fakty.

Życiem ekonomicznem, politycznem Czech zajmowano się u nas natomiast bardzo żywo.

Zajmowano się bardzo żywo dziejami Czech historycznych, posiadamy w naszej literaturze historycznej prace w tej dziedzinie źródłowe.

Ruchy husyckie, ich wpływy ideowe, reformy kościoła czeskiego na nasz ruch 15 i 16 wieku, były poddawane szczegółowej analizie.

Podstawowe nasze publikacje w zakresie prawa czy historii politycznej sprawami czeskiemi zajmowały się i dorobek w tej mierze jest dość obszerny.

Pionierem zbliżenia kulturalnego czesko-polskiego na naszym gruncie był prof. Bronisław Grabowski.

Na skromnym swym posterunku nauczycielskim w gimnazjum rosyjskim w Częstochowie Bronisław Grabowski umiał zadzierzgnąć nici przyjaźni z najwybitniejszymi działaczami słowiańskimi.

W wolnych chwilach tych ciężkich zarobkowych zajęć. oprócz bowiem lekcji w gimnazjum Grabowski dawał lekcje na pensjach, trzymał uczni na stancji, Grabowski cały swój idea-

lizm i romantyzm, prawdziwie młodzieńczy, włożył w urzeczywistnienie idei zbratania polsko-czeskiego.

Grabowski, uczestnik powstania 63 roku, wierzył, że odrodzenie narodu naszego może nastąpić jedynie na platformie porozumienia wszechsłowiańskiego. We wszystkich kongresach, we wszystkich pracach kulturalnych słowiańszczyzny Grabowski przyjmował czynny udział.

Obok Spasowicza, który w historii swej literatur słowiańskich, zobrazował piśmiennictwo czeskie, Grabowski przyjmował nader żywy udział w wydawaniu historii literatur słowiańskich, gdzie opracował historję literatury czeskiej od zamierzchłych czasów.

Duże zasługi w dziedzinie przyswojenia literatury czeskiej naszemu piśmiennictwu położył znakomity nasz essayista, krytyk literacki i subtelny poeta Z e n o n P r z e s m y c k i.

Specjalny znawca literatury czeskiej, wielbiciel Zeyera, przełożył na język polski, wszystkie dzieła Zeyera. Poumieszczał te przekłady w wydawanym przez siebie miesięczniku „Chimerze”.

Działalnością na polu zbliżenia czesko polskim odznaczył się prof. Z d z i e c h o w i e c k i, który poświęcając się badaniom stosunków polsko-rosyjskich, i na porozumienie polsko-czeskie zwrócił uwagę.

Wydawany w Krakowie przez prof. Koniecznego miesięcznik „Świat Słowiański”, umieszczał artykuły o kulturalnym ruchu Czech.

Nie było jednakże w społeczeństwie naszym żywego zainteresowania literaturą piękną czeską, przekładów było mało.

Na poprzednich kartach wymieniliśmy szereg nazwisk czeskich literatów, którzy specjalnie położyli duże zasługi, jako tłumacze utworów naszego piśmiennictwa.

Jednym może z najbardziej oddanych nam przyjaciół był Edward J e l l i n e k (1855—1871), który poprostu, jako zadanie życia postawił sobie zbliżenie kulturalne między naszymi narodami.

Idealista z krwi i kości, ufny może romantycznie... w posłannictwo dziejowe narodów słowiańskich, przedewszystkiem na pierwszym miejscu stawiał narody: polski i czeski.

Wierząc silnie, że porozumienie nasze kulturalne musi przynieść pozytywne rezultaty — Jellinek, nie bacząc na przeszkody, wytrwale dąży do celu.

Nietylko tłumaczył, nietylko wydał szereg utworów, poświęconych specjalnie polskim stosunkom, ale przez osobiste zetknięcie się z Polakami, przez poznawanie polskich stosunków starał się ująć praktycznie problem porozumienia polsko-czeskiego.

Postać Edwarda Jellinka, bez przesady powiedzieć można, potrafiła się zrość ze społeczeństwem polskim i jest u nas nadzwyczaj popularna.

Adolf Czerny (Jan Rokita) przez swą niestrudzoną, wydajną pracę, celem zbliżenia dwóch narodów naszych, cieszy się od dawien dawna wielką u nas sympatją, poważaniem i uznaniem.

Hovorka, Krasnoworska, Svetla, Kvapil — nazwiska, które dla inteligenta polskiego mówią wiele.

Z wielką serdecznością przyjmowaliśmy niedawno — kulturalnego pośrednika między naszą, a czechosłowacką literaturą, prof. Franciszka Vondraczka, który objechał niedawno całą Polskę, aby w słowach prostych, opartych na znajomości psychologii obydwóch narodów, prawić o konieczności kulturalnego między nami zbliżenia. Złączony węzłami przyjaźni z całym szeregiem naszych wybitnych pisarzy, jeszcze czasów przedwojennych, wczuł się w naszą literaturę i zdołał na język czeski przetłumaczyć cały szereg najlepszych utworów naszego piśmiennictwa.

Wacław Dressler, autor publikacji o Polsce, tłumacz z polskiego, jest również gorącym zwolennikiem porozumienia między dwoma narodami.

Wykwintny literat, znany krytyk literacki Zdzisław Dębicki, w przedmowie do dzieła Kwietniewskiego o Masaryku pisze, że ten wielki czeski myśliciel, nauczył go wierzyć, iż zbliżenie między nami a Czechosłowakami jest czemś konkretnem. Dr Jerzy Pogoński, pisząc o prof. Masaryku, wyraża pogląd, że zbliżenie czechosłowacko - polskie, stanowi wielki krok na drodze rozwoju kultury ogólnie narodowej.

Jerzy Kurnatowski, znany ekonomista w swej interesującej książce o Czechosłowacji, w gorących słowach zwraca się z apelem do obydwóch społeczeństw, aby szły dalej ku zbrataniu kulturalnemu i ideowemu.

Młody nasz poeta Wierzyński, wypowiada myśl, że umacnianie kulturalnego zbliżenia się między dwoma narodami, jest poprostu koniecznością dziejową.

Obecnie Czechosłowacja i Polska, mając możność stanowienia swej linii politycznej, decydują o wzajemnym współdziałaniu i współpracy.

Trzeba było wytworzyć taką sytuację, aby państwa mniejsze były zainteresowane w utrzymaniu traktatów pokojowych.

Państwami temi w pierwszym rzędzie są: Jugosławia Rumunja i Polska.

Państwami zainteresowanemi o wznowienie traktatów, są z drugiej strony Niemcy, Austria i Węgry.

Wypada zatem rozpatrzyć w tej mierze działalność mężów stanu czechosłowackich z punktu widzenia zabezpieczenia twórczości istnienia państwowego w granicach, ustalonych przez traktaty państwowe.

Sytuacja w Europie po wojnie było dość dziwna. Idealizm Wilsona, który w swej doktrynie wolności ludów marzył

o stworzeniu jakichś utopijnych stanów wszechświatowych, w zetknięciu z twardą rzeczywistością, doznał porażki.

Koncepcja Ligi Narodów, owego gmachu nadpaństwowego, w murach którego miały się rozstrzygać wszystkie spory międzynarodowe, została przyjęta przez zawodową dyplomację z niedowierzaniem. Trzeba było zabiegać własnymi siłami, trzeba było liczyć na własny spryt i na własne jedynie trudy, aby stosunki wykorzystać najintensywniej i aby nadać tym stosunkom najbardziej dokończony obraz.

W pracy tej Dr. Benesz odegrał znakomitą rolę, wywalczywszy wszystko to, co w danym momencie było możliwe do przyjęcia.

Polityka Francji polegała na dążeniu do stworzenia ochronnego wału państw silnych na wschodzie, które były w stanie stworzyć przeciwwagę Niemcom i któreby były w możności zastąpić dawne znaczenie Rosji.

Stąd popieranie wszelkich dążeń Czechosłowackich, czy Polskich, stąd troska o ustalenie najdalej idącej linii porozumienia między Czechosłowacją a Polską w epoce naszych, godnych pożalowania, tarć.

Anglja popierała inny punkt widzenia. Nie silne mocarstwa europejskie, a konglomerat państw słabszych stanowi cel zabiegów odwiecznej polityki angielskiej.

Niemcy, które wypadły z roli mocarstwowej, przestały stanowić dla Anglii niebezpieczeństwo. Niemcy nie mogą być osłabione doszczętnie, ponieważ na to nie pozwala interes angielskiego wytwórcy czy kupca.

Dlatego Anglja występuje, jako protektorka bez zastrzeżeń aspiracji państw małych, jak państwa nadbałtyckie, czy Litwa, dlatego Anglja nie chciała silnej Polski i ukrywała staranie niechęć, która jednakże istniała — do silnej Czechosłowacji.

Polityka zagraniczna Czechosłowacji musiała oscylować między temi dwoma zapatrywaniem.

We Francji Dr. Benesz widzi mocną sojuszniczkę, niechce jednak uzależniać się w zupełności od Francji i nie spuszcza ani na minutę z oka stanowiska Anglii, o której względy stara się również zabiegać.

Wobec takiego realnego kompromisowego stanowiska, Czechosłowacja nie angażuje się w politykę francuską, nie zamyka oczu na wszystkie posunięcia francuskich mężów stanu, ale potrafi w danej chwili przypomnieć w sposób energiczny o swych prawach i żądaniach.

Niedosyć jeszcze zapewnić sobie opiekę mocarstw, trzeba myśleć o stworzeniu odpowiedniej gwarancji. Czechosłowacja umiała wytworzyć poprawne stosunki z Niemcami i Austrią, jak również z Sowieci.

Obecny stan rzeczy polityki międzynarodowej zmienił się o tyle w stosunku do czasów przedwojennych, że Liga Na-

rodów segreguje zawierane umowy, których ostateczna treść stanowi, po dawnemu, tajnię dyplomatycznych gabinetów.

Wysiłki Dr. Benesza wytworzyły małą Ententę, do której należą Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, a Polska stanowi czynnik neutralno-życzliwy, będąc poinformowana o głównych posunięciach polityki państw Małej Ententy.

Polska związana jest traktatem przyjaźni z Rumunją i Czechosłowacją, oraz w pewnej mierze z Jugosławją, stanowi właściwie nieoficjalny czwarty organ tego zespołu państwowego.

Mała Ententa we wszystkich sprawach polityki międzynarodowej występuje jednolicie, i w razie nadzwyczajnych wypadków konferencje premierów państw Małej Ententy ustalają wspólnie linje postępowania.

Mała Ententa ma przedstawiciela w Lidze Narodów, którym obecnie jest **Rumunja**.

Polityka międzynarodowa Małej Ententy i Czechosłowacji jest na wskrós pokojowo-kompromisowa, unikająca konfliktów, pracująca spokojnie, starająca się za pomocą pewnych dyplomatycznych posunięć, usunąć sprzeczności.

Podmalowaliśmy tło, na którym rozwija się polityka zagraniczna Republiki Czechosłowackiej.

Jak obecnie kształtują się stosunki? Kwestja pierwsza. Jakie są punkta styczne między nami a Czechosłowacją. — Kwestja druga.

Pod jakimi auspicjami ma się rozwijać nasz wzajemny stosunek. — Kwestja trzecia.

Wyjaśnienie tych właśnie punktów stanowi poniekąd punkt wyjścia naszej publikacji.

Nieszczęsny Śląsk Cieszyński burzy pierwsze chwile radości wyzwolonych narodów, powoduje krótko trwałą zatarg zbrojny, który ostatecznie w bardzo szybkim tempie zostaje zlikwidowany.

Od tego czasu jednak **nacjonalisci** stron obydwóch starają się ten smutny epizod przy każdej sposobności przypominać, wysuwać daleko idące konsekwencje celem rewindykowania praw wzajemnych.

Nie pójdziemy tą drogą. Nie będziemy zastanawiali się, czy Śląsk Cieszyński jest polski lub czeski, nie możemy zastanawiać się jakiego języka używano za najstarszych czasów w kościołach czy szkołach śląskich. Pisano na ten temat bardzo dużo.

Chcemy ustalić fakt niezbity, że w polityce rozstrzygać musi kompromis, co powinno być przewodnią myślą każdej polityki, utrzymanej w poważnym tonie.

Dlatego godną pożałowania rzecz stanowi fakt, że ani Polacy, ani Czechosłowacy nie umieli przeprowadzić linii demarkacyjnej, między ziemiami do nas i do Czechosłowacji mającemi należeć.

Bezwątpienia ziemia Cieszyńska jest ziemią etnograficznie mieszaną.

Bezwątpienia, że wpływ historycznych Czech w Cieszynie był silny, choćby z powodu reformacji, która tutaj usadowiła się silniej, niż w Polsce ówczesnej.

Bezwątpienia, że ludność Śląska Cieszyńskiego mówi i językiem polskim i czeskim..

Bezwątpienia znów, że pierwsze księgi modlitewne były czeskie, potem na język polski tłumaczone, ponieważ czeska była reformacja, ponieważ bracia czescy tutaj na Śląsku szerzyli swe zasady.

Bezwątpienia, że ludność tutejsza była rdzennie polska, bezwątpienia, że o Śląsk Czeski toczyły się spory między królami polskimi a czeskimi i na zasadzie układu Kazimierza Wielkiego z Janem Luksemburskim ziemia ta wcielona została do Korony czeskiej.

Równocześnie jednak przez unicestwienie wszelkich tego rodzaju aktów ze strony rządów habsburskich, akt ten nie ma znaczenia z punktu widzenia formalno-prawnego.

Te wszystkie okoliczności stwierdzają niezbicie, że spór o ziemię Cieszyńską, opierający się na przesłankach, czy historycznych, czy etnograficznych, powinien być załatwiony kompromisowo.

Ani Czechosłowakom, ani nam cały Śląsk nie mógł przypaść całkowicie w udziale.

Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę. Nie umieliśmy kompromisowo załatwić sporu. Załatwiono to bez nas.

Tak czy inaczej spór został zlikwidowany. Sprawa zakończona. Podnoszenie rekryminacji jest nie na miejscu. I kwestja Śląska powinna nareszcie być zapomniana i nie mieć sąsiedzkich stosunków dwóch, chcących żyć w przyjaźni narodów, które przy współdziałeniu do wspólnych celów, powinny nareszcie przejść do porządku dziennego nad owemi zmianami granic, co, naprawdę, nie powinno odgrywać dominującej roli.

Spór o Jaworzynę wyjaskrawiony znów przez naszych i czechosłowackich nacjonalistów, zakończył się w sposób kulturalny — utworzenie wspólnego parku na zboczach gór, stanowi wspaniały epilog tych jałowych sporów.

To były jedyne kwestyje sporne, które wynikły między nami a Czechosłowacją.

Mniejszość polska w Czechosłowacji cieszy się wszelkimi swobodami, co uznano na ostatnim zjeździe **Macierzy Polskiej** w Czechosłowacji, która wysłała do prezydenta Masaryka hołdowniczą depeszę.

Znany działacz polsko-czechosłowacki prof. Vondraczek jest autorem czytanek dla polskich szkół na Śląsku i Morawach.

Zamącone tym przykrym epizodem stosunki między dwoma państwami — układały się teraz pomyślnie.

Na terenie Ligi Narodów Czechosłowacja imieniem swoim i Małej Ententy poparła dążenia Polski do utrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Wcześniej jeszcze, w czasie rozstrzygającego momentu, po pletiscyście na Górnym Śląsku, prasa czechosłowacka, z organem półurzędowym na czele, wypowiedziała się za przyłączeniem do Śląska Polski.

Powstanie śląskie znalazło życzliwy oddźwięk w opinii Czechosłowaków.

Polacy zrozumieli istotę kwestji czeskosłowackiej i zapatrują się na tę sprawę z punktu widzenia interesów państwowości Republiki czechosłowackiej.

Słaba irredenta słowacka nie ma w nas sojuszników.

Rozumiemy dobrze, że rozwój kulturalny narodu słowackiego jest możliwy, jedynie w ramach państwa czechosłowackiego.

Z wielką życzliwością przyjęte zostały hasła, propagowane przez inteligencję słowacką, zupełnego podporządkowania się interesom ogólnie państwowym Czechosłowacji.

Postulaty gospodarcze, wysuwane przez Czechosłowaków, są przez nasze czynniki miarodajne traktowane z życzliwością i w stosunku do Czechosłowaków z punktu widzenia czysto gospodarczego, umieliśmy zachować większy umiar, niż Francja, która grozi rozbiem traktatu handlowego z Republiką czechosłowacką.

Utworzenie katedry języka polskiego i literatury polskiej w uniwersytecie Karola IV i powołanie na to stanowisko przedstawiciela polskiej nauki, świadczy wymownie, że Republice czechosłowackiej zależy na utrzymaniu żywego kontaktu z Republiką polską i naszym życiem umysłowym.

Nowy instytut, pomieszczony w osobnym gmachu, obejmuje dziewięć katedr, z tych sześć czeskich, dwie rosyjskie, jedną polską i jedną południowo-słowiańską. Niema bułgarskiej i serbsko-tureckiej, tylko lektoraty, niema ukraińskiej, ale jest prywatny uniwersytet ukraiński.

Instytut posiada swój własny organ „Slavia“, gdzie są równouprawnione języki słowiańskie.

Prof. Marjan Szykowski, profesor literatury polskiej na uniwersytecie w Pradze, jest naszym duchowym przedstawicielem, pracującym intensywnie nad zbliżeniem obydwóch narodów.

W pyle starych ksiąg uniwersyteckich, prof. Szykowski, nie zasklepił się w pracy archiwalnej, czy bibliotekarskiej.

Nie zapomniał o życiu, o tem życiu kulturalnem, gdzie ruchliwy umysł subtelnego działacza krytyka, może przynieść wielkie korzyści.

Popularność, jaką cieszą się **towarzystwa polsko-czechosłowackie**, protektorat, roztaczany nad temi towarzystwami ze strony polskiej i czechosłowackiej, świadczą wymownie, że obydwie narody rozumieją dokładnie doniosłość przyjaznego współżycia. Fakty obserwowane codziennie — częste odwiedziny uczonych polskich w Pradze i naodwrot — częste wycieczki do Czechosłowacji i do Polski — wspólne zjazdy i narady, świadczą w sposób dobitny o zupełnej dodatniej ewolucji na polu naszego zbliżenia.

Punkty styczne między nami, a Czechosłowacją są dwojako rodzaju: polityczne i gospodarcze.

Do kategorii pierwszej zaliczamy nasze ustosunkowanie się międzynarodowe. Dla republik naszych punktem wyjścia działalności są umowy polityczne.

Traktat wersalski jest kamieniem węgielnym naszej i czechosłowackiej niepodległości.

Musimy trwać na stanowisku czujnego strażnika utrzymania w mocy wszelkich konsekwencji, z tego traktatu wypływających. W dziedzinie stosunków międzynarodowych zatem nie może być żadnej rozbieżności.

Silne mocarstwowe państwo Czechosłowackie, jest rękojmią naszej niepodległości.

Silne mocarstwowe państwo Polskie, jest rękojmią czechosłowackiej niepodległości.

Obydwie państwa są zainteresowane wzajemnie gospodarczo i są zdane jedno na drugie.

Rozwój przemysłu czechosłowackiego, zastosowanego przed wojną do szerokich rynków zbytu — obecnie po wojnie szukać musi nowych dróg ekspansji gospodarczych. W tym kierunku Polska stanowi bardzo ważny teren eksportu gospodarczego dla Czechosłowacji. Stanowi to prawdę ekonomiczną, z której obydwie strony jasno zdawać sobie muszą sprawę.

Dotykamy kwestji ostatniej, jakimi drogami mają się rozwijać nasze stosunki kulturalne — czy polityczne, czy gospodarcze.

Generalna odpowiedź brzmieć musi jedynie — pod hasłem **zupełnej harmonijnej współpracy.**

Sprecyzujmy to jaśniej.

Na polu kulturalnym — w szkolnictwie naszym powinna być prowadzona nauka o Czechosłowacji, nauka języka czechosłowackiego i naodwrot.

Między szkołami powinien zachodzić ten sam stosunek, co na przykład między szkołami rumuńskimi a francuskimi, jeszcze przed wojną.

Powinna być zwrócona baczna uwaga na prowadzenie katedr zwyczajnych historii i literatur naszych na uniwersytetach.

Zamiana profesorów między uniwersytetami, powinna się odbywać stale i metodycznie.

Intensywny przekład utworów literackich naszych na język czeski i słowacki i odwrotnie — przyczyni się do zbliżenia kulturalnego.

Wydawanie specjalnego pisma, poświęconego idei zbliżenia naszego ułatwi pracę w tym kierunku. W piśmie tym powinny być poruszane wszelkie tematy interesujące obydwie narody.

Polacy powinni znaleźć tam oświecenie stosunków w Czechosłowacji, Czechosłowacy w Polsce.

Propagandowe takie pismo, którego początek przez autorów niniejszej publikacji już zrobiony, może przynieść nieoceniony rezultat w dziedzinie wzajemnego zbliżenia kulturalnego. Tylko przez bliższe zapoznanie się możemy dojść do bezwzględного porozumienia. Porozumienie takie jest w możności prostować mylne zapatrywania, czy sądy, które niestety trafiają się jeszcze, aczkolwiek w mniejszym daleko, niż dawniej stopniu.

Prof. Szykowski i prof. Vondraczek wyrazili pogląd, że znakomite usługi w tej mierze może oddać zamiana zespołów artystycznych.

W Polsce, zespoły czechosłowackie grają czechosłowackie sztuki, w Czechosłowacji — polskie. Należy to więc ująć w pewien system, a praca na tem polu wyda, bezwątpienia, duże rezultaty.

Urządzanie dalej wystaw naszych, czy czechosłowackich artystów, zapoznanie z utworami muzyki narodowej, wszystkie te wysiłki wydadzą dobre owoce, przez sztukę bowiem następuje najlepsze porozumienie.

Ważną także rolę w zbliżeniu kulturalnem państw naszych dać może współpraca wytwórni filmowych czechosłowackich i naszych. Podnieśliśmy, że produkcja filmów w Czechosłowacji zajmuje wybitne stanowisko.

Tutaj roztacza się możność solidarnego postępowania. — Przedewszystkiem wytwórnie powinny prowadzić akcję zamienną filmów. Następnie powinny być nakręcane filmy propagandowe. I Czechosłowacy i Polacy, mogą z tych wzajemnych pokazów, poznać się bliżej.

Tyle w dziedzinie kulturalnej. Co się tyczy polityki wspólnej, staraliśmy się te wszystkie punkty należycie oświetlić.

Miedzy Czechosłowacją a nami, istnieje wspólnota interesów politycznych. I polityka ta powinna kroczyć drogą ścisłego kontaktu.

Ten ścisły kontakt, powinien się zamienić w ścisłe porozumienie, którego celem ostatecznym wspólność polityczna.

W materjach natury gospodarczej wskazaliśmy na wspólne interesy Czechosłowacji i Polski.

Traktat handlowy, zawarty między naszymi państwami, winien być oparty nie na zwykłej, szablonowej zasadzie, podobnych aktów międzynarodowych.

W traktacie tym, poza zasadą największego uprzywilejowania, winna być zagwarantowana zasada pierwszeństwa dla obydwóch kontrahentów.

Powinny w tym układzie znaleźć zastosowanie wszelkie ułatwienia, czy pod względem eksportu, czy importu, czy tranzytu.

Stworzenie naprzykład strefy czechosłowackiej w naszym porcie w Gdyni, głównie dla wywozu drzewa z Rusi podkarpackiej, jest jednym ze szczebli do wytworzenia tego bliskiego porozumienia gospodarczego.

Chodzi o to, aby ten gospodarczy kontakt wytworzył sytuację, w której porozumienie ekonomiczne przetworzy się w unję gospodarczą.

Stosunki nasze i czechosłowackie stanowią grunt ku wytworzeniu takiej unji.

Celem stopniowego dojścia do tych wyników, należy stwarzać odpowiednie instytucje gospodarcze, jak wspomniana Izba handlowo-przemysłowa polsko-czechosłowacka.

Instytucje takie przygotować mają odpowiedni materiał, oraz warunki, w których dojrzeć mogą rzucone myśli współporozumienia gospodarczego.

Z punktu widzenia, czy historycznego, czy geograficznego, czy gospodarczego, czy kulturalnego, dążenie takie jest oparte na podstawie praktycznego działania, które może rzeczywiście otworzyć nowe horyzonty rozwoju obydwóch narodów.

Są już pewne początki, wskazujące, że te kwestje poruszające umysły naszych społeczeństw, brane są serjo pod uwagę.

Przed dwoma laty na zjazdach stronnictw ludowych czechosłowackich i naszych, postawiono konkretną myśl przeprowadzenia przygotowawczych prac, celem zawarcia unji gospodarczej obydwóch Republik.

Zabiera głos w tej sprawie prof. Masaryk, który w swej broszurze: „Słowianie po wojnie”, pisze:

Nadeszła era samodzielnej polityki słowiańskiej, ponieważ narody słowiańskie otrzymały, dzięki wojnie, niezależność polityczną i kulturalną. I jak przedstawiają się owe zagadnienia pracy na przyszłość? Należy jednak zrobić pewne zastrzeżenie, nie może być mowy o panslawizmie przedwojennym pod przewodem jakiegoś nowego słowiańskiego państwa. Powiedzmy wyraźnie ani Polska, ani Czechosłowacja nie mogą pretendować o zajęcie w ruchu słowiańskim roli przedwojennej Rosji, która jarzmiąc Polaków, wyrobiła formułę rozwiązania problemu słowiańskiego w sposób bardzo prosty: „słowiańskie strumyki zleją się w rosyjskim morzu”. Współpraca słowiańska, współpraca równych z równymi. Republika czechosłowacka daje zupełne uprawnienie narodowi słowackiemu, narodowi który, bezwątpienia, stoi i na niższym poziomie kulturalnym.

aniżeli naród czeski. Równocześnie poza ogólną słowiańską polityką, każdy poszczególny naród słowiański ma własne swe wynikające z oswobodzenia swego, odrębne zadania — co wyrażnie prezydent Masaryk podkreślił. „Czechosłowacja — czytamy — może wywozić do Jugosławii, Polski, Bułgarii wyroby swego przemysłu. Ale to samo mogą robić Niemcy i inni. Przy kupnie i sprzedaży nie rozstrzyga pokrewieństwo językowe i narodowościowe. Także i pomoc kulturalną mogą poszczególne narody zachodnie nieść narodom słowiańskim.

Jasne i lapidarne pojęcie sprawy odrazu stawia cały problem na płaszczyźnie porozumienia. Chodzi o praktyczne stopniowe wcielanie w czyn idei wzajemności słowiańskiej, która stopniowo doprowadzi do rozumnych i celowych sojuszy państw słowiańskich, a która w dalszym etapie rozwoju zmienić się musi w pokojowe zjednoczenie państw europejskich, które stworzą z czasem zjednoczone stany z Europy. Może to dzisiaj wygląda trochę na utopję. Umysły jaśniej patrzące w przyszłość, nie zrażają się, że ich nazywają marzycielami, ale dla tej przyszłości pracują. Marzenie stanie się czynem. Gdyby nie było idealizmu, nie byłoby Samosiery, ani Rokitny!

Prezydent Masaryk zwracał uwagę, że program słowiańskiej wzajemności, przez dawnych ideowców słowiańszczyzny podjęty, jest dziś w nowych stosunkach żywszy, aniżeli przed wojną. Istnieje już pewnego rodzaju ścisłe połączenie słowiańskie. W Małej Entencie i propagowanym sojuszu Czechosłowacji z Polską. Przedwojenny „Drang nach Osten” z natury rzeczy zbliża zagrożone narody słowiańskie ku sobie. Obecnie pomimo wszystkiego, aczkolwiek niemieckie hasło „Ausrotten” stanowi hasło wojenne poważnego odłamu społeczeństwa niemieckiego, są jednakże pewne oznaki, które wskazują, że Niemcy pojmą wkrótce inaczej swój stosunek do Słowian. Bez przesadnego optymizmu należy zaznaczyć, że era pokojowej współpracy nadejdzie prędzej, niż zdaje się zagorzałym pesymistom.

Pierwszym bardzo ważnym etapem do porozumienia międzynarodowego jest sojusz między Czechosłowacją a Polską. — Podkreśla to jasno prezydent Masaryk. I ten głos znajduje duży odźwięk w naszym społeczeństwie. Inne dziełnice tę ideę zrozumiały lepiej.

I ten kulturalno-gospodarczy sojusz powoli wytworzy pierwszy etap zjednoczonych stanów Europy.

Polityczna organizacja Europy nie jest oparta co prawda na zasadzie narodowościowej, ale dzisiejsze państwa odpowiadają zasadzie narodowościowej tak dalece, że wojna z powodów narodowych jest nie potrzebna.

Mniejszości narodowe będą miały wszędzie zabezpieczoną możność swego kulturalnego rozwoju, a wszystkie narody zbliżą się ku sobie. Sporne kwestje mogą być wszędzie załatwiane ugodowo bez wojny. Poszczególne programy narodowe stana się pożytywniejsze. Miłość dla swego narodu nie będzie skażona

niechęcią, a nawet nienawiścią i pogardą innych narodów. Nie będzie nacjonalizmu bestjałskiego, ale istnieć będzie idealny, czysty patriotyzm, nie zatruty nienawiścią. Rozumie się, że droga do tego celu długa, ciężka, najeżona przeszkodami. Nasze pokolenie tego, może, nie dożyją. Wielcy ideolodzy ludzkości kreślą nowe linje rozwoju, kreślą nowe zadania, nie bojąc się popularności i nie licząc na oklask tłumu. Są to jakby wielkie płonące ogniska, które wskazują drogę wędrowcom.

Wielki polski statysta XVI wieku, tego wieku, gdy myśl polska w dziedzinie polityki wydała najprzedniejsze dzieła, Frycz-Modrzewski — o którym wspominaliśmy wyżej — powiedział w swem dziele o „Naprawie Rzeczypospolitej Polskiej”, że nie na to Republiki istnieją, żeby w nienawiści żyły i wielkie boje prowadziły. Polski filozof śnił już wtedy o braterstwie ludów.

Mądrzy praktycy polityczni, światli prawodawcy Europy, te idee podnoszą, tej idei chcą służyć i praktyczne drogi urzęczywistnienia wskazują.

* * *

Pod arkadami renaissansowemi wawelskiego zamku, rozbudowanego przez włoskich artystów, dwaj spotkali się ludzie. Dwa światopoglądy, dwa przeciwieństwa. Obydwaj wychowawcy synów królewskich. Długosz, zaufany mąż politycznych zamysłów biskupa Oleśnickiego, który w światło rzymskie wpatrzony, chciał politykę państwa polskiego pod rzymskimi wskazówkami prowadzić...

Kalimach, humanista, uniwersalista, co królowi polskiemu o potęgę samodzielnej państwa polskiego prawił, co mu wskazywał drogi uniezależnienia się zupełnego w swej politycznej działalności...

Kalimach, przywiązany do domu królewskiego, dynastji Jagiellonów, chciał rozszerzenia potęgi Jagiellońskiej.

...I król polski — od czasów Kazimierza Wielkiego najprzenikliwszy polityk na tronie polskim — poszedł za radą Kalimacha.

Polska rośnie przez sojusze, przez osadzenie na tronach czeskim i węgierskim, członków rodu Jagiellonowego.

Testament polityczny króla Kazimierza Jagiellończyka zawierał wiele myśli, przenikniętych zdrową ideą państwową, wybiegającą daleko w przyszłość.

Obecnie nadszedł moment, aby te myśli nam przekazane, w spuściznie, w czyn wcielić.

Nie dynasty rządzą losami ludów.

O swych losach, o swych ustrojach państwowych, ludy same stanowią... Teraźniejszości rzeźbiarką jest zawsze tradycja. — Nad posunięciami polityki czesko-polskiej wieku Jagiellonów nie można przejść do porządku dziennego.

Warto wsłuchać się w te odgłosy, z tamtych wieków dochodzące. Zawierają i przestrogi dobre i wskazówki drogocenne. Wielowiekowa przestrzeń dzieli nas od tamtej epoki.

Stosunki się zmieniły, nie zmieniło się jednak położenie geograficzne, ani wzajemne oddziaływanie na siebie narodów naszych...

Dziesięć lat temu i Polska i Czechosłowacja osiągnęły niepodległość polityczną.

W roku obecnym w sposób uroczysty obchodzimy tą rocznicę.

Doszlśmy do tego wielkiego celu przez skoordynowane, wytrwałe, ciężkie wysiłki przeszłych pokoleń.

Przejęliśmy na swe barki trudne zadania.

Nie zmarnowaliśmy tego czasu.

Następcom oddajemy dobro narodowe, nie tylko nie naruszone, ale znacznie powiększone.

W tem poczuciu wewnętrznej siły, świadomej swego przeznaczenia, leży nasza moc trwania i moc powiększania dobrodruku kulturalnego.

Stwarzając między naszymi narodami ściśle porozumienie, zapoczątkujemy nowy okres odrodzenia dwóch pobratymczych Republik: **Czechosłowacji i Polski.**

Kraków, Lipiec 1928.



ODSYŁACZE DO ROZDZIAŁU I.

¹⁾ Jest to dowolna, ma się rozumieć, interpretacja Długosza — pisze Szafarzyk. „Po upadku Markomanów, dostała się na nowo ziemia Słowianom, którzy od czasu swojego w niej usadowienia się, aż do dziś, noszą nazwisko Czechów, a od których i sama ziemia otrzymała swoje domowe imię Czechy. Ziemia czeska, zatrzymawszy u cudzoziemców starodawną nazwę Bojohemji — Bohemja. (Szafarzyk — P. I. Słowiańskie starożytności — przełożył Dr. H. N. Bońkowski — Poznań 1844).

²⁾ Szafarzyk... ob. wyżej.

³⁾ Palacky Frantisek: Dejiny narodu ceskeho, w Cechach a w Morave. — Praga 1908.

⁴⁾ Szafarzyk (ob. w.) pisze: „Zaproszony św. Wacław zdradziecko na chrzciny przez brata swego Bolesława, czyhającego na berło, został uśmiercony“ p. w. str. 535/II). Palacky zaś, opisując dokładnie śmierć św. Wacława, przedstawiał, że między braćmi powstał bój, do którego początek dał Bolesław. Początkowo wyrwał św. Wacław miecz bratu i powalił go na ziemię. Wtedy Bolesław krzyknął na pomoc i dworzanie jego rozsiekli św. Wacława, a ciało leżało przed kościołem, aż jeden z zaufanych księcia Wacława, ośmielił się zabrać ciało do swego domu (ob. w. str. 58).

⁵⁾ Pelzel Fr. M.: Kurzgefasste Geschichte Böhmens, von den ältesten bis auf die neuesten Zeiten aus der besten Geschichtschreiben, alten Kroniken, und glaubigwürdigen Handschriften zusammen gebracht. — Praga 1779.

⁶⁾ Gallusowa opowieść o Polsce. (Kronika Anonima o Polsce). Kosmas: Chronica Bohemorum.

⁷⁾ Palacky: Dejiny, ob. wyżej.

⁸⁾ Kadłubek: Kronika.

⁹⁾ Novotny Vaclav: Czeske diejiny. Dilu I. Cast I. Od nejstarsich dob do smrti knizeze Oldrzychy. 1912. Praga.

¹⁰⁾ Szafarzyk, ob. wyżej.

¹¹⁾ Macanlay: Historia cywilizacji Anglii.

¹²⁾ Tommer E.: Czesi i Polacy, tłum. z czeskiego.

¹³⁾ Żeliśław Grotowski: Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie. Warszawa 1910.

¹⁴⁾ Kosmas: Chronica Behomorum, ob. wyżej.

¹⁵⁾ Szajnocha Karol: Jagiełło i Jadwiga.

¹⁶⁾ Handbuch der deutschen Geschichte, herausgegeben
von Brunon Gebhardt. — Lipsk 1901.

¹⁷⁾ Szajnocha Karol: Jagiełło i Jadwiga.

ODSYŁACZE DO ROZDZIAŁU II.

¹⁾ Palacky Fr., ob. wyżej.

²⁾ Długosz: Kronika polska.

³⁾ Palacky — ob. wyżej.

ODSYŁACZ DO ROZDZIAŁU III.

¹⁾ Masaryk T. G.: Svetova valka.

Spis rzeczy.

Od Autorów	str.	5 6
Rozdział I Czesi do wojen husyckich	„	8—39
„ II Wzniesienie i upadek państwowości czeskiej	„	41—63
„ III Odrodzenie narodowe Czech	„	66—119
„ IV Republika Czechosłowacka	„	121 171
„ V Czechosłowacja a Polska	„	173—188

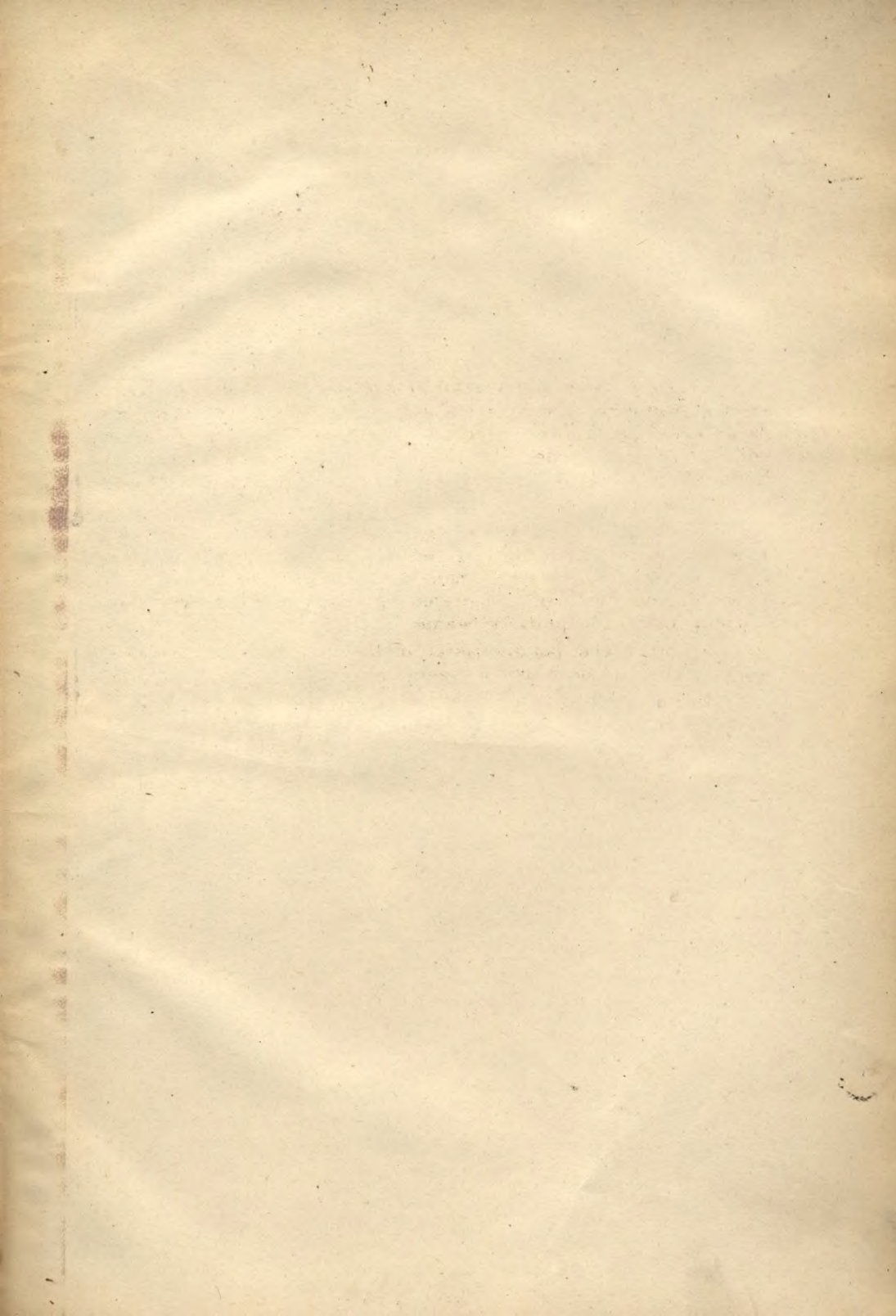
Czujemy się w obowiązku złożyć podziękowanie b. Konsulowi Republiki czechosłowackiej w Krakowie, p. Józefowi Szedivemu, za łaskawe użyczenie nam publikacji ze zbiorów konsulatu, oraz serdecznie dziękujemy obecnemu Konsulowi Republiki czechosłowackiej w Krakowie, p. Dr. Arturowi Meixnerowi, za życzliwe uwagi i rady.

Wydatną pomoc w segregowaniu materiału, krytyczny wgląd w zebrany materiał i ogólne zrozumienie naszych intencji wykazał współpracownik konsulatu czechosłowackiego w Krakowie p. Bohumil Józifek, któremu na tem miejscu składamy również serdeczne podziękowanie.

W Bibliotece Jagiellońskiej mieliśmy możność otrzymania wszystkich dzieł do pracy potrzebnych.

Na maszynie linotyp składał niniejszą publikację p. Stanisław Antoszewski, łamał p. Karol Przybyliński, którym dziękujemy za sprawną pracę.









Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000163674



II 12964